

UNIwersytet Jagielloński
SZKOŁA DOKTORSKA NAUK HUMANISTYCZNYCH
PROGRAM: JEZYKOZNAWSTWO

Jan German

**Drogi przenikania zapożyczeń greckich i łacińskich do języka
staropolskiego: leksyka z dziedziny życia duchowego**

PRACA DOKTORSKA

PROMOTOR PRACY: DR HAB. HUBERT WOLANIN, PROF. UJ

PROMOTOR POMOCNICZY: DR DARIUSZ PIWOWARCZYK

KRAKÓW 2023

Spis treści

Wstęp	4
Cel pracy, pytania badawcze.....	4
Struktura pracy	5
Dobór materiału i metody pracy	5
Rozdział I: Metodologia i stan badań	7
I.1. Pojęcia i definicje: kontakt językowy, dwujęzyczność, zapożyczenie.....	7
I.2. Aspekty metodologiczne badań nad zapożyczeniami leksykalnymi.....	11
I.3. Stan badań	16
Rozdział II: Analiza etymologiczna.....	23
Rozdział III: Wnioski.....	139
III.1. Wnioski dotyczące dróg przenikania.....	139
III.1.1. Podział omawianego słownictwa ze względu na źródło bezpośrednie.....	139
III.1.2. Podział omawianego słownictwa ze względu na drogi przenikania	141
III.1.3. Charakterystyka poszczególnych grup zapożyczeń	142
III.1.3.a. Latynizmy	142
III.1.3.b. Bohemizmy.....	144
III.1.3.c. Latynizmy lub bohemizmy	146
III.1.3.d. Germanizmy	146
III.1.3.e. Wyrazy pochodzenia wschodniosłowiańskiego.....	147
III.1.4. Słownictwo pochodzenia greckiego.....	148
III.1.5. Przegląd argumentów potwierdzających lub wykluczających pośrednictwo	149
III.1.5.a. Argumentacja fonetyczna.....	149
III.1.5.b. Argumentacja morfologiczna.....	150
III.1.5.c. Argumentacja semantyczna.....	151
III.1.5.d. Argumentacja ortograficzna.....	151
III.1.5.e. Argumentacja chronologiczna.....	152
III.1.5.f. (Nie)obecność postaci wyrazu w języku pośredniczącym	152
III.1.5.g. Argumenty pozajęzykowe.....	153
III.1.5.h. Podsumowanie	153

III.2. Chronologia przenikania opisywanych wyrazów	154
III.3. Podział omawianych wyrazów ze względu na części mowy	157
III.4. Wybrane elementy adaptacji fonetycznej latynizmów	157
Bibliografia	160
Aneks 1: Tabela wyrazów	171
Aneks 2: Spis wyrazów wyekscerpowanych ze <i>Słownika staropolskiego</i>	180

WSTĘP

Cel pracy, pytania badawcze

Wyrazy z dziedziny życia duchowego stanowią dużą i wyróżniającą się grupę w zasobie leksykalnym zabytków staropolskich. Jest to słownictwo ważne zarówno z punktu widzenia historii języka, jak i historii państwa polskiego, ponieważ wiąże się z niezwykle istotnym zagadnieniem dla najdawniejszych dziejów Polski – z chrystianizacją jej ziem. Z tego względu pytanie o pochodzenie tej grupy – w oczywisty sposób ukształtowanej bardziej w wyniku obcych wpływów niż procesów rodzimych – jest od XIX w. przedmiotem zainteresowania badań historycznojęzykowych. Choć literatura przedmiotu zawiera już liczne zarówno syntetyczne, jak i szczegółowe prace, wydaje się, że temat wciąż wymaga opracowania w sposób wyczerpujący przy użyciu nowoczesnych metod i pojęć, uwzględniającego ponowną analizę materiału źródłowego (w tym również wyrazów dotąd nieopisywanych) oraz dyskusję z dotychczas opublikowanymi badaniami. Z tych względów zdecydowałem się na przygotowanie niniejszej pracy. Jej celem jest analiza dróg przenikania do staropolszczyzny wyrazów pochodzenia greckiego i łacińskiego z dziedziny życia duchowego, a zatem szczegółowe omówienie etymologii tych wyrazów przyjmujące za punkt wyjścia odpowiednie wyrazy greckie i łacińskie, a za końcowy efekt drogi przenikania – słownictwo staropolskie. Liczba mnoga w tytule wskazuje w oczywisty sposób, że takich „dróg przenikania”, zawierających w sobie różne języki europejskie, było co najmniej kilka. Każdą z nich dotarła do staropolszczyzny nieco inna grupa wyrazów pod względem ich liczby, semantyki czy chronologii przenikania. Sformułowany w ten sposób problem zachęca do postawienia następujących pytań badawczych, na które poszukuję odpowiedzi w pracy:

- 1) Ile wyrazów pochodzenia greckiego i łacińskiego z dziedziny życia duchowego poświadczonych jest w tekstach staropolskich?
- 2) Jakimi drogami, tj. przez pośrednictwo jakich języków i dialektów, omawiana leksyka przenikała do staropolszczyzny? Ile spośród analizowanych wyrazów zostało zapożyczonych bezpośrednio z łaciny? Czy istnieją wyrazy, dla których bezpośrednim źródłem zapożyczenia był język grecki?
- 3) Jaka jest charakterystyka wyrazów, które zapożyczono poszczególnymi drogami, pod względem ich liczebności, chronologii, semantyki, cech formalnych?
- 4) Jaka jest chronologia przenikania badanych wyrazów – które zostały zapożyczone do języka prasłowiańskiego, które do języka polskiego epoki przedpiśmiennej, a które w dobie staropolskiej? W jakim stopniu szczegółowa analiza zmian adaptacyjnych i chronologii poświadczeń pozwala na precyzyjne ustalenie chronologii przenikania wyrazów?

5) Jak wyglądała adaptacja zapożyczonej leksyki na poziomie graficznym, fonetycznym, fleksyjnym i słowotwórczym? W jakim stopniu dane dotyczące adaptacji pożyczek mogą pomóc w prawidłowym opisanu ich etymologii?

6) Jak przebiegały zmiany w semantyce badanych wyrazów i czy mogą one być pomocne w identyfikacji źródła zapożyczenia?

7) Jakie części mowy poza rzeczownikami są reprezentowane przez wyrazy zapożyczone?

Wartość poznawcza pracy ma więc w założeniu dotyczyć zarówno etymologii poszczególnych leksemów, jak i ogólnych wniosków na temat dróg przenikania analizowanej leksyki do staropolszczyzny, a uzyskane w ten sposób informacje będą cenne dla historii języka polskiego oraz dla badań nad najstarszymi dziejami ziem polskich, zwłaszcza pod kątem źródeł ich chrystianizacji.

Struktura pracy

Praca składa się z następujących części:

- Wstęp: zawiera przedstawienie celu pracy i stawianych w niej pytań badawczych, omawia dobór materiału i metody pracy;
- Rozdział I: wprowadza i definiuje istotne w pracy pojęcia, takie jak *kontakt językowy*, *dwujęzyczność*, *zapożyczenie*, omawia wybrane aspekty metodologiczne badań nad zapożyczeniami i przedstawia skrótowo stan badań nad omawianym zagadnieniem;
- Rozdział II: zawiera analizę etymologiczną omawianej w pracy leksyki w porządku alfabetycznym;
- Rozdział III: przedstawia wnioski ogólne z zawartej w Rozdziale II analizy etymologicznej, dotyczące całości materiału i dróg jego przenikania;
- Bibliografia;
- Aneks 1: tabela zawierająca skrótowe przedstawienie wniosków z analizy etymologicznej poszczególnych wyrazów.
- Aneks 2: spis wyrazów wykescerpowanych z Sstp, których pochodzenie greckie lub łacińskie (bezpośrednie lub pośrednie) uznałem za co najmniej możliwe.

Dobór materiału i metody pracy

Poniższa praca ma charakter w pierwszym rzędzie etymologiczny; z tego względu analizowany w niej materiał jest zbiorem leksemów poświadczonych w tekstach staropolskich (w niewielkim stopniu także leksemów nie poświadczonych, ale rekonstruowanych na podstawie

przekonujących przesłanek). Materiał ten uzyskałem, dokonując ekscerpcji z Sstp wyrazów o możliwym bezpośrednim lub pośrednim pochodzeniu łacińskim lub greckim (zob. **Aneks 2**), a następnie wybierając z nich te leksemy, które należą do dziedziny życia duchowego; podstawą klasyfikacji semantycznej był dla mnie *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* – do analizy w pracy wybrałem te leksemy, które w *Słowniku* zaliczono do kategorii 2.3 ŻYCIE DUCHOWE¹. Z tak uzyskanego materiału zdecydowałem się wyłączyć dwie grupy wyrazów: (1) słownictwo niezwiązane prymarnie ze sferą religii, którego incydentalne użycie w kontekście religijnym skłoniło autorów *Słownika* do przypisania go do kategorii 2.3, np. czasownik *kupić*; (2) wyrazy pochodzenia hebrajskiego określające realia biblijne, nie mające odniesienia do rzeczywistości niebiblijnej, których użycie ograniczone jest tylko do przekładu odpowiednich fragmentów z Biblii i nic nie wskazuje, żeby były używane w inny sposób w języku mówionym lub pisany; zazwyczaj są to hapaksy lub wyrazy poświadczone najwyżej kilkukrotnie, np. *efi*, *gomor*, *hin*. Do materiału omawianego w pracy nie zostały włączone również kalki strukturalne oraz neosemantyzmy; obszerność tych grup domaga się ich szczegółowego omówienia w osobnych pracach.

Wyselekcjonowana w omówiony powyżej sposób leksyka została poddana analizie w zasadniczej części pracy. Ze względu na etymologiczny charakter rozprawy, część ta ma postać słownikową, a poszczególne leksemy omówiono w porządku alfabetycznym (w pracy cytowane są w takiej postaci, jaka pojawia się w główce hasła w Sstp; niekiedy jest to postać uwspółcześniona, np. *kościół*); znaczenia podawano za Sstp. Każdy wyraz poddano szczegółowemu omówieniu pod kątem jego poświadczeń w tekstach staropolskich (chronologia, geografia poświadczeń, kontekst, grafia), cech formalnych, semantyki, zmian adaptacyjnych towarzyszących zapożyczeniu; na tej podstawie określono możliwe drogi jego przenikania do staropolszczyzny z łaciny lub greki. Wnioski szczegółowe dotyczące poszczególnych wyrazów umieszczono w zbiorczej tabeli (Aneks 1), która była podstawą do sporządzenia rozdziału „Wnioski”.

¹ Szczegółowy opis projektu *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, przedstawiający charakterystykę podziału słownictwa staropolskiego na poszczególne kategorie, znajduje się w pracy Sieradzka-Baziur 2020.

ROZDZIAŁ I: Metodologia i stan badań

I.1. Pojęcia i definicje: kontakt językowy, dwujęzyczność, zapożyczenie

Zapożyczenia leksykalne jako problem badawczy stanowią część szerszego zagadnienia, czyli zjawiska kontaktu językowego i jego możliwych rezultatów. Terminy odnoszące się do tych fenomenów, używane powszechnie w literaturze naukowej, nie zawsze są rozumiane jednoznacznie, niezbędne wydaje się zatem przedstawienie, w jaki sposób próbowano je definiować i jak będą one rozumiane w dalszych częściach pracy.

Najprostsza definicja, nasuwająca się przy próbie objaśnienia pojęcia kontaktu językowego, to „sytuacja, w której w jednym miejscu i czasie używane są przynajmniej dwa języki“. Takie rozumienie wstępnie proponuje Sarah Thomason (2001: 1). Jak sama jednak zaznacza, taka definicja nie może zostać uznana za w pełni satysfakcjonującą: spotkanie w jednym pomieszczeniu dwóch grup, z których każda mówi wyłącznie we własnym języku, może nie doprowadzić do żadnych rezultatów interesujących z punktu widzenia badań nad zjawiskiem kontaktu językowego. Z drugiej strony, spotkania użytkowników różnych języków nie należy uważać za warunek konieczny, skoro do kontaktu językowego może dojść za pośrednictwem np. tekstu pisanego lub telewizji (Thomason 2001: 2-3). Za przykład może tu posłużyć oryginalny tekst Nowego Testamentu, za którego pośrednictwem w kontakt z greką weszli użytkownicy wielu języków, w tym tacy, którzy osobiście nigdy nie spotkali żadnej osoby greckojęzycznej.

Nieco odmienny punkt wyjścia zaproponował Uriel Weinreich, postulując, że interesujące nas zjawisko ma miejsce wtedy, kiedy przynajmniej dwa języki są używane naprzemiennie przez te same osoby (Weinreich 1968: 1), i takie właśnie rozumienie kontaktu językowego przyjmuję na potrzeby mojej pracy jako najbardziej korzystne ze względu na specyfikę omawianego materiału². Lokalizacją, w której zachodzi kontakt, miałyby być zatem nie miejsce w sensie fizycznym, ale sami użytkownicy języków. Praktyka używania dwóch języków naprzemiennie jest przez Weinreicha określana jako dwujęzyczność. W jej wyniku w którymś z języków używanych przez osoby bilingwiczne może dojść do odchylenia od normy, czyli interferencji. W swojej pracy Weinreich postuluje ostrożne używanie terminu *zapożyczenie*, ze względu na konsekwencje opisywanego zjawiska dla systemu językowego: zdaniem badacza, rzadko można mówić o prostym przekazaniu elementu z jednego języka do drugiego, które pozostaje bez wpływu na całą strukturę języka–biorcy (a takie rozumienie wynika jego zdaniem z samego określenia *zapożyczenie*).

² Warto tu zwrócić uwagę, że często dziś cytowana praca Thomason powstała ponad trzydzieści lat później niż książka Weinreicha, ale to jego dzieło, uznawane dziś za klasyczne, pozostaje pod wieloma względami najlepszym opracowaniem teoretycznym problemu kontaktu językowego.

Dotyczy to nie tylko poziomu fonologicznego czy syntaktycznego, ale i leksykalnego, jako że nowe elementy leksykalne mogą wpływać na używanie dotychczasowej leksyki, modyfikując strukturę leksykalną języka (Weinreich 1968: *ibidem*).

Również inni badacze zwracali uwagę na fakt, że do zajścia zjawiska kontaktu językowego konieczne jest istnienie pewnego poziomu dwujęzyczności³ u określonej grupy użytkowników (np. Haugen 1950: 210). Wzrost poziomu dwujęzyczności rozumiany jako wzrost liczebności grupy i stopnia jej znajomości drugiego języka prowadzi do silniejszego oddziaływania jednego języka na drugi. Powszechnie przyjmuje się, że płaszczyzna języka podatna na wpływy nawet przy minimalnym stopniu dwujęzyczności to leksyka (Thomason 2001: 10; Thomason, Kaufman 1988: 37).

Uściślenia wymaga również termin „zapożyczenie“ (lub „pożyczka” – określenia te będą stosowane synonimicznie). Jak było powiedziane wyżej, Weinreich woli stosować go ostrożnie, preferując określenie „interferencja“. Badacz rozumie ją jako odchylenie od normy funkcjonującej w danym języku zachodzące pod wpływem innego języka. S. Thomason i T. Kaufman (1988: 37) definiują zapożyczenie (rozumiane szeroko, nie tylko na poziomie leksykalnym) jako inkorporację cech obcego języka do języka danej grupy. W wyniku tego procesu język, do którego dane elementy są inkorporowane, pozostaje wciąż tym samym językiem, ale ulega pewnej modyfikacji. Z kolei Haugen (1950: 211) przystępuje do definiowania zapożyczenia, wychodząc z następujących założeń: (a) każdy użytkownik języka dąży do powielania znanych sobie wzorców językowych, (b) wśród tych wzorców niektóre mogą pochodzić z innego języka niż jego własny.⁴ Kiedy dochodzi do powielenia wzorców pochodzących z jednego języka w innym języku, mamy do czynienia z procesem zapożyczenia. Jak widać, wszystkie te definicje są do siebie bardzo podobne, poza niewielkimi różnicami. Niekorzystne wydaje się proponowane przez Weinreicha odwołanie się do pojęcia normy językowej, która sama w sobie wymaga definicji. Z kolei w pozostałych definicjach nie do końca jasne wydają się takie określenia, jak „język danej grupy“ czy „własny język“. Są one

³ Dla uniknięcia nieporozumień warto zaznaczyć, że żaden z cytowanych badaczy nie uważa dwujęzyczności za biegłe posługiwanie się dwoma różnymi językami. Dwujęzyczność, za cytowanym powyżej Weinreichem, rozumiem tu jako praktykę używania dwóch języków naprzemiennie, przy czym do zajścia części opisywanych w tym rozdziale procesów wystarczająca może być nawet minimalna znajomość drugiego języka, ograniczająca się do pojedynczych fraz czy słów.

⁴ Haugen zwraca uwagę na pewną niezręczność związaną ze stosowaniem terminu *zapożyczenie* w językoznawstwie: odbywa się ono bez zgody i świadomości dawcy, a zapożyczonego elementu biorca nie ma zamiaru w żaden sposób zwracać, co sprawia, że analogia z dosłownie rozumianym zapożyczeniem jest bardzo niepełna. Philip Durkin podaje kilka przykładów relatywnie rzadkiego procesu, jakim jest tzw. *Rückwanderer*, czyli zapożyczenie zwrotne, np. ang. *milord* ← fr. *milord* ← ang. *my lord* (Durkin 2009: 133-134). Na fakt, że ang. *milord* pochodzi rzeczywiście z języka francuskiego, a nie jest skróceniem ang. *my lord* wskazuje semantyka: w języku francuskim angielskie wyrażenie zostało zinterpretowane jako jeden wyraz w znaczeniu 'angielski szlachcic podróżujący po Europie', które to znaczenie zachowało się przy zapożyczeniu z języka francuskiego do angielskiego.

o tyle niezręczne, że w przypadku kontaktu dwóch języków zapożyczenie może zachodzić w obie strony, bez względu na to, który z języków jest językiem ojczystym. Potwierdzeniem tego faktu jest z jednej strony mnogość latynizmów w polszczyźnie w średniowieczu, a z drugiej wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną (opisany np. w pracy: Weysenhoff-Brożkova 1991). Warto zwrócić uwagę, że we wszystkich wyżej wymienionych pracach termin *zapożyczenie* (ang. *borrowing*) rozumiany jest jako proces. W języku polskim wyraz ten może jednak oznaczać również słowo będące efektem tego procesu i w pracach etymologicznych znaczenie to występuje nawet częściej. Przykładowo można zatem powiedzieć, że polski wyraz *elekcja* jest zapożyczeniem łacińskiego wyrazu *ēlēctiō*, jak również że wyraz *elekcja* powstał w wyniku zapożyczenia i adaptacji łac. *ēlēctiō*. Również w tej pracy wyraz *zapożyczenie* będzie stosowany w obu znaczeniach, a kontekst pozwoli na uniknięcie potencjalnej niejednoznaczności.

Przedmiotem zainteresowania tej pracy będą pożyczki konkretnego typu, mianowicie zapożyczenia leksykalne, czyli te, których źródłem w języku–dawcy i efektem w języku–biorcy jest materiał leksykalny. W literaturze zwraca się uwagę, że pożyczki tego typu nie są ograniczone do grup o wysokim stopniu dwujęzyczności, dochodzi do nich przy krótszym i bardziej powierzchownym kontakcie w porównaniu do zapożyczeń z innych poziomów języka (Weinreich 1968: 56; Thomason, Kaufman 1988: 50, 74). Weinreich (1968: 56-58, 103-104) podkreśla fakt, że przyczyny zapożyczeń leksykalnych są w zasadzie identyczne, jak przyczyny innowacji leksykalnych w ogóle. Należy do nich zatem przede wszystkim potrzeba nazywania nowych rzeczy, osób, miejsc i idei. Istotną rolę odgrywają ponadto przyczyny wewnątrzjęzykowe, wśród których Weinreich wymienia: (1) niską frekwencję użycia niektórych słów, co może sprzyjać ich zapomnieniu i zastąpieniu; (2) homonimie – czasem wyraz może być zapożyczony dla uniknięcia homonimii występującej w języku, chociaż z zagadnieniem tym należy postępować ostrożnie, bo znane są przypadki, kiedy to właśnie zapożyczenie prowadzi do powstania homonimii⁵; (3) tendencję wyrazów nacechowanych afektywnie do tracenia siły ekspresywnej i związaną z tym potrzebę pozyskiwania nowych, nacechowanych synonimów. Czynnikiem sprzyjającym zapożyczeniom jest również niewątpliwie prestiż języka–dawcy, funkcjonujący w świadomości użytkowników języka biorcy (Weinreich 1968: 59-60, Thomason, Kaufman 1988: 44).

Mówiąc o procesie zapożyczenia, Haugen (1950: 212) wskazuje na dwa jego mechanizmy: *importację* (*importation*) i *substytucję* (*substitution*). Kiedy efekt zapożyczenia w języku–biorcy

⁵ Weinreich (1968: 58) cytuje przykład z języka polskich imigrantów w USA: *ci na kornerze muwią* 'osoby na rogu poruszają się', gdzie zapożyczenie angielskiego czasownika *move* doprowadziło do powstania homonimii *mówią* : *muwią*.

jest na tyle podobny do tego elementu w języku–dawcy, który stanowi podstawę zapożyczenia (czyli modelu, jak go nazywa Haugen), że rodzimy użytkownik języka–dawcy uznałby go za niezmienny, identyczny, mamy do czynienia z importacją. Z kolei jeśli model odtworzony został niedokładnie, a użytkownik języka–biorcy zastosował do tego celu wzorce znane z własnego języka, proces ten nazywany jest substytucją. Określenie importacja i substytucja zazwyczaj nie odnoszą się jednak do zapożyczanego wyrazu jako całości, a do określonych jego aspektów, takich jak fonologia, morfologia, semantyka. Często zdarza się też, że przy zapożyczaniu danego wyrazu dochodzi do importacji niektórych morfemów i fonemów oraz substytucji innych. Na przykład w przypadku zapożyczenia łac. *ferre* → pol. *ferować* na płaszczyźnie morfologicznej doszło do importacji *fer-* → *fer-* oraz substytucji *-re* → *-ować*. W zależności od tego, jaka część struktury morfologicznej wyrazu uległa importacji, a jaka substytucji, Haugen (1950: 214-215) wyróżnia trzy typy zapożyczeń leksykalnych:

- *Loanwords*: zapożyczenia, w których dokonano importacji morfemów, ale nie substytucji
- *Loanblends*: zapożyczenia, w których w odniesieniu do morfemów wystąpiły oba procesy
- *Loanshifts*: zapożyczenia, w których doszło tylko do substytucji morfemów.

Dwie ostatnie grupy w literaturze często nazywane są odpowiednio *półkalkami* i *kalkami*. Przedmiotem zainteresowania mojej pracy będą zasadniczo zapożyczenia pierwszego typu i część zapożyczeń drugiego typu. Należy bowiem zwrócić uwagę, że propozycja Haugena nie wprowadza rozróżnienia pomiędzy takimi *loanblends*, w których (w złożeniu) substytucji uległ jeden z morfemów rdzennych (np. w języku imigrantów niemieckich w Wisconsin, gdzie doszło do zapożyczenia ang. *ground floor* jako *Grundfloor* (Weinreich 1968: 52)), a wyrazami niezłożonymi, gdzie doszło do importacji morfemu rdzennego, a substytucji jedynie morfemu gramatycznego, jak w przypadku łac. *ferre* → pol. *ferować*. Zapożyczenia tego ostatniego typu również będą przedmiotem zainteresowania poniższej pracy, ponieważ substytucja morfemów gramatycznych jest często procesem koniecznym ze względu na specyfikę fleksyjną języka polskiego i jest jedynie elementem adaptacji morfologicznej, czego nie można powiedzieć o substytucji morfemu *ground* → *Grund-* w wyżej wspomnianej półkalce.

Chociaż nie będzie to podstawowym obiektem zainteresowania poniższej pracy, należy zasygnalizować fakt, że zapożyczenia leksykalne nie pozostają bez wpływu na strukturę języka. W ich wyniku może dochodzić do istotnych modyfikacji na różnych płaszczyznach, z których wymienione zostaną tu dwie. Zwraca się mianowicie uwagę na wpływ pożyczek na system fonologiczny języka–biorcy (Haugen 1950: 225-226), w którym mogą się pojawić nie występujące dotychczas sekwencje fonemów (np. *skeptikko* ← ang. *sceptic* w języku imigrantów fińskich w

USA, z nieznaną wcześniej w języku fińskim sekwencją *sk-*) czy nawet zupełnie nowe fonemy – pożyczki leksykalne uważa się za jedno ze źródeł polskiego fonemu /f/, obok ubezdźwięcznienia /v/ i wyrazów onomatopiecznych (Mańczak 1983: 35)⁶. Bardzo interesujący i rzadko komentowany jest z kolei proces integracji zapożyczeń leksykalnych w systemie leksykalnym języka (Weinreich 1968: 53-54). Nowo zapożyczone wyrazy nie zawsze nazywają zupełnie nowe, nieznane wcześniej obiekty (jak np. pol. *telewizor*). Często wpływają one na dotychczasowe słownictwo powodując np. niepewność w użyciu zapożyczonego i istniejącego dotąd w języku wyrazu, wyparcie tego drugiego lub zachowanie obu ze specjalizacją znaczenia.

Należy podkreślić, że przywoływane tu prace takich autorów, jak E. Haugen i U. Weinreich koncentrują się przede wszystkim na problemach dotyczących języków współczesnych. Nie oznacza to jednak, że ich ustaleń nie można odnieść do sytuacji językowych istniejących dawniej, np. w średniowieczu. Zjawisko kontaktu językowego i zapożyczania wyrazów istniało zawsze tam, gdzie użytkownicy jednego języka wchodzili w jakikolwiek sposób w kontakt z drugim językiem, czego świadectwa można znaleźć w bardzo starych źródłach pisanych, np. starogreckich (Thomason 2001: 6-7). Współcześnie intensywnym kontaktom językowym sprzyjają media – internet, radio, telewizja. W średniowiecznej Polsce dochodziło do nich choćby przy okazji działań podejmowanych przez Kościół, przy handlu, w czasie kształcenia w szkołach czy uniwersytetach. Można więc przyjąć, nie zapominając o wszelkich aspektach wynikających ze specyfiki rozpatrywanego okresu⁷, że badanie zapożyczeń leksykalnych w dawnych epokach nie różni się radykalnie pod względem metodologicznym od badania zapożyczeń, do których doszło w XX czy XXI wieku.

I.2. Aspekty metodologiczne badań nad zapożyczeniami leksykalnymi

W licznych pracach dotyczących badania zapożyczeń leksykalnych przedstawiano podstawowy schemat postępowania z wyrazami, które podejrzewa się o to, że powstały w wyniku zapożyczenia (np. Durkin 2009: 169-171; Haspelmath 2009: 43-45). Kluczowe (choć nie zawsze możliwe) jest naturalnie ustalenie języka-dawcy i zidentyfikowanie w nim konkretnego wyrazu, który stał się źródłem zapożyczenia, czyli etymonu. Należy przy tym ustalić, że rzeczywiście doszło do zapożyczenia, a podobieństwo pomiędzy rozpatrywanymi wyrazami nie jest efektem ich wspólnego pochodzenia. Czyni to szczególnie trudnymi badania nad zapożyczeniami w językach

⁶ Można tu przywołać przykład łac. *Fabiānus*, który początkowo trafił do polszczyzny jako Pabian, a następnie, w związku z przyjęciem się nowego fonemu /f/, jako Fabian.

⁷ Uwagi na temat specyfiki dwujęzyczności społeczeństw średniowiecznych, dwujęzyczności tekstów średniowiecznych i zjawiska *code-switching* w średniowieczu przedstawia D. Maslej (2020: 57-68).

blisko spokrewnionych. Jeżeli nie ma wątpliwości, że do pożyczki doszło, trzeba ustalić kierunek zapożyczenia. Pomocne mogą być ślady adaptacji widoczne np. w fonetyce czy morfologii badanych wyrazów. Niekiedy niemożliwe jest zidentyfikowanie dokładnego źródła zapożyczenia czy nawet możliwego języka-dawcy, a mimo to można z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że doszło do zapożyczenia. Wskazywać na to mogą fakty fonologiczne i morfologiczne nietypowe dla reszty leksykonu danego języka: występowanie nietypowych sekwencji fonemów czy nieznanymi z innych wyrazów sufiksów.

Bardziej szczegółowe propozycje podaje w swoim artykule o metodologii badań nad zapożyczeniami W. Cieńkowski, ujmując je w formie sześciu zasad, których należy przestrzegać (Cieńkowski 1964: 421-428). Przedstawione przez niego zasady są na tyle wartościowe, że warto je w tym miejscu przywołać i krótko omówić⁸. Są to zatem kolejno:

1. **Zasada prawdopodobieństwa zmian i tożsamości fonetycznych.** Wszystkie przejścia fonetyczne muszą być prawdopodobne i wytłumaczalne w sposób przekonujący.
2. **Zasada związku wyrazu z desygnatem i realiami.** Wyrazów nie można badać jedynie jako znaków językowych, w oderwaniu od obiektów i pojęć, które oznaczają. Bardzo często zdarza się, że historia słowa jest ściśle związana z historią jego desygnatu i wiedza dotycząca dziejów samego obiektu może być kluczowa dla ustalenia prawidłowej etymologii. Warto tu wspomnieć o tzw. metodzie *Wörter und Sachen* (niem. *słowa i rzeczy*). Zyskała ona popularność na początku XX wieku wśród badaczy zgromadzonych wokół czasopisma wydawanego pod takim właśnie tytułem. Zwolennicy metody *Wörter und Sachen* zwracali uwagę na konieczność jednoczesnego badania słów i ich desygnatów, uważając, że w wielu sytuacjach ograniczenie się jedynie do badań czysto językoznawczych może uniemożliwić znalezienie właściwej etymologii (więcej informacji na temat historii tej metody i jej najbardziej znanych zwolenników można znaleźć w klasycznej pracy Jorgu Jordana o językoznawstwie romańskim (Йордан 1971: 102-117)). Zwracanie uwagi na historię desygnatów jest szczególnie istotne w wypadku badań nad leksyką pochodzenia greckiego i łacińskiego w staropolszczyźnie, gdyż przenikanie tych wyrazów do języka staropolskiego pozostawało w nierozdzielalnym związku z równoczesnym przenikaniem do polskiej kultury oznaczanych przez nie obiektów i pojęć.
3. **Zasada konsekwencji i zgodności chronologicznej.** Formy, funkcje i znaczenia badanych wyrazów chronologicznie późniejsze można wyprowadzać tylko i wyłącznie z form, funkcji i

⁸ Cieńkowski nie jest oczywiście pierwszą osobą, która wysunęła tego rodzaju postulaty metodologiczne. Wiele podobnych propozycji wysuwano w literaturze naukowej już wcześniej. Zaslugą Cieńkowskiego jest zebranie ich w razem w sposób jasny i przejrzysty i podkreślenie, że każde badanie nad wyrazami zapożyczonymi powinno być im ściśle podporządkowane.

znaczeń wcześniejszych, nigdy na odwrót. Postulat ten wydaje się oczywisty, niestety, w licznych pracach zdarzają się zaniedbania dotyczące tego aspektu. Przykłady naruszenia zasad chronologii można znaleźć np. we wciąż używanym słowniku etymologicznym A. Brücknera, u którego dość powszechne jest wyprowadzanie form staropolskich ze współczesnych form niemieckich, co często dodatkowo mnoży trudności fonetyczne⁹. Jak zwraca uwagę Cieńkowski, zasada ta nie zabrania jednak wskazywania pewnych analogii pomiędzy współczesnymi a dawnymi faktami językowymi.

4. **Zasada prawdopodobieństwa i ciągłości rozwoju semantycznego wyrazu.** Wszystkie przejścia i tożsamości znaczeniowe powinny być logicznie wytłumaczalne, a te pierwsze układać się w jasny ciąg zmian semantycznych. Należy ponadto zwrócić uwagę, że zmiany znaczenia nie są zjawiskami odosobnionymi i wyjątkowymi, ale mają charakter systemowy, reprezentują określone typy, takie jak np. zawężenie znaczenia, i mają analogie w innych językach¹⁰.
5. **Zasada prawdopodobieństwa kontaktów językowych.** Kiedy postuluje się zapożyczenie z języka A do języka B, trzeba mieć pewność, że do kontaktu pomiędzy tymi językami rzeczywiście mogło dojść. W przypadkach niepewnych, kiedy nie jest jasne, z którego spośród kilku języków wyraz został zapożyczony, wyższe prawdopodobieństwo kontaktu języka–biorcy z którymś z nich może stanowić jeden z argumentów. Przykładowo, prawdopodobieństwo kontaktu pomiędzy językiem staropolskim i ruskim jest znacznie większe, niż bezpośredniego kontaktu staropolsko–średniogreckiego, zatem nawet jeżeli pod względem formalnym określony wyraz średniogrecki może być źródłem zapożyczenia w staropolszczyźnie, uzasadnione jest często postulowanie pośrednictwa ruskiego. Stosowanie tej zasady wymaga uwzględnienia kryteriów geograficznych oraz faktu znajomości potencjalnego języka–dawcy wśród określonej społeczności języka-biorcy.
6. **Zasada wszechstronnego rozpatrywania wyrazów.** Przy badaniu zapożyczeń należy odwoływać się również do faktów językowych niezwiązanych bezpośrednio z danym wyrazem, na przykład do historii wyrazów pokrewnych. Ponadto niezbędne jest często uwzględnienie danych pozajęzykowych i pozajęzykoznawczych, związanych np. z historią polityczną,

⁹ Za przykład może posłużyć etymologia wyrazu *frymark*, poświadczonego w języku polskim już w 1437 roku, który Brückner wyprowadza ze współczesnego niemieckiego wyrazu *Freimarkt* (Brückner 1985: 128), podczas gdy wyraz ten pochodzi raczej ze średnio-wysoko-niemieckiej formy *vrî market* (de Vincenz, Hentschel 2010: hasło *frymark*).

¹⁰ W historii dyskusji nad regularnością zmian znaczeniowych, zwłaszcza w XIX i na początku XX wieku, można znaleźć liczne przykłady badaczy, którzy postulowali zupełną nieregularność i losować tych zmian, współcześnie jednak przeważa pogląd o typowości przesunięć semantycznych (takie zdanie wyraża np. Kleparski 1999, historia dyskusji nad problemem przedstawiona została w: Traugott, Dasher 2002: 51-104).

społeczną, ekonomiczną, geografią, czy choćby botaniką, jeżeli np. badany wyraz jest nazwą rośliny. Na konieczność zapewnienia badaniom etymologicznym interdyscyplinarnego charakteru wskazuje również Weinreich (1968: 4), zaznaczając, że analiza ograniczająca się wyłącznie do danych językowych nie może doprowadzić do w pełni satysfakcjonujących wyników.

Na jeszcze jeden element badań nad zapożyczeniami niezwiązany wprost ze strukturą języka zwraca uwagę J. Fisiak (1962: 287). Postuluje on, aby przy analizowaniu procesu zapożyczenia nie zaniedbywać aspektu grafii, która może mieć wpływ na formę wyrazu zapożyczonego. Dzieli on pożyczki leksykalne na trzy grupy:

- *bezpośrednie*, czyli te, których dokonano z języka mówionego;
- *pseudobezpośrednie*, dokonane z języka mówionego, ale z zastrzeżeniem, że użytkownicy zaangażowani w proces zapożyczania znali pisownię wyrazu w języku-dawcy;
- *graficzne*, kiedy zapożyczający użytkownicy znali jedynie grafie wyrazu oryginalnego i odczytywali go zgodnie z konwencjami własnego języka.

Problem wpływu grafii na formę wyrazów zapożyczonych jest o tyle istotny w przypadku wyrazów przejętych bezpośrednio z łaciny i greki, że Polacy przejmowali je z tekstów greckich i łacińskich nie znając ich klasycznej fonetyki. Teksty antyczne odczytywano zgodnie z zasadami wymowy średniowiecznej, która w wielu aspektach różniła się od wymowy starożytnej (przegląd najważniejszych zmian w wymowie łaciny można znaleźć w: Dinkova-Bruun 2011: 292-297). Poza tym w poszczególnych krajach na wymowę języków klasycznych musiała mieć wpływ fonetyka poszczególnych języków narodowych, co powodowało różnice w wymawianiu wyrazów greckich i łacińskich przez Polaków i np. Niemców.

W niniejszej pracy analizowane będą nie tylko zapożyczenia bezpośrednie¹¹, dokonane wprost z łaciny i greki do staropolszczyzny, ale i pośrednie, które dotarły do języka staropolskiego za pośrednictwem innych języków europejskich. Pożyczkę pośrednią należy w zasadzie rozpatrywać jako ciąg dwóch (lub więcej) zapożyczeń bezpośrednich. Do jednego i drugiego typu zapożyczeń stosują się zatem te same założenia metodologiczne. O różnych aspektach badań nad pożyczkami pośrednimi i ich zasadności dla badania wpływu jednego języka na drugi (w odniesieniu do wyrazów pochodzenia angielskiego) pisze J. Fisiak (1962: 287). Używa on określeń takich jak kontakt złożony i języki-ogniwa (czyli języki pośredniczące). Uzasadnione wydaje się

¹¹ Używam tu sformułowania „zapożyczenie bezpośrednie” w opozycji do „zapożyczenia pośredniego” (u Fisiaka pojawiają się nieco inne terminy: „kontakt prosty” i „kontakt złożony”, zob. niżej), a nie w znaczeniu proponowanym przez Fisiaka, omówionym wcześniej ('zapożyczenie dokonane z języka mówionego').

jednak pytanie, czy, skoro zapożyczenie pośrednie jest jedynie ciągiem zapożyczeń bezpośrednich, należy w ogóle uwzględniać taką kategorię w pracy dotyczącej latynizmów i grecyzmów. Wyraz zapożyczony z łaciny przez pośrednictwo czeskie powinien być raczej określany jako bohemizm, a nie latynizm, z kolei określenie „latynizm” powinno być zarezerwowane jedynie dla wyrazów zapożyczonych z języka łacińskiego bezpośrednio. Stanowisko takie jest zgodne z powszechnie przyjętymi definicjami pojęć „latynizm”, „bohemizm”, „germanizm” itd.¹². W niniejszej pracy zdecydowałem się jednak uwzględnić zarówno wyrazy, które dostały się do staropolszczyzny bezpośrednio, jak i te, które trafiły do niej pośrednio. Za taką decyzją stoi kilka argumentów:

1. **Trudności w odróżnianiu latynizmów i grecyzmów bezpośrednich od pośrednich.** Dla znacznej grupy wyrazów wskazanie dokładnej drogi przenikania z uwzględnieniem wszystkich języków pośredniczących jest niemożliwe lub bardzo trudne i dotychczasowa literatura przedmiotu nie dała w ich przypadku jednoznacznych rozstrzygnięć. W takich przypadkach często jedynym niebudzącym wątpliwości faktem jest istnienie etymonu greckiego lub łacińskiego. Z tego względu wygodnie jest roboczo przyjąć konwencję nazywania tych wyrazów latynizmami i grecyzmami, a dopiero zadaniem pracy będzie próba możliwie dokładnego sprecyzowania ich drogi przenikania (a zatem określenia, które z nich są bohemizmami, germanizmami, rutenizmami itd., a które latynizmami i grecyzmami *sensu stricto*).
2. **Tradycja badań językoznawczych nad latynizmami i grecyzmami.** W przywołaną wyżej konwencję nazywania takich wyrazów latynizmami i grecyzmami (bez względu na ich faktyczne pochodzenie bezpośrednie) wpisują się liczne dotychczasowe prace na ten temat. Na przykład Z. Klemensiewicz (1961: 140-141), charakteryzując słownictwo staropolskie, pisze o łacińskim pochodzeniu określonych grup wyrazów i czeskim czy niemieckim *pośrednictwie*. Leksyki związanej np. z chrześcijaństwem nie klasyfikuje on zatem jako bohemizmów czy germanizmów, ale kładzie nacisk na jej źródła łacińskie, co jest dla niego istotniejsze niż bezpośredni język–dawca, w tym przypadku czeski czy niemiecki.
3. **Czynniki kulturowe.** Leksyka wywodząca się z greki i łaciny wywarła w średniowieczu ogromny wpływ na języki europejskie, przedostając się do nich różnymi drogami i w różnych okresach. Jest przy tym oczywiste, że w przypadku dużej części takich wyrazów użytkownicy

¹² Zob. np. definicje podane w EJP: „bohemizm (czechizm) to wyraz lub zwrot językowy zapożyczony z jęz. czeskiego (...) np. *kościół, pacierz*”; „germanizm – element językowy (zwykle wyraz, jego postać lub znaczenie, wyrażenie lub konstrukcja składniowa) zapożyczony z jęz. niemieckiego (...) np. *berło, olej*”. Z podanych definicji celowo wybrałem te przykłady, które nie są wyrazami rdzennie czeskimi i niemieckimi; wskazuje to na fakt, że autorzy tych definicji przyjmują zasadę nazywania zapożyczeń germanizmami czy bohemizmami w oparciu o bezpośrednie źródło zapożyczenia.

poszczególnych języków nie tracili poczucia ich przynależności do słownictwa związanego ze wspólną dla całej Europy kulturą grecko–łacińską. Czynnikiem wpływającym na fakt, że pochodzenie tych wyrazów nie było zapominane, była oczywiście duża popularność języka łacińskiego i (w mniejszym stopniu) greckiego w tamtym okresie.

Z powyższych względów wyrazy pochodzące z łaciny i greki nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem innych języków, zostały włączone do materiału analizowanego w niniejszej pracy. W trakcie analizy etymologicznej takie pożyczki będą jednak interpretowane jako ciąg zapożyczeń bezpośrednich, a każdy etap rozpatrywany będzie niezależnie, z zastosowaniem wszystkich wymienionych wyżej postulatów metodologicznych.

Inaczej wygląda sytuacja z derywatami od wyrazów zapożyczonych. Moment derywacji należy uznać za moment powstania danego wyrazu, zatem nawet jeśli podstawą był dla niego wyraz zapożyczony, derywat jest już słowem rodzimym, i nie można go zaliczać do wyrazów obcych. Na konieczność takiego traktowania derywatów od zapożyczeń wskazuje np. B. Walczak (Walczak 1997: 278-279). Polski wyraz *kościół* jest więc niewątpliwie zapożyczeniem; tego samego nie można jednak w żadnym wypadku powiedzieć o przymiotniku *kościelny*, powstałym na gruncie języka polskiego z wykorzystaniem polskiego sufiksu przymiotnikowego. Z tego powodu w tej pracy wyrazy derywowane od wyrazów pochodzenia obcego nie będą opisywane na równi z zapożyczeniami, choć mogą oczywiście posłużyć jako argument świadczący o silnym stopniu „zadomowienia“ w polszczyźnie wyrazu, od którego są derywowane.

I.3. Stan badań

W poniższej części pracy przedstawiony zostanie dotychczasowy stan badań nad zagadnieniem, które jest przedmiotem mojej pracy, w następującym porządku: w pierwszej kolejności omówione będą istniejące opracowania, następnie wskazane zostaną braki i potrzeby w tym zakresie; osobno zarysowana zostanie obecna w badaniach historycznych dyskusja nad pochodzeniem polskiego chrześcijaństwa, która przenika się z tematyką mojej pracy.

Badania nad wywodzącą się z łaciny i greki staropolską terminologią religijną rozpoczął w 2 poł. XIX w. W. Nehring (pełna bibliografia jego prac: Nehring 2017: 129)¹³. Skupiał się on przede wszystkim na analizie poszczególnych zabytków staropolskich (np. *Psalterz floriański*, *Biblia królowej Zofii*) zwłaszcza pod kątem widocznych w nich wpływów czeskich. W kwestii słownictwa chrześcijańskiego, opowiedział się zdecydowanie za wyprowadzeniem go przez medium czeskie:

¹³ Cytowane przeze mnie wydanie z 2017 r. stanowi zbiór artykułów Nehringa, publikowanych w latach 1876-1882 w „Archiv für slavische Philologie”, przełożonych przez J. Siatkowskiego.

„przyjęcie chrześcijaństwa za pośrednictwem Czechów jest udokumentowane terminologią religijną języka polskiego w sposób dostateczny” (Nehring 2017: 7), przytoczył też listę terminów, które jego zdaniem „na pewno lub z największym prawdopodobieństwem dostały się do Polski za pośrednictwem czeskim”, z których wiele wywodzi się z języków klasycznych, np. *papież, biskup, żak, kościół, klasztor* (Nehring 2017: 7-8). Wpływ na wnioski badacza co do poszczególnych wyrazów miała niewątpliwie uważana przez niego za oczywistą teza o czeskim pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa; już na samym początku badań nad staropolską terminologią religijną pojawia się zatem często później widoczne niebezpieczeństwo „błędnego koła”, w którym dwie tezy – o chrystianizacji ziem polskich przez czeską akcję misjonarską i o czeskim pochodzeniu terminologii religijnej – wzajemnie się uzasadniają.

Kolejnym badaczem, którego wkładu nie można tu pominąć, był A. Brückner. Omawiany tu problem był przez niego poruszany wielokrotnie, zarówno w sposób całościowy, jak i w odniesieniu do poszczególnych wyrazów. Warto tu wymienić zwłaszcza trzy prace: *Wpływy języków obcych na język polski* (Brückner 1915), *Słownik etymologiczny* (BrückEt) oraz *Dzieje kultury polskiej, t I: Od czasów przedhistorycznych do r. 1506* (Brückner 1957, I wyd: 1930). Brückner potwierdził zasadniczą tezę Nehringa o czeskim pochodzeniu terminologii chrześcijańskiej, podając nawet przybliżony szacunek ilościowy: „trzy czwarte jego [słownictwa związanego z chrześcijaństwem – J.G.] pochodzą z czeszczyzny” (Brückner 1957: 236). Choć zasługi Brücknera dla badań nad omawianym słownictwem są niewątpliwe, należy zwrócić uwagę na konieczność rewizji i korekty przynajmniej niektórych jego ustaleń, co robi np. w odniesieniu do słownika Brücknera W. Boryś we wstępie do swojego *Słownika etymologicznego*: „Znakomity w swoim czasie słownik dziś jest już w znacznym stopniu przestarzały, reprezentuje bowiem stan wiedzy etymologicznej z początków ubiegłego stulecia” (BorEt: 6). Uwagi te można odnieść także do innych etymologicznych prac Brücknera.

Opracowaniem, które dla badań nad staropolską terminologią chrześcijańską można uznać za kluczowe, jest niewątpliwie *Polska terminologia chrześcijańska autorstwa* E. Klicha (Klich 1927). Autor przedstawia stan badań nad pochodzeniem terminologii chrześcijańskiej w językach słowiańskich i w szczególności polskim, omawia okoliczności historyczne chrystianizacji ziem polskich i przedstawia swoją analizę etymologiczną 70 terminów religijnych, których zdecydowana większość wywodzi się z greki lub łaciny. Warto zwrócić uwagę na pewną szczególną cechę struktury pracy Klicha: część wstępną, w której omawia on stan badań i tło historyczne, podsumowuje słowami: „Polska tedy terminologia chrześcijańska to terminologia czeskosłowacka, przeniesiona do Polski przez misjonarzy w epoce chrystianizowania narodu polskiego.” (Klich

1927: 61); analiza etymologii poszczególnych wyrazów następuje dopiero później. W ten sposób teza, która powinna zostać postawiona jako wniosek w końcowej części opracowania, stała się *de facto* odgórnie przyjętym założeniem, do którego można znaleźć wielokrotne odwołania w dalszej części pracy w postaci wyprowadzania wyrazów z języka czeskiego na podstawie „ogólnego kierunku pochodzenia terminologii kościelnej” (Klich 1927: 79, 83) czy przypisywania wyrazom pochodzenia czeskiego tylko dlatego, że brak argumentów wyraźnie świadczących przeciwko takiej drodze przenikania (Klich 1927: 73, 98). W tej sytuacji trudno byłoby oczekiwać innych wniosków, niż identycznych z przyjętymi założeniami: „Mamy tedy terminów czeskiej proveniencji 54 na 16 nieczeskiej, czyli inaczej, czeskie stanowią 77,1%, nieczeskie 22,8%, rezultat zgodny z dotychczasowymi zapatrywaniami na kwestię pochodzenia polskiej terminologii chrześcijańskiej: przysłała ona z Czech cała, gotowa, z nielicznymi wyjątkami.” (Klich 1927: 147). Bardzo cenna i wnikliwa praca Klicha jest zatem niestety silnie naznaczona sygnalizowanym już wyżej „błędym kołem”. Warto zauważyć, że badania Klicha nie zostały ukończone, bo powstała tylko jedna z zaplanowanych trzech części; pozostałe miały być poświęcone kalkom i neosemantom (Klich 1927: 2).

Wobec tego, że wszyscy wymienieni wyżej autorzy podkreślali dominującą rolę pośrednictwa czeskiego, warto tu zacytować wyraźnie odosobniony głos H. Datkovej (później Safarewiczowej) z artykułu opublikowanego niedługo po wydaniu pracy Klicha: „Od dawna utarło się przekonanie o wielkiej naszej zależności kulturalnej od Czechów. Rzecz w zasadzie słuszna została pojęta zbyt szeroko i jednostronnie, a w rezultacie doprowadziła do wręcz nieprawdopodobnych wniosków. Polska X, XI i przynajmniej początków XII w. usunięta została w powszechnym mniemaniu od wszelkich bezpośrednich wpływów Europy zachodniej (...) Pogląd taki zaciążył w dziedzinie badań nad pożyczkami słownikowymi. Że upatrywanie w czeszczyźnie wyłącznych źródeł wpływów kulturalnych jest fałszywe, o tem chyba długo mówić nie trzeba (...)” (Datkova 1930: 76); dalej badaczka przypomina, że na terenach polskich zakładano przecież klasztory, w których mnisi posługiwali się łaciną i językami romańskimi, niewłaściwe jest więc zupełne odrzucanie tych języków jako możliwych dawców pożyczek do polszczyzny w pierwszych wiekach od chrystianizacji. Jak pokazuje kolejne kilkadziesiąt lat historii badań, celne uwagi Datkovej przeszły bez echa.

Na kolejne istotne opracowania dotyczące pochodzenia staropolskiej terminologii chrześcijańskiej trzeba było czekać aż do początku XXI w., jednak trzeba koniecznie wymienić powstałe w międzyczasie opracowania nie poświęcone temu zagadnieniu wprost, ale bardzo istotne dla dalszych badań nad nim. W pierwszej kolejności są to publikowane w latach 1964-1980

artykuły J. Siatkowskiego i M. Basaja poświęcone bohemizmom w polszczyźnie, wydane następnie w 2006 roku w formie słownika (Basaj, Siatkowski 2006). Prace te nie były ograniczone chronologicznie do doby staropolskiej ani semantycznie do wyrazów związanych z życiem duchowym, ale wiele spośród analizowanych leksemów pokrywa się z tymi, nad którymi pracowali badacze wymienieni wyżej, a także z analizowanymi w mojej pracy. Wnioski z analizy poszczególnych leksemów bardzo często wskazują na ich czeskie pochodzenie, nie odbiegają zatem od głównej tezy Klicha; często też opierają się na przyjętym z góry założeniu o czeskim pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa, a co za tym idzie – całości terminologii chrześcijańskiej. Za jaskrawy przykład może tu posłużyć analiza pochodzenia wyrazu *dziekan*: „W wypadku tego wyrazu brak właściwie wyraźnych kryteriów, które by wskazywały na czeskie pośrednictwo. Przyjmujemy jednak czeskie pośrednictwo, opierając się na fakcie, że ogólny kierunek zapożyczeń terminologii kościelnej prowadził przez język czeski” (Basaj, Siatkowski 2006: 55). Podobny sposób argumentowania pojawia się również w innych miejscach, na co będę szczegółowo zwracał uwagę w dalszej części pracy, przy analizie etymologicznej poszczególnych wyrazów. Również i w tym przypadku nie udało się zatem uniknąć pułapki „błędnego koła”, należy jednak podkreślić, że ustalenia Basaja i Siatkowskiego są bardzo cenne i w dalszej części pracy będą wielokrotnie wykorzystywane.

Nadmiernych odwołań do przyjętych z góry założeń o pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa unika z kolei J. Reczek w książce *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku. Wybrane zagadnienia* (Reczek 1968). Praca składa się głównie z analizy etymologicznej wybranych wyrazów staropolskich pod kątem ich czeskiego pochodzenia. Ustalenia Reczka, opierające się przede wszystkim na faktach językowych i filologicznych, niekiedy ostrożnie wspierane przez dane pozajęzykowe, należy ocenić bardzo wysoko; za tym większą stratę należy uznać to, że obejmują – jak szacuje sam Reczek – tylko 1/3 całości materiału staropolskiego, który pierwotnie miał zamiar opracować językoznawca (Reczek 1968: 20). Warto tu zacytować, co Reczek pisze o roli czeskiego jako medium przy przenikaniu do staropolszczyzny wyrazów łacińskich: „Wyraźnie występuje w niektórych [podkreślenie – J.G.] wypadkach pośrednicząca rola języka staroczeskiego przy pożyczkach łacińskich” (Reczek 1968: 20); językoznawca zwraca zatem uwagę na to zagadnienie, ale jest ostrożniejszy w wyciąganiu wniosków ogólnych od Klicha czy Brücknera.

Kolejnym opracowaniem niepoświęconym wyłącznie terminologii religijnej, ale istotnym dla badań nad nią, jest *Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie* D. Moszyńskiej. Nie jest to praca etymologiczna, ale dostarcza ona przydatnych informacji na temat adaptacji morfologicznej wielu wyrazów omawianych również w mojej pracy. Za pewien

mankament należy uznać nieprzekonujące kryteria uznawania pożyczek za latynizmy i greczyzmy bezpośrednio: „Celem podjętej przeze mnie pracy jest pokazanie przejmowania przez język polski i adaptacji fleksyjnej tych greczyzmów i latynizmów, które mogą zostać uznane za pożyczki bezpośrednio, to jest takie, których struktura fonetyczna i morfologiczna nie wykazuje obecności struktur języków pośredniczących” (Moszyńska 1975: 6); pośrednictwo dodatkowego języka może się ujawnić np. w semantyce czy geografii poświadczeń, czego Moszyńska nie bierze pod uwagę, i w efekcie niesłusznie umieszcza w swojej pracy np. wyraz *harchimendryta* (**zob.**), który ma zapewne pochodzenie wschodniosłowiańskie.

Początek XXI w. przyniósł publikację *Słownika staropolskiej terminologii chrześcijańskiej* M. Karpluk (Karpluk 2001). Na uznanie zasługuje w szczególności całościowe ujęcie tematu (2592 hasła) i słownikowy charakter tego opracowania, co ułatwia korzystanie z niego. Z punktu widzenia mojej pracy szczególnie istotne jest, że przy każdym hasle podawana jest jego proponowana etymologia, a także odpowiedniki w innych językach (staroczeski, scs., staroruski, łacina, greka, dialekty niemieckie). Część etymologiczna nie jest obszerna i przeważnie nie zawiera argumentacji, ale warto podkreślić, że wiele z omawianych wyrazów zostało pod tym względem opracowanych po raz pierwszy, a ponadto cenne są odniesienia do literatury przedmiotu. Silna inspiracja pracą Klicha widoczna jest w postulowaniu pośrednictwa czeskiego we wszystkich przypadkach, w których jest to możliwe, a także we wstępie, gdzie wnioski zawarte w jego *Polskiej terminologii chrześcijańskiej* zacytowane są właściwie bez komentarza, opatrzone jedynie informacją: „Odważna hipoteza Klicha, że całość staropolskiej terminologii chrześcijańskiej nosi znamiona czeskiego pośrednictwa w proporcji podobnej do przebadanych 70 wyrazów, została w zasadzie przyjęta przez historyków języka polskiego.” (Karpluk 2001: VIII). Można zatem uznać, że i autorka przyjmuje bezdyskusyjnie tezę o czeskim pochodzeniu staropolskiej terminologii religijnej (a zatem, w przypadku wyrazów o łacińskim czy greckim pochodzeniu, o czeskim pośrednictwie).

Niewątpliwie cennymi opracowaniami są słowniki etymologiczne języka polskiego, które w mniejszym lub większym stopniu omawiają również leksykę analizowaną w tej pracy. Oprócz wspomnianego już słownika Brücknera (BrückEt) są to: nieukończone słowniki F. Sławskiego (SławEt) i A. Bańkowskiego (BańkEt) oraz słowniki W. Borysia (BorEt) i W. Mańczaka (MańEt). Historia poszczególnych wyrazów była również opracowywana w poświęconych im artykułach lub pracach dotyczących innych tematów i tylko częściowo związanych z interesującą mniejszą leksyką, np. *adwent* (Nitsch 1946), *anioł* (Boček 2021) czy *organy* (Fiedlerová 1963).

Na tle dość bogatej literatury dotyczącej wybranych zapożyczeń łacińskich czy ich określonych grup (terminologia religijna) zwraca uwagę brak opracowań, które podejmowałyby ten

obszerny temat w sposób całościowy w odniesieniu do całych dziejów polszczyzny czy poszczególnych okresów jej rozwoju. Wskazywano na to już niejednokrotnie: „Brak jest jednak po dzień dzisiejszy w naszej literaturze naukowej dzieła, które by w sposób pełny i wyczerpujący przedstawiało to ważne – zarówno z szerszych względów kulturalnych jak i węższych językoznawczych – zagadnienie” (Reczek 1974: 363); „I tak np. nie doczekaliśmy się do tej pory monograficznego ujęcia zapożyczeń z języka łacińskiego.” (Dunaj 1976: 27). Chyba najszerszym tego typu przedsięwzięciem jest praca H. Rybickiej-Nowackiej *Rzeczowniki zapożyczone z łaciny w języku polskim XVII wieku: na materiale literatury pamiętnikarskiej*, (Rybicka-Nowacka 1973). Przyczyny tego stanu rzeczy słusznie zidentyfikował Reczek, wskazując na obszerność tematu, którego opracowanie „przekracza siły jednego człowieka” (Reczek 1974: 363). Nadzieję na powstanie takiego opracowania dawałoby jedynie podjęcie tematu przez zespół odpowiednio przygotowanych językoznawców.

Badania nad pochodzeniem staropolskiej terminologii religijnej wpisują się również w obecną w pracach historycznych dyskusję o pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa. Powszechnie znana teza o jego czeskiej proweniencji jest obecnie kwestionowana przez niektórych historyków. Przegląd i krytykę argumentów przemawiających za hipotezą czeską przeprowadza D. A. Sikorski w książce o o Kościele na terenach polskich za panowania pierwszych Piastów (Sikorski 2013: 276-306); jednym z nich jest właśnie wyprowadzanie słownictwa chrześcijańskiego z języka czeskiego. Pozostałe dotyczą przede wszystkim:

- możliwej przynależności południowych ziem polskich do państwa czeskiego w X w., a zatem do terenów pod zwierzchnictwem Kościoła czeskiego;
- nawiązywania wczesnej polskiej architektury sakralnej do wzorów czeskich;
- związków pomiędzy wczesną czeską i polską annalistyką;
- roli czeskiej księżniczki Dobrawy w chrystianizacji Mieszka i jego otoczenia (krytykę tego argumentu przedstawia też historyk P. Wiszewski (2008: 199)).

Szczególnie warte uwagi są tutaj słowa Sikorskiego, w których zwraca uwagę na występowanie w tej dyskusji wspomnianego wyżej „błędnego koła”: „Analizując nawet powierzchownie dyskusję historiograficzną wokół poszczególnych problemów, można zauważyć znaczne pomieszanie przesłanek z wnioskami i używanie tych ostatnich jako argumentów mających w wywodach dowieść tego, co się wcześniej założyło. Konstrukcje te siłą rzeczy proszą o weryfikację zarówno ich podstawy źródłowej, jak i logicznej spójności” (Sikorski 2013: 276-277). W szczególności można to odnieść do dyskusji o leksyce chrześcijańskiej, co zresztą Sikorski zrobił w innej pracy (Sikorski 2012: 223–306), omawiając etymologię poszczególnych wyrazów i

krytykując zwłaszcza pracę Klicha, który, jego zdaniem, za mocno opierał się na przyjętym z góry założeniu o przyjęciu chrztu z Czech, co silnie wpłynęło na samą analizę etymologiczną. Trzeba przy tym odnotować, że zdecydowanie negowanie czeskiej proveniencji polskiego chrześcijaństwa ma również swoich przeciwników wśród historyków. Przykładowo M. Matla zauważa we współczesnej historiografii dominację koncepcji marginalizowania wpływu Czechów i księżniczki Dobrawy na chrystianizację ziem polskich, co, w jej przekonaniu „wydaje się być w wyraźnej sprzeczności z wymową źródeł” (Matla 2017: 17). Ze względu na językoznawczy charakter tej pracy dyskusja historyczna o źródłach polskiego chrześcijaństwa nie będzie tu szczegółowo omawiana; zasygnalizowano jedynie występowanie w literaturze naukowej różnych stanowisk, w związku z czym w dalszej części pracy będę się starał nie opowiadać się z góry za żadną skrajną koncepcją – ani tą uznającą wpływ czeski za dominujący i pewny, ani przeciwną, zupełnie go wykluczającą; mam nadzieję, że w jakimś stopniu pozwoli to ograniczyć problem „błędnego koła”.

ROZDZIAŁ II: Analiza etymologiczna

Adwent ‘Adventus Christi’

SStp notuje znaczenie ‘Adventus Christi’ i podaje dwa użycia, w gen. sg. (<aduentu>) z *Kazań Gnieźnieńskich* (Gn 2a, początek XV w.) oraz w acc. sg. (<adventh>) w Cyzjojanie kłobuckim (*CyzKłob* 445, 1471). Konteksty użycia (<F pirue nedzele tego tho aduentu...>), <Grudzyen adventh dą>) wskazują ewidentnie, że chodzi o znaczenie ‘okres przed świętami Bożego Narodzenia’, a nie ‘przyjście Chrystusa’. Podane w słowniku znaczenie jest zatem nieprecyzyjne, bo mogłoby wskazywać na obie możliwości. Znaczenie ‘okresu w roku’ rozwinęło się w V/VI w. w łacinie kościelnej i jest powszechne w językach europejskich (KlugeEt), przy przenikaniu wyrazów do języków Europy nie doszło zatem do żadnych godnych odnotowania zmian semantycznych. Słownik nie notuje żadnych derywatów wyrazu.

W staroczeskim wyraz występuje w postaci *advent* ‘okres czterech tygodni przed Bożym Narodzeniem’ (ESSČ); Machek podaje, że jest on poświadczony od XIV w. i został przejęty bezpośrednio z łaciny (MachEt). Zarówno chronologicznie, jak i fonetycznie, wyraz mógłby więc być w polszczyźnie bohemizmem, w co wątpi jednak Klich (1927: 72), proponując pożyczkę bezpośrednią z łaciny (*adventus*¹⁴ ‘id.’) lub pośrednictwo niemieckie. W dialektach niemieckich wyraz (śr.-wys.-niem. *advente*, śr.-dol.-niem. *advente*) jest poświadczony od XIII w. i jest tam z pewnością pożyczką łacińską (KlugeEt, Lexer). Reczek (1968: 25) uważa, że wyraz mógł się pojawić w polszczyźnie znacznie wcześniej w postaci **jadwięt*, którego kontynuacje można znaleźć w dialektach, a *adwent* ma być efektem wtórnej latynizacji. Opiera się przy tym na przedstawionej przez Nitscha (1946: 161–164) analizie materiału gwarowego. Nitsch zwraca w niej uwagę zwłaszcza na powszechność palatalizacji *w* przed *e* w materiale gwarowym oraz prejotacji, a także dość częste występowanie samogłoski nosowej w ostatniej sylabie. Nawet jeśli przyjmimy istnienie pierwotnej formy **jadwięt* lub podobnej, to ze względu na brak poświadczenia jej lub jej kontynuacji w materiale staropolskim trudno powiedzieć, czy poświadczony *adwent* należy uważać za relatywnizację, czy nowe zapożyczenie¹⁵.

¹⁴ Wyrazy łacińskie cytuję w przeważającej części za słownikami łaciny średniowiecznej, z tego względu zazwyczaj nie oznaczam w nich iloczasu.

¹⁵ Jest bardzo prawdopodobne, że w języku mówionym wyraz ten miał rzeczywiście postać **jadwięt*. Nie zmienia to jednak faktu, że forma w języku literackim ma postać *adwent* odkąd tylko jest poświadczona i to ta postać jest kontynuowana w polszczyźnie późniejszych wieków i to właśnie ona, a nie przypuszczalna postać mówiona (która mogła się zresztą różnić w zależności od dialektu) jest tu przedmiotem analizy etymologicznej.

Jedna cecha fonetyczna mogłaby ewentualnie wskazywać na wpływ czeski: brak palatalizacji w w sylabie *-we-*, gdzie należałoby się jej spodziewać. W XIV-XV wieku fonetyka czeska była zapewne na tyle dobrze znana, że pod jej wpływem brak palatalności mógł zostać zachowany. Wydaje się jednak, że wyraz ten określa bardzo istotne pojęcie kalendarza chrześcijańskiego i powinien pojawić się w polszczyźnie wcześniej. Być może więc brak palatalności jest efektem pożyczki łacińskiej lub relatywnizacji wyrazu. Ciągły wpływ etymonu łacińskiego może być też przyczyną braku przegłosu polskiego w ostatniej sylabie. Możliwe jest więc zarówno źródło czeskie, jak i łacińskie: stpol. *adwent* (← stczes. *advent*) ← łac. *adventus*; również ewentualnej pożyczki niemieckiej nie można w pełni wykluczyć, choć wydaje się mniej prawdopodobna.

(Anioł) Anjoł, Anjeł, *Anjał ‘angelus’

Wyraz ten ma w staropolszczyźnie bardzo wiele poświadczeń w różnych formach gramatycznych, istnieje również przymiotnik *anjelski*. Najstarsza poświadczona forma – z *Kazań świętokrzyskich* – zawiera *-e-* (*Kśw* ar 8, ok. 1380), forma z *-o-* pojawia się po raz pierwszy na początku XV w. w *Kazaniach gnieźnieńskich* (*Gn* 4a). Na wahanie pomiędzy samogłoskami wpłynął przegłos polski, zmiana z epoki przedpiśmiennej. Można oczekiwać, że wyraz pojawił się w polszczyźnie na bardzo wczesnym etapie przenikania terminologii chrześcijańskiej, być może nawet już w X w., jak sugeruje Reczek (1968: 29), fonetyka nie jest tu jednak rozstrzygającym argumentem. Problematiczny wydaje się ponadto zupełny brak poświadczeń z protetycznym *j-*: **janjoł/*janjeł*. Wahanie pomiędzy samogłoskami i brak prejotacji mogą świadczyć albo (1) o nieco późniejszej pożyczce i jedynie częściowym wprowadzeniu do niej przegłosu na podstawie analogii z podobnymi kontekstami fonetycznymi w innych wyrazach, albo (2) o starej pożyczce, której więz z wyrazem łacińskim (który zawiera *-e-* i nie ma inicjalnego *j-*) była na tyle silnie odczuwana, że dochodziło do jej relatywnizacji. Niejasna postać *anjał*, poświadczona tylko raz w rękopisie z poł. XV. w., może być efektem błędu w zapisie.

Warto tu krótko wspomnieć kwestię grafii. Wiele zapisów omawianego wyrazu zawiera literę *g* (np. <angel>), nie ma jednak wątpliwości, że w ortografii staropolskiej wieku litera ta notuje *j* (Klemensiewicz 1961: 98-99), zatem zapis *angel* należy czytać *anjeł* (szczegółowe argumenty przedstawili Nitsch 1948: 66-69 oraz Urbańczyk 1952: 127-129).

Powszechnie przyjmuje się tu pożyczkę czeską, co rzeczywiście wydaje się prawdopodobne. Słownik Gebauera notuje dwa warianty wyrazu: *anjeł* (zapisywany <angel>) i *anděl* (oba od XIII w., zdarza się, że naprzemiennie w tych samych tekstach, nie ma ponadto pełnej zgodności co do tego, która z nich jest starsza, choć *anjeł* poświadczony jest nieco wcześniej, zob. Boček 2021:

9-10). W staropolszczyźnie kontynuowany jest pierwszy wariant. Pod względem fonetycznym możliwe jest również zapożyczenie bezpośrednio z łaciny (*angelus*, czytane zapewne jako *anjelus*). Wyraz ten jest istotnym terminem chrześcijańskim, zatem może być rzeczywiście jedną z najdawniejszych pożyczek; z tego powodu często uważa się, że pośrednictwo czeskie jest tu pewne. Warto jednak pamiętać, że postać fonetyczna wyrazu nie daje pewności co do pośrednictwa czeskiego, a język łaciński musiał docierać na ziemię polskie już z pierwszymi misjonarzami, bez względu na to, jaki był ich język ojczysty, łacina była też od początku językiem liturgii. Sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby choć jedna forma staropolska kontynuowała postać czeską *anděl*, tak jednak nie jest.

Wyraz czeski *anjel* jest zapożyczeniem łacińskiego *angelus*, które kontynuuje greckie *ἄγγελος* (więcej o etymologii wyrazu czeskiego zob. Boček 2021: 8 i nn.). Droga przenikania wyrazu do staropolszczyzny wygląda zatem następująco: gr. *ἄγγελος* → łac. *angelus* → (stczes. *anjel* →) stpol. *anjel* > *anjol*. Mniej prawdopodobne wydają się inne scenariusze: zapożyczenie st.-wys.-niem. *angil* (podstawowy wariant tego wyrazu, jak i jego śr.-wys.-niem. kontynuacja, zawierają w nagłosie samogłoskę *e-*, zob. AhdEt pod hasłem *engil*) czy pochodzenie wyrazu słowiańskiego z mówionych dialektów romańskich (więcej o tej propozycji: Boček 2021: 14-15).

(Antychryst) Antykryst, Ancykryst ‘antichristus’

Wyraz poświadczony jest w dwóch zabytkach staropolskich. Pierwszy z nich to *Pieśń o Wklefie* autorstwa Jędrzeja Gałki z Dobczyna, datowana na pierwszą połowę XV wieku, gdzie wyraz występuje trzykrotnie, w gen. sg. i nom. pl., w wariantach z *anty-* (*Gałka* w. 32 oraz 55). Drugi zaś to *Rozmyślanie przemyskie*, datowane na początek XVI w. (wariant z *ancy-*), gdzie wyraz pojawia się w cytacie z Ewangelii Mateusza (<Vstaną lzyvy anczykristovye y ffalschy vy proroczy>, *Rozm* 482). U Gałki pojawia się również derywat przymiotnikowy w zdaniu <Prawda — rzecz Kristowa, lezz — anticristowa> (w. 62).

Wyraz ten (w znaczeniu ‘antychryst, wróg Chrystusa’) jest poświadczony po grecku w 1 Liście św. Jana (np. 2.18, 2.22) jako *ἀντίχριστος*. Z greki wyraz ten przeniknął do łaciny w formie *antichristus* (zob. np. odpowiednie fragmenty Vulgaty; w łacinie średniowiecznej poświadczą go Nier.).

Wyraz jest poświadczony w czeszczyźnie w dwóch wariantach: *ancikřist* oraz *antikrist* (Geb) Oba pochodzą z początku XV w. Warto zauważyć, że pierwszy wariant ma zmiękczenie *ant-* > *anc-*, co wydaje się dobrze korespondować z polskim wariantem ze zmiękczeniem. Chronologia poświadczeń też sprzyja uznaniu wariantu polskiego ze zmiękczeniem za pożyczkę wariantu

czeskiego ze zmiękczeniem. Należałoby się jednak wówczas spodziewać formy **ancykrzyst* jako polskiego efektu zapożyczenia. Z drugiej strony, do zmiany adaptacyjnej *anti-* → *ancy-* mogło dojść też na gruncie języka polskiego, ponieważ grupa *-ti-* nie występowała w wyrazach rdzennie polskich. Źródłem musiałaby być jakaś forma z *-ti-*, np. czeski wariant twardy. Jeśli chodzi o polski wariant twardy, poświadczony u Gałki, to źródłem może być czeski wariant twardy. Wydaje się więc prawdopodobne, że czeski wariant twardy został zapożyczony dwukrotnie, ale był różnie adaptowany ze względu na problematyczną grupę *-ti-*: raz przejęto ją jako *-ty-*, raz jak *-cy-*. Ewentualne powstanie polskiego wariantu miękkiego z polskiego wariantu twardego wydaje się mało prawdopodobne, ponieważ nie byłoby powodu do wprowadzania modyfikacji w zaadaptowanym i zgodnym już polską fonetyką wariantcie *antykryst*. Co do tego, że źródło dla obu polskich wariantów jest właśnie w czeszczyźnie, nie ma wątpliwości M. Karpluk (2001: 2). Inaczej sądzi Reczek, który za bohemizm uważa tylko polski wariant twardy, natomiast nie odnosi się w żaden sposób do pochodzenia wariantu miękkiego i nie podaje argumentów przemawiających przeciwko jego czeskiemu pochodzeniu (Reczek 1968: 30).

Pozostaje pytanie o pochodzenie wyrazu czeskiego i jego stosunek do wyrazu łacińskiego i greckiego. Machek (MachEt) w zasadzie nie przedstawia etymologii, a jedynie objaśnia budowę wyrazu. Niezbyt jasno wyraża się również Karpluk, pisząc „Co do obu wariantów pewne pośrednictwo czeskie, dokąd *anti-* z łaciny kościelnej, a tam z greckiego.” Jeśli należy rozumieć to w ten sposób, że wyraz powstał na gruncie czeskim z użyciem zapożyczonego *anti-*, to wydaje się to dość nieoczekiwane. W materiale brak dowodów, że prefiks ten został już w tym okresie wykscerpowany z zapożyczeń i stał się produktywny. Jedyne wyraz zawierający ten prefiks w słowniku Gebauera (poza omawianym) to *antifonář* ‘księga zawierająca antyfony’ zapożyczony zapewne z łac. *antiphonarium*. Nie wydaje się, żeby z takiego wyrazu dało się wykscerpować prefiks i zastosować go przy tworzeniu nowego wyrazu. Nie wydaje się w każdym razie prawdopodobne, żeby mogło do tego dojść bez silnego wpływu wyrazu greckiego lub łacińskiego. Jeśli faktycznie wyraz czeski powstał pod silnym wpływem np. łac. *antichristus*, to należy go raczej interpretować jako pożyczkę wyrazu łacińskiego, w której doszło do odrzucenia zakończenia *-us* (które osoby znające łacinę z łatwością interpretowały jako końcówkę) oraz do pewnych zmian w temacie wyrazu pod wpływem wyrazu *Kristus*, *Křristus*, poświadczonym w czeszczyźnie już w 1 poł. XIV w. (Geb). Wyraz ten w toku odmiany odrzucał *-us*, co mogło sprzyjać całkowitemu odrzuceniu *-us* w *antikrist*. Wariant czeski *ancikřrist* musiał powstać na gruncie czeskim z wariantu *antikrist* w wyniku zamian palatalizacyjnych przez *-i-*. Takie zmiany zostały przeprowadzone w wyrazach rdzennie czeskich w XIII i XIV w. (Lamprecht 1986: 84-85), więc

wydaje się zupełnie prawdopodobne, że rozciągnięto je na wyraz zapożyczony w wieku XV. Taki scenariusz powstania wariantów czeskich wydaje się dość prawdopodobny, chociaż trudno w pełni wykluczyć ich pochodzenie z formy średnio-wysoko-niemieckiej *antikrist* (Lexer). Wydaje się jednak, że do XV-wiecznej czeszczyzny wyraz ten, należący do sfery religijnej, biblijnej, przeniknął raczej z łaciny kościelnej, niż z dialektu niemieckiego.

Nie ma argumentów, które pozwalałyby jednoznacznie odrzucić czeskie pośrednictwo. Można natomiast rozważyć możliwość pochodzenia jednej lub obu polskich form bezpośrednio z łaciny. Pochodzenie z łacińskiego *antichristus* zakłada konieczność przyjęcia, że doszło do zmian adaptacyjnych: (1) zmiana *ch* → *k*, która, nie jest konieczna, ale jest możliwa zwłaszcza wobec istnienia w staropolszczyźnie wyrazu *kryst*, oraz (2) odrzucenie wygłosowego *-us* (które przez Polaków znających łacinę było interpretowane jako zakończenie deklinacyjne i często bywało odrzucane przy zapożyczeniach). W obu przypadkach procesy adaptacyjne mogły być zresztą ułatwione przez analogię do wyrazu *kryst*. Ponadto, w wariantcie miękkim doszło jeszcze do palatalizacji *-ti-* → *-cy-*, co zdarza się w pożyczkach z łaciny (*lectio* → *lekcyja*). Wyprowadzanie obu wariantów z łaciny jest więc możliwe. Wydaje się natomiast, że jeśli Gałka w *Pieśni o Wilefście* sam dokonał zapożyczenia, a nie posługiwał się istniejącym już słowem, to jest to argument za czeskim pochodzeniem ze względu na silne prohusyckie sympatie Gałki (Taszycki 1975: 192-193).

Mniej prawdopodobne wydaje się pochodzenie niemieckie. Wyraz ten występuje w staro-wysoko-niemieckim jako *antikristo*, *-christo*, *-xristo* (Schützeichel 2012) czy średnio-wysoko-niemieckim *antikrist* (Lexer). Chronologicznie raczej to forma średnio-wysoko-niemiecka mogłaby stać się źródłem zapożyczenia w języku polskim. Zawiera ona *ch*, należałoby więc przyjąć, że w doszło do zmiany adaptacyjnej *ch* → *k*, co jest możliwe. Typ tekstów, w jakich poświadczono są formy staropolskie, nie wskazuje jednak na zależność od źródeł średnio-wysoko-niemieckich.

Najbardziej prawdopodobny schemat przenikania wyrazu do staropolszczyzny przedstawia się zatem następująco (znaczenie wszędzie takie samo: ‘wróg Chrystusa, antychryst’): gr. *ἀντίχριστος* → łac. *antichristus* → (cz. *antikrist* →) pol. *antykryst*, *ancykryst*, z prawdopodobnym, choć nie pewnym pośrednictwem czeskim.

W kwestii przymiotnika trudno powiedzieć, czy należy się tu doszukiwać pożyczki czeskiej (Gebauer podaje formę *antikristóv* poświadczoną w 1450 r.), skoro przymiotnik ten mógł zostać z łatwością wyderywany na gruncie staropolskim.

Antyfona ‘modlitwa kościelna śpiewana na początku psalmu lub hymnu’

Wyraz ten poświadczony jest kilkakrotnie w zabytku *Modlitwy Waclawa* (np. *MW* 18v) – zbiorze psalmów i modlitw z ostatniej ćwierci XV wieku, pisanym w Krakowie przez magistra Waclawa Ubogiego z Brodni. Wyraz występuje zawsze w nom. sg. i zapowiada tekst następującej potem modlitwy, np. <Antifona: Wizwol, Panie...>. W łacinie średniowiecznej wyraz *antiphona* poświadczony jest według słownika Niermeyera (Nier.) już we wczesnym średniowieczu (np. u Kolumbana, który zmarł w 615 roku). Słownik podaje znaczenie bliższe etymologicznemu: ‘pieśń liturgiczna śpiewana naprzemiennie’. Do łaciny wyraz ten trafił oczywiście z greki. Słownik Sophoclesa (Soph.) poświadczają go w postaci rzeczownika rodzaju nijakiego: *ἀντίφωνον*, w znaczeniu wersów z Psalmów śpiewanych w czasie obrzędów. Wyraz grecki był zapewne często używany w liczbie mnogiej i w łacinie zreinterpretowano nom. plur. neutr. *ἀντίφωνα* jako nom. sg. fem. *antiphona*. W języku staroczeskim poświadczony jest wyraz *antifonář* ‘księga zawierająca antyfony’ z łacińskiego *antiphonarium* (Geb). Do języka polskiego wyraz musiał więc trafić z łaciny kościelnej, gdzie przyjął on rodzaj żeński. Prawdopodobna droga przenikania wygląda więc następująco: gr. *ἀντίφωνα* (nom. plur. wyrazu *ἀντίφωνον*) → łac. *antiphona* → pol. *antyfona*.

Apostol ‘apostolus’

Wyraz ten, w znaczeniu ‘apostolus, uczeń Chrystusa’, jest dobrze poświadczony w XV w., poczynając od *Kazań gnieźnieńskich*, spisanych ok. 1409 r. (*Gn* 177b) Mnogość poświadczeń w formach różnych przypadków i liczb oraz istnienie derywatów *apostolski* i *apostolowy* świadczy o tym, że w wieku XV *apostol* był już dobrze zadomowiony w języku. Wskazuje to, że do zapożyczenia mogło dojść już wcześniej, chociaż trudno odpowiedzieć na pytanie, kiedy dokładnie.

Zdaniem S. Urbańczyka pierwotnie wyraz miał postać *japoszczol*, czego świadectwem jest zachowanie tej formy w jednym z najstarszych zabytków języka kaszubskiego, Katechizmie M. Pontanusa w wersji z roku 1643 (Urbańczyk 1958: 387). Hipoteza ta była poddana krytyce w świetle braku poświadczeń podobnej formy w słownictwie staropolskim (Basaj, Siatkowski 2006: 22). Zdaniem Reczka sceptycyzm nie jest tu uzasadniony, ponieważ przejście grupy *-st-* > *-šč-* nastąpiło również w imieniu *Szczepan*, mającym swoje źródło w łac. *Stephanus* (Reczek 1968: 31). Językoznawca nie zwraca tu jednak uwagi na otoczenie fonetyczne: w imieniu *Szczepan* analizowana grupa występuje przed samogłoską przednią, a w kaszubskim *japoszczol* – nieprzednią. Istnienie pierwotnej staropolskiej postaci **japoszczol* można by uznać za prawdopodobne tylko wtedy, gdyby udało się wskazać inne przypadki przejścia *-st-* > *-šč-* przed samogłoską nieprzednią w staropolszczyźnie, a, o ile mi wiadomo, takich przykładów brak.

M. Karpluk postuluje istnienie staropolskiego wariantu *aposztol*, powołując się na dobre poświadczenie takiej formy w słowniku XVI w. i sporadyczne występowanie pisowni *-szt-* w SStp (Karpluk 2001: 3). O ile pierwszy argument może być przekonujący, drugi wydaje się bardziej wątpliwy. W rzeczywistości wśród poświadczeń podanych w SStp dominuje pisownia *-st-*, wariant zapisany jako *-szt-* pojawia się tylko w *Kodeksie Suleda* z połowy XV w. (*Sul* 104). Jak wiadomo, w tekstach piętnastowiecznych pisownia *-sz-* może oznaczać *š*, ale bardzo często notuje po prostu *s* (Klemensiewicz 1961: 99). Sam materiał staropolski nie daje więc wyraźnych podstaw do wprowadzania postaci z *-št-*, choć oczywiście nie wyklucza jej istnienia.

Powszechnie przyjmuje się tu pożyczkę czeską, choć zwraca uwagę niedostatek argumentów czysto językowych (o czym wprost mówi jedynie Reczek (1968: 31), powołując się na kryterium „ogólnokulturalne”). W staroczeskim poświadczenia wyrazu sięgają XIII w. Gebauer notuje warianty *apostol* i *apoštol* oraz ich poświadczenia z protetycznym *j-*. Brak tej protezy w polszczyźnie Reczek (1968: 31) tłumaczy silnym wpływem wyrazu łacińskiego *apostolus*. Powstaje tu uzasadnione pytanie, czy wobec braku argumentów językowych i późnego poświadczenia wyrazu nie należałoby mówić raczej o możliwej pożyczce łacińskiej niż o wpływie wyrazu łacińskiego na kształt czeskiej pożyczki. Postać staropolska jest zresztą w pełni zgodna fonetycznie z postacią łacińską *apostolus* (odrzućenie końcówki *-us* nie dziwi, bo dla wykształconych Polaków jej funkcja była jasna), ponadto wiele poświadczeń w SStp pochodzi z glos do tekstów łacińskich lub tłumaczeń łacińskich oryginałów. Niewątpliwie duży wpływ na późniejszych badaczy miało tu kategoryczne stwierdzenie E. Klicha o czeskim pochodzeniu *apostoła*, który wyrazowi temu poświęca zaledwie jedno zdanie, podając argument o „zgodności głosowej z czeską postacią”, nie biorąc pod uwagę faktu również pełnej zgodności głosowej z postacią łacińską (Klich 1927: 98). Nawet jeśli bezpośrednie pochodzenie łacińskie nie jest tu pewne, to z całą pewnością nie można go wykluczyć: stpol. *apostol* (← stczes. *apostol*) ← łac. *apostolus*.

(Archanioł) Archanjół ‘archangelus’

Wyraz ma w staropolszczyźnie liczne poświadczenia w różnych formach, wszystkie pochodzą z 2 poł XV w. i początku XVI w. (np. *R* XXV 212, *Naw* 184). Podobnie jak przy wyrazie *anioł* (**zob.**) występuje tu wahanie pomiędzy zapisami typu <archangyoł> i <archanyoł>, jest to jednak wahanie jedynie na poziomie ortografii. W zapisach nie ma natomiast formy **archanjel*, której można by oczekiwać przez analogię z *anjel*, niewykluczone jednak, że forma taka istniała, choć nie została poświadczona (por. voc. sg. *archangyelye*, w innym kontekście fonetycznym – przed

spółgłoską miękką). Podobnie jak w przypadku wyrazu *anjoł* poświadczony jest derywat przymiotnikowy: *archanjelski*.

Powszechnie przyjmuje się tu czeskie pochodzenie. Z dwóch postaci staroczeskich *archanděl* i *archanjel* źródłem musiałaby być ta druga. Należy jednak zwrócić uwagę, że fonetycznie źródłem może być również łaciński wyraz *archangelus* (z *-ge-* czytany jako *-je-*). Zwraca uwagę brak prejotacji i konsekwentna pisownia z *-ch-*, co świadczy o wymowie *x*, a nie *k*, zgodnej z wymową łacińską (na co słusznie zwrócił uwagę Reczek 1968: 33). W moim przekonaniu nie ma przekonujących argumentów wykluczających pożyczkę z łaciny, ewentualnie można dopuszczać możliwości bohemizmu pozostającego pod wpływem wyrazu łacińskiego.

Wyraz czeski jest niewątpliwie latynizmem (z łac. *archangelus*), który z kolei stanowi pożyczkę gr. *ἀρχάγγελος*. Prawdopodobna droga przenikania wyrazu wygląda zatem następująco: stpol. *archanjoł* (← stczes. *archanjel*) ← łac. *archangelus* ← gr. *ἀρχάγγελος*.

(Archidiakon) Jardziekon ‘dostojnik kościelny *archidiaconus*’

Wyraz poświadczony jest raz w zdaniu <Kaszal... wypisz dacz w rzeczy medzi xsandzem iardzekonem... a medzi Spitkem> w zapiskach sądowych kaliskich z 1414 r. (*AKH* III 219). W wielkopolskich rotach sądowych poświadczony jest ponadto przymiotnik *jardziekanów* należący do archidiakona’ z datą 1425 r. Bańkowski (BańkEt) przywołuje jeszcze nazwę miejscową zanotowaną w roku 1520 na Kujawach *Jardziakonowo*. Wydaje się, że najbardziej prawdopodobna jest tu pożyczka z łac. *archidiaconus* ‘archidiakon (zarządca diecezji)’ ← gr. *ἀρχιδιάκονος*. Protetyczna jota w nagłosie nie budzi zaskoczenia (por. np. *arcybiskup* i *jarcybiskup*) i może świadczyć o silnej akomodacji wyrazu. Segment *-dia-* był zapewne traktowany jako jedna sylaba, co wywołało palatalizację *-dja-* > *-dzia-*. Inne traktowanie grupy *-dia-* niż w przypadku wyrazu *dyjakon* można tłumaczyć faktem, że tam znajdował się on w nagłosie wyrazu, a w wyrazie *jardziekon* – w śródgłosie. Widoczne w parze *jardziekon* i *Jardziakonowo* wahanie *-dzia-* : *-dzie-* jest typowe dla staropolszczyzny (por. pary *dziać* : *dzieć*, *działać* : *działać*). Zwraca uwagę wysoki stopień adaptacji wyrazu, który musiał funkcjonować w staropolszczyźnie również poza tekstem, w którym został zapisany. Przymiotnik *jardziekanów* musiał powstać na gruncie polskim. Zwraca uwagę *-an-* zamiast *-on-*. Być może przymiotnik ten należałoby wiązać z wyrazem *dziekan* i przymiotnikiem *dziekanowy*, poświadczonymi w SStp. Wówczas w ogóle nie miałby on związku z *jardziekonem*. Nie ma jednak poświadczeń formy **jardziekan*.

(Archimandryta) Harchimendryta ‘opat generalny’

Wyraz jest poświadczony raz w 1445 roku w zapiskach sądów lwowskich w nom. sg. jako <Harchimendritha Czynryecz> (AGZ XIV 175). Geografia poświadczenia wskazuje na wschodnie pochodzenie wyrazu. Wyraz jest kontynuowany w polszczyźnie XVI wieku i, jak podaje SPXVI, ma tam znaczenie ‘dostojnik Kościoła wschodniego, stojący na czele mandry, tj. klasztoru lub kilku klasztorów’. Można zatem podejrzewać, że wyraz ten jest efektem kontaktów staropolszczyzny z językiem staroruskim, gdzie występuje jako *архимандритъ* ‘honorowy tytuł przyznawany przełożonym dużych klasztorów’ (SRJ XI-XVII). Do staroruszczyzny wyraz musiał trafić z greki, bezpośrednio lub za pośrednictwem staro-cerkiewno-słowiańskim, gdzie jednak nie jest poświadczony. W grece natomiast poświadczona jest pasująca tu forma *ἀρχιμανδρίτης* ‘opat’ (Soph.).

Pewien niepokój może jednak budzić forma polskiego wyrazu, a konkretnie jego zakończenie. Wyrazy polskie mające swoje źródło w greckich słowach zakończonych na *-της* faktycznie są często zakończone na *-ta*, przy czym jest to zazwyczaj spowodowane pośrednictwem łacińskim, gdzie ich zakończenie przyjmuje postać *-ta*, np. gr. *μητροπολίτης* → łac. *metropolita* → pol. *metropolita* (Moszyńska 1975: 98-99). W przypadku omawianego wyrazu nie spodziewamy się jednak pośrednictwa łacińskiego, prawdopodobne wydaje się natomiast pośrednictwo ruskie, gdzie wyraz kończy się jerem twardym, który w okresie, kiedy nastąpiło zapożyczenie do staropolszczyzny, nie był już realizowany fonetycznie. Pośrednictwo łacińskie zamiast ruskiego w teorii nie jest wykluczone, jako że w łacinie wyraz również jest poświadczony: *archimandrita* ‘opat’ (Nier., SŁP). Byłoby jednak dość zaskakujące, gdyby latynizm trafił do staropolszczyzny od razu na ziemię wschodnie i w XVI w. funkcjonował w kontekstach ewidentnie związanych z Kościołem wschodnim. Wydaje się zatem prawdopodobne, że źródłem pożyczki staropolskiej jest wyraz staroruski *архимандритъ*, który został zidentyfikowany jako ostatecznie pochodzący z greki i zmodyfikowany tak, aby pasował do grupy grecozizmów zakończonych na *-ta*. Być może użytkownikom staropolszczyzny, w których języku doszło do tego procesu, znany był również wyraz łaciński *archimandrita*, co dodatkowo ułatwiło przeprowadzenie tej zmiany. Wpływ etymonu ruskiego był jednak wciąż aktywny, ponieważ w polszczyźnie XVI wieku jest poświadczony również forma *archimandryt*. Trudno wyjaśnić nagłosowe *h-* w wyrazie staropolskim – być może mamy tu do czynienia z protezą, jak w *obrócić* : *hobrócić* czy *atlas* : *hatlas*. Śródgłosowe *-men-* zamiast oczekiwanego *-man-* nie jest bardzo zaskakujące o tyle, że występuje w sylabie nieakcentowanej. Wahanie pomiędzy wymienionymi wariantami tej sylaby utrzymuje się zresztą w XVI wieku.

Arcybiskup, Jarcybiskup ‘archiepiscopus’

Poświadczenia wyrazu zaczynają się od początku XV w. (najwcześniej w zapiskach sądowych z 1402 r. – *JA VI 204*). Co ciekawe, z przytoczonych w SS^tp 13 poświadczeń aż 8 zawiera formę z protetycznym *j-*. Nieco wcześniej (1387) poświadczony jest przymiotnik (*j*)*arcybiskupi* w nazwie miejscowej z widocznym wahaniem w sprawie obecności protezy.

Nie ulega wątpliwości, że wyraz musi być w polszczyźnie znacznie starszy niż jego poświadczenia, skoro arcybiskupstwo gnieźnieńskie powstało już w roku 1000. Dawność pożyczki potwierdzają liczne formy z protezą. Z drugiej strony, wyraz trafił pewnie do języka polskiego później niż *biskup* (skoro biskupstwo istniało już wcześniej). W związku z tą chronologią przekonujący wydaje się wywód Reczka (1968: 34), że wyraz nie pochodzi raczej z czeskiego *arcibiskup/ařcibiskup* (Geb), skoro w okresie powstania arcybiskupstwa w Gnieźnie Czesi swojego arcybiskupstwa jeszcze nie mieli (powstało dopiero w roku 1344; wtedy też zaczynają się poświadczenia wyrazu czeskiego). Jeśli wyraz czeski nie był źródłem wyrazu polskiego, to należy się spodziewać pochodzenia łacińskiego, zwłaszcza, że arcybiskupstwo było podległe bezpośrednio papieżowi. Łaciński termin brzmi *archiepiscopus*. Jeżeli został zapożyczony z łaciny, to niewątpliwie skojarzono go z istniejącym wyrazem *biskup*, który był odpowiednikiem łac. *episcopus*. Wątpliwości może budzić sposób adaptacji prefiksu *arcy-*. W staropolszczyźnie nie ma dobrego materiału porównawczego: w wyrazie *archanioł* prefiks ma formę *arch-*, ponieważ jest przed samogłoską; *harchimendryta* dostał się do polszczyzny inną drogą i zapewne znacznie później; w wyrazie *jardziekon* omawiany segment *-chi-* został utracony. Wydaje się możliwe, że obca ówczesnej polszczyźnie grupa *-chi-* została przyswojona jako *-cy-*, choć w poświadczonym materiale brak paraleli dla takiej adaptacji. Warto zwrócić uwagę, że spółgłoska w omawianym okresie *c* była niewątpliwie miękka (Mańczak 1983: 38, Rospond 1971: 108–109), co czyni taki sposób adaptacji jeszcze bardziej prawdopodobnym. W ten sposób prefiks łaciński *archi-* został zaadaptowany jako *arcy-*, a segment *-episcopus* zastąpiono znany już *-biskup*.

Nieco mniej problematyczne z punktu widzenia fonetyki byłoby przyjęcie tu źródła staroczeskiego *arcibiskup*. Źródło łacińskie jest tu jednak również możliwe fonetycznie, a bardziej przekonujące ze względów pozajęzykowych; należy je więc uznać za nieco bardziej prawdopodobne.

(Arka) Archa ‘skrzynia’

Wyraz poświadczony jest raz, w znaczeniu ‘skrzynia, arca’. Konkretnie chodzi tu o skrzynię zawierającą tablicę z Dziesięciorgiem Przykazań. SS^tp cytuje następujący fragment II Księgi Kronik

z *Biblii królowej Zofii* (datowanej na połowę XV w.): <Archa bosza bila wiszla do nyego> (*ingressa est in eam arca domini*) (BZ II Par 8, 11). Niewątpliwym źródłem jest łacińska *arca*, nie jest to jednak raczej źródło bezpośrednie, ponieważ w takiej sytuacji trudno byłoby wyjaśnić zmianę *-k-* > *-ch-*. Do zmiany tej doszło zapewne w wyniku pośrednictwa niemieckiego. Z łacińskiego *arca* pochodzi staro-wysoko-niemieckie *arka*, poświadczone również w wariacie *archa*, skąd następnie średnio-wysoko-niemieckie *arche* (KlugeEt). Zdaniem Bańkowskiego staropolska *archa* ma swoje źródło właśnie w wyrazie średnio-wysoko-niemieckim. Warto jednak zauważyć, że wyraz niemiecki jest kontynuowany w czeszczyźnie jako *archa* ‘tabernaculum’, poświadczony po raz pierwszy w 1498 roku (Geb). Wyraz pojawia się zatem w języku czeskim później niż w polskim, ale w polszczyźnie poświadczony jest w zabytku silnie zależnym od źródeł czeskich. W danym fragmencie nie da się udowodnić bezpośredniej zależności tekstowej (Karpluk 2001: 3 cytuje odpowiedni fragment Biblii ołmunieckiej, gdzie użyte jest inne słowo), nie ma jednak podstaw, żeby zupełnie wykluczać w polszczyźnie pożyczkę czeską – chronologia poświadczeń jest tu niewystarczającym argumentem, a fonetyka nie przynosi rozstrzygnięcia. Możliwe drogi to zatem łacina → dialekty niemieckie → staropolski lub łacina → dialekty niemieckie → staroczeski → staropolski.

Bazyliszek, Bażyliszek ‘bazyliszek, mityczny ptak’

SStp podaje znaczenie ‘bazyliszek, mityczny ptak, basiliscus’. W *Psalterzu floriańskim i puławskim* zanotowany jest loc. sg. (*Fl* 90, 13; *sim. Puł*). W *Mamotreckie kaliskim* z 1471 r. jako glosa do łacińskiego *in regulum* pochodzącego z Księgi Izajasza 59,5 poświadczony jest acc. sg. Również jako glosa, tym razem do łac. *linx*, ok. r. 1500 został zapisany nom. sg. w słowniku łacińskiego-niemieckim *Vocabularius ex quo*¹⁶ (*Erz* 2). Poświadczony jest również przymiotnik zanotowany w SStp jako *bazyliszków* lub *bażyliszków* (sc. *kamień*) jako glosa do *lapis lincis*.

Najstarsze polskie poświadczenie wyrazu pochodzi z *Psalterza floriańskiego*, z części napisanej pod koniec XIV w., która najprawdopodobniej stanowi niedokładną kopię wcześniejszego tekstu, z psalmu 90, 13, czyli z części *Psalterza*, w której wpływy czeskie są znacznie mniej wyraźne niż w kolejnych (zob. Łoś 1922b: 145, Cybulski 1996: 28). W najstarszych zachowanych czeskich psalterzach, Wittenberskim i Klementyńskim (oba z XIV w.) występuje tu wyraz *bazilišek*.

¹⁶ W wersji słownika, do której udało mi się dotrzeć (nie jest to egzemplarz, z którego wypisano polską glosę, lecz późniejszy starodruk, ale można oczekiwać, że niemieckie tłumaczenie było jednakowe w obu wersjach), pełne hasło brzmi *linx est animal quoddam habens acutissimum visum – luchs*. *Luchs* to właśnie ryś, nie ma zatem wątpliwości, że chodzi o to zwierzę. Słownik dostępny jest w internecie: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/edition/54823?id=54823&from=publication#description> (dostęp: 18.03.2021); więcej na temat słownika i ekscerpji glos polskich: Klapper 2018.

Choć lokalizacja w tekście psalterza tego nie potwierdza, zapożyczenie czeskie wydaje się tu możliwe, przede wszystkim z przyczyn semantycznych, opisanych niżej.

Wyraz ten w znaczeniu ‘potwór’ jest w tekstach staropolskich używany wyłącznie do tłumaczenia fragmentów Biblii. Z tego powodu dziwi, że M. Karpluk nie zamieściła go w *Słowniku staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*. Nie notują go też słownik bohemizmów w polszczyźnie (Basaj, Siatkowski 2006).

Na podstawie poświadczeń wyrazu w tekstach innych niż biblijne wydaje się, że należałoby wyodrębnić dwa znaczenia wyrazu: ‘jakiś rodzaj potwora’ (w tym znaczeniu wyraz stanowi przekład biblijnych nazw potworów, w łacińskich wersjach *basiliscus* i *regulus*) oraz ‘rys’ jako tłumaczenie łac. *lynx/linx*, które znaczy właśnie ‘rys’. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób wyraz staropolski uzyskał drugie znaczenie ‘rys’.

Łaciński wyraz *linx* glosowany jest jako *ostrowidz* (SStp podaje 4 takie przykłady) i raz jako *ostrowid*. Wyraz jest poświadczony również w staroczeskim jako *ostrovid*. Jak się wydaje, źródłem polskiej wieloznaczności musiała być czeszczyzna. Słownik Gebauera przy wyrazie *bazilišek* notuje znaczenia ‘basiliscus’ i właśnie ‘ostrovid’, również StČS przy haśle *ostrovid* podaje znaczenie zarówno ‘bazylišek, potwór zbijający wzrokiem’ jak i ‘rys’. Wygląda więc na to, że oba czeskie wyrazy były synonimiczne pod względem obu znaczeń. Takiej wieloznaczności nie mają wyrazy gr. *βασιλίσκοσ* i łac. *basiliscus*, które oznaczają różne stwory, ale nie rysia, dla którego zarezerwowane są wyrazy gr. *λύγξ*, łac. *lynx* (LSJ, L&S). Machek sugeruje, że wyraz *ostrovid* powstał pierwotnie jako określenie potwora zabijającego wzrokiem (MachEt). Wówczas znaczenie ‘rys’ byłoby dodane później, poprzez skojarzenie „ostrego widzenia” z dobrym wzrokiem rysia, który świetnie widzi w nocy. Za takim scenariuszem przemawia chronologia czeskich poświadczeń, ponieważ znaczenie ‘potwór zabijający wzrokiem’ jest poświadczane nieco wcześniej, niż znaczenie ‘rys’. Nie jest jasne pochodzenie polskiego *ostrowidza* (-wida). Poświadczenia w SStp i SPXVI wieku wskazują wyłącznie na znaczenie ‘rys’. Możliwe wydają się dwa scenariusze:

(1) Wyraz czeski *ostrovid* powstał na gruncie czeskim jako określenie potwora zabijającego wzrokiem, następnie pod wpływem etymologii ludowej został skojarzony z „ostrym widzeniem”, czyli dobrym wzrokiem, i zaczął być używany w znaczeniu ‘rys’. Taki wariant sugeruje Machek (1968: 49), przemawia też za nim chronologia czeskich poświadczeń, ponieważ znaczenie ‘potwór zabijający wzrokiem’ jest poświadczane nieco wcześniej, niż znaczenie ‘rys’. Dalej nastąpiła pełna synonimizacja wyrazów *ostrovid* i *bazilišek* (już synonimicznych w znaczeniu ‘potwór zabijający wzrokiem’) w ten sposób, że znaczenie ‘rys’ przeniesiono z wyrazu *ostrovid* na wyraz *bazilišek*. Z czeskiego wyraz *ostrovid* zapożyczono do

staropolszczyzny, ale tylko w znaczeniu ‘ryś’. Początkowo wyraz polski miał postać *ostrowid* (jak w glosie z ok. 1420 r.), następnie *ostrowidz*, z wprowadzoną spółgłoską *dz* jak w innych podobnych polskich złożeniach z czasownikiem *widzieć* (staropolskie *dziwowidza*, XVI-wieczne *cudowidz*). Z kolei wyraz *bazilišek* został zapożyczony do polszczyzny w obu znaczeniach.

(2) Wyraz *ostrowid/ostrowidz* jest starą zachodniosłowiańską nazwą rysia, związaną z jego świetnym wzrokiem w nocy. Pod wpływem etymologii ludowej w czeskim wyraz został skojarzony z „ostrym”, czyli „niebezpiecznym, zabójczym widzeniem” i stał się drugą, obok wyrazu *bazilišek*, nazwą potwora zabijającego wzrokiem. Następnie zaszedł opisany w (1) proces pełnej synonimizacji wyrazów *ostrowid* i *bazilišek*. Wyraz *bazilišek* w obu znaczeniach został zapożyczony do polszczyzny.

To, że wyraz czeski *ostrowid* mógł być przez użytkowników języka interpretowany zarówno jako ‘nieprzyjemnie, szkodliwie patrzący’ jak i ‘dobrze widzący’, potwierdza materiał staroczeski: przymiotnik *ostrý* może mieć znaczenie ‘nieprzyjemny, przykry’, bywa też używany jako określenie rzeczownika *zrak* ‘wzrok’ w znaczeniu ‘ostrzy, dobry wzrok’ (StčS).

Bez względu na to, który z wyżej omówionych scenariuszy lepiej odpowiada rzeczywistości, prawdopodobna odpowiedź na zasadnicze pytanie o wieloznaczność polskiego *bazyliuszka* jest taka sama: wyraz został zapożyczony do polszczyzny już w obu znaczeniach, ponieważ wieloznaczny stał się już w języku czeskim.

Pozostaje pytanie o dokładne pochodzenie czeskiego *bazilišek*. Wyraz występuje również w formie *baziliškus*, jednak poświadczenia pochodzą z XV w. i są nieco późniejsze od XIV-wiecznego poświadczenia nominatiwu *bazilišek*. W pełni możliwe wydaje się wyprowadzanie czeskiej formy z łac. *basiliscus*, co dobrze tłumaczy wahanie postaci nom. sg. Bańkowski wyprowadza formę czeską z podanej przez siebie niemieckiej *basilisk*, nie precyzując przy tym dialektu niemieckiego, o jaki chodzi. W dialekcie średnio-wysoko-niemieckim poświadczona jest forma *basiliske* (KlugeEt). Ta lub podobna forma z innego dialektu faktycznie mogłaby stać się źródłem wyrazu czeskiego. Wówczas czeski nom. sg. zakończony na *-us* powstałby na skutek relatywnizacji. Takiego scenariusza również nie należy wykluczać, sprzyja mu również chronologia poświadczeń postaci czeskich. Pełna prawdopodobna droga przenikania wygląda zatem następująco: gr. *βασιλίσκοϛ* ‘legendarny stwór’ → łac. *basiliscus* ‘ts.’ → (niem.) → cz. *baziliškus/bazilišek* ‘1. legendarny stwór’. 2. ryś’ → pol. *bazyliuszek* ‘ts.’.

Ewentualne zapożyczenie wyrazu z łaciny lub dialektów niemieckich do polszczyzny bez pośrednictwa czeskiego wydaje się mniej prawdopodobne ze względów semantycznych, pewne

wątpliwości może jednak budzić postać *bażyli szek*, o ile nie jest ona wynikiem pomyłki lub błędnego odczytania. Przejęcie czeskiego *-z-* jako pol. *-ż-* nie wydaje się możliwe, ale taka substytucja mogłaby mieć miejsce przy pożyczce niemieckiej: Eggers (1988: 117-118) wykazuje na przykładach, że w staropolskich germanizmach *s* i *z* mogą być adaptowane jako odpowiednio *s* lub *š* oraz *z* lub *ž*. Obecność substytucji *s* → *š* i *z* → *ž* mogłaby zatem teoretycznie wskazywać na pożyczkę niemiecką¹⁷. Pozostawiałoby to jednak bez rozwiązania kwestię semantyki. Być może nie należy wykluczać scenariusza, że wyraz trafił do polszczyzny z dialektów niemieckich w jednym znaczeniu, a drugie uzyskał pod wpływem czeskim.

(Betfania) Betfanija ‘dzień, w którym Chrystus dokonał swego pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej’

Wyraz ma jedno poświadczenie w *Rozmyślanii przemyskim*, spisany na początku XVI w. (*Rozm* 204). Dzień, o który chodzi, to tzw. Trzecie Święto Epifanii. W tekście wymienione są trzy święta epifanii, określone kolejno jako <Epyfanya> (Święto Trzech Króli), <Theophonya> (prawdopodobnie zam. <Theophanya>; Chrzest Jezusa) oraz właśnie <Bethffanya>.

Rozmyślanie jest kompilacją kilku różnych źródeł łacińskich (Łoś 1922b: 244–245). SStp podaje fragment oryginału łacińskiego fragmentu z omawianym wyrazem: *Bethphaniam* <vocantes> *eam, quae in nuptiis*. Wyraz *Bethphania* jest słabo poświadczony w słownikach greki i łaciny średniowiecznej i późniejszej, pojawia się jedynie u Du Cange’a w cytacie z mowy G. Barelety (1 poł. XVI w.): *Bethphania, a beth, quod est domus, et phanos, apparitio*. Wygląda więc na to, że wyraz został utworzony na gruncie języka greckiego z elementów hebrajskich (*beth*) i greckich, następnie trafił do łaciny i stamtąd do polszczyzny. Jest to jednak jednorazowe użycie, wyraz nie ma poświadczeń w polszczyźnie XVI-wiecznej.

(Bierzmowanie) Birzwnowanie, Birzwowanie ‘confirmatio’

(Bierzmować) Birzmować ‘udzielać sakramentu bierzmowania’

Wyraz jest poświadczony wyłącznie w glosach: w r. 1448 w glosie do łacińskiego kazania jako *birzwnowanie* (*R* XXIV 354) oraz w glosie w łacińskim tekście teologicznym datowanym na połowę XV w. jako *birzwowanie* (*Zab* 514). W obu przypadkach glosowanym wyrazem jest łac.

¹⁷ Na problem obecności *-ž-* w wyrazie *bażyli szek* zwrócił uwagę Łoś (1922a: 153-154), pisząc bardzo ogólnie, że „polskie *č, š, ž* ukazują się też w wyrazach zapożyczonych na miejscu obcych *c, s, z*”; przytacza przy tym szereg zapożyczeń z różnych języków (z niemieckiego, a i np. z włoskiego) na poparcie tej tezy, nie podaje jednak wyjaśnienia.

confirmacio (klas. *confirmatio*). Czasownik *bierzmować* ma z kolei tylko jedno poświadczenie, datowane na 2. poł. XV w. w glosie do łacińskiego kazania jako *birzmował* (przy wyrażeniu: *confirmacionem sacri crismatis ei tribuens*, *GIKórn* II 190).

Wydaje się, że w czasowniku zachowała się pierwotna postać wyrazu: *birzm-*. Fonetycznie odpowiada ona postaci czeskiej: *biřmovánie* (Geb). Staropolskie formy rzeczownika powstały najprawdopodobniej na skutek etymologii ludowej, wiążącej wyraz ze słowem *birwno*, *birzwno* ‘belka’. Bierzmowanie to w znaczeniu chrześcijańskim ‘umocnienie w wierze’, stąd skojarzenie z belką jako elementem wzmacniającym konstrukcję. Od początku XVI w. dobrze poświadczona jest forma *birzmowanie*, która najprawdopodobniej też funkcjonowała w staropolszczyźnie, choć nie jest poświadczona. Skojarzenie z *birzwnem* pozostaje żywe w XVI w.: u Reja poświadczona jest forma *birzwnować* (SPXVI).

Powszechnie przyjmuje się tu pożyczkę czeską (Klich 1927: 72; Kaestner 1939: 15; SławeEt; Karpluk 2001: 5; BorEt; BańkEt). Rzeczywiście, fonetyczna zgodność z formą czeską jest rozstrzygająca. W staroczeskim poświadczenia zaczynają się od 2. poł. XIII w. Przeważają formy rzeczownika *biřmovánie*, chociaż najstarsza poświadczona jest forma imiesłowu <birzmouani> ‘bierzmowani’. Za postać pierwotną należy w czeskim przyjąć raczej czasownik, od którego rzeczownik jest derywatem, ale jest to derywat na tyle prosty do utworzenia, że obie postaci na pewno od początku współistniały. Podobnie w staropolszczyźnie od początku współistniały zapewne obie postaci.

Klich próbuje datować zapożyczenie z czeskiego do staropolszczyzny używając argumentu fonetycznego o przejściu *iř > eř*, które miało się zacząć z końcem XIV w., zatem zapożyczenie powinno nastąpić wcześniej, nie jest to jednak argument przekonujący. Zmiana, o której mowa, dokonywała się stopniowo. Wyraz mógł równie dobrze trafić do polszczyzny w XV w.; i tak pierwsze ślady przejścia *iř > eř* są w nim widoczne dopiero w poświadczeniach XVI-wiecznych. Argumentem za zapożyczeniem wcześniejszym niż poświadczenia, być może XIV-wiecznym, jest natomiast duże zadomowienie wyrazu (mimo małej liczby poświadczeń). Wskazuje na to poświadczenie formy czasownikowej *birzmował* w glosie do całego wyrażenia łacińskiego z rzeczownikiem *confirmacio*. Autor glosy najwyraźniej posługiwał się czasownikiem *birzmować* dość swobodnie.

Wyraz czeski wywodzi się zapewne z formy niemieckiej, jak podaje np. Machek (MachEt), wskazując na średnio-wysoko-niemieckie *firmen* ‘umacniać’ (Lexer). Inna forma jako etymon podawana jest u Czarneckiego (Czarnecki 2014: 58 – staro-wysoko-niemieckie *firmôn*) i Karpluk (2001: 5 – staro-wysoko-niemieckie *firmôn/virmôn*). Zapożyczenie ze staro-wysoko-niemieckiego

wymagałoby przyjęcia stosunkowo wczesnej pożyczki, ponieważ funkcjonowanie tego języka datuje się na lata 750-1050. Przy datowaniu należy wziąć pod uwagę dokonane substytucje fonetyczne. Przejście $i \rightarrow i$ wskazuje, że zapożyczenia dokonano, kiedy zaczęło już działać prawo Havlíka, czyli najwcześniej w X w. (wcześniej oczekiwana byłaby adaptacja $i \rightarrow b$). Z kolei adaptacja $f \rightarrow b$ wskazuje, że pożyczka dokonała się zapewne przed końcem XII w. (choć datowania nie są tu jednoznaczne)¹⁸. Chronologicznie etymonem mogłaby zatem być późna forma staro-wysoko-niemiecka lub wczesna średnio-wysoko-niemiecka¹⁹. Dla form niemieckich słowniki notują znaczenia typu ‘umacniać’, a podane cytaty wskazują, że wyraz był używany w kontekstach chrześcijańskich. Obecność czes. *ř* na miejscu niem. *r* jest efektem palatalizacji pod wpływem poprzedzającego *i* (Mayer 1927: 51). Obecność *rz* w wyrazie polskim potwierdza zależność od wyrazu czeskiego.

Źródłem form niemieckich był łaciński czasownik *firmare* ‘umacniać’. Notuje go słownik Niermeyera, nie podając jednak znaczenia chrześcijańskiego, znaczenie ‘utwierdzenia w wierze’ pojawia się natomiast w formie złożonej *confirmare* i w rzeczowniku *confirmatio*. W łacinie kościelnej to znaczenie powszechnie obsługiwał właśnie czasownik złożony, o czym świadczą również zapisy polskie, gdzie polska nazwa sakramentu jest używana do glosowania *confirmacio*. Forma niemiecka, która stała się źródłem pożyczki czeskiej, nie zawierała prefiksu. Możliwe, że został on zinterpretowany jako prefiks i odrzucony. Dla użytkowników dialektów niemieckich, w których występuje duża obfitość prefiksów, wydzielenie prefiksu łacińskiego nie stanowiło problemu.

Podsumowując, prawdopodobna droga przenikania wyrazu wygląda następująco: łac. *(con)firmare* → st.wys.niem. *firmôn/virmôn* → (śr.wys.niem. *firmen* →) stczes. *biřmovati*, *biřmovanie* → stpol. *birzmować*, **birzmowanie* > *birzw(n)owanie*.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że polski wyraz *birzmować* (jak i postaci rzeczownikowe) stracił zupełnie powiązanie z łacińskim *confirmatio/confirmare* i forma wyrazu łacińskiego nie wpływała w żaden sposób na postać wyrazu polskiego, jak to miało miejsce w wypadku słów, których podobieństwo formalne do łacińskich etymonów było wyraźniejsze.

¹⁸ Na takie datowanie wskazuje szczegółowa tablica przedstawiająca chronologię względną i bezwzględną zmian w średniowiecznej czeszczyźnie przedstawiona w: Newerkla 2011: 45, na przesunięcie zmiany na nieco późniejszy okres (choć nieprecyzyjnie) wskazuje Lamprecht 1986: 97. Adaptacja st.-wys.-niem. *f* jako *b* w czeskim ma liczne analogie (st.-wys.-niem. *var(a)wa* → stczes. *barva*, st.-wys.-niem. *vasant* → stczes. *bařant* i wynika z udźwięczniania st.-wys.-niem. *f* począwszy od VIII w. (Mayer 1927: 37, Kaestner 1939: 97); podobna zmiana jest widoczna w zapożyczeniach starobawarskich w języku słowackim i wynika ze starobawarskiego przejścia $w > b$, które jednak datowane jest na 1250-1350 (Rudolf 1941: 107-108); *biřmovanie* z pewnością zostało zapożyczone wcześniej.

¹⁹ Bańkowski (BańkEt) sugeruje, że czeskie *b* świadczy o przejściu ze starobawarskiego. Starobawarski uznawany jest za dialekt staro-wysoko-niemiecki, jest to przy tym dialekt sąsiadujący z Czechami, zatem jego objaśnienie nie różni się istotnie od propozycji Karpluk i Czarnieckiego.

Biskup, Biskop, Piskup, Biskupia ‘1. dostojnik kościelny w kościele chrześcijańskim, biskup; 2. wyższy kapłan żydowski; 3. wyższy kapłan jakiegoś innego kultu; 4. sędzia’

Wyraz ma w staropolszczyźnie wiele poświadczeń w różnych liczbach i przypadkach., najstarsze z końca XIV w. (*Leksz* I nr 1544), bardzo liczne stają się w wieku XV. Wcześniej (1136 r.) poświadczona jest nazwa miejscowa *Biskupicy* (BorEt); począwszy od 2 poł. XIV w. pojawiają się również liczne nazwy osobowe (np. *Biskopnik*, *Biskupic* itd., por. SSNO) Przeważa zdecydowanie postać *biskup*, jednak poświadczone są również formy *biskop* i *piskup*. Istnieje również forma *biskupia*, którą SStp klasyfikuje jako nom. plur., a M. Karpluk jako odrębny rzeczownik – collectivum rodzaju żeńskiego. Poświadczonych jest kilka derywatów: *biskupi*, *biskupow(y)*, *biskupstwo* (również w formie *piskupstwo*). Podawane znaczenia wyrazu *biskup* to w największej liczbie przykładów ‘biskup chrześcijański’.

Wyraz polski powszechnie wyprowadza się z czeskiego *biskup*. Poświadczenia staroczeskie zaczynają się od ok. r. 1300. Wyprowadzanie to jest przekonujące. Trudno znaleźć wyraz w innym języku niż czeski, który mógłby stać się źródłem wyrazu polskiego. Ponadto samo wyjaśnienie postaci czeskiej nastrocza wielu trudności i w związku z tym znaczenie ekonomiczniej jest przyjąć, że postaci czeska i polska pozostają ze sobą w ścisłym związku. Kierunek zapożyczenia z czeskiego do polskiego jest tu znacznie bardziej prawdopodobny niż kierunek przeciwny ze względu na istnienie skomplikowanego, ale przekonującego objaśnienia etymologii leksemu czeskiego, o czym mowa poniżej.

Mnogość różnych słowiańskich form omawianego wyrazu (tak różnych jak np. cz. *biskup* i słn. *škōf*²⁰), możliwość zapożyczeń pomiędzy językami słowiańskimi, możliwość niezależnych zapożyczeń z niesłowiańskich źródeł, a wreszcie możliwość wtórnego wpływu etymonu greckiego lub łacińskiego na słowiańskie wyrazy sprawia, że dokładne ustalenie pochodzenia poszczególnych odpowiedników słowiańskich jest bardzo trudne. Dość powszechnie w literaturze podaje się, że do języka czeskiego i do części innych języków słowiańskich wyraz trafił ze staro-wysoko-niemieckiego, w którym poświadczona jest forma *biskof* (AhdEt). Boček (2010: 107) na podstawie szczegółowej analizy fonetycznej uważa to za możliwe. Do pożyczki formy staro-wysoko-niemieckiej do języków słowiańskich musiałoby dojść najpóźniej w VIII w., o czym świadczą substytucje $f \rightarrow p$, $o \rightarrow u$ (zanim w językach słowiańskich doszło do zaokrąglenia $\check{a} > o$) i brak śladów zmiany $sk > šk$ w staro-wysoko-niemieckim. Z drugiej strony, w tym okresie oczekiwaną

²⁰ Dokładne wyliczenie poświadczonych form słowiańskich przedstawia Boček (2010: 100).

formą adaptacji krótkiego *i* byłoby słowiańskie *ь*. Przejęcie *-i-* → *-i-* można by ewentualnie tłumaczyć wpływem wyrazu łacińskiego i greckiego. Rejzek (2019: 305) bierze pod uwagę możliwość późnej pożyczki, nie ze źródła staro-wysoko-niemieckiego, ale starosaskiego, na początku X w. Do zapożyczenia doszłoby wraz z powstaniem czeskiego biskupstwa (pierwszym biskupem był właśnie Sas). Takie wyprowadzenie rozwiązuje problem przejścia *i*, braku śladów zmiany *sk* > *šk*²¹, nierozwiązany pozostaje natomiast problem przejścia *o* → *u*. Rejzek jako ewentualne rozwiązanie proponuje węższą artykulację *o* w sylabie zamkniętej przed *p* w saskim słowie, co nie jest wykluczone, ponieważ w starosaskim *u* występuje czasami na miejscu *o* w innych dialektach, zwłaszcza w sąsiedztwie spółgłosek wargowych, np. stsas. *full* (niem. *voll*), stas. *uppa* (niem. *oben*), zob. Holthausen 1921: 35.

Boček wskazuje jednak, że również możliwym źródłem wyrazu słowiańskiego (a fonetycznie nawet bardziej prawdopodobnym) mogłaby być forma romańska, kontynuująca łaciński wyraz *episcopus*, którą częściowo można odtworzyć na podstawie zachowanych form romańskich (Boček 2010: 104-105). O ile fonetycznie argumentacja jest przekonująca, należy jednak wziąć jeszcze pod uwagę aspekty geografii i chronologii. Bierze je pod uwagę Rejzek (2019: 306), proponując rozwiązanie, które nazywa „kompromisowym”. Jego zdaniem omawiany wyraz mógł dotrzeć na tereny słowiańskie (konkretnie Słowenii i Dalmacji) jeszcze przed pierwszymi misjami bizantyjskimi, za pośrednictwem misji akwilejskich (za tą drogą opowiada się również Sławski (SławEt)) w formie **biskupь*. Stamtąd wyraz przeniknął na tereny wielkomorawskie, natomiast na terenach słoweńskich i dalmackich został wyparty przez zapożyczenie niemieckie, przyniesione za sprawą misji bawarskich – stąd formy takie jak słoweńskie *škōf*. Przez pośrednictwo wielkomorawskie forma romańskiego pochodzenia *biskupь* trafiła do Czech, gdzie została ugruntowana przez wpływ saski w X wieku.

Zarówno w dialektach romańskich północnej Italii, jak i w staro-wysoko-niemieckim źródłem był łaciński wyraz *episcopus*, który jest zapożyczeniem gr. *ἐπίσκοπος*. Wyraz nabrał znaczenia chrześcijańskiego już w grece, w której jest poświadczony od czasu Homera w znaczeniu ‘strażnik’.

Uproszczony schemat przenikania wyrazu do staropolszczyzny można przedstawić w następujący sposób: gr. *ἐπίσκοπος* → łac. *episcopus* → (dialekty romańskie →) dialekty niemieckie → stczes. *biskup* → stpol. *biskup*.

Komentarza wymagają formy staropolskie z *-o-* oraz *-p-* (*biskop*, *piskup*, *piskupstwo*), których, o ile mi wiadomo, nie próbowano dotychczas objaśniać. Chronologia poświadczeń i ich

²¹ Zmiana, o której mowa, dotyczy dialektów wysokoniemieckich, nie nastąpiła natomiast w starosaskim, który jest dialektem dolnoniemieckim. Poświadczona jest forma starosaska *biskop* (AhdEt, KlugeEt).

niska reprezentacja²² wydają się wskazywać, że powstały one na gruncie staropolskim jako zniekształcenia starszej formy *biskup*. Poświadczony formy to: <oth pyskupa> (1430, zapiski sądowe ziemi czerskiej), <biskopow> (gen. plur., 1471, rękopis słowniczka biblijnego polsko-łacińskiego) oraz <piskupstwo> (glosa z 1437 r. do wyrazu *diocesis*). Dla form z *p* można zapewne przyjąć wpływ powszechnie funkcjonującego w łacinie kościelnej wyrazu *episcopus*, być może zadziałał on również w przypadku formy z *-o-*, o ile nie jest ona po prostu błędem w pisowni.

Brewiarz ‘breviarium’

Wyraz jest poświadczony raz, w glosie wpisanej do *Vocabularius ex quo* ok. r. 1500 (*Erz* 5). Wyrazem glosowanym jest łac. *breviarium*. Karpluk (2001: 13) odczytuje jako *brewijarz*, co wydaje się bardziej prawdopodobne.

Karpluk widzi tu pożyczkę z łaciny kościelnej (Karpluk podaje łac. *breviarium*, ale SŁP notuje jedynie formę męską *breviarius*) i taki wariant rzeczywiście wydaje się najbardziej prawdopodobny. Moszyńska (1975: 42-44, 58-59) przytacza szereg innych rzeczowników łacińskich zakończonych na *-arius* i *-arium*, które w polszczyźnie przyjmują zakończenie *-arz*. Jedyne inne możliwe źródło to czeski wyraz *breviář*, zapożyczony z łaciny (Geb). Fonetycznie również odpowiada on w pełni wyrazowi polskiemu i jest poświadczony wcześniej, w rękopisie kroniki czeskiej powstałym ok. 1400 r. Słownik Gebauera podaje jednak tylko jedno poświadczenie, zatem użycie wyrazu w czeszczyźnie nie było najwyraźniej bardzo rozpowszechnione. Z tego powodu bardziej korzystne wydaje się wyprowadzanie pol. *brewijarz* bezpośrednio ze źródła łacińskiego, chociaż być może należałoby tu nieco skorygować postać etymonu: łac. *breviarius* → pol. *brewijarz*. Prawdopodobnie pożyczka pojawiła się późno, pewnie dopiero w XV w.; wskazuje na to pierwsze poświadczenie pod koniec XV w. i wzrost liczby poświadczeń w wieku XVI.

(Bulla) Buła ‘rozporządzenie papieskie’

Wyraz ma w SStp jedno poświadczenie, w tekście reguły zakonu Bernardynów zapisanym pod koniec XV w, w zdaniu <Then lysth, bulla y regula dana w Reathe> (*Reg* 724). Zapis *bulla* został odczytany jako *buła*. Przemawiają za tym liczne poświadczenia z XVI wieku, na co wskazuje M. Karpluk (2001: 12), chociaż przy jednym poświadczeniu trudno o pewność.

²² W nazwach osobowych brak zupełnie poświadczeń z *p-*, wśród poświadczeń z nagłosowym *b-* przeważają te z *-u-* (choć zwraca uwagę nazwa *Biskopnik* z 1352 r.), zob. SSNO.

Źródłem wyrazu jest prawdopodobnie łacińska *bullā* (SŁP). W czeszczyźnie wyraz ma jedno wcześniejsze poświadczenie, na początku XV w. i z tego powodu M. Karpluk nie wyklucza tu pośrednictwa czeskiego, chociaż podobnie jak w przypadku wyrazu *brewijarz* wydaje się ono mniej prawdopodobne niż pożyczka bezpośrednio z łaciny.

Cerkiew, Cerki, Cyrkiew ‘1. świątynia, kościół 2. kościół (jako instytucja)’

Wyraz ma w zasadzie dwie podstawowe postaci, różniące się samogłoską pierwszej sylaby: *-e-* lub *-y-*. Postać *cerkiew* jest wtórna wobec wcześniejszej postaci nominatiwu *cerki*, powstała na drodze przeniesienia formy acc. sg. do nom. sg.

Poświadczenia zaczynają się od *Kazań świętokrzyskich* (Kśw cr 20, ok. 1380 r.) w formie instr. sg. *cyrekwią*. Na przełomie XIV i XV w. poświadczenia obu postaci stają się częstsze (np. *Psalterz floriański* 21, 23 oraz 34, 21), a w XV w. dobrze poświadczona jest wiele form obu postaci wyrazu; wyraz poświadczony jest również w nazwach osobowych (częściej i wcześniej z *-y-*, np. *Cyrekwic(s)ki*, *Cyrkiewicz*, zob. SSNO).

Etymologia wyrazu nie jest w pełni jasna. Pisze się o dawnym, ogólnosłowiańskim lub prasłowiańskim zapożyczeniu pośrednim z jakiejś formy greckiego przymiotnika *κυριακός* ‘pański’ (w domyśle ‘dom’) (BańkEt, BorEt, Karpluk 2001). Problematiczne jest wyjaśnienie różnic pomiędzy formami słowiańskimi, które w większości dają się sprowadzić do praform **cьrky* i **ciryky* (co koresponduje z różnicą pomiędzy postaciami polskimi). W związku z tym brano pod uwagę możliwość dwukrotnego zapożyczenia wyrazu przez różne pośrednictwa: raz przez medium germańskie, raz z greki ludowej przez Bałkany (tak np. BorEt, Reichan 1989: 149-150). Ostatnio stan badań i własne rozwiązanie problemu przedstawił przekonująco Rejzek (2019: 301-304). Odrzuca on możliwość przejścia wyrazu z greki ludowej, zwracając uwagę, że wyrazu greckiego na określenie kościoła używano za Konstantyna, a potem wyszło ono z użycia; nie ma ponadto innych greckich pożyczek, które w słowiańszczyźnie zostałyby zinterpretowane jako temat na *-ū-*. Rejzek nie przyjmuje również możliwości przejścia wyrazu od Gotów czarnomorskich, co proponowano we wcześniejszej literaturze przedmiotu, zarówno ze względów językowych (brak poświadczenia wyrazu w gockim, brak pierwszej palatalizacji w wyrazie słowiańskim, oczekiwanej w wyrazie przejętym przed upadkiem państwa gockiego w 375 r.), jak i pozajęzykowych (krótki czas funkcjonowania chrześcijaństwa Gotów czarnomorskich). Wobec braku możliwości przekonującego wyprowadzenia wyrazu z języków południowych sąsiadów Słowiańszczyzny, Rejzek uważa, że należy szukać wyłącznie wśród zachodnich Germanów. Słowo mogło być przejęte w tym samym okresie, co słowiańskie **kupiti* czy **kьnęgъ*, czyli jeszcze przed przyjęciem

chrześcijaństwa przez Słowian – sąsiadujący z chrześcijanami Słowianie mogli przejąć nazwę należącą do obcych, lecz sąsiednich realiów bez konieczności przejmowania samej religii. Rozwiązanie takie jest atrakcyjne również ze względów fonetycznych, ponieważ rekonstruowana forma zachodniogermańska **kirikō* wydaje się lepszym źródłem dla słow. **cbr(ɔ)ky/*cir(ɔ)ky* (w drugiej wersji wydłużenie samogłoski pierwszej sylaby) niż staro-wysoko-niemieckie *kiri(h)hūn* (które jako etymon proponuje np. Newerkla 2011: 123; wymaga to wyprowadza z dat. sg. *kiri(h)hūn*; AhdEt podaje postać *kiricha*). Różne formy słowiańskie musiały współdzystować od dość wczesnego etapu, o czym świadczy współistnienie ich kontynuacji w językach zachodniosłowiańskich. Formy te musiały ponadto wpływać na siebie nawzajem. Formę zachodniogermańską wyprowadza się z bezpośrednio z greki (KlugeEt), choć etymon grecki w dokładnie oczekiwanej postaci (**κυρικῆ*) nie jest poświadczony. Wywód Rejzka jest przekonujący, choć nie zamyka sprawy – do wyjaśnienia pozostaje dokładne powstanie poszczególnych form w językach słowiańskich, co jednak wychodzi poza ramy tej pracy.

Różne hipotezy dotyczące etymologii poszczególnych wyrazów słowiańskich przedstawia Pronk-Tiethoff (2013: 103-105). Podobnie jak Rejzek, jako źródło zapożyczenia wskazuje języki zachodniogermańskie, podkreślając, że ewentualny etymon gocki (jeśliby istniał) byłby prawdopodobnie poświadczony ze względu na religijny charakter tekstów gockich; zwraca również uwagę, że początkowe segmenty wszystkich form słowiańskich dają się sprowadzić do pierwotnych postaci **cir-* lub **cbr-* i można zauważyć pewną dystrybucję geograficzną (**cbr-* w językach wschodniosłowiańskich i części południowosłowiańskich, **cir-* w zachodniosłowiańskich i części południowosłowiańskich); skoro jednak obie postaci mają prawdopodobnie źródło w tym samym etymonie, trudno wyciągnąć z tej dystrybucji przekonujące wnioski, tym bardziej, że nie jest ona bezwyjątkowa (np. polska postać *cerki* wywodzi się z **cbr-*).

Polskie formy *cerki* i **cyrki*²³ dają się przekonująco wyprowadzić jako kontynuacje zapożyczeń zachodniogerm. **kirikō*. Etymologia form polskich przedstawia się zatem następująco: gr. *κυριακός* ‘pański’ (‘dom’) → **κυρικῆ* ‘kościół’ → zachodniogerm. **kirikō* ‘id.’ → słow. **cbr(ɔ)ky/*cir(ɔ)ky* ‘id.’ > stpol. *cerki/*cyrki* ‘id.’.

Cherubin, Chierubim ‘jeden z chórów anielskich’

Pierwsza postać wyrazu pojawia się kilkakrotnie (poświadczone formy: nom. sg. i gen. sg.), najwcześniej w tzw. fragmencie Łopacińskiego, czyli fragmencie jakiegoś kazania lub komentarza

²³ Podaję formę jako rekonstruowaną z uwagi na brak poświadczenia nom. sg. z taką samogłoską w pierwszej sylabie; poświadczone są oczywiście formy przypadków zależnych.

do kazania, datowanego na koniec XIV w. (*Pocz* 232), następnie w glosie z poł. XV w. (*R XXIV* 367) i w *Modlitwach Waclawa*, również z XV w. (*MW* 123r). Forma *chierubim* pojawia się raz w *Rozmyślaniu przemyskim* (*Rozm* 45). Jest to forma loc. sg. poprzedzona przyimkiem *w*, jednak w formie równej (hipotetycznemu) nominatiwowi; widać więc, że poczucie obcości wyrazu musiało być silne.

Wyraz *pomija* w swoim słowniku Karpluk (2001), ponieważ nie ma go w SStp, zanotowany został dopiero w *Suplemencie*. Z tego samego powodu Bańkowski podaje, że wyraz jest poświadczony od XVI w., wskazuje jednak na zanotowane w XIII w. nazwy miejscowe *Cherubin* i *Cherubinowicy*; od XIII w. *Cherubin* pojawia się również jako nazwa osobowa (SSNO).

Jest to termin biblijny, poświadczony w polskiej łacinie średniowiecznej w formach *cherubin* i *cherubim* (SŁP), z których bardziej pierwotna jest ta druga, występująca również w Septuagincie, gdzie zachowane są wywodzące się z hebrajskiego postaci sg. *χερούβ* i pl. *χερουβίμ* (Soph.); to forma plur. trafiła do łaciny i tak jest zanotowana w Wulgacie. Do modyfikacji wygłosu doszło w łacinie średniowiecznej²⁴.

Interesująca jest postać zanotowana w *Rozmyślaniu*. Grupa *che* jest powszechna w staropolszczyźnie, natomiast miękkie *x'* mogło istnieć, być może, w niektórych wyrazach zapożyczonych przed *i* (por. *harchimendryta*; choć jest to tak niewielka grupa wyrazów, że o takim dźwięku nie wspominają gramatyki historyczne), nie ma natomiast jego śladów przed innym samogłoskami. Incydentalne warianty omawianego wyrazu ze zmiękczeniem notuje także SPXVI, zatem niekoniecznie jest to błąd skryby.

Chór, Kór ‘1. śpiew chóralny 2. zastęp aniołów i świętych w niebie 3. hufiec’

Wyraz poświadczony jest od ok. 1400 r., najpierw w *Psalterzu floriańskim* (149, 3), następnie w wielu innych tekstach. Przeważają zdecydowanie formy z *k-*, jedna forma z *ch-* (gen. sg. *chora*) pojawia się ok 1500 r. w pieśni *Kwiatek czysty, smutnego sierca ucieśnienie* (*R XIX* 75).

Możliwe jest wyprowadzanie z łac. *chorus* ‘1. taniec zespołowy 2. chór’ (← gr. *χορός* 1. taniec 2. zespół tancerzy i śpiewaków’) lub ze staroczeskiego *kór* ‘chór’ (← łac. *chorus* ← gr. *χορός*), większość opracowań pozostawia tę kwestię nierozstrzygniętą (Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006). Bańkowski (BańkEt) zwraca uwagę, że zapisy z XVI w. jednoznacznie wskazują na jasne *-o-* i w tej sytuacji wyraz należy wyprowadzać z łaciny. Wydaje się, że rzeczywiście przy

²⁴ Ewentualne przypuszczenie, że przyczyną zmiany wygłosu w średniowiecznej łacinie polskiej jest polszczyzna, w której zmodyfikowano zakończenie pod wpływem wyrazów z sufiksem *-in* (np. *poganin*), nie może zostać zaakceptowane, ponieważ dla bardzo podobnego wyrazu łac. *seraphim* wariant z *-in* poświadczono również w europejskiej łacinie średniowiecznej (zob. Du Cange: *seraphini*).

pożycze z czeskiego należałoby się spodziewać -o- pochylonego, które wywodzi się z długiego, a długość utrzymującą się w całym paradygmacie poświadczają formy czeskie (Geb). Substytucję łacińskiego *ch-* polskim *k-* poświadczają inne wyrazy, np. *kryst*. Polska forma z *ch-* świadczy o utrzymującym się wpływie etymonu łacińskiego, który był kontynuowany w kolejnych wiekach i spowodował stopniowe wyparcie form z *k-*.

Chrzciciel, Krciel, Krściel, Krzciel ‘1. udzielać chrztu; 2. trzymać do chrztu; 3. zęgnąć znakiem krzyża’

Chrzest, Krest?, Krzest ‘baptismus’

Wyrazy oraz ich derywaty mają bardzo liczne poświadczenia w źródłach od początku XV w. (najwcześniejsze – *Gn* 171b), ale nie może być wątpliwości, że pojawiły się w języku znacznie wcześniej – zarówno ze względu na ich centralne znaczenie dla terminologii chrześcijańskiej, jak i nazwy osobowe *Chrszczon, Krszczon* i podobne, zanotowane kilkakrotnie już w XII w. (SSNO). Poświadczone są ponadto derywaty *chrzciciel* ‘udzielający chrztu’, *chrzciny* ‘chrzest’, *krzczenie* ‘udzielanie chrztu’, *krzestny* ‘związany z chrztem’, wszystkie w różnych wariantach fonetycznych.

Spośród wariantów nagłosu omawianych wyrazów starsze są niewątpliwie te z *k-*, na co wskazuje dystrybucja w zabytkach i historia wyrazu (o czym niżej), *ch-* zostało wprowadzone wtórnie na skutek relatywnizacji, co przekonująco udowadnia Reczek (1974: 364-366).

Oba wyrazy są ogólnosłowiańskie, przy czym ich wzajemny stosunek jest szeroko dyskutowany; bywają uznawane za niezależne zapożyczenia (Klich 1927: 103) albo jeden z nich interpretuje się jako derywat drugiego, choć kierunek derywacji pozostaje niejasny, np. Boryś rzeczownik wyprowadza od czasownika (BorEt), Bańkowski zaś dopuszcza możliwość wyprowadzania czasownika od rzeczownika (BańEt).

Ostatecznym źródłem obu wyrazów jest imię Chrystusa: gr. *Χριστός*, łac. *Christus* (Georges). W wyrazach polskich, a także np. w scs. *krъstъ* ‘krzyż’ (o znaczeniu zob. niżej) w pierwszej sylabie widać kontynuację krótkiego *i*, zastąpionego przez *ъ*; z tego powodu wyrazy słowiańskie wyprowadza się zwykle ze staro-wysoko-niemieckiego *Krist* (w ten sposób np. ESJS i SławEt) i powiązanych z nim *kristāni* ‘chrześcijański, chrześcijanin’ ← łac. *christiānus* ‘id.’ (AhdEt), a nie bezpośrednio z łaciny.

Wyrazy związane etymologicznie z polskim *krzest* występują w językach słowiańskich w dwóch znaczeniach: ‘chrzest’ oraz ‘krzyż’. Pierwsze znaczenie wykazują przeważnie języki Słowian katolickich: pol., czes., sch. *křst* u chorwackich katolików, słń. *křst* (zob. ESJS, BorEt), z kolei drugie znaczenie scs. dzieli z językami Słowian prawosławnych: bułg. *кръст*, mac. *крст*, ros.

кpecm itd., zob. ESJS. Podział na języki w zależności od religii ich użytkowników wydaje się bardzo klarowny, być może jednak nie należy mu przypisywać zbyt dużego znaczenia i przenosić go jednoznacznie w czasy chrystianizacji Słowian. Zwraca na to uwagę Helimski (2000: 443-444), którego zdaniem pierwotny słowiański rzeczownik **krbstь* łączył w sobie znaczenie ‘chrzest’ i ‘krzyż’, czego reliktem są różne znaczenia rzeczownika w językach słowiańskich – u Słowian katolickich zwyciężyło pierwsze znaczenie (drugie zostało przejęte przez *krzyż* i związane z nim wyrazy, **zob.**), u prawosławnych drugie, z kolei znaczenie czasownika we wszystkich językach słow. związane jest ze znaczeniem pierwszym. Dowodem na to, że pierwotnie wyraz słowiański łączył oba znaczenia, jest zdaniem Helimskiego występujące w węgierskim zapożyczenie słowiańskie *kereszt*, również łączące oba znaczenia. Takie objaśnienie wydaje się najbardziej przekonujące; przejście znaczeniowe od ‘Chrystus’ do ‘chrzest’ i ‘krzyż’ również nie wydaje się nieprawdopodobne (pewne szczegółowe propozycje przytacza ESJS pod h. *krbstь* oraz Helimski 2000: 444, który zwraca uwagę na to, że kiedy Słowianie pierwszy raz stykali się z nową religią, nie mieli konieczności rozróżniania tych trzech podstawowych znaczeń: aktu przyłączenia się do religii, jej głównego symbolu i jej głównej postaci). Wydaje się zatem możliwe, że od wieloznacznego rzeczownika słowiańskiego derywowano czasownik w podstawowym znaczeniu ‘chrzczyć’.

Jeśli z kolei przyjąć, że słowiańskie czasowniki (scs. *krbstiti*, pol. *krzczyć*, czes. *křtít*, pol. *krzczyć*, a także ich odpowiedniki południowo- i wschodniosłowiańskie, wszędzie ‘chrzczyć’, dokładny wykaz zob. ESJS) nie wywodzą się z rzeczownika, to ich źródłem może być rekonstruowany st.-wys.-niem. czasownik **kristjan* ‘chrzczyć’; wadą tego wyjaśnienia jest brak poświadczenia wyrazu (poświadczone są natomiast śr.-wys.-niem. *kristen*, *kristenen* ‘chrzczyć’, zob. Lexer, jego domniemane kontynuacje). Można wówczas przyjąć, że rzeczownik i czasownik to osobne zapożyczenia (choć z pewnością wpływały na siebie) lub uznać rzeczowniki za dewerbatywne, jak robi to np. Kiparsky (1934: 234). Ta ostatnia propozycja wydaje się to jednak najmniej prawdopodobna, ponieważ wymagałaby przyjęcia szczególnie skomplikowanego scenariusza: 1) zapożyczenie czasownika z niepoświadczonego wyrazu st.-wys.-niem; 2) derywacja rzeczownika w dwóch znaczeniach od czasownika o jednym znaczeniu; 3) zróżnicowanie się znaczeń rzeczownika w różnych językach słowiańskich. Wydaje się, że ta możliwość łączy w sobie wady i komplikacje dwóch pozostałych etymologii.

W polskiej literaturze zwykle mówi się o tym, że wyrazy te dotarły do polszczyzny przez pośrednictwo czeskie; być może bardziej precyzyjnie byłoby mówić o nich jako o ogólnosłowiańskich pożyczkach, tym bardziej, że do poszczególnych języków mogły dotrzeć

jeszcze przed ostatecznym rozpadem wspólnoty i przed chrystianizacją jako element obcych realiów (**zob. cerkiew**).

Chrześcijanin, Chrześcijan, Krześcijanin, Krześcijan ‘Christianus’

Wyraz poświadczony jest od początku XV w. w licznych źródłach (najwcześniej w *Gn* 171b), ma również derywaty *chrześcijański* ‘chrześcijański’ i *chrześcijaństwo* ‘chrześcijanie, kościół katolicki’ (w różnych wariantach fonetycznych).

Wyraz wykazuje duże podobieństwo do omówionych powyżej *chrzcic* i *chrzest* i wiele uwag dotyczących tych wyrazów można odnieść również do niego. Dotyczy to zwłaszcza pierwotności postaci z nagłosowym *k-*, rozprzestrzeniania na obszarze całej Słowiańszczyzny i prawdopodobnie niemieckiego pochodzenia.

Dokładny przegląd wyrazów słowiańskich zawiera ESJS po hasłem *kr̥stijanъ*. Wszystkie łączy taka sama budowa i znaczenie; jedyna wariantywność polega na obecności lub braku sufiksu *-in(ъ)*, pojawiająca się już w scs. Najprawdopodobniej sufiks ten dołączano w różnych językach niezależnie, jak w wyrazie *poganin* (**zob.**).

Za najbardziej prawdopodobnie źródło zapożyczenia można uznać st.-wys.-niem. *kristāni* ‘chrześcijański, chrześcijanin’ ← łac. *chrīstiānus* ‘id.’ (AhdEt) – taką etymologię podaje m.in. ESJS, Sławski (SławEt) i Boryś (BorEt). Krótkie *i* wyrazu niemieckiego dobrze tłumaczy obecność słowiańskiego *ъ*. Nie dziwi, że wyraz ten, silnie związany z *chrzest* i *chrzcic*, dostał się do języków słowiańskich tą samą drogą. Podobnie jako omówione powyżej wyrazy, do poszczególnych języków słowiańskich mógł dostać się nawet przed chrystianizacją, trudno więc rozstrzygnąć, czy w przypadku słowa polskiego należy mówić o pośrednictwie czeskim czy raczej o ogólnosłowiańskim zapożyczeniu.

(Cmentarz) Cmyntarz, Cmynterz, Smyntarz ‘poświęcone miejsce grzebania zmarłych’

SSStp notuje cztery poświadczenia wyrazu, chociaż jedno z nich (*smyntarz*) należy pominąć jako niestaropolskie, ponieważ tekst modlitwy, w której się pojawia, uznano za zabytek późniejszy (OżSstp). Postać *cmyntarz* ma dwa poświadczenia, jedno z 1449 r. z *Kodeksu Suleda* (*Sul* 5), gdzie przekłada łac. *coemeterium*, drugie z tzw. *Pieśni sandomierzanina* z końca XV w. (*MacDod* 137). Postać *cmynterz* jest poświadczona ok. 1500 r., jako glosa wpisana do *Vocabularius ex quo* (*Erz* 9). Wyrazem glosowanym jest *cimiterium*.

Ostatecznym źródłem jest starogrecki wyraz *κοιμητήριον* ‘1. sypialnia 2. cmentarz’. Wyraz ten został zapożyczony do łaciny kościelnej, w której poświadczone są różne formy wyrazu

(wszystkie w znaczeniu ‘cmentarz’): *coemeterium*, *cimeterium*, *cimiterium* (Niermeyer)²⁵. Jak się wydaje, pisownia *coeme-* stanowi transliterację wyrazu starogreckiego, natomiast forma z *cimi-* bliższa jest faktycznej wymowie greckiej okresu chrześcijańskiego (takie objaśnienie w: Ernout, Meillet 2001); forma z *cime-* może stanowić kontaminację pozostałych dwóch.

Wobec braku poświadczenia wyrazu w czeskim i niemieckim formy polskie wyprowadza się często bezpośrednio z łac. *cimiterium* (BorEt; Karpluk 2001: 20). Takie objaśnienie wymaga jednak wytłumaczenia postaci wyrazu polskiego. Próbę objaśnienia przedstawia Bańkowski, postulując istnienie dwóch wariantów skróconych **cmierz* i **cymierz*, których kontaminacja doprowadziła do powstania formy *cmierz*. Problematyczny jest fakt, że żadna ze skróconych form nie jest poświadczona, a ich powstanie, choć nie jest niemożliwe, również wymaga objaśnienia.

Klich (1927: 130-133) zwraca uwagę, że wyraz jest poświadczony w języku słowackim i fakt ten należy wziąć pod uwagę przy objaśnianiu form polskich. Najdawniejsza jest piętnastowieczna postać *cimiter* (którą z łatwością można wyprowadzić z łac. *cimiterium*), dialektalnie poświadczone są ponadto m.in. *cmierz* i *cierz* (cytuje je również: KrálikEt), które dobrze korespondują z postulowanymi przez Bańkowskiego formami skróconymi. Zdaniem Klicha formy te były w użyciu na terenie czesko-morawskim i stamtąd przysły na teren polski, gdzie nastąpiła ich kontaminacja i powstanie postaci staropolskiej. Wydaje się jednak, że oczekiwanym efektem takiej kontaminacji byłaby raczej postać **cmierz*, a nie *cmierz*. Objasnienia palatalności spółgłoski wygłosowej Klich nie podaje. Jak widać, objaśnienie Klicha, choć tłumaczy w znacznej części postać wyrazu staropolskiego, ma kilka istotnych wad: 1) postuluje istnienie w literackiej czeszczyźnie średniowiecznej form poświadczonych jedynie w dialektach z terenu Słowacji; 2) postuluje istnienie w staropolszczyźnie dwóch niezaświadczonych form pochodzenia czeskiego; 3) nie tłumaczy palatalności wygłosu wyrazu polskiego.

Objaśnienie Klicha krytykuje H. Datkova i proponuje wyprowadzać z rekonstruowanej na podstawie języków romańskich formie „łaciny gwarowej” **ceme(n)terium/cime(n)terium*; takie rozwiązanie ma jednak wady, które zdają się przeważać nad zaletami: opiera się na formie rekonstruowanej, nie objaśnia dobrze fonetyki wyrazu polskiego i nie tłumaczy, gdzie i kiedy miałyby dojść do kontaktu polszczyzny z „łacina gwarową” (Datkova 1930: 75-76).

²⁵ Jeszcze więcej postaci wyrazu łacińskiego można znaleźć w polskiej łacinie średniowiecznej (SŁP), ale, jak słusznie zauważa Bańkowski, w dużej części należy je wyprowadzać z form polskich, a nie na odwrót (np. *cmierz* z pol. *cmierz*), a także z kontaminacji istniejących już form. Nie uwzględnia ich w swojej pracy Weysenhoff-Brożkova (1991), a trudno sobie wyobrazić inną drogę powstania tak wielu postaci (w SŁP aż 20!) niż wpływ polszczyzny.

Wobec powyższego bardziej ekonomiczne wydaje się wyprowadzanie wyrazu wprost z łaciny. Oczekiwana postać pochodząca z łac. *cimiterium* to **cymiterz*²⁶. Biorąc pod uwagę występowanie w staropolszczyźnie akcentu inicjalnego (w tej sprawie np. Rospond 1971: 89), najbardziej prawdopodobna postać skrócona brzmiałaby **cymterz/*cynterz*²⁷. Być może już w tym momencie należy przyjąć wpływ rodziny wyrazu *smętny* ułatwiony przez znaczenie wyrazów (cmentarz jest silnie kojarzony ze smutkiem). Powszechnie przyjmuje się, że wpływ tej etymologii ludowej doprowadził w formach XVI-wiecznych i późniejszych dialektalnych do modyfikacji nagłosu wyrazu *c-* > *s-*. Wpływ mógł być jednak jeszcze silniejszy i doprowadzić do zmiany **cynt-* > **cmynt-/smynt-*. Zastąpienie *c-* > *s-* zostało w najstarszych poświadczonych formach cofnięte lub w ogóle zahamowane ze względu na wciąż odczuwalną więź z etymonem łacińskim. Warto jeszcze zwrócić uwagę na brak palatalizacji w *cmynterz* (a nie **cmyncierz*), wyraz nie należy zatem do najstarszych pożyczek, a trafił do staropolszczyzny nieco później niż np. *pacierz*. Proponowaną drogę przenikania można więc przedstawić następująco: gr. *κοιμητήριον* → łac. *cimiterium* → stpol. **cymiterz* > **cynterz* > *cmynterz*.

Przedstawiona argumentacja nie jest oczywiście pozbawiona wad, ponieważ zakłada istnienie niepoświadczonych, choć prawdopodobnych form **cymiterz* i **cynterz*. Wydaje się jednak bardziej ekonomiczna od propozycji Klicha.

W kwestii formy staropolskiej *cmyntarz* należy zapewne przyznać rację Klichowi, który widzi w niej wpływ wyrazów zakończonych na *-arz*, również należących do słownictwa chrześcijańskiego: *oltarz*, *żoltarz*.

(Cylicjum) Cylicyjum ‘włosienica, cilicium’

Wyraz ten w grece (*κιλίκιον*) i w łacinie (gdzie jest pożyczką z greki; *cilicium*) jeszcze w okresie przedchrześcijańskim oznaczał rodzaj płaszcza zrobionego z materiału wyrabianego w Cylicji (co tłumaczy pochodzenie wyrazu greckiego). W okresie chrześcijańskim zaczęto go używać w odniesieniu do koszuli noszonej przez ascetów w celu umartwienia ciała. W takim znaczeniu pojawia się w staropolszczyźnie. SStp notuje trzy poświadczenia z *Biblij Królowej Zofii* (BZ I Par 21, 16 i in.) oraz i dwa z *Rozmyślenia przemyskiego* (np. Rozm 177). Za każdym razem wyraz pojawia się jako przekład łac. *cilicium*.

²⁶ Ewentualnie wcześniej **cymiter*, w każdym razie z palatalnym wygłosem spowodowanym następstwem samogłoski palatalnej w etymonie łacińskim.

²⁷ Możliwe, że to właśnie pod wpływem tej postaci powstała forma łacińska *cimiterium* (SLP).

W staroczeskim nie odnotowano poświadczeń wyrazu (Geb). Ten fakt, pełna zgodność formy wyrazu polskiego z łacińskim oraz kontekst poświadczeń wskazują na źródło łacińskie jako najbardziej prawdopodobne.

Dedominy ‘być może nabożeństwo ku czci Panny Maryi’

Wyraz ma dwa poświadczenia w *Modlitwach Wacława*, w różnych kontekstach, ale zawsze w loc. plur.: w *dedominach* (MW 84b oraz 103a). SStp podaje znaczenie odnoszące się do nabożeństwa ku czci Maryi, ale Karpluk (2001: 27) słusznie wskazuje, że może też chodzić o inne nabożeństwo. Potwierdza to fakt, że wyraz ten wyprowadzać można zarówno z łac. wyrażenia *de domina*, jak i *de domino*. Pochodzenie łacińskie jest w każdym razie pewne, zwłaszcza wobec braku poświadczeń w czeskim. Nie wydaje się prawdopodobne, żeby wyraz był istotnie starszy od swoich piętnastowiecznych poświadczeń. Jak wskazuje Karpluk, do zapożyczenia doszło zapewne w socjolekcie kleru.

Diabeł, Dyjabeł, Dyjaboł ‘diabolus, daemonium’

Wyraz pojawia się już w XIV-wiecznych *Kazaniach świętokrzyskich* (Kśw cr 38), a zapisy XV-wieczne są bardzo liczne. Ogółem poświadczona jest większość przypadków obu liczb. W ostatniej sylabie występuje głównie *-e-*, *-o-* pojawia się sporadycznie w XV w. Wyraz ma liczne derywaty: *dyjabelnik* ‘Belzebub’; *dyjabelski*; *dyjabelstwo*; *dyjabli*; *dyjabłow(y)*²⁸, a także omówiony niżej *dyjas* ‘diabeł’ i kilka nazw osobowych (najwcześniej *Dyjabeł* – od XIII w., zob. SSNO).

Polska postać *diabeł/dyjabeł* jest niewątpliwie bohemizmem. W staroczeskim wyraz jest poświadczony jako *diábel*. Nagłosowa grupa *diá-* była początkowo dwusylabowa, jak wskazuje w swoim słowniku Gebauer, potem – w XV w. – zaczęto ją wymawiać jednosylabowo, tak jak współcześnie: *dábel*. Początkowo więc i w polszczyźnie nagłos był zapewne dwusylabowy, a późniejsza zamiana w kierunku wymowy jednosylabowej zaszła w polszczyźnie niezależnie od czeskiego. Ślady czeskiego długiego *-á-* widać w polskich zapisach XVI-wiecznych, gdzie konsekwentnie pojawia się *-á-* (SPXVI). Również ruchomość *-e-* w ostatniej sylabie zapożyczona została z formy czeskiej. Uznawanie wyrazu za bohemizm jest bardziej ekonomiczne niż np. wyprowadzanie go z łaciny, ponieważ wówczas trzeba by przyjąć, że zmiana łac. *-ol-* → *-el* wraz z

²⁸ W tych wszystkich przypadkach SStp podaje wariant początku wyrazu *dia-*, co stanowi pewną niekonsekwencję, bo przy haśle (*Diak*) *Dyjak* identyczne zapisy interpretowane są jednoznacznie jako *dyja-*. Warianty z *dyja-* były zapewne pierwotne i z czasem ustępowały wariantom z *dia-*, jednak trudno dokładnie określić chronologię tej zmiany. W SPXVI przeważają poświadczenia z *dia-*. Przyjmuję, że wszystkie zapisy staropolskie należy czytać jako *dyja-*, zgodnie z innymi odczytaniem prezentowanymi w SStp; wymawiane jednosylabowo *dia-* w okresie staropolskim uległoby prawdopodobnie zmianie w *dzia-*.

interpretacją *-e-* jako ruchomego nastąpiła niezależnie w polskim i w czeskim, a to nie wydaje się prawdopodobne.

Czeskie słowniki etymologiczne wyprowadzają cz. *diábel* z łac. *diabolus*, ale nie objaśniają zmian adaptacyjnych (KopEt, MachEt, RejzEt). Wydaje się, że zmiana *-ol-* → *-el* mogła nastąpić pod wpływem wyrazu *anjel*, choć nie tłumaczy to wprowadzenia ruchomości *-e-*, które nie jest ruchome w *anjel*. Musiała tu zadziałać analogia do innych wyrazów, takich, w których *-e-* było ruchome, takich jak stczes. *posel*, zob. Boček 2022: 12 (który przywołuje innych autorów postulujących podobne rozwiązanie, np. BrückEt, Klich 1927: 128-129 i również zwraca uwagę, że czeskie słowniki etymologiczne nie odnoszą się do tego problemu). Sławski nie uważa tego tłumaczenia za satysfakcjonujące (SławEt), ale nie proponuje żadnego alternatywnego wyjaśnienia. Ewentualnie można by przypuścić na tyle dawne zapożyczenie do języka czeskiego, że *o* zostało zaadaptowane jako *ɔ*²⁹. Wówczas jego rozwój w ruchome *e* byłby oczekiwany. O ile mi wiadomo, nie ma jednak innych czeskich latynizmów z adaptacją *o* → *ɔ*. Wyraz łaciński pochodzi z gr. *διάβολος*, które już w grece chrześcijańskiej zaczęło oznaczać diabła (wcześniejsze znaczenie: ‘oszczerca’). Pełna prawdopodobna droga przenikania wyrazu do staropolszczyzny wygląda zatem następująco: gr. *διάβολος* → łac. *diabolus* → stczes. *diábel* → stpol. *dyjabel*.

Polskie *dyjabol* Bańkowski (BańkEt) proponuje wyprowadzać bezpośrednio z łac. *diabolus*. Być może doszło tu nie tyle do osobnego zapożyczenia, co wpływu łac. *diabolus* na istniejący już wyraz *dyjabel*, możliwa jest też analogia do pol. *anjol* lub wyrazów z przegłosem polskim.

Warto przy okazji wspomnieć o derywacie *dyjas* (w SStp jako *(Dias) Dyjas*). Jest on poświadczony raz w pieśni husyckiej przeciwko Zygmunтови Luksemburczykowi (*ŚIPolW* 25), której tekst powstał zapewne w XV w, przed 1439 rokiem (OżSstp: 190). Pieśń zawiera naleciałości czeskie. Wyraz ten jest zatem niewątpliwie bohemizmem, którego źródłem jest czeskim *dias* poświadczony w XV w. (Geb). Wyraz czeski powstał zapewne jako tabuistyczne zniekształcenie czes. *diábel* ‘diabeł’ (Basaj, Siatkowski 2006: 47-48), być może pod wpływem czes. *běs* ‘ts.’, do którego zresztą jeszcze bardziej się upodobnił, przyjmując postać *děs* (Geb). Wyraz zachował się w polszczyźnie w formie zdrobniałem w wyrażeniu *do diaska*.

(Diakon) Dyjakon ‘lewita, członek żydowskiego pokolenia Levi, pełniący niższe posługi kościelne’

²⁹ Taką hipotezę wyraził ustnie Prof. Z. Babik (IFS UJ) w czasie mojego referatu w Instytucie Filologii Klasycznej UW 30 III 2022.

Wyraz ma jedno poświadczenie w Ewangeliarzu Zamoyskich w zdaniu <Poslały Szydovye od Ierusalem kaplany y dyacony do nyego> (*EwZam* 299). Ewangeliarz zawiera polskie tłumaczenie fragmentów Ewangelii pochodzące z 2 poł. XV w. (OżSstp: 60). Cytowane zdanie jest przekładem łac. *miserunt Judaei ab Jerosolymis sacerdotes et Levitas ad eum* (J 1,19). Pol. *dyacony* tłumaczy wyraz *Levitas*, stąd notowane przez SStp znaczenie. Wydaje się, że tłumacz uznał wyraz *Levitas* za potencjalnie niezrozumiały dla czytelnika i zdecydował się go zastąpić. Mimo, że wyraz *dyjakon* nie ma więcej poświadczeń w staropolszczyźnie, musiał być znany polskiemu czytelnikowi jako łaciński termin kościelny *diaconus* – stąd decyzja tłumacza o zastosowaniu go w przekładzie. Łac. *diaconus* jest pożyczką gr. *διάκονος*. Wyraz grecki jest poświadczony już w grece klasycznej w znaczeniu ‘sługa’, następnie w czasach chrześcijańskich otrzymuje nowe znaczenie ‘diakon’, czyli osoba po niższych święceniach kapłańskich. W takim znaczeniu trafił do łaciny kościelnej. Droga przenikania wyrazu wyglądała więc prawdopodobnie następująco: gr. *διάκονος* → łac. *diaconus* → stpol. *dyjakon*. Dla takiego tłumaczenia wyrazu *Levita* można odnaleźć incydentalną paralełę w języku staro-cerkiewno-słowiańskim (SJS).

Doktor ‘uczony, szczególnie znawca Biblii i teologii’, także: ‘wyższy tytuł naukowy’

Wyraz pojawia się od początku XV w., (od *Kazań gnieźnieńskich* – Gn 11b) w wielu poświadczeniach, w różnych przypadkach i liczbach. Często pojawia się jako tłumaczenie łac. *doctor*. Poświadczone są derywaty (zapewne utworzone na gruncie polskim): *doktorowa* ‘żona doktora’ oraz *doktorowski* ‘doktorski’. Jako nazwa osobowa *Doktor* występuje od połowy XIV w. (SSNO).

Wyraz jest poświadczony w staroczeskim od XIV w. w formie *doktor* (Geb). Karpluk (2001) nie wyklucza pośrednictwa czeskiego. Zwraca jednak uwagę fakt, że wszystkie poświadczenia wyrazu oraz jego derywatów w Sstp (łącznie ponad 20) nawiązują ortografią do pisowni łacińskiej (<-c->, np. <doctor>, <doctorowa>, brak zapisów typu *<doktor>); w staroczeskim taka pisownia nie była normą – w słowniku Gebauera trzy z czterech poświadczeń mają <-k-> (Geb). Zapisy z <-c-> przeważają jeszcze zdecydowanie w polszczyźnie 1 poł. XVI w. (SPXVI). Takie konsekwentne nawiązywanie do ortografii łacińskiej skłania do uznania źródła łacińskiego za bardziej prawdopodobne.

Dziekan ‘1. dziekan, tytuł w hierarchii kościelnej; 2. dziesiętnik, przełożony nad dziesięcioma ludźmi’

Wyraz ma w SStp trzy poświadczenia, dwa w pierwszym znaczeniu, jedno w drugim, wszystkie w nom. sg. Najstarsze poświadczenie pochodzi z 1436 roku z mazowieckiej księgi sądowej (*KsMaz* III nr 2320). Począwszy od 1388 r. wyraz pojawia się jako nazwa osobowa *Dziekan* (SSNO).

Pierwotne jest niewątpliwie znaczenie 2: etymon łaciński *decānus* ‘dziesiątnik’ wyprowadza się z łacińskiego *decem* ‘dziesięć’ (Ernout, Meillet 2001). Znaczenie tytułu w hierarchii kościelnej (jako pierwotnie przełożonego nad dziesięcioma mnichami) rozwinęło się w łacinie kościelnej (Nier.).

Wyraz może być pożyczką bezpośrednio z łaciny kościelnej. Zmiany adaptacyjne w postaci palatalizacji spółgłoski nagłosowej oraz odrzucenia łacińskiego zakończenia deklinacyjnego *-us* są w pełni spodziewane. Wyraz ten często uważa się jednak raczej za bohemizm (BańkEt, Karpluk 2001, w obu przypadkach bez podania konkretnych argumentów). W staroczeskim od 1 poł. XIV w. poświadczony jest wyraz *děkan* (Geb) (← łac. *decānus*), który fonetycznie również mógłby być źródłem wyrazu polskiego. Znaczenia w słowniku Gebauera podane są dość nieprecyzyjnie jako (niem.) *Decan*, *Dechant*, można jednak oczekiwać, że wyraz czeski mógł mieć oba znaczenia, które ma wyraz polski, ponieważ pozostawał pod wpływem etymonu łacińskiego. Klich (1927: 73) oraz Basaj (Basaj, Siatkowski 2006) przyznaje, że argumentów czysto językowych nie ma i ucieka się tu do zdecydowanie nadużywanego argumentu o „ogólnym kierunku przenikania terminologii chrześcijańskiej”. W tej sytuacji należy uznać, że nie ma mowy o większym prawdopodobieństwie zapożyczenia czeskiego. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w źródłach XVI-wiecznych wyraz *dziekan* wykazuje *a* pochylone w całej odmianie (SPXVI); wskazywałoby to na fakt, że jego źródłem powinno być *ā*, a forma czeska ma *a* krótkie. O ile więc przyjmiemy, że w momencie zapożyczenia wyrazu (który trudno jednak wskazać) iloczas łaciński mógł być w jakiś sposób realizowany fonetycznie, zapożyczenie z łaciny wydaje się bardziej prawdopodobne niż pożyczka czeska; ewentualnie mogło również dojść do relatywnizacji z oddaniem iloczasu łacińskiego przez użytkowników znających iloczas wyrazu łacińskiego.

(Epifania) Epifanija ‘święto Trzech Króli czyli objawienia się Chrystusa’

Wyraz pojawia się czterokrotnie w jednym zabytku (*Rozmyślanie przemyskie*), w obrębie jednego fragmentu (203-204) jako tłumaczenie łac. *epiphania* ‘id.’ (Niermeyer). Wyraz łaciński to plurale tantum rodzaju nijakiego, podobnie jak wyraz grecki, z którego się wywodzi – *ἐπιφάνια* ‘id.’ (Soph.). To raczej taką postać etymonu greckiego należy przyjąć, ponieważ to właśnie jej używano do określenia tego święta, a nie, jak podaje M. Karpluk (2001: 37) *ἐπιφάνεια* (wyraz rodzaju

żeńskiego) 'objawienie'. Przy zapożyczeniu z łaciny do staropolszczyzny wyraz został zreinterpretowany jako liczba pojedyncza, rodzaj żeński. Na dokonane na potrzeby powstania tekstu zapożyczenie bezpośrednio łaciny wskazuje fakt, że autor *Rozmyślania* stosuje niekonsekwentną pisownię (<Epyphanya>, <Epyffanya>, <Epyfanya>), a także objaśnia, o jakie święto chodzi.

Epistola 'list (także jako utwór literacki)'

Wyraz poświadczony łącznie w trzech zabytkach, z których za najstarszy uważa się *Rozmowę Mistrza Polikarpa ze śmiercią*, w znanej nam wersji datowaną na 1463 r., powstałą prawdopodobnie nieco wcześniej (*De morte* w. 88). Poświadczone są formy nom., gen., acc. oraz loc. sg. Dla części poświadczeń zidentyfikowano pierwowzory łacińskie, w których konsekwentnie używany jest wyraz *epistola* 'id.'.

Wydaje się, że najbardziej prawdopodobne jest tu zapożyczenie bezpośrednio z łaciny średniowiecznej. W łacinie klasycznej wyraz miał postać *epistula*, ale później przyjął postać *epistola* (Du Cange, Nier.; w słowniku tym występuje tylko w formie z *-o-*). Ewentualnie wyraz mógłby też być bohemizmem. W staroczeskim poświadczony jest od XIV w. jako *epistola/epištola*. Źródłem pożyczki do języka polskiego mogłaby być pierwsza forma. Wydaje się to jednak mniej prawdopodobne niż bezpośrednie zapożyczenie z łaciny, zwłaszcza, że w tekstach wyraz ten często stanowi tłumaczenie leksemu łacińskiego. Inaczej sądzi Reczek (1968: 36), twierdząc, że w późnej, piętnastowiecznej pożyczce, z jaką jego zdaniem mamy tu do czynienia, nie jest możliwa adaptacja łac. *-l-* jako polskiego *-l-*, zatem wyraz musi być bohemizmem. Przeciwno temu argumentowi wydają się świadczyć późnostaropolskie latynizmy, takie jak *bula*, *daktył*, *figuła*, *infuła* i inne; wyprowadzanie ich wszystkich z czeskiego wydaje się niemożliwe, zwłaszcza, że niektóre nawet nie są poświadczone w czeszczyźnie. Najprawdopodobniej istniało wahanie w adaptowaniu łac. *l* – czasem przejmowano je jako *l*, czasem jako *ḷ*; można się spodziewać, że pewne znaczenie miało tu otoczenie fonetyczne: sąsiedztwo samogłosek niepalatalnych wpływało na substytucję przez pol. *ḷ*.

Łac. *epistola/epistula* jest zapożyczeniem gr. *ἐπιστολή* 'id.' (Ernout, Meillet 2001).

(Ewangelia) Ewanjelija '1.jedna z ksiąg opisujących życie i naukę Chrystusa; 2. nauka chrześcijańska'

Najstarsze poświadczenie pochodzi z poznańskich zapisków sądowych z 1399 r.: <Thako mi pomoszi bog y swantha ewangelia> (*Leksz* I nr 2840). Specyfika tej frazy wskazuje, że była ona

zapewne powtarza wielokrotnie, wyraz musiał więc być już wówczas w powszechnym użyciu. W XV w. wyraz pojawia się już w wielu tekstach w różnych formach gramatycznych.

Wyraz ten należy do bardzo podstawowej leksyki chrześcijańskiej, można zatem oczekiwać, że do polszczyzny trafił na wczesnym etapie przenikania chrześcijaństwa. Brak prejotacji, oczekiwanej dla najstarszych pożyczek, wskazuje zapewne na relatywnizację wyrazu. Wyraz niewątpliwie wymawiano *ewanjelija*, a nie *ewangelija* (**zob.** *anioł*, więcej na temat poprawności takiego odczytania: Urbańczyk 1952 mimo wątpliwości, które przedstawia Klich 1927: 127-128). Obecna postać wyrazu z *-ge-* powstała na skutek późniejszej relatywnizacji wyrazu.

Wyprowadzanie wyrazu polskiego z czeskiego nie wydaje się korzystne. W czeszczyźnie podstawowym określeniem Ewangelii jest *čtenie* (Geb), a nieliczne poświadczenia typu *evanjelium*, *evangelium* czy *evandĕlium* są rodzaju nijakiego (ESSČ). Źródłem był zapewne wyraz łaciński *evangelium* ‘Ewangelia’. Z uwagi na fakt, że często używano go w liczbie mnogiej (są cztery Ewangelie, czyli *quattuor evangelia*) łaciński nom. plur. został zreinterpretowany jako nom. sg. fem.³⁰ (por. podobny proces w wyrazie *epifania*). Źródłem wyrazu łacińskiego jest gr. *εὐαγγέλιον*, pierwotnie ‘dobra wiadomość’, w grece chrześcijańskiej ‘Ewangelia’.

(Ewangelista) Ewanjelista ‘autor Ewangelii’

Wyraz ma w staropolszczyźnie sporo poświadczeń w różnych formach, najwcześniej w *Kazaniach Świętokrzyskich* (Kśw cv 20 i in.). Jeśli chodzi o odczytanie <ge> jako *-je-*, por. **Ewangelia**. Obecna postać wyrazu z *-ge-* jest skutkiem późniejszej relatywnizacji.

Jako możliwe źródło Karpluk (2001: 37) wskazuje czeski. Poświadczone są dwie staroczeskie formy wyrazu: *evandĕlista*, która z przyczyn fonetycznych nie wchodzi w grę, oraz *evanjelista*, która potencjalnie mogłaby być źródłem polskiej. Bardziej ekonomiczne wydaje się jednak wyprowadzanie wprost z łaciny, podobnie jak silnie związanego wyrazu *Ewanjelija*. Oba wyrazy pozostawały niewątpliwie w silnym związku, oddziaływał również łaciński etymon *evangelista*, czego efektem jest brak prejotacji.

Wyraz łaciński *evangelista* jest oczywiście pożyczka grecką z *εὐαγγελιστής*, które w grece chrześcijańskiej oznacza to samo, co wyraz polski. Adaptacja zakończenia deklinacyjnego w łacinie jest typowa dla zapożyczeń masculinów I deklinacji.

Ezeita ‘członek sekty żydowskiej, Esseńczyk’

³⁰ W polskiej łacinie średniowiecznej występowało w tej kwestii wahanie: SLP notuje obie postaci – *evangelium* oraz *evangelia*.

Wyraz ma tylko jedno poświadczenie: w *Rozmyślaniu Przemyskim* w formie nom. plur. *ezeici* <ezeyczy> jak tłumaczenie łac. *Essaei* (*Rozm* 181). Wyraz w tej postaci nie ma również kontynuacji w XVI w., pojawia się natomiast forma nom. plur. *essei* (SPXVI), znacznie bliższa formie łacińskiej, z której niewątpliwie należy ją wyprowadzać.

Również forma *ezeici* wywodzi się zapewne z łaciny (w czeszczyźnie wyraz pojawia się w formie przymiotnikowej *esejščí* i formalnie nie wydaje się prawdopodobne, żeby mógł być źródłem wyrazu polskiego). Wyraz polski uległ istotnym zmianom adaptacyjnym, ale nie jest to nieprawdopodobne – słowo to autor *Rozmyślania* prawdopodobnie zapożyczył na potrzeby swojego tekstu, nie znając żadnego odpowiednika polskiego, nie dziwi zatem, że wprowadził pewne zmianę: zastąpienie zakończenia *-us* przez *-ita*. Substytucja *-ss-* → *-z-* ma analogię w wyrazie *gloza* (**zob.**). Być może zadziałała tu analogia do wyrazów takich jak *banita*, *harchimendryta*, *lewita*, *namita*. Przy tak marginalnie poświadczonym wyrazie nie można mieć zresztą pewności, że nie został zapisany błędnie.

Łac. *Essaei* ‘Esseńczycy’ pochodzi z gr. *Ἐσσαῖοι* ‘id.’ (Soph.).

Faryzeusz ‘faryzeusz, członek pewnej sekty żydowskiej’

SStp notuje cztery poświadczenia, wszystkie w *Rozmyślaniu przemyskim*, 2 razy w formie interpretowanej jako polska: nom. sg. <phariseusz>³¹ (*Rozm* 305) i gen. plur. <pharysewschow> (*Rozm* 177) i 2 razy w formie łacińskiej nom. plur.: <ffaryzey> oraz <pharysey> (*Rozm* 179). Poświadczenie w tylko jednym tekście, a także wahania w odmianie i pisowni wskazują na słaby stopień adaptacji wyrazu. We fragmentach tekstów łacińskich, które zidentyfikowano jako źródła dla autora *Rozmyślania*, pojawiają się formy wyrazu *phariseus* ‘id.’ (średniowieczna pisownia pierwotnego łac. *pharisaeus*).

Pośrednictwo czeskie nie jest tu prawdopodobne, ponieważ poświadczona jest tylko forma czeska *farizěj*, z odrzuconym zakończeniem *-us*. Wyraz do polszczyzny musiał trafić z łaciny (gdzie z greki: *φαρισαῖος* ‘id.’). W ramach adaptacji udźwięcznieniu uległo interwokaliczne *-s-*. Ponadto zakończenie *-eus* zostało przyswojone jako *-eusz*, jak w *manicheusz*, *saduceusz*, *jubileusz* (więcej takich wyrazów przytaczają Moszyńska 1975: 125 i Safarewicz 1969: 60, nie podając jednak żadnych możliwych przyczyn procesu). Jedyne znane mi objaśnienie tej zmiany przedstawił w szczegółowej analizie J. Morawski (Morawski 1933): wariant *-usz* polskiego sufiksu *-us* (← łac. *-us*) powstał pod wpływem rodzimych sufiksów zakończonych na *-sz*, np. *-osz* (*Długosz*, *gniewosz*)

³¹ Tę formę można oczywiście zinterpretować również jako łacińską.

czy *-ysz/isz* (*przybysz, gładysz*). Wyjaśnienie to można uznać za przekonujące, tym bardziej, że brak innych propozycji rozwiązania problemu. Wariant z *-usz* nie wyparł zupełnie wariantu *-us*, zapewne z powodu intensywnego wpływu łaciny, ale w niektórych kontekstach stał się dominujący, np. w zakończeniach *-eusz* ← łac. *-eus* oraz *-jusz* ← łac. *-ius*, być może z przyczyn fonetycznych (wpływ samogłoski palatalnej poprzedzającej *-us* sprzyjał palatalizacji spółgłoski wygłosowej)³².

(Filatria) Filatryja ‘kartki z przykazaniami noszone przez modlących się Żydów’

Wyraz poświadczony jest dwukrotnie w jednym fragmencie *Rozmyślenia przemyskiego* (*Rozm* 180). Postać wyrazu i jego użycie w tłumaczeniu fragmentu Ewangelii Mateusza wskazuje, że chodzi o zapożyczenie wyrazu łac. *phylacterium* ‘id.’ ← gr. *φυλακτήριον* ‘id.’. Wydaje się, że dokładna forma etymonu łacińskiego nie zawierała *-k-*. Wskazują na to formy poświadczone w polskiej łacinie średniowiecznej: *filaterium, philaterium* (SŁP) oraz w czeszczyźnie: *filatěr* (Geb). Liczne poświadczenia bez *-k-* notuje słownik Du Cange’a. Najprawdopodobniej w łacinie średniowiecznej taka postać wyrazu była już rozpowszechniona i to ona znajdowała się w wersji tekstu łacińskiego, z której korzystał autor *Rozmyślenia*. Ponieważ nie znalazłem żadnego poświadczenia formy greckiej bez *-k-*, a także ponieważ w grece wyraz ten ma oparcie w innych wyrazach z tej rodziny, do utraty *-k-* doszło zapewne w łacinie, choć przyczyny tej zmiany nie są jasne. Droga przenikania wygląda zatem następująco: gr. *φυλακτήριον* → łac. *phylacterium* > *phylaterium* (plur. *-a*) → pol. *filatryja*. W polszczyźnie XVI w. wyraz jest poświadczony w postaci *filakteryja* (SPXVI).

Filozof ‘mędrzec, uczonec’

Wyraz ma w SS^t 4 poświadczenia w różnych tekstach, wszystkie XV-wieczne, zanotowano również derywat przymiotnikowy *filozofowy* oraz nazwy osobowe *Filozof* i *Filozofek* (SSNO). Nie ma powodu, żeby omawiany wyraz wyprowadzać z innego źródła niż łac. *philosophus* ← gr. *φιλόσοφος*. Poświadczony również w XV w. czeski *filosoff/filozof* (Geb) teoretycznie mógłby być źródłem wyrazu polskiego, ale brak jakichkolwiek argumentów za czeskim pośrednictwem, a także pisownia wzorowana na łacińskiej (oba *f* zapisywane konsekwentnie jako <ph> w tym wyrazie i

³² Zwraca ponadto uwagę fakt, że SPXVI notuje kilkanaście poświadczeń postaci *faruż* i jedną *faryż*, których nie da się prosto wyprowadzić z postaci łacińskiej. Etymon grecki wyprowadza się z hebrajskich i aramejskich form *paruś* lub *peruśi* ‘oddzielony’ (Cohen 2006: 152); wydaje się prawdopodobne, że postać polska *faruż* ukształtowała się pod wpływem wyrazu hebrajskiego (żydzi polscy znali i czytali teksty hebrajskie), na przykład jako jego kontaminacja z łac. *phariseus*.

wyrazach pokrewnych, w ten sposób przeważnie również w XVI w., zob. SPXVI, wobec wahania <f> : <ph> w zapisach czeskich, zob. Geb) wskazują, że to raczej niezależne zapożyczenie z łaciny. W wyniku adaptacji nastąpiło udźwięcznienie interwokalicznego -s- i odrzucenie zakończenia -us; obydwie zmiany mają liczne analogie.

(Filozofia) Filozofija ‘wiedza, znajomość czegoś’

Wyraz poświadczony jest raz, w *Rozmyślaniu przemyskim* (Rozm 17). Podobnie jak wyraz *filozof* należy go wyprowadzać raczej z łac. *philosophia* ← gr. *φιλοσοφία*. Również tutaj nastąpiło udźwięcznienie interwokalicznego -s-.

Fraternalny ‘bracki, należący do bractwa kościelnego’

Wyraz ma jedno poświadczenie, z grójeckich ksiąg sądowych z roku 1480: <Pecunias eclesialium fraternalny al. braczy> (*ZapRpGrój* 3, 351). Wyraz jest zapożyczeniem łac. *fraternalis* (w staroczeskim brak możliwego etymonu). Dodanie sufiksu -n- jest częstą formą adaptacji morfologicznej zapożyczonych przymiotników w polszczyźnie, widoczną również we współczesnej polszczyźnie (por. *subtelny*, *aktualny*, *spektakularny*).

Format ‘pismo polecające wydawane przez biskupa duchownemu przechodzącemu do innej diecezji’

Wyraz poświadczony jest raz, w glosie z 1442 r. do łac. *formata* ‘id.’ (*RozRacz* 111v.). Wyraz ten, będący również źródłem zapożyczenia, jest rodzaju żeńskiego. Ma liczne poświadczenia w łacinie średniowiecznej, europejskiej i polskiej (Nier., SŁP). Trudno powiedzieć, z jakiego powodu nastąpiła zmiana rodzaju, być może jest to skutek analogii do wyrazu polskiego *list*.

(Glosa) Gloza ‘komentarz do trudniejszego miejsca w tekście, wykład objaśniający’

SStp podaje poświadczenia wyłącznie z *Rozmyślania przemyskiego* (Rozm 57 i in.). Poświadczony jest kilkakrotnie nom. sg., raz acc. sg. i raz loc. sg. W dwóch przypadkach zidentyfikowano fragment pierwowzoru łacińskiego: wyrazowi *gloza* raz odpowiada łac. *glossa*, a raz wyraz został dodany przez autora *Rozmyślania* i nie odpowiednika w oryginale.

Źródłem jest niewątpliwie łac. *glossa* ‘trudne słowo wymagające wyjaśnienia’ ← gr. *γλῶσσα* ‘ts.’ (znaczenie to pojawiło się już w starożytności obok pierwotnego ‘język’). Z antycznego znaczenia ‘trudne słowo wymagające wyjaśnienia’ w naturalny sposób rozwinęło się średniowieczne ‘samo wyjaśnienie’. Do objaśnienia pozostaje jednak obecność pol. -z- na miejscu

łac. *-ss-*. Podobną formę można znaleźć w języku czeskim, gdzie (w tym samym znaczeniu, co w pol.) obok *glosa* poświadczona jest forma *gloza* (od XIV w.). Wyprowadza się ją bezpośrednio z łaciny (MachEt, RejzEt), co wydaje się najbardziej ekonomicznym wyjaśnieniem (wyprowadzanie z form niem., np. śr.-wys.-niem. *glōse* raczej komplikuje niż upraszcza sprawę, bo wymaga wyjaśnienia przejście długiego *-ō-* jako krótkiego czeskiego *-o-*). W tej sytuacji można przyjąć pożyczkę do polszczyzny z czeskiego, ale wyprowadzanie bezpośrednio z łac. również wydaje się możliwe, zwłaszcza wobec poświadczonych w polskiej łacinie średniowiecznej form *glosa*, *gloza* (SŁP). Zmiany adaptacyjne w postaci uproszczenia geminaty (w staropolskim właściwie nieobecnej w śródgłosie z wyjątkiem wyrazów pochodnych od *ssać* i być może w niektórych poświadczeniach przymiotnika *niebiesski*) i udźwięcznienia interwokalicznego *-s-* (**zob.** *filozof*) nie są nieoczekiwane dla fonetyki polskiej i, jak widać w formach z SŁP, miały miejsce również w wyrazie łacińskim używanym na terenie Polski; adaptacja łac. *-ss-* nastąpiła również w rzeczowniku *ezeita*. Wyraz wywodzi się zatem z łaciny z możliwym pośrednictwem czeskim – choć brak tego pośrednictwa jest co najmniej równie prawdopodobny.

Gryf ‘fantastyczny stwór, lew z głową i skrzydłami orła’

SStp podaje dwa poświadczenia (oba w nom. sg.): jedno w zapiskach sądowych województwa sandomierskiego przy dacie 1412 w obrębie zdania łacińskiego (*AKPr* VIIIa 118) i jedno w formie glosy wpisanej do słowniczka łacińskiego w 1437 r. (*Wisł* nr 228, s. 87); liczne poświadczenia począwszy od 1385 r. ma nazwa osobowa i nazwa herbu *Gryf* (SSNO).

Źródłem jest gr. *γρόψ* ‘gryf’ → późne łac. *gryphus* ‘ts.’ (Ernout, Meillet 2001). Obecność *-f-* na miejscu grec. *-p-* skłania Bańkowskiego (BańkEt) do przyjęcia pośrednictwa dialektów niemieckich, por. śr.-wys.-niem. *grīf(e)*, st.-wys.-niem. *grīf(o)* ‘ts.’ (Lexer, KlugeEt), ale nie objaśnia to powszechnych w łacinie średniowiecznej form z *-ph-* lub *-f-* (Nier., Du Cange, SŁP), a nawet już na początku V w. u św. Hieronima czy w Wulgacie (TLL), znacznie wcześniej, prawdopodobnie już na gruncie greckim. Jak zwraca uwagę Biville (1990: 270-271), w grece hellenistycznej i późniejszej dochodziło niekiedy do zastępowania etymologicznego π przez φ , czego efekty widoczne są w zapożyczeniach do łaciny, np. gr. *τρόπαιον* → łac. *tropaeum*/*trophaeum*. Źródłem łacińskich postaci z *-ph-* lub *-f-* jest więc zapewne niepoświadczona postać grecka z φ .

Częste w łacinie średniowiecznej wahanie *ph/f* było jedynie kwestią grafii (Stotz 1996: 178-179), warianty ortograficzne *griphus* i *grifus* wymawiano zatem identycznie. Z nich należy wyprowadzać wyraz staropolski *gryf*.

(Historia) Historyja, Istoryja ‘opis zdarzeń, opowieść z przeszłości’

W staropolszczyźnie wyraz pojawia się jedynie w *Rozmyślanii przemyskim*; poświadczenia stają się częstsze dopiero w XVI wieku. Forma z *h-* poświadczona jest raz, w wyrażeniu <hystorya o Iudaschu> (*Rozm* 767). Trzy pozostałe poświadczenia nie mają *h-* i stanowią przekład tytułu dzieła *Ecclesiastica historia*: dwa razy w nom. <Scolastica ystorya> (*Rozm* 173 oraz 226), raz w gen. <podług kxyąg Scolastiky ystoryey> (*Rozm* 202). Wydaje się, że autor *Rozmyślanii* zmienił tytuł dzieła Euzebiusza w wyniku pomylenia przymiotników łacińskich *ecclesiastica* i *scholastica*.

Wyraz stanowi najpewniej zapożyczenie łac. *historia*. Adaptacja zakończenia *-ia* jako *-yja* jest typowa i związana z faktem, że zakończenie to czytano dwusylabowo. Wahanie w sprawie obecności *h-* w nagłosie jest charakterystyczne dla łaciny średniowiecznej w ogóle (Dinkova-Bruun 2011: 296), widoczne jest ono w poświadczonych formach z łaciny średniowiecznej (Nier., Du Cange), a także w czeskiej formie (również zapożyczonej z łaciny) *historie/istorie* (Geb). Fonetycznie możliwe jest również zapożyczenie czeskie w staropolszczyźnie, ale brak jakichkolwiek argumentów za taką drogą, przynależność wyrazu do tej samej grupy nazw nauk, co *filozofia* (**zob.**) i fakt, że wyraz jest używany w *Rozmyślanii* głównie jako tłumaczenie łacińskiego tytułu wskazują na to, że mamy tu do czynienia z latynizmem. Wahaniu w nagłosie wyrazu łacińskiego mogła sprzyjać znajomość greckiego wyrazu *ἱστορία*, który w średniowiecznej grece był wymawiany bez nagłosowego *h-*. Właśnie z gr. *ἱστορία* pochodzi łac. *historia* (występujące już w łacinie starożytnej).

(Homilia) Omelija ‘rodzaj kazania, wykład objaśniający tekst Pisma św.’

Wyraz ma w SStp jedno poświadczenie, którego źródłem jest *Rozmyślanie przemyskie*: loc. sg. <W svyate omelyey>, które przekłada łac. *in omelia* (*Rozm* 187).

Ostatecznym źródłem jest gr. *ὁμιλία*. Z wcześniejszego znaczenia ‘wypowiedź, przemowa’ rozwinęło już w grece chrześcijańskie znaczenie ‘homilia’ (Soph.); w tym znaczeniu wyraz trafił do łaciny jako *homilia*. W łacinie średniowiecznej pojawia się również forma *homelia*; SŁP notuje *homilia*, *homelia* oraz *omelia*. Wahanie w sprawie nagłosowego *h-* jest typowe dla łaciny średniowiecznej (**zob.** *historia*). Nie jest natomiast jasna zmiana wokalizmu w formie łacińskiej; być może widać tu wpływ języków romańskich, w których wyraz ten zawierał samogłoskę *e* (wł.

omelia, fr. *homélie*). Łacińska forma z *-e-* kontynuowana jest w czeskim *omelí, omelé* (jednostkowo także *omelia*). Najbardziej prawdopodobnym źródłem wyrazu polskiego jest łac. *omelia*. Dopuszczane przez Karpluk (2001: 46) pośrednictwo czeskie wydaje się mniej prawdopodobne ze względu na konieczność przyjęcia zmian adaptacyjnych w zakończeniu wyrazu.

Hymn ‘hymn, pieśń pochwalna’

Wyraz poświadczony jest raz, w *Kodeksie Suleda* (*Sul* 106), w zdaniu: <abi czy tho sandzye w gich virzekanyu skazawanya ve sprawyedlywosczy bili yednego himnu i sgodny> (*ut ipsi iudices in eorum pronuntiationibus et iudicio sint unanimes et concordés*). Wyrażenie *być jednego hymnu* nie ma więcej poświadczeń staropolskich, nie pojawia się też w polszczyźnie XVI wieku (SPXVI); wydaje się, że jego incydentalne użycie w *Kodeksie Suleda* wynika z błędu tłumacza, który dokonał dekompozycji łacińskiego przymiotnika *unanimes* jako składającego się z łac. *unus* i *hymnus* (w rzeczywistości wyraz ten jest złożeniem elementów *unus* i *animus*). Stpol. *hymn* należy zapewne wyprowadzać z łac. *hymnus* ‘pieśń pochwalna’ (Du Cange, SŁP) ← gr. ὕμνος ‘ts.’ (LSJ). Czeskie pośrednictwo nie jest prawdopodobne, ponieważ w języku tym dominuje postać żeńska *hymna, jimna, ymna* (Geb, Basaj, Siatkowski 2006: hasło *hymna*). W polszczyźnie XVI-wiecznej przeważa już wariant męski (SPXVI).

Hymna, Imna ‘hymn, pieśń pochwalna’

Wyraz poświadczony jest kilkakrotnie w jednym zabytku: w *Modlitwach Wacława*, datowanych na ostatnią ćwierć XV w, zawsze w nom. sg., pisany <Ymna> oraz <Hymna> (*MW* 1b etc.).

Ostatecznym źródłem jest gr. ὕμνος ‘pieśń pochwalna’, które trafiło do łaciny jako *hymnus* ‘ts.’. Fakt, że poświadczona forma staropolska jest rodzaju żeńskiego, skłania do przyjęcia czeskiego pośrednictwa; w czeskim poświadczone są od końca XIV w. formy żeńskie (w wariantach *hymna, jimna, ymna* (Geb)). Nie jest do końca jasne, dlaczego nastąpiła zmiana rodzaju. Być może nastąpiła analogia do staroczeskiego wyrazu *piesn* (StčS). Nie tłumaczy to jednak, dlaczego również w scs. wyraz poświadczony jest jako femininum (obok masc. *имѣнь*): *имѣна* (SJS). Taka sama zmiana rodzaju wywołana analogią w dwóch językach niezależnie wydaje się mało prawdopodobna. Warianty żeńskie są zresztą poświadczone również w innych językach zachodnio- i południowoślowiańskich: serbochorwackim, macedońskim, słoweńskim, słowackim, górnołużyckim (ESJS), ale słowniki etymologiczne zwykle ograniczają się do stwierdzenia zmiany rodzaju i nie próbują tłumaczyć tego stanu rzeczy; jedynie Gluhak objaśnia chor. *hîmna* jako

zapożyczenie z języków zachodnioeuropejskich, gdzie wyraz ten również jest fem. i cytuje niem. *Hymne* i fr. *hymne*. To tłumaczenie wydaje się jednak mało przekonujące i z pewnością nie objaśnia rodzaju formy scs. i czeskiej, ponieważ niem. *Hymne* jest XVIII-wieczną pożyczką francuską; wcześniej wyraz niemiecki był rodzaju męskiego (zob. AhdEt, Lexer). Można by ewentualnie przypuszczać, że wyraz czeski jest pożyczką śr.-wys.-niem. *ymne*, w którym pod wpływem samogłoskowego wygłosu nastąpiła zmiana rodzaju z męskiego na żeński; trudno to jednak uznać za w pełni przekonujące tłumaczenie. Poświadczone są co prawda formy starofrancuskie rodzaju żeńskiego (WartburgEt), ale trudno uznać za prawdopodobną pożyczkę starofrancuską w scs. czy staroczeskim. Tak czy inaczej, wyraz polski należy uznać za bohemizm wywodzący się wcześniej z łaciny i ostatecznie z greki.

(Ihumen) Homion, Humien, Humion ‘w Kościele wschodnim przełożony klasztoru’

Wszystkie poświadczenia wyrazu pochodzą z zapisków sądów halickich i lwowskich z lat 1445-1453. Omawiany wyraz występuje w aktach wyłącznie w nom. sg., zazwyczaj w sąsiedztwie ruskich imion oraz wyrazu *pop*, np. <Fyedor hvmyon> (AGZ XIV 286), <Hvmyon losip pop> (AGZ XIV 170). Kontekst i znaczenie wskazuje na zapożyczenie ruskie, a wahania co do postaci wyrazu (a także jego pisowni) – na niski stopień zadomowienia wyrazu w języku.

Ostatecznym źródłem jest gr. *ἡγούμενος*, w klasycznej grece ‘przywódca’, w chrześcijańskiej właśnie ‘przełożony klasztoru’ (Soph.). Wyraz ten trafił do staroruskiego w formie *игоумень* za pośrednictwem scs. (SJS, SDJ). Wielość różnych form konsekwentnie pozbawionych oczekiwanej samogłoski nagłosowej wskazuje, że etymonem była zapewne forma bez *i-*. Taka forma – *гумен* – jest faktycznie poświadczona w języku ukraińskim jako dialektalna (RudEt). Można zatem spodziewać się, że etymonem była jakaś forma z synkopowaną samogłoską nagłosową. Wahania pomiędzy *-o-* a *-u-* w pierwszej sylabie mogą być związane z charakterem wschodniosłowiańskiego *-o-*, które wymawiane jest z intensywniejszym zaokrągleniem warg niż polskie. Użytkownicy języka polskiego w pewnym stopniu znający fonetykę ruską mogli czasem interpretować wschodniosłowiańskie *-u-* właśnie jako *-o-*, ponieważ jednej i drugiej samogłosce towarzyszyło silne zaokrąglenie. W ostatniej sylabie wyrazu polskiego *-m-* uległo palatalizacji pod wpływem polskiej fonetyki (zwykle *-e-* palatalizuje poprzedzające spółgłoski), natomiast zmiana samogłoski ostatniej sylaby nastąpiła zapewne przez analogię do wyrazów z przegłosem polskim.

Infuła ‘mitra biskupia’

Wyraz jest poświadczony dwukrotnie: raz w glosie z ok. 1500 r. (*Erz* 22, wyrazem glosowanym jest łac. *infula*), raz w *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze śmiercią*, gdzie został zapisany jako <ympsula> (*De morte* w. 477). Wyraz został prawdopodobnie zapożyczony z łac. *infula* ‘id.’ (Du Cange, SŁP). Karpluk (2001: 47) nie wyklucza tu pośrednictwa czeskiego *infula* ‘id.’ (Geb), chociaż wobec braku argumentów za tym pośrednictwem objaśnienie pożyczki jako bezpośredniej wydaje się prostsze i bardziej przekonujące; warto też odnotować, że wyraz ten, oznaczający element ubioru, przynależy do tej samej grupy co również wyprowadzane z łaciny *cylicjum* i *stoła* (**zob.**).

Interdykt, Interdycht ‘klątwa kościelna, zakaz odprawiania nabożeństw, zakaz używania kościołów’

Wyraz pojawia się w dwóch XV-wiecznych przekładach statutów Kazimierza Wielkiego, w *Kodeksie Suleda* z 1449 r. i w *Kodeksie Działyńskich*, datowanym na 1456-1470 r. Poświadczona są formy większości przypadków liczby pojedynczej. Przeważa postać z *-k-*, *-ch-* występuje w jednej formie z *Kodeksu Suleda* (*Sul* 4). W oryginalnym tekście łacińskim omawianemu wyrazowi odpowiada *interdictum* w tym samym znaczeniu.

Karpluk (2001: 47) uważa za „niewykluczone” pośrednictwo czeskie. Pośrednictwo to wydaje się wątpliwe: wyrazu nie notują Geb i StčS, pojawia się jedynie w ESSČ jako *interdikt*, co świadczy o tym, że wyraz ten jest poświadczony marginalnie. Spora liczba poświadczeń *interdictum* w polskiej łacinie średniowiecznej (SŁP) wskazuje, że polski wyraz jest prawdopodobnie latynizmem. Podobnie sądzi Klich (1927: 70), który zazwyczaj postuluje pośrednictwo czeskie wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Wskazuje on również, że wyraz ten z pewnością nie należy do najdawniejszej warstwy zapożyczeń, ponieważ grupa *-di-* nie uległa zmianom palatalizacyjnym. Powstanie formy z *-ch-* jest efektem dysymilacji *-kt* > *-cht*, jak w stpol. *chtory* zam. *ktory* (**zob.** Łoś 1922a: 192-3).

Jałmużna, Jamużna, Jelmużna ‘wsparcie dane ubogiemu’

Wyraz ma liczne poświadczenia w źródłach piętnastowiecznych, najczęściej jako *jałmużna* (np. *Wiśł* nr 228; *BZ* Tob 2, 16); *jamużna* pojawia się trzykrotnie w *Rozmyśłaniu przemyskim* (*Rozm* 271, 272, 305) najpewniej jako efekt pomyłki lub uproszczenia grupy spółgłoskowej *-lm-*; *jelmużna* występuje wyłącznie w *Legendzie o świętym Aleksym* (*Aleksy* w. 135 oraz 168); jak zapewne słusznie zauważa Karpluk (2001: 49) forma ta reprezentuje przejście *ja-* > *je-*, zaświadczone już XII w., charakterystyczne dla obszarów Polski północnej (Rospond 1971: 93); o pochodzeniu autora

poematu nie ma żadnych pewnych informacji (Łoś 1922b: 445). W XV w. poświadczono ponadto nazwy osobowe *Jałmużna*, *Jałmużnic* i *Jałmużnina*, wszystkie również w wariantach z *Je-* (SSNO).

W zdecydowanej większości opracowań podaje się następującą drogę przenikania wyrazu: greka → łacina → dialekty niemieckie → czeski → polski (np. Klich 1927: 104-105, Reczek 1968: 70, BorEt). Rozbieżności i wątpliwości dotyczą identyfikacji dokładnej formy niemieckiej, a także ukształtowania się postaci łacińskiej. Etymon grecki ma postać *ἐλεημοσύνη* ‘jałmużna’. Wyraz trafił do łaciny jako *eleemosyna*; w takiej formie poświadczony jest np. w Wulgacie i u Tertuliana. Kluge (KlugeEt) podaje, że w łacinie ludowej wyraz uzyskał postać **alimosina* pod wpływem adideacji do wyrazu *alimonia* ‘żywienie’. Taka zmiana wydaje się możliwa, chociaż w dostępnych mi słownikach łaciny średniowiecznej (w tym polskiej) nie ma wyrazu **alimosina*; być może poświadczenie tej formy widział Klich (1927: 104), ponieważ cytuje ją bez gwiazdki, a prawdopodobnie za nim robią to również Bańkowski (BańkEt) i Boryś (BorEt). Wydaje się to jednak wątpliwe; większość wiarygodnych prac cytuje tę formę jako rekonstruowaną (np. KlugeEt, PratiEt). Podstawą do rekonstrukcji są kontynuacje wyrazu w dialektach niemieckich i we francuskim z nagłosowym *a-* (KlugeEt, WartburgEt). Najbliższa fonetycznie poświadczona forma to *elimosina* (Du Cange). W staro-wysoko-niemieckim pojawia się forma *alamuosan*, w średnio-wysoko-niemieckim *almuosen*, obie rodzaju nijakiego (KlugeEt, Lexer), a także formy rodzaju żeńskiego st.-wys.-niem. *alamuosa* i śr.-wys.-niem. *almusene* (AhdEt). Poświadczono w XIII w. czeskie *almužna* (Geb) fonetycznie i chronologicznie wydaje się bliższe formom śr.-wys.-niem.; mimo to, w niektórych pracach wyprowadza się je z formy staro-wysoko-niemieckiej (Newerkla 2011: 120-121). Do zapożyczenia nie doszło na pewno przed X w., ponieważ niem. krótkie *a* kontynuowane jest jako *a-*, nie ma też przestawki grupy nagłosowej *al-* przed spółgłoską. Jeśli chodzi o substytucje fonetyczne, to adaptacja śr.-wys.-niem. *-uo-* jako *-u-* jest w czeskim w pełni oczekiwana (Newerkla 2011: 49); podobnie zmiana *-s-* → *-ž-* przed spółgłoską nosową, jak w wyrazach *křižmo* ← st.-wys.-niem. *chrismo* (**zob.** *krzyżmo*) czy *pižmo* ← st.-wys.-niem. *bisamo* (MachEt). Należy ponadto zwrócić uwagę na problem rodzaju omawianego rzeczownika. Nie wydaje się prawdopodobne, żeby wyraz łaciński rodzaju żeńskiego w dialektach niemieckich zmienił rodzaj na nijaki, a w czeskim ponownie stał się femininum. Lepszym rozwiązaniem jest przyjęcie, że wyraz łaciński pierwotnie trafił do dialektów niemieckich jako femininum i wyrazy czeskie i polskie są jego kontynuacją, natomiast zmiana rodzaju na nijaki jest innowacją niemiecką. Fonetycznie źródłem mogłyby być oba wspomniane wyżej feminina *alamuosa* i *almusene*; pierwsza z nich nie zawiera co prawda *n*, ale pojawiało się ono w przypadkach zależnych.

Nie jest przy tym przekonująca propozycja Czarneckiego (2014: 52), chociaż rozwiązuje ona problem rodzaju: wyprowadzanie z formy starosaskiej *alamosna* (KlugeEt); jej przejście jako słowiańskiego femininum nie budziłoby wątpliwości. Czarnecki proponuje w ogóle pominąć czeski i wyprowadzać formę polską z saskiej, co fonetycznie nie budzi zastrzeżeń. Takie rozwiązanie jest jednak problematyczne ze względu na mniejsze prawdopodobieństwo kontaktu językowego pomiędzy starosaskim a czeskim lub polskim; pośrednictwo dialektów wysokoniemieckich jest tu o bardziej prawdopodobne i w nich również poświadczony są żeńskie formy wyrazu³³.

Nie jest w pełni wykluczone, że z dialektów niemieckich wyraz trafił do czeskiego i polskiego niezależnie; bliskość form czeskiej i polskiej składnia jednak do przyjęcia, że są one ze sobą ściśle związane: z czeskiego wyraz został najpewniej zapożyczony do polskiego. Źródłem mogła być forma *almužna* albo poświadczona również w staroczeskim prejotowana postać *jalmužna*; wstawienie protezy mogło jednak równie dobrze nastąpić na polskim gruncie. Niewątpliwie sprzyjał tej zmianie fakt, że wyraz istotnie różnił się od etymonu łacińskiego; nie doszło przez to do zahamowania prejotacji lub jej późniejszej eliminacji, co obserwujemy np. w wyrazach *anioł* czy *adwent*. Wyprowadzanie formy polskiej z czeskiej – a nie na odwrót – wydaje się bardziej przekonujące, ponieważ w języku polskim wyraz występuje wyłącznie w postaci prejotowanej, a w czeskim – z jotą i bez niej.

Najbardziej prawdopodobna droga przenikania wyrazu to zatem: gr. *ἐλεημοσύνη* → łac. *eleemosyna* > łac. **alimosina* → st.-wys.-niem. *alamuosa* (> śr. wys. niem. *almusene*) → czes. *(j)almužna* → pol. *jałmużna*.

Kacarz ‘odstępca religijny, odszczepieniec, heretyk, niewierny’

Wyraz poświadczony jest najwcześniej w glosie do formy wyrazu *infidelis* ‘niewierny’ w kazaniu łacińskim (*Gn* gl. 70b, ok. 1409 r.), chociaż nieco wcześniej poświadczony jest derywat *kacerować* ‘nazywać kacierzem’ w krakowskich księgach sądowych pod datą 1398 (*StPPP* II nr 144). Wyraz ma wiele poświadczeń w różnych formach, pojawiają się ponadto inne derywaty: *kacermistrz* ‘inkwizytor’, *kacerny* ‘bezbożny, występny’ oraz *kacerstwo/kacyrstwo* ‘herezja, odszczepieństwo’, a także w nazwach osobowych *Kacar(z)*, *Kacer(z)* i *Kacyrz* oraz *Kiecerar*, *K(i)ecerer* i *Kacerer*, jeżeli rzeczywiście powiązane są z tym wyrazem (SSNO). Wyraz był więc w

³³ Można by ewentualnie przypuszczać, że do zapożyczenia doszło w okresie urzędowania pierwszego czeskiego biskupa, który był z pochodzenia Sasem (**zob.** *biskup*), ale wobec istnienia wysokoniemieckich form rodzaju żeńskiego należy to uznać za znacznie mniej prawdopodobne.

staropolszczyźnie obecny co najmniej od 2 poł. XIV w. i w wieku XV jest popularny i dobrze zadomowiony w języku.

Za ostateczne źródło wyrazu uważa się grecką nazwę członka sekty Katarów *καθάρως* → łac. *catharus* (Niermeyer). W średnio-wysoko-niemieckim poświadczona jest od XIII w. forma *ketzer*. Być może uzyskała ona taką postać w wyniku pośrednictwa włoskiego, gdzie poświadczone są średniowieczne formy liczby mnogiej *gàzari*, *gazzeri* (PratiEt). Czeskie *kacieř* (Geb) i polskie *kacierz* mają wokalizm pierwszej sylaby zgodny z formami łacińskimi i włoskimi, a nie niemiecką; można oczekiwać, że forma śr.-wys.-niem. miała pierwotnie postać **kater* i w tym brzmieniu trafiła do polskiego i czeskiego, następnie samogłoska pierwszej sylaby uległa podwyższeniu w wyniku przegłosu spowodowanego następstwem samogłoski *-e-* w kolejnej sylabie (podobne objaśnienie proponuje Karszniewicz-Mazur 1988: 68). Palatalność słowiańskiego wygłosu może wskazywać, że w źródle niemieckim występowało zakończenie *-æri/-eri*, które w śr.-wys.-niem. przekształcało się w *-er* (o przejmowaniu tego zakończenia w staropolszczyźnie: Eggers 1988: 13-14).

Proces rozszerzania znaczenia zaczął się już w łacinie średniowiecznej, gdzie wyraz może oznaczać członków różnych sekt religijnych, następnie kontynuowany był w dialektach niemieckich do znaczenia ogólnego ‘heretyk, odstępcą’.

Pozostaje pytanie o wzajemny stosunek formy czeskiej i polskiej. Polskie opracowania podają, że wyraz polski jest bohemizmem (Moszyński 1954: 37, BańkEt, Karpluk 2001: 52). Fonetycznie i chronologicznie taka interpretacja wydaje się raczej przekonująca.

Można by ewentualnie przypuścić, że wyraz trafił do obu języków niezależnie. Oczekiwana forma w języku polskim, o ile została przejęta z niem. **kater*, brzmiałaby **kacer*, a nie *kacierz*; warto jednak zwrócić uwagę, że w 1398 zanotowany został czasownik *kacerować*, a nie **kacerzować*, choć w czeskim jest *kacěrovati* (Geb); forma tego czasownika z twardym *-r-* jest również kontynuowana w polszczyźnie XVI w. (SPXVI). Być może wyraz został wyderwowany jeszcze w okresie, kiedy rzeczownik miał postać **kacer* ← niem. **kater*. Do zmiany wygłosu na palatalny mogło w języku polskim dojść pod wpływem analogii do innych wyrazów na *-erz* (*barwierz*, *falszerz*, *harcierz*, *kanclerz* i inne). Warto przy okazji tych rozważań zwrócić uwagę na to, że w grafii staropolskiej występowały wahania związane z zapisem *r/rz* (na temat tych wahań w związku z przejmowaniem niemieckiego sufiksu *-ari/-er*: Eggers 1988: 14); z tego też powodu SSNO nie precyzuje wygłosu w cytowanych wyżej nazwach osobowych. O wpływie niemieckim może ponadto świadczyć derywat *kacermistrz*, który odpowiada średnio-wysoko-niemiecku *ketzer-*

meister (Lexer), oraz, być może, nazwy osobowe *Kiecerar*, *K(i)ecerer* i *Kacerer*, które mogłyby mieć źródło w jakimś średnio-wysoko-niemieckim wyrazie **katzerer/*ketzerrer*.

Najbardziej prawdopodobna droga przenikania wyrazu wygląda więc następująco: gr. *καθαρός* → łac. *catharus* > wł. *gàzari*, *gazzeri* (formy plur.) lub podobne → niem. **katzer(i)* → czes. *kacieř* → pol. *kacierz* lub może bezpośrednio z niem. **katzer* → pol. **kacer* pośw. w *kacerować* > *kacierz* (na co zdają się wskazywać niektóre derywaty i nazwy osobowe); być może najkorzystniej będzie przyjąć, że wyraz ma dwa źródła – czeskie i niemieckie, a jego staropolska postać jest efektem wpływu obu języków.

Kalendy, Kalandy ‘pierwszy dzień miesiąca w kalendarzu Rzymian, w Biblii: święto nowiu’

Wyraz poświadczony jest w *Biblii Królowej Zofii* (w obu postaciach, np. *BZ I Par 23, 31* oraz *BZ II Par 31, 3*; w tym samym źródle również przymiotnik *kalendowy* ‘związany z kalendami’ – *BZ Num 29, 6*) oraz (w postaci z *-a-*) w regule zakonu bernardynów datowanej na 1484 r. (*Reg 724*). We wszystkich przypadkach w odpowiednich miejscach tekstu łacińskiego występują formy wyrazu *Calendae*.

Karpluk (2001) określa wyraz jako pożyczkę łacińską z możliwym pośrednictwem czeskim. Wyraz można uznać równie dobrze za latynizm, jak i bohemizm. Wydaje się, że za wyprowadzaniem z czeskiego *kalendy* ‘początek miesiąca’ (Geb.; brak wariantu z *-a-*) przemawiać może ewentualnie miejsce poświadczenia (silna zależność językowa *Biblii królowej Zofii* od wzorów czeskich nie budzi wątpliwości, zob. Wanicowa 2006: 732); z drugiej strony fakt, że mamy tu do czynienia z uczonym terminem, silnie rozpowszechnionym w tekstach łacińskich, może wskazywać na tę pierwszą możliwość. Brückner (BrEt pod hasłem *kolęda*) odczytuje wyraz jako *kalędy*; może rzeczywiście niekiedy wymawiano tam samogłoskę nosową – może to tłumaczyć wariantywność *-e-* : *-a-*. Nosówka mogła się pojawiać również pod wpływem podobnie brzmiącego (i tożsamego etymologicznie) wyrazu *kolęda* (**zob.**).

Kanonik, Kanownik ‘duchowny katolicki wyższego stopnia, członek kapituły katedralnej’

Poświadczenia wyrazu zaczynają się od początku XV w., przy czym wariant *kanownik* występuje tylko w jednym dokumencie sądowym z 1402 r. (*Małk 119*), w pozostałych tekstach od 1403 r. konsekwentnie pojawia się wariant *kanonik* (np. *JA VI 208*); w 1497 zanotowano ponadto nazwę osobową *Kanonik* (SSNO).

Źródłem dla wariantu z *-w-* był zapewne czeski wyraz *kanovník* ‘id.’ (Geb), z kolei postać bez *-w-* należy wyprowadzać bezpośrednio z łac. *canonicus* ← gr. *κανονικός*. Postać czeska powstała w

wyniku zapożyczenia wyrazu łacińskiego, do którego wprowadzono -v- zapewne, jak wskazuje Klich (1927: 133–4) przez analogię do wyrazów takich jak *panovník* czy *bojovník*.

***Kantor** ‘członek kapituły katedralnej’ pośw. w derywatach **Kantorow(y)** ‘związany z kantorem’; **Kantorowstwo** ‘posiadłość, stanowiąca uposażenie kantora’

Wyraz nie ma poświadczeń staropolskich, ale pojawia się w polszczyźnie XVI w. (SPXVI), a zanotowane w SStp derywaty (*kantorow(y)* od 1391 r., np. *Pozn* nr 254) oraz XV-wieczne nazwy osobowe *Kantor* i *Kantorek* (SSNO) wskazują, że musiał funkcjonować w języku polskim przynajmniej od końca XIV w., a prawdopodobnie nawet wcześniej, por. nazwę miejscową *Kantorowice* z r. 1244 (SGKP). Łaciński etymon *cantor* jest dobrze poświadczony w łacinie średniowiecznej (SŁP, Nier.) w znaczeniu pierwotnym ‘śpiewak kościelny’ (wynikającym z etymologii wyrazu – od łac. *canere* ‘śpiewać’) i późniejszym ‘członek kapituły katedralnej’. Karpluk (2001) uważa za niewykluczone pośrednictwo czeskiego wyrazu *kantor* (← łac. *cantor*), ale wydaje się, że ze względu na charakter terminu i jego popularność w średniowiecznej łacinie kościelnej korzystniej jest wyprowadzać go wprost z łaciny, zwłaszcza, że przytaczane przez słownik Gebauera poświadczenia są późniejsze od polskich derywatów.

Kantyk ‘pieśń, hymn’

Wyraz poświadczony jest w raz w *Rozmyślaniu przemyskim* w formie loc. plur. <v kanthykach> (*Rozm* 829). Wyraz jest zapożyczeniem łacińskim, gdzie jego najczęściej spotykana forma brzmi *canticum* ‘id.’, ale pojawia się też masculinum *canticus* (Niermeyer). Uznanie tej ostatniej formy za etymon wydaje się lepszym rozwiązaniem, choć adaptacja *canticum* jako *kantyk* powiązana ze zmianą rodzaju również nie jest wykluczona (**zob.** *interdictum* → *interdykt*). Karpluk (2001: 54) nie wyklucza tu pośrednictwa czeskiego, co jest raczej nieoczekiwane: w języku czeskim wyraz ten jest rodzaju żeńskiego i ma postać *kantika* (Geb). Efektem jego zapożyczenia w polszczyźnie byłoby zapewne femininum *kantyka*.

Kapelan ‘kapłan pełniący swoje obowiązki przy małym kościele, kaplicy’

Wyraz poświadczony jest raz w lwowskiej księdze ławniczej pod datą 1446 przy imieniu *Petir* (*Czoł* IV 255). Księga w większości jest pisana po niemiecku, z fragmentami po łacinie i nielicznymi glosami polskimi. Niemieckim odpowiednikiem wyrazu *kapelan* jest niem. *prediger* ‘kaznodzieja’.

Źródłem wyrazu może być łac. *capellanus* ‘id.’ (Niermeyer). Karpluk (2001: 54) wskazuje tu na możliwość wyprowadzenia wyrazu z formy niemieckiej; takiego scenariusza nie należy wykluczać, skoro wyraz polski jest zapisany w niemieckojęzycznym tekście. Wyraz z pewnością funkcjonował w dialektach niemieckich, czego dowodem może być istnienie śr.-wys.-niem. *kappellân* (Lexer). W zapisach XVI-wiecznych wyraz *kapelan* wykazuje w sylabie wygłosowej *a* pochylone w całej odmianie (SPXVI), co dobrze koresponduje z długością *â* w wyrazie śr.-wys.-niem. Wyraz przeniknął więc do polszczyzny bezpośrednio z łaciny lub przez pośrednictwo niemieckie.

Kapitulum, Kapituła ‘rozdział’

Wyraz występuje właściwie w dwóch wariantach: *kapitulum* i *kapituła* (W SStp jako osobny wyraz). Wyraz ma liczne poświadczenia w polskich tłumaczeniach statutów ziemskich (np. *Sul* 20, *Sul* 65) i pojedyncze w *Rozmyślaniu przemyskim*, *Biblii Królowej Zofii* i tekstach modlitw, wszystkie z XV w. Jest to zapożyczenie łac. *capitulum* (SŁP). Źródłem wariantu *kapituła* był zapewne łac. plur. *capitula*, ewentualnie można się tu doszukiwać pożyczki czes. *kapitola/kapituła* ‘rozdział’. Dochodziło też zapewne do mieszania się tego wyrazu z *kapituła* ‘przyboczna rada biskupa’ i wpływu łac. *capitula* ‘id.’, co również może tłumaczyć powstanie postaci *kapituła*.

Kapituła ‘przyboczna rada biskupa, złożona z kanoników katedralnych’

Wyraz jest poświadczony kilkakrotnie w wielkopolskich i warszawskich rotach sądowych (*Pozn* nr 615, *ZapWarsz* nr 1145 etc.); SStp notuje ponadto derywaty *kapitulew(y)* i *kapitulny* ‘należący do kapituły’, a SSNO nazwę osobową *Kapituła* (koniec XV w.). Stanowi on zapożyczenie łac. *capitula* ‘id.’ (SŁP). *Capitula* powstało przez reinterpretację jako fem. łac. liczby mnogiej rzeczownika *capitulum* ‘kapituła’.

Kapla ‘urząd kapelana wraz z przynależnym uposażeniem’

Wyraz ma kilka poświadczeń w XV w., najwcześniejsze w poznańskiej rocie sądowej z 1407 r (*Pozn* nr 606). Wyprowadza się go z czes. *kapla* ‘kaplica’ (Geb) ze względu na pełną zgodność fonetyczną (Klich 1927: 73; SławEt; Karpluk 2001); takie rozwiązanie wydaje się rzeczywiście najbardziej przekonujące. Ostatecznym źródłem jest łac. *capella* ‘kaplica’ (Nier., SŁP), przy czym powszechnie przyjmowane jest pośrednictwo śr.-wys.-niem. (Newerkła 2011: 181, SławEt, BańkEt). Lexer cytuje formę *kappëlle*; tę z kolei wyprowadza się ze st.-wys.niem. *kapella* (KlugEt), co z łaciny. Być może do synkopy *-e-* w wyrazie czeskim doszło pod wpływem wyrazu *kaplan*

‘kapłan’, możliwe też, że już niemiecki etymon miał postać bez *-e-*, a usunięcie tej samogłoski nastąpiła od wpływem akcentu inicjalnego w tym wyrazie niemieckim (na akcent zwraca uwagę m.in. Newerkla 2011: 181). Jeśli chodzi o wyraz polski *kaplica*, to jest on zapożyczeniem czeskiego zdrobnienia od *kapla*: *kaplicě* (Geb).

Kapłan ‘sacerdos, presbyter’

Wyraz ma wiele poświadczeń w różnych tekstach, najstarsze jeszcze w XIV w. (*Lekszy II* nr 2618), większość piętnastowieczna, ponadto SSNO notuje nazwy osobowe *Kapłan* i podobne od 1366 r. Podobnie jak *kapła*, wyraz ten wyprowadza się z czeskiego, gdzie ze śr.-wys.-niem., a tam z łaciny (SławEt). W stosunku do czeskiego *kaplan* nastąpiłoby rozszerzenie znaczenia z ‘duchownego pełniącego obowiązki przy kaplicy’ (zob. *kapelan*); czeska forma jest pożyczką śr.-wys.-niem. *kappellân* w wariancie skróconym *kaplân* (Lexer), co z łac. *capellanus* (Newerkla 2011: 244).

Wątpliwości budzi jednak fakt, że wyraz czeski ma krótkie *a*, natomiast w zapisach XVI-wiecznych wyraz *kapłan* wykazuje *a* pochylone przez całą odmianę (SPXVI) – nie tylko w nom. sg., gdzie wynika z przymusu fonetycznego. Jest to argument za przyjęciem tu jako bardziej prawdopodobnego zapożyczenia ze śr.-wys.-niem. *kaplân* – z długim *a* w sylabie wygłosowej.

Kardynał ‘w kościele katolickim najwyższy dostojnik po papieżu’

Wyraz ma dwa poświadczenia, oba z ok. połowy XV w.: jedno w *Legendzie o świętym Aleksym* w instr. plur. *kardynały* (*Aleksy* w. 209), drugie w *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze śmiercią* w nom. plur. *kardynały* (*De morte* w. 404). SSStp podaje również derywat *kardynałka* ‘nazwa działła (od wyrytego herbu kardynała). SSNO notuje nazwy osobowe *Kardynał* i *Kardynałowa* z 1393 r. Wyraz należy do terminologii z dziedziny hierarchii kościelnej i najbardziej prawdopodobne wydaje się jego pochodzenie bezpośrednio z łac. *cardinalis* ‘id.’ (SŁP, Nier.); Karpluk (2001) tradycyjnie nie wyklucza pośrednictwa czeskiego i rzeczywiście, nie ma tu podstaw, żeby je jednoznacznie odrzucić, zwłaszcza, że w czeszczyźnie *kardinál* jest poświadczony nieco wcześniej, bo w XIV w. (Geb) – chociaż XIV-wieczne staropolskie nazwy osobowe świadczą o tym, że w XIV wyraz musiał już w polszczyźnie funkcjonować. Obydwa scenariusze, z pośrednictwem czeskim i bez, są zatem możliwe, chociaż wyprowadzanie z łaciny wydaje się bardziej ekonomiczne.

Karta ‘kartka, karta (papieru, papirusu)’

Wyraz ma dwa poświadczenia, w gen. sg. i nom. plur., oba w *Rozmyślaniu przemyskim* (*Rozm* 179 oraz 847). Źródłem wyrazu jest gr. *χάρτη* ‘kartka’, skąd łac. *charta* ‘id.’, które w średniowieczu często zapisywano *carta/karta*, a więc i czytano z nagłosowym *k-* (SŁP, Nier.). Z tak czytanego wyrazu łacińskiego wywodzi się zapewne stpol. *karta*. Sławski pomiędzy łaciną a polszczyzną dodaje jeszcze pośrednictwo włos. *carta* ‘id.’, co wydaje się jednak mało prawdopodobne – kontakt staropolszczyzny z łaciną jest o wiele lepiej udokumentowany niż z językiem włoskim, a postać i znaczenie wyrazu polskiego jest w pełni zgodna ze słowem łacińskim. Ewentualnie można uznać za możliwe pośrednictwo stczes. *karta* ‘id.’, poświadczonego w XV w. (Geb).

Kartuz ‘członek zakonu kartuzów’

SStp podaje jedno poświadczenie wyrazu – ze słowniczka polsko-łacińskiego wyrazów prawa magdeburskiego, spisane w 2 poł. XV w. (*OrtCel* 8).

Nazwa zakonu Kartuzów wywodzi się od nazwy francuskiej miejscowości Chartreuse w jej łacińskim wariacie, gdzie w XI w. św. Brunon założył pierwszą siedzibę zakonu³⁴. Łacińska nazwa zakonu brzmiała *Ordo Cartusiensis* (zob. *Cartusienses* w: Du Cange oraz wyszukiwanie hasła *Cartusiensis* w *Elektronicznym Korpusie Polskiej Łaciny Średniowiecznej*) i to łaciński wyraz *Cartusiensis* jest zapewne źródłem polskiego *kartuz*. Warto zwrócić uwagę, w źródle cytowanym przez SStp sformułowanie <Mnyschy cartusowye> tłumaczy łacińską frazę <monachi Cistercienses> – nazwę zakonu cystersów, a nie kartuzów. Jest to zapewne wynik pomyłki autora tekstu.

Kielich ‘1. kielich, czara; 2. przenośnie: los, dola człowieka; cierpienie, męka’

Wyraz ma w źródłach staropolskich wiele poświadczeń, począwszy od ok. 1400 r. (*Psalterz floriański* 74, 7). Przeważnie jest używany w kontekście religijnym, w znaczeniu ‘kielich mszalny’. Występuje także w XV-wiecznych nazwach osobowych *Kielich* i *Kieliszek* (SSNO).

W literaturze podaje się zwykle następującą drogę, jaką *kielich* dotarł do polszczyzny: łacina → staro-wysoko-niemiecki > średnio-wysoko-niemiecki → (czeski →) polski. Nie budzi wątpliwości łaciński etymon *calix* ‘kielich, zwłaszcza mszalny’ (Du Cange, SŁP); drugie, przenośne znaczenie było już niewątpliwie obecne w łacinie, na co wskazują cytaty łacińskie podawane przez SStp oraz fakt, że SŁP podaje przy *calix* również znaczenie ‘dopust, kara, cierpienie’.

³⁴ Podstawowe informacje dotyczące historii kartuzów podaje oficjalna strona zakonu: <https://chartreux.org/moines/en/history/> (dostęp: 3.05.2022).

Z łaciny wyraz został zapożyczony do st.-wys.-niem. jako *kelih* ‘kielich’ (AhdEt); w śr.-wys.-niem. kontynuowany jest jako *kel(i)ch* ‘id.’ (Lexer). Stamtąd, zdaniem Klicha (1927: 105), Karpluk (2001) oraz Basaja (Basaj, Siatkowski 2006) trafił on do czeskiego jako *kalich/kielich* i dalej do polszczyzny. Argumentacja ta nie może jednak zostać uznana za przekonującą. Sławski wyprowadza pol. *kielich* wprost ze śr.-wys.-niem. *kelich*, co nie budzi zastrzeżeń fonetycznych; zwraca on przy tym uwagę, że postacią przeważającą w zabytkach czeskich jest *kalich* (zmiana samogłoski mogła nastąpić pod wpływem łac. *calix*), a nie *kelich* (zob. Geb, a także MachEt, gdzie podkreślono, że *kelich* pojawia się w zabytkach tylko raz); za źródłem niem. opowiada się też Boryś (BorEt). Brak przekonujących argumentów za czeskim pośrednictwem ilustruje następujący cytat: „czeskie pośrednictwo wbrew zastrzeżeniem SłSE II 141 jest bardzo prawdopodobne ze względu na przynależność tego wyrazu do terminologii kościelnej” (Basaj, Siatkowski 2006), gdzie autor nie podejmuje polemiki odnoszącej się do danych czysto językowych, a odwołuje się do odgórnie przyjętego założenia o w pełni czeskim pochodzeniu słownictwa chrześcijańskiego. Warto też zwrócić uwagę na chronologię: nie ma podstaw do twierdzenia, że wyraz czeski pojawił się wcześniej niż polski – obydwaj mają poświadczenia z XIV i XV w. (Geb); w czeskim wyraz nie należy do najstarszych zapożyczeń z zakresu terminologii chrześcijańskiej, co widać po substytucji *i* → *i* zamiast bardziej pierwotnej *i* → *ɪ*. Na czeskie źródło nie wskazuje też jednoznacznie miejsce pierwszego poświadczenia: w *Psalterzu floriańskim* wyraz odnotowano dwukrotnie w pierwszej jego części, w której wpływy czeskie są mniej intensywne niż w kolejnych (Łoś 1922b: 145, Cybulski 1996: 28). Warto jeszcze odnotować, że polszczyźnie XVI-wiecznej pojawia się również wariant *kelch*, niewątpliwie niemieckiego pochodzenia (SPXVI).

Wobec powyższych argumentów należy uznać, że najbardziej prawdopodobnym źródłem stpol. *kielich* jest śr.-wys.-niem. *kelich*; etymologia czeska wydaje się mniej przekonująca. Droga przenikania wyrazu prezentuje się następująco: łac. *calix* → st.-wys.-niem. *kelih* > śr.-wys.-niem. *kelich* → stpol. *kielich*.

Klasztor ‘zabudowanie dla zgromadzenia zakonnego zwykle połączone z kościołem’

Wyraz poświadczony jest w różnych piętnastowiecznych tekstach staropolskich, najwcześniej w *Kazaniach gnieźnieńskich* (Gn 184b); SStp notuje ponadto derywat *klasztorny* ‘należący do klasztoru’.

Wyraz najczęściej wyprowadza się z łaciny przez pośrednictwo niemieckie, a następnie czeskie; ta etymologia opiera się jednak na przyjęciu hipotetycznej, nigdzie niezaświadczonej postaci staroczeskiej **kláštor* (SławEt, BorEt). Taka postać istnieje jedynie w języku słowackim,

trudno jednak przypuszczać, że nastąpiło zapożyczenie ze słowackiego do staropolskiego. Należy tu zwrócić uwagę, że ze względu na lepszy stan zachowania i większą obfitość średniowiecznego piśmiennictwa czeskiego w stosunku do polskiego sytuacji, w których trzeba rekonstruować pośredniczący w zapożyczeniu wyraz niemieckiego lub łacińskiego wyraz czeski są raczej niespotykane, korzystne wydaje się więc poszukiwanie innego rozwiązania. Wyprowadzanie z poświadczonych form czeskich *klášteř* i *klášter* jest mało przekonujące: pierwsza w ogóle nie wchodzi w grę ze względu na palatalny wygłos, druga wymagałaby przyjęcia zmiany zakończenia *-er* → pol. *-or*. Taka zmiana nie jest zupełnie wykluczona, wymagałaby jednak przyjęcia analogii do wyrazów z przegłosem polskim (co być może zaszło w wyrazie *anioł*, ale pozostawiło liczne ślady w postaci form i derywatów z pierwotnym *-e-*).

Niewykluczone jest niemieckie pochodzenie wyrazu; na takie wskazuje Czarnecki (2014: 47), cytując staro-wysoko-niemiecką formę *klōstar*. Jeśli wyraz dotarłby na ziemię zachodniosłowiańskie przed powstaniem *-o-*, to st.-wys.-niem *-ō-* i *-a-* rzeczywiście mogłyby być kontynuowane odpowiednio przez pol. *-a-* i *-o-*; trzeba by jednak przyjąć, że jest to bardzo dawna pożyczka, najpóźniej z pierwszej połowy IX w., co nie jest wykluczone, ale nie jest też często spotykane; istnieją w staropolszczyźnie inne przykłady pożyczek związanych z chrześcijaństwem z czasów sprzed chrystianizacji, **zob.** *cerkiew*. Czeski wokalizm wykazywałby z kolei wpływ późniejszego śr.-wys.-niem. *klōster* (tak Newerkla 2011: 182). Oba scenariusze – czeskiego i staro-wysoko-niemieckiego pochodzenia wyrazu polskiego mają zatem swoje wady i zalety, choć fonetyka wskazuje raczej na ten drugi.

Wyraz staro-wysoko-niemiecki jest pożyczką łac. *claustrum* ‘klasztor’ (Nier.) przez pośrednictwo wczesnej formy romańskiej (tak KlugEt) lub średniowiecznej łacińskiej (Newerkla 2011: 182), zawierającej monoftongizację *-au-* > *-o-*. W uproszczeniu drogę przenikania wyrazu do staropolszczyzny można przedstawić następująco: łac. *claustrum* > *clostrum* → st.-wys.-niem. *klōstar* → (stczes. **kláštor*) → stpol. *klasztor*.

***Kleryk** pośw. w derywacie **Klecha** ‘nauczyciel szkolny, bakałarz’

Wyraz *klecha* pojawia się dwukrotnie w dokumentach łacińskich z 2 poł. XV w. (*MPH IV 3*); przynajmniej jeden kontekst (*Reperit clecham... secus ecclesiam*) oraz pochodzenie wyrazu wskazują, że nie chodzi o nauczyciela w ogóle, a o ‘nauczyciela szkółki parafialnej’, jak proponuje Karpluk (2001). Derywat powstał zapewne na gruncie polskim od niepoświadczonej podstawy (za takim scenariuszem zdecydowanie opowiada się Klich 1927: 65), na co wskazuje brak zarówno odpowiedniego derywatu, jak i jego podstawy na gruncie staroczeskim. SSNO notuje wyraz *Kleryk*

jako nazwę osobową już w XIII w. Klich wymienia analogiczne derywaty zawierające *-ch-*, np. *brach* od *brat*. Jako niepoświadczoną podstawę Klich i Karpluk wskazują masculinum **kleryka*; taka postać występuje w tekstach XVI-wiecznych, ale bardziej rozpowszechnione w XVI w. jest masculinum *kleryk*. Teoretycznie w staropolszczyźnie możliwe są obie postaci, bo obie występują w polskiej łacinie średniowiecznej: *clericus* i *clerica* ‘1. duchowny pełniący obowiązki przy pewnym ołtarzu i pobierający związane z tym dochody; 2. sługa kościelny’ (SŁP); Du Cange, Niermeyer i Georges notują tylko wariant z *-us*. Wydaje się zatem bardziej prawdopodobne, że *klecha* powstał jako derywat wyrazu **kleryk*. Wyraz ten został niewątpliwie zapożyczony z łac. *clericus* (brak możliwego etymonu w staroczeskim), co wywodzi się z gr. *κληρικός* ‘kleryk, członek kleru’ (Ernout, Meillet 2001, Soph.).

Kmotr ‘ojciec chrzestny’ oraz **Kmotra, Komotra** ‘matka chrzestna’

Ze względu na wspólne pochodzenie wygodnie jest oba wyrazy omówić wspólnie. Oba poświadczone są kilkakrotnie w XV w. (np. *R XVI 347*, *OrtMac 114*; SSNO notuje również XV-wieczne nazwy osobowe *Kmotr* i *Kmotyr*), przy czym problematyczna postać *komotra* pojawia się w SSStp w jednym cytacie z orzeczenia sądu prawa magdeburgskiego (*OrtBr VII 567*).

Wyrazy uważa się za starą słowiańską pożyczkę, której ostatecznym źródłem jest łac. *commater* ‘matka chrzestna’ (Nier. cytuje poświadczenia wyrazu począwszy od VI w.); za taką etymologią opowiada się m. in. SławEt, BorEt, a ostatnio przekonująco przedstawił ją Boček (2010: 72-77). Geografia poświadczeń na Słowiańszczyźnie ogranicza się do języków zachodniosłowiańskich (stczes. *kmotra*, *kmotr*; dokładny spis form słowiańskich zob. Boček 2010: 72-73) i scs. (*кѣmotra*), które pozwalają na rekonstrukcję pierwotnej postaci **кѣmotra* i **кѣmotrъ* (wszystkie wyrazy słowiańskie mają to samo znaczenie ‘matka chrzestna’ i ‘ojciec chrzestny’). W związku z tym, że etymon łaciński jest rodzaju żeńskiego i oznacza ‘matkę chrzestną’, uważa się, że wyraz **кѣmotrъ* został wtórnie dotworzony do **кѣmotra* już na gruncie słowiańskim (pewne paralele takiego „dotworzenia” masculinum do femininum podaje SławEt); łaciński *compater* ‘ojciec chrzestny’ ze względów fonetycznych nie nadaje się na źródło wyrazu *кѣmotrъ*. Boček jako źródło słowa wskazuje dialekty romańskie z obszaru północnych Włoch; mogli je na tereny słowiańskie przynieść pierwsi misjonarze. Postać romańska była zapewne bliska łacińskiemu accusatiwowi *commatrem*; na gruncie słowiańskim słowo przeniesiono do deklinacji na *-a-*. Przejęcie nastąpiło przed powstaniem słow. *-o-*, co uzasadnia substytucje rom. **-o-* → słow. **-ǔ-* > *-ǔ-*, rom. **-a-* → słow. **-ǎ-* > *-o-*. Nieprzekonująca jest teza o pochodzeniu wyrazu z łaciny bałkańskiej (tak np. SławEt), bo przeczy temu geografia wyrazu na Słowiańszczyźnie; z łaciny

bałkańskiej można by ewentualnie wyprowadzać postać scs., choć niekiedy uważa się ją za morawizm (zob. Boček 2010: 72)³⁵. Podsumowując, drogę przenikania wyrazu do staropolszczyzny można przedstawić następująco: łac. *commater* > wyraz romański → słow. **къmotръ* (> **къmotra* > stczes. *kmotra* → stpol. *kmotra*) > stczes. *kmotr* → stpol. *kmotr*.

Zarówno etymon, jak i jego kontynuacje mają znaczenie ściśle związane z chrześcijaństwem i są terminami specjalistycznymi, zatem nie ma wątpliwości, że do polszczyzny musiały się dostać już po chrystianizacji, a więc najwcześniej w 2 poł. X w., niewątpliwie z czeskiego, zaskakująca jest zatem poświadczona raz forma stpol. *komotra*, dla której brak czeskiego odpowiednika. Boček (2010: 73) próbuje tłumaczyć -o- w pierwszej sylabie jako kontynuację -ъ-, co jest nieoczekiwane, bo postać, z jakiej nastąpiło zapożyczenie do polszczyzny, raczej nie miała już jeru, który w pozycji słabej zanikł w X w. (zob. Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 49), lub kontaminacją z wyrazem *kum*, co również nie przekonuje, bo wówczas należałoby się spodziewać raczej wprowadzenia -u-, nie -o-. Być może postać ta jest efektem pomyłkowego zapisu.

Kolęda ‘1. danina pobierana przez duchowieństwo od parafian w okresie Bożego Narodzenia; 2. podarunek noworoczny dawany około Bożego narodzenia’

Wyraz jest poświadczony w polszczyźnie od XIII w., najwcześniej w dokumentach kujawskich w 1255 r. jako wtręt w tekście łacińskim (*AKH* IV 188), następnie w wielu różnych tekstach; od XIII w. pojawia się nazwa osobowa *Kolęda*, a w końcu XV *Kalęda* (SSNO), być może pod wpływem łac. *Calendae* i stpol. *Kalendy* (**zob.**).

Wyraz powszechnie uważa się za bardzo dawną pożyczkę słowiańską, której ostatecznym źródłem jest łac. *Kalendae* ‘pierwszy dzień miesiąca’. Wyraz poświadczony jest na całej Słowiańszczyźnie, choć w różnych znaczeniach (szczegółowy spis wyrazów słowiańskich znajduje się w: Boček 2010: 52-53). Zachowane postaci fonetyczne pozwalają na rekonstrukcję postaci prśl. **kolęda* < **kālęda* (przed powstaniem słow. *o). Zachowane znaczenia odnoszą się albo do określonego święta z okolicy początku roku: Nowego Roku (scs.), Bożego Narodzenia (bułg.), Wigilii (mac.), albo do określonego zwyczaju czy rytuału związanego z tymi świętami, jak śpiewanie pieśni, chodzenie po domach czy dar z okazji święta – ten drugi rodzaj znaczeń jest niewątpliwie wtórny wobec pierwszego, zatem, jak zwraca uwagę Boček (2010: 54) prśl. **kālęda* musiało mieć znaczenie czasowe. Znaczenie to zachowało się najlepiej w językach

³⁵ Na marginesie warto dodać, że zupełnie nieprzekonująca fonetycznie, semantycznie i chronologicznie jest etymologia Bańkowskiego, który wyrazy słowiańskie wyprowadza z poświadczonego u Tertuliana (II-III w.) łac. *commartyr* ‘wspólnie z kimś świadczący’ (BańkEt). Zaskakujące, że Bańkowski, wprowadzając zupełnie nową propozycję, nie odniósł się wcale do tradycyjnej etymologii z *commater*.

południowosłowiańskich. Fonetycznie **kǎlęda* można przekonująco wyprowadzić wprost z etymonu łacińskiego (z oczekiwaną zmianą łac. -o- → prsł. -ǎ-), prawdopodobnie jednak źródłem była jakaś forma romańska (tak proponuje m. in. BorEt i Boček 2010: 54), w której nastąpiła zmiana znaczenia z pierwotnego ‘pierwszy dzień miesiąca’ na ‘święto w okolicach Nowego Roku’; tego typu znaczenia rzeczywiście poświadczone są dla różnych form romańskich, np. starowłoskie *calendi* ‘pierwszy dzień roku’ oraz *calende* ‘12 dni przed Bożym narodzeniem; 12 dni po Bożym Narodzeniu’, fr. dial. *calandro* ‘pierwszych 12 dni w roku’ (pełny spis form romańskich i ich znaczeń zob. Boček 2010: 53-54). Potwierdza to, że w językach romańskich dochodziło do przesuwania znaczenia kontyuantów łac. *Kalendae* w kierunku znaczenia, które rekonstruuje się dla prsł. **kǎlęda*. Do przejścia wyrazu romańskiego mogło dojść na Bałkanach, na co wskazuje archaiczność znaczeń wyrazów południowosłowiańskich (za takim miejscem zapożyczenia opowiadają się np. MachEt, BańkEt, Boček 2010: 54). Machek słusznie zwraca przy tym uwagę, że pierwotnie wyraz oznaczał u Słowian jakieś święto pogańskie, bo do pożyczki musiało dojść przed chrystianizacją. Później nazwę przeniesiono na święta chrześcijańskie obchodzone w tym okresie, ale w różnych językach na różne.

Wyraz polski można traktować jako dziedzictwo pożyczki prasłowiańskiej (tak SławEt, BańkEt i BorEt) lub jako bohemizm (tak Klich 1927: 138-139, Klemensiewicz 1961: 26, Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006). Do pożyczki z czeskiego musiałyby dojść najpóźniej w 1 poł. X w., przed denazalizacją czeskich nosówek (Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 45), czyli jeszcze przed przyjęciem przez Polskę chrześcijaństwa; zaskakuje w związku z tym stwierdzenie Klemensiewicza (1961: 26), że *kolęda* pochodzi „z czeskiego *kolada*”; być może jest to po prostu niefortunne sformułowanie. Jeśli chodzi o semantykę, wyraz staroczeski ma znaczenie ‘bożonarodzeniowy podarunek’, co odpowiada stpol. znaczeniu 2, ale nie ma znaczenia ‘danina pobierana przez duchowieństwo’, które musiało się rozwinąć w polszczyźnie niezależnie. Byłoby dosyć nieoczekiwane, żeby nieschrystianizowani Polacy zapożyczali od Czechów wyraz w znaczeniu ‘bożonarodzeniowy podarunek’; chyba bardziej korzystnie jest przyjąć, że wyraz był w polszczyźnie już wcześniej niż początek IX w. i jest w dziedzictwie prsł. **kolęda*, a ewentualnie na semantykę wyrazu wpłynął język czeski. Rozprzestrzenienie wyrazu wskazuje, że tak czy inaczej przeszedł on przez ziemie czeskie, zatem ostatecznie to od przyjętej datacji rozpadu prasłowiańszczyzny i początku funkcjonowania niezależnych języków zachodniosłowiańskich zależy interpretacja pochodzenia stpol. *kolęda*. Drogę przenikania wyrazu można przedstawić następująco: łac. *Kalendae* > wyraz romański → prsł. **kǎlęda* > **kolęda* > stpol. *kolęda*.

Komendator ‘tytuł w zakonie Joanitów’

Wyraz poświadczony jest raz w wielkopolskich rotach sądowych pod datą 1433 (*Pozn nr 1563*). Jest to pożyczka łac. *commendator* ‘komtur’ (SŁP, Nier.).

Komendor, Komendar, Komender ‘tytuł w zakonie Joannitów’

Wyraz pojawia się kilka razy w wielkopolskich rotach sądowych (najwcześniej w 1397 r. – *Pozn nr 357*), zwykle z *-or*, sporadycznie w pozostałych postaciach. Karpluk (2001) wyprowadza ten wyraz z łac. *commendor* ‘komtur’ (SŁP.), co budzi jednak wątpliwości Bańkowskiego (BańkEt), który w wyrazie tym widzi pożyczkę średnio-wysoko-niemiecką. Podstawowa postać łacińska wyrazu to *commendator*, a nieobecność *commendor* w słownikach europejskiej łaciny średniowiecznej (Nier., Du Cange) i jego jedynie sporadyczne poświadczenia w polskiej łacinie średniowiecznej budzą uzasadnione podejrzenia, że to wyraz łaciński może być polonizmem. Wyraz polski rzeczywiście mógłby być pożyczką z dialektów niemieckich – posiadłości Joannitów w Polsce podlegały pod tzw. Baliwat Brandenburski (Wasilkiewicz 2018: 411) i język niemiecki był używany przez zakonników. Lexer notuje szereg postaci wyrazu średnio-wysoko-niemieckiego, *m.in.* *kommentiuur*, *comentewer*, *kumمندûr*. Trudno jednak zidentyfikować dokładny dialekt, z którego mogło nastąpić zapożyczenie; źródła należy być może szukać w formach dolnoniemieckich, skoro Baliwat miał siedzibę w Brandenburgii. Tak czy inaczej, niemieckie pochodzenie wyrazu polskiego wydaje się bardzo prawdopodobne. Formy niemieckie wyprowadza się ze stfr. *commendeor* (Lexer), a to z łac. *commendator*.

Kompleta ‘specjalne nabożeństwo wieczorne, ostatnia część brewiarza w ciągu dnia’

SSStp podaje dwa poświadczenia z *Modlitw Wacława* (*MW 18b* oraz *141b*) i dwa z reguły zakonu bernardynów (*Reg 714*; obydwie zabytki z ostatniej ćwierci XV w.). Wyraz ma również derywat *kompletny* ‘dotyczący nabożeństwa zwanego kompletą’.

SŁP nie ma hasła *completa*, ale taki wyraz pojawia się w średniowiecznej łacinie kościelnej; cytuje go Nier. (*completa* ‘id.’), zwracając uwagę, że funkcjonował on zarówno jako neutr. plur. (*completa*, *-orum*), jak i fem. sg. (*completa*, *-ae*). W polszczyźnie kontynuowany jest wariant żeński, o czym świadczą poświadczenia staropolskie (np. <po komplecze>). Karpluk (2001) dopuszcza pośrednictwo czeskie; w czeszczyźnie wyraz występuje w postaciach *komplet*, *kumplet*, *kompleta* i *kumpleta* (Geb), przy czym, jak wynika z przytaczanych przez Gebauera przykładów, warianty z *-u-* (których nie ma w polszczyźnie) są częstsze; czyni to czeskie pochodzenie wyrazu nieco mniej prawdopodobnym. Najpewniej wyraz został zapożyczony wprost z łac. *completa*,

podobnie jak inne nazwy nabożeństw, wśród których jest wymieniany w regule Bernardynów: <moviczi (...) prymą, tercią, sextą (...) y kompletą>, <A po prymie y po komplecie (...)>.

Komża ‘biała koszula (część obrzędowego stroju kapłańskiego)’

Wyraz jest poświadczony w *Mamotreckie kaliskim* (I Reg 22, 18) i raz jako glosa do *superpellicium* w *Vocabularius ex quo* (Erz 31); pojawia się też jako nazwa osobowa *Komża* w poświadczeniu datowanym na 1428-1432. Postać polskiego wyrazu świadczy o tym, że jest on bohemizmem; czeski etymon ma postać *komže/komžě*, a jego znaczenie jest nieco szersze: oprócz części stroju liturgicznego może oznaczać zwyczajną białą koszulę (Geb).

Wyraz czeski wyprowadza się z łac. *camisia* ‘koszula’ (MachEt). Być może należałoby przyjąć jeszcze istnienie jakiejś pośredniej formy romańskiej, która lepiej tłumaczyłaby fonetykę wyrazu czeskiego. W dialektach romańskich na terenie północnej Italii *-s-* w pozycji przed *-i-* ulegało palatalizacji, a w pozycji interwokalicznej – udźwięcznieniu (Rohlf: 285) hipotetyczna postać romańska **camiža*, przyniesiona na tereny słowiańskie przez misjonarzy romańskich w okresie przedcyrylometodejskim (nie później, niż w pierwszej połowie IX w.) dobrze tłumaczy postać wyrazu *komže/komžě*. Nastąpiły spodziewane w tym okresie substytucje *-ǣ-* → *-o-*; *-ǫ-* → *-b-*, a następnie zanik *ʰ* w pozycji słabej.

Konwent ‘ogół zakonników (zakonnicy) w danym klasztorze, dom zakonny’

Pierwsze poświadczenie pochodzi z roku 1400 z krakowskich rot sądowych (*SKJ* III 190), pozostałe dwa z rot wielkopolskich z r. 1432 (*Pozn* nr 1529 oraz 1545). Kilka poświadczeń (najwcześniejsze z 1399 r. – *StPPP* VIII nr 8277) ma derywat *konwencki/konwenski* ‘należący do konwentu’, również w tekstach sądowych.

Najprostsze i najbardziej przekonujące jest wyprowadzanie wprost z łac. *conventus* ‘id.’ (SŁP, Nier.; wyraz łaciński ma również wiele innych znaczeń, pochodzących od pierwotnego ‘zgrupowanie’). Za bezpośrednim pochodzeniem z łaciny opowiada się również Sławski (SławEt). Karpluk (2001) dopuszcza jednak możliwość pośrednictwa języka czeskiego, gdzie wyraz *konvent* pojawia się od XIV w.; chociaż za tym pośrednictwem nie przemawiają żadne konkretne argumenty (również miejsca poświadczeń – roty), nie sposób go wykluczyć.

(Konwers) Kunwirsz ‘braciszek zakonny’

SStp notuje jedno poświadczenie: *Paulus kunwirsz* z 1425 r. w mazowieckiej księdze ziemskiej (*KsMaz* II nr 1242); SSNO notuje poświadczone od 1397 r. nazwy osobowe *Konwirsz* i

Kunwirsz. Wyraz ten najlepiej wyprowadzać z czeskiego *konvrš/konverš* ‘zakonnik’ (w stczes. lepiej i wcześniej poświadczony niż w stpol., zob. Geb), ponieważ dobrze tłumaczy to fonetykę wyrazu stpol. Zwłaszcza pierwsza postać wyrazu czeskiego nadaje się na etymon, ponieważ czeski sonant *-r-* mógł być zinterpretowany jako polskie *-ir-*; jedyna istotna zmiana polega na podwyższeniu artykulacji samogłoski w pierwszej sylabie do *-u-*. W tej sytuacji nieco zaskakuje deklaracja Karpluk (2001), że jest to „pożyczka z łaciny kościelnej, może za pośrednictwem czeskim”; pośrednictwo czeskie należy tu raczej uznać za pewne. Wyraz czeski wyprowadza się z łac. *conversus* ‘zakonnik’ (tak np. MachEt), ale nie tłumaczy to palatalności czeskiego wygłosu; z tego powodu może lepiej przyjąć, że źródłem wyrazu czeskiego był śr.-wys.-niem. *converse* (← łac. *conversus*) lub jakaś podobna forma niemiecka (Lexer podaje również *convers-bruoder* ‘ts.’); Newerkla (2011: 43, 52) zwraca uwagę, że w średnio-wysoko-niemieckim nastąpiło zlanie *-s-* i *-š-* w pozycji po *-r-* w wygłosie, co skutkowało niekiedy przejmowaniem śr.-wys.-niem. etymologicznego *-s-* jako czeskie *-š-*. Tak prawdopodobnie stało się w tym przypadku.

Korona, Koruna, Krona ‘1.uroczysty ubiór głowy, oznaczający władzę i dostojęństwo; 2. ozdoba, zwieńczenie; 3. królestwo’

Przeważają zdecydowanie dwie pierwsze postaci, przy czym wcześniej (w *Psalterzu floriańskim*, np. 64, 12) pojawia się *korona*; w XV w. są liczne poświadczenia obydwu; *krona* pojawia się raz w *Mamotreckie kaliskim* (Cant 3, 11). W XV w. poświadczona jest ponadto nazwa botaniczna *korunki*. SSNO notuje nazwy osobowe *Koronka* (1399 i 1411 r.) oraz *Koruna* (1470-80) i *Korunowo* (1451). Wyraz **koronować** jest omówiony osobno, jako – prawdopodobnie – odrębne zapożyczenie, a nie derywat od *korona*.

Ostatecznym źródłem wyrazu jest niewątpliwie gr. *κορώνη* ‘coś zgiętego, zaokrąglonego’, skąd łac. *corōna* ‘wieniec’ (zapożyczenie „bardzo dawne i kompletnie zlatynizowane”, zob. Ernout, Meillet 2001), a w średniowieczu ‘korona’ (SŁP). Więcej wątpliwości budzi bezpośrednie pochodzenie wyrazu polskiego, który może być latynizmem lub bohemizmem (z czeskiego latynizmu *korona/koruna* ‘korona’ – Geb). Sławski (SławEt) wyprowadza bezpośrednio z łaciny, twierdząc, że czeskiemu pochodzeniu wariantu *koruna* przeczy geografia wyrazu w polszczyźnie; warto jednak zauważyć, że dla doby staropolskiej nie dysponujemy zadowalającymi danymi geograficznymi i lepiej skupić się na dystrybucji form w zabytkach. Te rzeczywiście nie dają argumentów za czeskim pochodzeniem – *koruna* jest w *Biblii Królowej Zofii*, ale w tym samym zabytku kilkakrotnie pojawia się *korona*; również w *Mamotreckie kaliskim* występują obydwa warianty; *koruna* pojawia się w wielkopolskich rotach sądowych, niekojarzonych z intensywnym

wpływem czeskim; z kolei w *Psalterzu floriańskim* poświadczona jest tylko postać *korona*. Z drugiej strony argumentacja Sławskiego, że łac. *ō* może być w językach słowiańskich kontynuowane jako *u*, wydaje się dosyć niejasna. Być może uważał on, że posługujący się łaciną misjonarze, którzy przynieśli wyraz na teren polski, opozycję iloczasową oddawali jako opozycję barwy samogłoski, zatem *ō* w ich wymowie było wyższe od krótkiego *o*, co w języku polskim zostało oddane jako *u*. Słabość tej koncepcji wiąże się z faktem, że nie wiemy, jakiego języka użytkownikami byli owi hipotetyczni misjonarze, ani w jaki sposób i czy w ogóle oddawali oni łacińską opozycję *o* : *ō*.

Możliwość innego objaśnienia proponuje Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006), nazywając występujące w gwarach polskich i językach południowosłowiańskich postaci z *-u-* „zdysymilowanymi”; zupełny brak innych przykładów na dysymilację *-oro-* > *-oru-* w materiale staropolskim (przy licznych poświadczeniach niezdisymilowanego ciągu *-oro-*) czyni jednak scenariusz rozpodobnienia mało prawdopodobnym. Nawet, jeżeli nie ma silnych dowodów na czeskie pochodzenie formy *koruna*, to brak jakiegokolwiek innego zadowalającego wyjaśnienia jej powstania. Najbardziej przekonujące wydaje mi się wyprowadzanie wyrazu z łaciny, ale tylko w bardziej pierwotnej formie *korona*, natomiast wariant *koruna* powstał raczej pod wpływem czeskim (tak samo objaśnia Bańkowski, zob. BańkEt); jak sądzę, nie ma jednak dowodów, które wykluczałyby czeskie pochodzenie również wariantu *korona* i nie wiem, czemu większość polskich opracowań nie zakłada tu czeskiego pośrednictwa³⁶, choć jest ono powszechnie przyjmowane w przypadku innych pożyczek uznawanych za dawne, jak np. *adwent*, *anioł* czy *kościół*.

Osobnym problemem jest pochodzenie czeskiej postaci *koruna*. Najbardziej przekonujące wydaje się wyprowadzanie jej nie bezpośrednio z łaciny (jak np. RejzEt), ale ze staro-wysoko-niemieckiego *korōna*, które dopiero z łac. *corōna* (w ten sposób ESJS i Newerkla 2011: 143). Może na to wskazywać substytucja st.-wys.-niem. *-ō-* → czes. *u* (do zapożyczenia musiałoby dojść zapewne przed powstaniem słow. *o*; przykłady na taką substytucję podaje Kiparsky 1934: 285; zob. podobną sytuację w wyrazie *biskup*). Dystrybucja postaci *korona* i *koruna* w zabytkach czeskich nie pozwala jasno stwierdzić, która z nich jest starsza, ale prawdopodobne wydaje się, że pierwotna jest *koruna* zapożyczona ze st.-wys.-niem., a *korona* jest efektem fonetycznej relatywnizacji.

³⁶ Sławski (SławEt), Bańkowski (BańkEt) oraz Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006) zupełnie nie biorą go pod uwagę, natomiast Karpluk (2001), choć zwykle uznaje je za prawdopodobne nawet w wątpliwych przypadkach, tu określa je jedynie jako „możliwe”.

Postać z *-u-* jako wariant występuje również w staroruskim (*коруна*, zob. SRJ XI-XVII), ale trudno zakładać, że to ona jest źródłem polskiej postaci z *-u-* – pożyczki ruskie są zwykle rozpowszechnione jedynie w zabytkach powstałych blisko granicy z Rusią.

Raz poświadczona *krona* jest zapewne germanizmem, na co wskazuje fonetyka (śr.-wys.-niem. *krōne*, zob. Lexer, KlugEt); postać ta nie jest kontynuowana w polszczyźnie XVI w.

Koronować, Korunować ‘kłaść na głowę koronę (wieniec) jako znak władzy, uznania, chwały, wieńczyć, zdobić’

Poświadczenia, podobnie jak wyrazu *korona*, zaczynają się od *Psalterza floriańskiego*. (102, 4 etc.) Wyraz można by uznać za rodzimy derywat od *korona*, ale możliwe jest też wyprowadzanie z łac. *corōnāre* (w ten sposób np. SławEt, BańkEt). Dodanie sufiksu *-ować* jest standardowym sposobem adaptowania łacińskich zapożyczeń czasownikowych, por. stpol. *obligować się* ← łac. *obligari*, *syllabizować* ← łac. *syllabizare*, *ufundować* ← łac. *fundare*, choć warto zauważyć, że zapożyczanie czasowników bezpośrednio z łaciny zdarzało się w staropolszczyźnie bardzo rzadko i wymienione wyżej przykłady stanowią prawdopodobnie pełny zasób staropolskich latynizmów czasownikowych. Tak czy inaczej, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy wyraz jest rodzimym derywatem, czy pożyczką, bo zapewne zadziałały oba czynniki: wpływ łac. *corōnāre* i już zapożyczonego rzeczownika *korona*. Jeśli chodzi o fonetykę, widać wpływ postaci *koruna*, najprawdopodobniej pochodzenia czeskiego.

Kościół³⁷ ‘1. świątynia (nie tylko chrześcijańska); 2. jednostka prawna związana z określonym kościołem (parafia, diecezja itd); 3. instytucja zrzeszająca ogół wyznawców pewnej religii lub obrządku’

Wyraz ma w staropolszczyźnie bardzo wiele poświadczeń, najstarsze z XIV w. (*Kśw* ar 5), ale z całą pewnością funkcjonował w języku już wcześniej, przynajmniej od momentu przyjęcia chrześcijaństwa, a być może nawet dawniej. Poświadczono są ponadto derywaty *kościelny* ‘dotyczący kościoła’, *kościółow(y)* ‘należący do kościoła’ oraz *kościółek* ‘mały kościół’ i liczne pochodne nazwy osobowe, najstarsze w XII w. (*Kościół*, zob. SSNO). Pierwotne jest niewątpliwie znaczenie ‘świątynia’, z którego rozwinęły się pozostałe.

Większość polskich opracowań przyjmuje drogę zapożyczenia wyrazu łac. *castellum* ‘zamek, budynek warowny’ → st.-wys.-niem. *kastel* ‘ts.’ → stczes. *kostel* ‘świątynia’ (zmiana znaczenia

³⁷ Za Sstp cytuję zapis główki hasła z *-ó-*, fonetycznie jednak wyraz staropolski miał postać *kościół*.

związana ma być z faktem, że pierwsze kościoły na ziemiach słowiańskich powstawały w kompleksach zamkowych i miały umocnienia) → stpol. *kościół* (w ten sposób Klich 1927: 97, SławEt, Karpluk 2001, BorEr, przy czym o ile Klich o pośrednictwie czeskim do polszczyzny wypowiada się ostrożnie, uważając je za prawdopodobne, o tyle kolejni autorzy nie mają już co do niego żadnych wątpliwości, np. u Karpluk: „pewne pośrednictwo czeskie”). Innego zdania jest Bańkowski, który pisze o prasłowiańskim zapożyczeniu ze st.-wys.-niem (BańkEt). Trudno dokładnie określić chronologię, ale fonetyka wskazuje na dawność zapożyczenia (zastąpienie niem. *a* słowiańskim *o*, zastosowanie przegłosu polskiego bez wahań), nie ma też powodu, żeby wykluczać możliwość przejścia wyrazu przez Słowian jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa – tak stało się prawdopodobnie w przypadku wyrazu *cerkiew* (**zob.**), przejętego z zachodniogerm. **kirikō* przed chrystianizacją Słowian zachodnich. Za wczesnym zapożyczeniem opowiada się też Czarnecki (2014: 38), przesuwając je nawet przed 750 r. Zdaniem Bańkowskiego i Czarneckiego pierwotne znaczenie wyrazu słowiańskiego było identyczne z niemieckim, następnie uległo zawężeniu z ‘budynek warowny’ do ‘kościół mieszczący się w budynku warownym’. Oczywiście scenariusza z pośrednictwem czeskim nie da się jednoznacznie wykluczyć, ale nie należy też przyjmować go bezkrytycznie, zgodnie z arbitralnie przyjętą tezą o niemal wyłącznie czeskim pochodzeniu terminologii chrześcijańskiej.

Chociaż polskie opracowania o tym nie wspominają, warto zauważyć, że pośrednictwo niemieckie nie jest jedyną proponowaną drogą przejścia wyrazu łacińskiego przez Słowian. Skok (1934: 466-7) uważa, że Słowianie przejęli wyraz z łaciny bałkańskiej, o czym świadczą nazwy miejscowe na Bałkanach (np. czternastowieczny zapis *Kostolbc*, słowiańska nazwa Viminacium) i trzynastowieczny wyraz starserbowski *kostelb* ‘castellum’ (podobnie Newerkla 2011: 581). Choć Skok nie przedstawia dokładnej drogi przenikania wyrazu, można się domyślać, że z Bałkanów wyraz miałby trafić na ziemie zachodniosłowiańskie i tam zmienić znaczenie na ‘świątynia’. Taki scenariusz nie jest wykluczony, ale jest mniej prawdopodobny niż omówiony wyżej, bo bardziej skomplikowany geograficznie; najkorzystniejsze wydaje się wyprowadzanie form zachodniosłowiańskich ze st.-wys.-niem., a południowosłowiańskich – z łaciny bałkańskiej.

Kruchta, Krukta ‘1. przedsionek kościelny; 2. podziemie kościoła, krypta; 3. kaplica (?)’

Wyraz po raz pierwszy pojawia się ok. 1426 r. w glosie do *capellam ligneam* (MPH II 849) i jeszcze kilka razy w dalszej części XV w., najczęściej w glosach. Dominuje postać *kruchta*, *krukta* cytowana jest w SStp raz, jako glosa z *Vocabularius ex quo* do łac. *crypta* (ok. 1500 r., *Erz* 35).

Pochodzenie czeskie wyrazu przyjmują m. in. BańkEt, Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006. Źródłem ma być czes. *kruchta* ‘krypta, galeryjka, miejsce do spożywania kolacji’ (Geb) pochodzenia niemieckiego. Alternatywą jest wyprowadzanie polskiego wyrazu bezpośrednio ze źródła niemieckiego. Taką drogą proponuje Sławski (podobnie BorEt, niewątpliwie pod wpływem Sławskiego), wyprowadzając ze śr.-wys.-niem. *kruft/gruft* ‘dół, pieczara, wydrążenie; grób’; powołuje się przy tym na różnicę znaczeń i postaci fonetycznych postaci polskiej i czeskiej. Jest to o tyle zaskakujące, że cytowane przez niego znaczenia wyrazu staroczeskiego są dość bliskie znaczeniom staropolskim, bliższe, niż cytowane przez niego znaczenia wyrazu niemieckiego³⁸; również jeśli chodzi o postać fonetyczną, wyprowadzanie z czeskiego *kruchta* nie budzi zastrzeżeń. Ewentualnie wątpliwości może budzić poświadczona raz *krukta*, bo można by tę postać uznać za pierwotną; wówczas *kruchta* byłaby efektem dysymilacji (jak *chotry* zam. *ktory*, zob. Łoś 1922a: 192-3). Wydaje się jednak, że wobec zdecydowanej przewagi postaci *kruchta* i jej zgodności z postacią czeską lepiej uznać ją za pierwotną, a *krukę* za efekt pomyłki lub hiperpoprawności (w ramach korygowania nieuzasadnionego etymologicznie przejścia *-kt* > *-cht*, widocznego np. w **interdycht**). Uznanie *krukty* za pierwotną rodzi konieczność wyjaśnienia *-kt-*, które nie jest oczywistą kontynuacją niem. *-ft-*. Nie ma zatem jednoznacznych argumentów przeciwko pochodzeniu czeskiemu. Nieprzekonujące wydaje się wyprowadzanie wyrazu polskiego ze średniowiecznego wariantu łac. *gructa* (Du Cange), co za inną możliwość uważa Sławski – tej postaci łacińskiej nie notuje SLP, poza tym trzeba by przyjąć zmianę *gr-* → *kr-*, a także pierwotność wariantu z *krukta*, co wydaje się mało prawdopodobne.

Wyrazy słowiańskie wywodzą się z dialektów niemieckich; warto dodać, że oprócz śr.-wys.-niem. (i identycznego st.-wys.-niem.) *kruft* poświadczona jest st.-wys.-niem. *krufta* ‘dziura, grot, piwnica, krypta’ (AhdEt), która ma postać jeszcze bliższą polskiej i czeskiej: *kruft* Słowianie mogli teoretycznie przejąć jako masculinum (kierując się spółgłoskowym wygłosem) lub femininum (kierując się rodzajem wyrazu niemieckiego), *krufta* z pewnością byłaby przejęta jako femininum. Jak wspomniano wyżej, nie ma argumentów przeciwko pochodzeniu czeskiemu wyrazu polskiego; nie ma jednak również argumentów przeciw pochodzeniu niemieckiemu (jeśli zawiesimy argument Klicha o „ogólnym kierunku pochodzenia terminologii kościelnej” z Czech, Klich 1927: 75). Wyraz mógł trafić do polszczyzny z dialektów niemieckich w znaczeniu ‘krypta’, a znaczenie ‘przedsionek’ mogło się rozwinąć później. Już w dialektach niemieckich w wyrazach z segmentem

³⁸ Być może Sławski miał na myśli sprzeczność znaczenia wyrazu polskiego ze współczesnym czeskim ‘chór w kościele’; przy badaniu średniowiecznych kontaktów językowych nie należy jednak brać pod uwagę znaczeń współczesnych, a dawne (o ile tylko są poświadczone – a tak przecież jest w tym przypadku).

-ft- występowały również warianty z -cht-, np *kraft* i *kracht* (zob. Lexer), czego efektem jest niekiedy obecność -ch- w zapożyczeniu do polskiego na miejscu spodziewanego -f- (zob. Eggers 1988: 103), jak w wyrazie *krochmal* (niem. warianty *kraftmel* i *krachtmel*) czy XVII-wiecznym wyrazie *konszachty* (niem. *Kundschaft*) (WDLP). Za równie prawdopodobne można zatem uznać zarówno czeskie, jak i niemieckie pochodzenie wyrazu polskiego.

Wyraz niemiecki AhdEt wyprowadza z łac. *crupta*; formę taką cytuje jako wariant łac. *crypta* Du Cange (choć nie ma jej Nier.). W grę mogą wchodzić jeszcze warianty średniowieczne łac. *grupta* i *gructa* (Du Cange). Tak czy inaczej wyprowadzanie z łaciny wydaje się o wiele bardziej przekonujące, niż łączenie z niem. *graben*, jak robi to Kluge (KlugEt). Wyraz łaciński pochodzi z gr. *κρυπτή* ‘krypta’ (Ernout, Meillet 2001). Proponowaną drogę przenikania wyrazu do staropolszczyzny przedstawia następujący schemat: gr. *κρυπτή* → łac. *crypta* ~ *crupta* → st.-wys.-niem. *kruft* ~ *krufta*, śr.wys.niem. *kruft* → (stczes. *kruchta* →) stpol. *kruchta* > *krukta*.

Kryłos³⁹ ‘świątynia, cerkiew prawosławna’

Wyraz pojawia się dwukrotnie w przemyskiej księdze ławniczej napisanej po łacinie pod datą 1452 r. Występujące w tekście glosy polskie w wydaniu nie są wyróżnione (*Przem* II nr 1085 i 1090), więc nie jest jasne, czy wyraz *kryłos* jest tam glosą, ale wydaje się, że jest wtrętem w ciągły tekst łaciński: <Iwan sutor... donauit decem marcas pecuniarum... ad sinagogam seu ad *trilosch> (zam. *kryłos*) oraz <Iwan... revocauit donacionem et testamentum pro Sinagoga et Crilosch al. nabożniczą>. Znaczenie wyrazu zostało zrekonstruowane raczej na podstawie wschodniosłowiańskiego pochodzenia wyrazu niż jego poświadczeń, który wskazuje jedynie na religijny kontekst. Karpluk (2001: 67) podaje nieco inne znaczenie: ‘kler, duchowni posługujący w cerkwi’.

Jako bezpośrednie źródło dla wyrazu polskiego można wskazać staroukraińskie *крылось*; SłStUkr podaje znaczenie ‘miejsce dla śpiewających w cerkwi’⁴⁰; poświadczony jest ponadto rzeczownik *крылошанинъ* ‘zaszczytny tytuł duchownego’. SRJ XI-XVII również notuje wyraz *крылось* (*крылось*), podając znaczenie ‘kler’ (od XIV w.) oraz ‘miejsce dla śpiewających w cerkwi’ (od XVI w.). Co ciekawe, słownik ten notuje także XVI-wieczne wyrażenie *дату* (*давати*) *за крылось* ‘płacić za śpiew w chórze cerkiewnym’ oraz rzeczownik *крылосное* ‘zapłata dla śpiewających w cerkwi’. Wskazuje to, że płacenie za śpiew w cerkwi było zjawiskiem popularnym

³⁹ Nieco bardziej szczegółowo omówiłem historię i znaczenie tego wyrazu w artykule (German 2022).

⁴⁰ Karpluk (1989: 137) uważa takie znaczenie za wątpliwe; rzeczywiście, przytoczony SłStUkr fragment można by również zinterpretować inaczej; jak jednak wynika z przytoczonych niżej danych ruskich, nie ma podstaw, aby odrzucać znaczenie podane w ukraińskim słowniku.

i istotnym dla jej funkcjonowania. W takiej sytuacji proponuję w zdaniu: <Iwan... revocauit donacionem et testamentum pro Sinagoga et Crilosch al. nabożniczą> przyjąć znaczenie *Sinagoga* ‘cerkiew’ (ponieważ posługujący się ruskim imieniem Iwan nie miałby raczej powodu, żeby w testamencie zapisywać coś żydowskiej synagodze) oraz *kryłos* ‘śpiew w cerkwi’. <al. nabożniczą> odnosiłoby się wówczas do wyrazu *Sinagoga*, a całe zdanie oznaczałoby, że szewc Iwan przeznaczył pieniądze na cerkiew i na śpiew chóralny. Takie rozumienie dobrze koresponduje ze znaczeniem zanotowanym w SłStUkr i zanotowanym tam poświadczeniem *записаль есми (...) на соборную Церковъ (...) на крилось (...) двѣ конѣ грошеѣ*, gdzie również jest mowa o zapisaniu pieniędzy na cerkiew i na śpiew w cerkwi. Poświadczenie polskiego wyrazu *kryłos* w tym znaczeniu jest nieco wcześniejsze niż te zanotowane w SłStUkr i SRJ XI-XVII, ale SRJ XI-XVII notuje w tym znaczeniu wyraz *клирось* już w 1418 r.

Postać wyrazu ruskiego *крылось* i staroukraińskiego *крилось* powstała w wyniku przestawki spółgłosek w wyrazie ruskim *клирось* ‘kler’ (od XI w., pierwotne znaczenie) oraz ‘miejsce dla śpiewających w chórze cerkiewnym’ (od 1418 r.). Powstanie nowego znaczenia nastąpiło zapewne na gruncie ruskim w wyniku zawężenia; w cerkwi śpiewający duchowni odgrywają istotną rolę i ogólny wyraz *клирось* zaczęto odnosić do tej konkretnej grupy. Do przestawki spółgłosek doszło być może w wyniku skojarzenia z podobnie brzmiącym wyrazem *крыло* ‘koło’. Źródłem ruskiego *клирось* jest wyraz scs. *клирось* ‘kler’ (SJS), który trafił tam z gr. *κλήρος* ‘kler’.

Krzyż ‘1. rodzaj szubienicy; 2. przedmiot wyobrażający taki krzyż’

Wyraz ma bardzo liczne poświadczenia w tekstach polskich począwszy od XIV w. (1390 r. – *Pozn* nr 85), a także kilka derywatów: *krzyżować* ‘crucifigere’, *krzyżownik/krzyżownik* ‘krzyżujący Jezusa’, *krzyżowy* ‘związany z przybiciem na krzyżu’; w nazwach własnych wyraz poświadczony jest już w XII w. (np. *Krzyżan*, zob. SSNO). Nie ma wątpliwości, że jest to jeden z podstawowych wyrazów związanych z chrześcijaństwem i musiał do polszczyzny trafić na samym początku chrystianizacji lub jeszcze przed nią.

Polski *krzyż* zgodnie wyprowadza się z wyrazu staroczeskiego *kříž* (Geb.). Fonetycznie żadne inne źródło nie wydaje się prawdopodobne, ponadto słowo czeskie jest poświadczane o wiek wcześniej niż polskie. Ewentualnie można by uznać ten wyraz za pożyczkę prasłowiańską, zwłaszcza, że nie jest wykluczone, że na tereny polskie mógł trafić jeszcze przed chrystianizacją.

Więcej wątpliwości budzi droga przenikania tego wyrazu na Słowiańszczyznę, poświadczanego na całym jej obszarze (szczegółowy spis form słowiańskich zob. Boček 2010: 82-83). Ostatecznym źródłem musiał być wyraz łaciński *crux* zapewne w accusatiwie *crucem*, a

pośrednikiem jakaś forma romańska⁴¹, którą Boček na podstawie zachowanych form romańskich rekonstruuje przekonująco jako **krōdže* (<**krōke*). W szczególności forma taka mogła być w użyciu na terenie Akwilei, skąd w wyniku działalności misyjnej trafiła na tereny słowiańskie. Substytucja romańskiego *-dž-* przez słowiańskie *-ž-* nie budzi wątpliwości; bardziej problematyczna jest zmiana samogłoski.

Najczęściej przyjmuje się tu przejście rom. *-ō-* jako słow. *-ū-*, które następnie uległo delabializacji do *-y-* i w językach południowosłowiańskich zlało się z *-i-*, dając postać **križb*, która następnie przeniknęła do języków zachodniosłowiańskich, gdzie nastąpiła palatalizacja *-r-* przed *-i-*. Za takim scenariuszem opowiada się m.in. Sławski (SławEt), a za nim Boryś (BorEt). Boček (2010: 85) przytacza jednak przykłady wskazujące na to, że romańskie *-ō-* daje w językach południowosłowiańskich *-u-*, np. lat. **Salōna* > rom. **Salōna* → słow. **Sālōnŭ* > **Solūnъ* > chor. *Solūn*; przekonuje on, że bardziej prawdopodobna jest zmiana *-ō-* > *-ū-* już na gruncie romańskim; to romańskie *-ū-* mogłoby być kontynuowane przez słow. *-ū-* > *-y-* > *-i-*, jak w nazwie łac. *Alvōna* > rom. **alβōna* > **alβōna* > **alβūna* → słow. **ālbūnŭ* > **labŭnъ* > chor. *Labin*. Ponadto również Boček wskazuje na brak przykładów świadczących o tym, że południowosłowiańska grupa *-ri-* była przez języki zachodniosłowiańskie adaptowana przez palatalizację *-r-*. Rejzek (2019: 316) zauważa ponadto trudności chronologiczne: zlanie się południowosłowiańskich *i* oraz *y* datuje się na X stulecie, a wydaje się, że wyraz ten trafił na zachodnią Słowiańszczyznę wcześniej.

Z powodu tych trudności Boček (2010: 86) opowiada się za nieco innym objaśnieniem, powołując się na wcześniejszą propozycję Szewelowa (Shevelov 1964: 268-269). Uważa on, że wyraz mógł najpierw trafić do tych dialektów słowiańskich, które utraciły opozycję *r* : *r'*, zachowując jedynie twarde *r*; kiedy wyraz trafił stamtąd do dialektów zachowujących opozycję *r* : *r'*, został zaadaptowany z miękkim *r'* przez Słowian świadomych faktu, że twarde *r* ich sąsiadów często odpowiada ich miękkiemu *r'*: **krōdže* → słow. **kr'ūžī*. Ta ostatnia forma po delabializacji zmieniła się w **kr'yžī*, a następnie – po zlaniu się samogłosek *y* oraz *i* – w **kr'ižb*. W tej postaci wyraz przeszedł do języków zachodniosłowiańskich, a w językach południowosłowiańskich *r'* uległo dyspalatalizacji, dając postać **križb*. Wyjaśnienie to rozwiązuje jeden problem – przejście pldslow. *-ri-* jako zachslow. *-r'i-*, ale tworzy inny – przejście rom. *-r-* jako słow. *-r'*.

⁴¹ Proponowane w starszej literaturze (i podtrzymywane przez Bańkowskiego w BańkEt) pośrednictwo st.-wys.-niem. *krūzi* jest obecnie odrzucane z przyczyn fonetycznych – nie pomaga rozwiązać problemu samogłoski w pierwszej sylabie, a tworzy trudność w postaci nieoczekiwanej zmiany niem. *-z-* → słow. *-ž-*.

Bez względu na to, które z objaśnień uznamy za bardziej przekonujące, nie budzi wątpliwości droga przenikania wyrazu: łacina > forma romańska → dialekty południowosłowiańskie → (czeski →) polski.

Krzyżmo ‘olej z balsamu i oliwy używany przy niektórych sakramentach i ceremoniach kościelnych’

SStp cytuje jedno poświadczenie wyrazu, z *Wokabularza trydenckiego* (*WokTryd* nr 336), gdzie tłumaczy on łac. *crisma* (ok. 1420). Kolejne poświadczenia, z nagłosowym *k-* lub *ch-*, pojawiają się dopiero w XVI w. (SPXVI).

Wyraz powszechnie wyprowadza się z czes. *křížmo* ‘id.’ (Geb.), dokąd wyraz miał trafić drogą greka → łacina → dialekty niemieckie → czeski (w ten sposób SławEt, Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006). Pełna zgodność fonetyczna i znaczeniowa wyrazu polskiego i czeskiego sprzyja tej interpretacji. Wyraz należy zapewne wyprowadzać ze st.-wys.-niem. *kris(a)mo* ‘id.’ (w ten sposób np. Newerkla 2011: 128). Ewentualne zapożyczenie staro-wysoko-niemieckie w staropolszczyźnie bez udziału czeskiego wydaje się nieco mniej prawdopodobne; trzeba by przyjąć, że adaptacja fonetyczna w obu językach słowiańskich była identyczna (jest to możliwe), a także, że ten specjalistyczny wyraz trafił do polszczyzny z niemieckiego dosyć wcześnie. Analogii dla adaptacji niem. *-sm-* jako czes. *-žm-* dostarczają wyrazy (*j*)*almužna* (**zob.** *jałmužna*) i *pižmo* (← st.-wys.-niem. *bisamo*).

St.-wys.-niem. *kris(a)mo* wywodzi się z łac. *chrīisma* ‘id.’, a to z gr. *χρίσμα* ‘id.’ (AhdEt).

Kum ‘ojciec chrzestny’

Wyraz poświadczony jest dwukrotnie w tylko jednym tekście: w wypisach z kazań wygłaszanych w Wilnie przez Mikołaja z Sokolnik datowanych na ok. 1500 (*R* XLVII 369 oraz 373). Wersja żeńska wyrazu – *kuma* – pojawia się dopiero w XVIII w (choć jako nazwa osobowa *Kuma* już w 1498 r., zob. SSNO). W staropolszczyźnie poświadczony jest ponadto derywat *kumować* ‘być komuś kumem lub kumą’.

Powszechnie przyjmuje się, że wyraz ma ten sam etymon, co **kmotr** i **kmotra** (por.), czyli łac. *commater* ‘matka chrzestna’⁴². Poświadczony jest w różnych językach słowiańskich (scs., bułg., mac., sch., słwn., słc. dial., br., ukr., ros.), wszędzie w prawie takiej samej postaci (i

⁴² Proponowane czasem powstanie wyrazu **kumъ* jako słowiańskiego skrócenia z **kьmotrъ* nie jest przekonujące z przyczyn fonetycznych.

znaczeniu), dającej się sprowadzić do pierwotnego **kumь*, **kuma* (dokładny spis wyrazów słowiańskich przedstawił Boček 2010: 77-78).

W stosunku do łacińskiego etymonu wyraz uległ znacznemu skróceniu, do którego doszło najprawdopodobniej już na gruncie słowiańskim, o czym świadczy zupełny brak śladów takiego skrócenia wśród poświadczonych romańskich kontynuacji *commater*. Rozprzestrzenienie wyrazu w językach słow. (liczne poświadczenia w językach pldslow., mniej liczne i późne w zachodniosłow. i brak w czeskim) wskazują, że do przejścia przez Słowian doszło na Bałkanach. Skok (1930: 191-192) rekonstruuje formy łaciny bałkańskiej **kómmetra*, **kómmetru* (na post. rum. *cúmetru*, *cúmetră*), w których nastąpiło cofnięcie akcentu i zmiana iloczasu samogłoski (pierwotnie *commāter* z akcentem na przedostatniej) pod wpływem *cómpater*. Akcentowane -o- Słowianie mogli przejść jako -u-, co dopuszcza również Boček (2010: 79); przytacza on ponadto analogie z innych języków na skrócenie wyrazu oznaczającego rodzica chrzestnego, np. śr.-wys.-niem. *gōt(t)e*, *got(t)e* < st.-wys.-niem. **goto*, **gota* < **gotfater*, **gotmuoter* czy ang. *gaffer* < *godfather*. Za takim scenariuszem opowiada się Sławski (SławEt); Boryś również, z tą różnicą, że za efekt słowiańskiej pożyczki uważa jedynie femininum **kuma*, do którego południowi Słowianie utworzyli masculinum (por. **kmotr**). Bez względu na to, czy zapożyczono razem wyrazy dla obu rodzajów, czy masculinum zostało utworzone na gruncie słowiańskim, scenariusz przejścia wyrazu z łaciny bałkańskiej do dialektów południowosłowiańskich wydaje się prawdopodobny.

Ze słowiańszczyzny południowej wyraz przedostał się do pozostałych języków Słowiańskich, najpierw na Ruś (poświadczenia zaczynają się od XII-XIII w., zob. CPЯ XI-XVII oraz SłStUkr.) i stamtąd najprawdopodobniej trafił do polszczyzny. Taka droga dobrze tłumaczy brak tego słowa w staroczeskim, a także fakt, że najstarsze polskie poświadczenie wyrazu zanotowano w Wilnie (więcej na ten temat: Minikowska 1980: 84). W polszczyźnie zatem wyraz ten jest pożyczką wschodniosłowiańską.

Kurwatura ‘laska biskupia, pastorał’

Wyraz ma jedno poświadczenie w rękopisie słowniczka łacińsko-polskiego z ok. 1500 r. (*R XLVII 354*), gdzie tłumaczy łac. *cambuca* (czyli ‘pastorał’, zob. SŁP). O jego słabym rozpowszechnieniu świadczy tylko jedno poświadczenie w znaczeniu ‘laska’ w XVI w. (*SPXVI*). Jest to niewątpliwie zapożyczenie łac. *curvatura* ‘pastorał’ (w ten sposób SławEt pod h. *krzywula*); brak innych form (np. czeskiej), które mogłyby być źródłem pożyczki.

Kustosz ‘tytuł kanonika zarządzającego probostwem katedralnym lub kolegialnym’

Wyraz pojawia się łącznie 4 razy w różnych zabytkach piętnastowiecznych, najwcześniej w 1405 r. w wielkopolskich rotach sądowych (*Pozn nr 758*). Co interesujące, poświadczony jest również derywat *kustoszowa*, który etymologicznie musi znaczyć ‘żona kustosa’, co zatem implikuje, że wyraz *kustosz* musiał mieć jeszcze inne, świeckie znaczenie, choć żadne z zachowanych poświadczeń na takie znaczenie nie wskazuje. W SStp wyrazowi *kustoszowa* przypisano znaczenie ‘żona kustosa, tj. zarządcy skarbcza, archiwum itp.’, a zatem założono, że *kustosz* znaczył również ‘zarządca skarbcza, archiwum itp.’. Takie znaczenie omawianego wyrazu poświadcza jeden cytat XVI-wieczny ze słownika Murmeliusza: <Thesaurarius. eyn fchatzmeister. Podkárbye álbo kuftofz>. SSNO notuje ponadto nazwy własne: *Kustosz* (od 1376 r.) i *Kustoszowa* (1446).

Jeśli chodzi o pochodzenie wyrazu, w grę wchodzi dwa potencjalne źródła: łacińskie (*custos*) i czeskie (*kustoš*). Wyraz łaciński *custos*, oprócz tytułu kościelnego, mógł mieć w średniowieczu znaczenie świeckiego zarządcy (Nier.). Takiego znaczenia nie poświadczono co prawda w polskiej łacinie średniowiecznej, gdzie oprócz znaczeń religijnych jest ‘stróż’, ale tylko w sensie sługi strzegącego czegoś, np. lasów przed chłopami (*custos silvarum*), a nie w sensie świeckiego zarządcy. Można mimo wszystko założyć, że wyraz łaciński pod względem semantycznym mógł być źródłem wyrazu polskiego; to właśnie semantyka skłoniła tu Karpluk (2001), żeby przyjąć bezpośrednią pożyczkę łacińską. Jeśli chodzi o fonetykę, trzeba by przyjąć zmianę spółgłoski wygłosowej *-s* → *-š*; taka zmiana miała miejsce w wielu latynizmach, np. *faryzeusz*, *nuncjusz* czy *Eneasz*. Objasnia się ją wpływem polskich sufiksów zakończonych na *-sz*, np. *-osz*, *-isz/ysz* (Morawski 1933; **zob.** *faryzeusz*); zachodzi częściej, jeżeli zakończenie *-Vs* poprzedza samogłoska palatalna, ale zdarza się również po spółgłosce niepalatalnej (szereg przykładów wymienia Morawski). Za łacińskim pochodzeniem opowiada się też Sławski (SławEt).

Teoretycznie źródłem wyrazu polskiego mógłby być czeski *kustoš*. Jego jedyne zanotowane znaczenie ‘stróż, nadzorca’ (ESSČ) nie może jednak zostać uznane za zadowalające źródło znaczeń polskich. Co więcej, jeśli przyjmiemy, że wyraz czeski jest pożyczką łacińską, to do objaśnienia pozostanie palatalizacja wygłosowego *-s* – częsta w polszczyźnie, ale nieoczekiwana w czeskim. Być może należałoby tu raczej przyjąć pożyczkę polską do czeskiego. Wyjaśniałoby to fonetykę wyrazu czeskiego w sposób bardziej ekonomiczny niż przyjęcie niezależnej palatalizacji wygłosowego *-s* w obu językach i nie powodowałoby problemów semantycznych (zawężenie znaczenia przy zapożyczeniu nie jest nieoczekiwanym procesem). Bez względu na pochodzenie wyrazu czeskiego pol. *kustosz* należy uznać za latynizm.

Laik ‘człowiek świecki, nie posiadający święceń duchownych’

Wyraz ma w SStp trzy poświadczenia, najwcześniejsze w *Pieśni o Wiklefie* Jędrzeja Gałki (*Galka* w. 46, ok. 1449 r.). Wyraz miał w staropolszczyźnie derywaty *laicki* ‘świecki’ i *laikowstwo* ‘ludzie świeccy’.

Ostatecznym źródłem jest gr. *λαϊκός* ‘człowiek świecki’ (Soph.), skąd w łac. *laicus* ‘id.’ (Nier., SŁP). Wyraz polski może być bezpośrednią pożyczką ze źródła łacińskiego (w ten sposób np. SławEt, BańkEt), mógł też przejść przez medium czeskie, gdzie od XIV w. poświadczony jest *lajk/lejk* ‘id.’ (← łac. *laicus* (Geb.)) – taką możliwość dopuszcza Karpluk (2001). Sprzeciwia się jej jednak Klich (1927: 69), wskazując na trudności fonetyczne. Postać czeska *lejk* w ogóle nie wchodzi w grę jako źródło polskiej, natomiast postać *lajk* jest jedno sylabowa, więc efektem jej zapożyczenia byłaby zapewne polska forma **lajk*. W tej sytuacji lepiej przyjąć, że wyraz polski jest latynizmem i zachowano w nim obecne w łacinie samogłoskowe *-i-*.

(Lekcja) Lekcja ‘wyjątek z Pisma św., z pism ojców Kościoła itp., czytany podczas niektórych nabożeństw’

SStp podaje poświadczenia wyrazu wyłącznie z *Modlitw Wacława* z końca XV w (*MW* 120a etc.). Źródłem wyrazu (prawdopodobnie bezpośrednim, jak utrzymuje SławEt) jest łac. *lectio* ‘id.’ (Du Cange). Karpluk (2001) dopuszcza pośrednictwo czeskie (Geb. podaje postaci *lekcí, lekcie, lekcijě*), które rzeczywiście nie jest wykluczone, ale wydaje się mniej prawdopodobne niż pożyczka bezpośrednia; wydaje się, że wyraz ten należy semantycznie do tej samej grupy, co latynizmy takie jak *antyfona, brewiarz, dedominy, kantyk, omelija, magnifikat* czy *psalm (zob.)*.

Lucyfer, Lucyper ‘1. gwiazda poranna, jutrzienka?; 2. szatan’

W pierwszym znaczeniu wyraz pojawia się w *Psalterzu puławskim* w wyrażeniu <przed luciferem>, co tłumaczy łac. *ante luciferum* ‘przed świtem’ (*Puł* 109, 4), w drugim w *Rozmyślanii przemyskim*: <y odstąpył od nyego lucyfer albo satan> (*Rozm* 198). Zwykle podaje się, że źródłem wyrazu polskiego jest język staroczeski (np. Klich 1927: 76, Karpluk 2001, BańkEt). Można to jednak potwierdzić tylko dla wariantu *lucyfer*, który ma *-p-* zgodnie z czeską postacią *lucyfer* ‘diabeł’ (Geb.), choć i tu nasuwa się trudność, bo oczekiwana postać brzmiałaby raczej **lucyfer*; ponadto dawne zapożyczenie z łaciny, przed wykształceniem się w pełni fonemu /f/ w polszczyźnie, również mogłoby brzmieć *lucyfer*. Pol. *lucyfer* ‘jutrzienka’ nie daje się wyprowadzić z czes. *Lucifer* ‘anioł o imieniu Lucyfer’ (Geb.), ani, tym bardziej, z przywoływanego już czes. *luciper*. Źródłem

musiał być łaciński wyraz *lucifer* ‘jutrzienka’ (w tym znaczeniu już w łac. klas, cytuje go też SŁP w znaczeniu ‘przynoszący światło’). Warianty poświadczone w staropolszczyźnie mają zatem być może różne pochodzenie, choć trudno wykluczyć zapożyczenie obu bezpośrednio z łaciny (za czym opowiada się SławEt).

Jeśli chodzi o pochodzenie czeskiego wyrazu *luciper*, to jest on zapewne latynizmem. Być może trafił do języka czeskiego w na tyle dawnym okresie, że fonem /f/ jeszcze nie istniał lub dopiero się kształtował (zob. *bierzmowanie*) i został zastąpiony przez bliski mu fonem /p/.

Magnifikat ‘jeden z hymnów kościelnych, zaczynający się od słowa *magnificat*’

Wyraz poświadczony jest w jednym zabytku staropolskim: w *Modlitwach Wacława* (MW 95b). Jest to niewątpliwie latynizm (brak poświadczeń wyrazu w staroczeskim, zob. Geb.); jego źródłem jest łacińska forma czasownikowa *magnificat*, dosł. ‘wielbi’, rozpoczynająca hymn *Magnificat anima mea Dominum*, czyli *Wielbi dusza moja Pana*.

Manna ‘(w podaniu biblijnym) pokarm dany przez boga Żydom na puszczy’

Wyraz pojawia się już na przełomie XIV i XV w. (*Psalterz floriański* 77, 28) i ma poświadczenia w różnych tekstach. Wyraz ten może być latynizmem (łac. *manna* ‘id.’, zob. SŁP) lub bohemizmem (czes. *manna* ‘id.’ (Geb.) ← łac.). Źródłem wyrazu łacińskiego jest gr. *μάννα* ‘id.’ (Soph.). Identyczne znaczenie ma okazjonalnie użyty w *Biblii Królowej Zofii* *man*, prawdopodobnie zapożyczenie książkowe na użytek konkretnego tekstu.

(Materia) Materyja ‘treść, przedmiot pisma, opowieści, sama opowieść, materia’

Wyraz pojawia się w zabytkach piętnastowiecznych – w tłumaczeniach statutów ziemskich z 1449 r. (*Sul* 9 oraz 71), w *Rozmyślaniu przemyskim* (*Rozm* 754) i w glosie do łacińskiego kazania (*Serm* 415v). Źródłem jest niewątpliwie łaciński wyraz *materia* występujący w różnych znaczeniach, m.in. właśnie ‘temat, przedmiot’, ale również ‘budulec’, ‘ciało’, ‘przyczyna’ i inne (SŁP); przy zapożyczeniu doszło zatem do zawężenia znaczenia. Czes. *mateřie* (Geb.) nie powinno być brane pod uwagę jako ewentualne źródło z przyczyn fonetycznych.

(Mesjasz) Mesyjasz (tylko w Biblii i jej interpretacjach) ‘człowiek wybrany przez Boga do spełniania specjalnych funkcji, pomazaniec’

SStp notuje tylko jedno poświadczenie (*Rozmyślanie przemyskie* 416); Karpluk (2001) podaje jeszcze cytat z *Legandy o świętym Aleksym* (*Aleksy* w. 2), gdzie odczytuje ten wyraz jako *Męszyjasz*.

Wyrazu nie ma w słowniku Gebauera, pojawia się w ESSČ jako *mesiaš*; wydaje się, że wobec braku argumentów za czeskim pośrednictwem i faktem, że wyraz nie był prawdopodobnie zbyt popularny (o czym świadczy brak w Geb), najkorzystniej wyprowadzać go z łac. *Messias* ‘id.’, co z gr. *Μεσσίας* ‘id.’. Nosówka w wariancie z *Legendy* musi być polskim zniekształceniem obcego, nieprzejrzystego wyrazu.

Metropolit, Mitropolit ‘tytuł niektórych biskupów (tu: w kościele obrządku wschodniego)’

Wyraz pojawia się dwukrotnie jako glosa do wyrażenia *pro tutore monasterii* w aktach lwowskich i halickich z 1458 r. (AGZ VII 94: <na metropolita>, AGZ XII 437: <na mitropolita>). Obie postaci są kontynuowane w polszczyźnie XVI w. Ostatecznym źródłem jest gr. *μητροπολίτης* ‘biskup głównego miasta diecezji’ (Soph.), a do polszczyzny trafił przez pośrednictwo scs. *митрополитъ* (SJS) i st.rus. *митрополитъ*, poświadczonego od XI w. (SRJ XI-XVII), wszędzie w mniej więcej takim samym znaczeniu (tak również objaśnia Minikowska 1980: 90). Źródłem ruskim można wytłumaczyć geografię poświadczeń i polską postać *mitropolit*, ale wariant *metropolit* wymaga dodatkowego wyjaśnienia: najprawdopodobniej powstał on pod wpływem funkcjonującego w łacinie średniowiecznej wyrazu *metropolita/metropolit* (Nier., SŁP), również wywodzącego się z gr. *μητροπολίτης*. O rosnącym wpływie wyrazu łacińskiego świadczy XVI-wieczna postać polska *metropolita*, której łacińskie pochodzenie nie budzi wątpliwości. Wpływ łacińskich grecyzmów na *-ita* na wyrazy zapożyczone z greki przez ruskie pośrednictwo widać również w wyrazie *harchimendryta* (zob.).

Minister ‘pomocnik, tu starszy członek bractwa tercjarskiego, pomocnik i zastępca zakonnika opiekującego się bractwem’

Wyraz ma kilka poświadczeń w różnych przypadkach oraz derywat *ministrowski* ‘pozostający w związku z ministrem’, ale wszystkie w jednym źródle: w polskim tekście reguły Trzeciego Zakonu Świętego Franciszka datowanym na 1484 r. (*Reg 706 etc.*), gdzie konsekwentnie tłumaczy wyraz łac. *minister* występujący w łacińskiej wersji reguły. Nie jest jasne, czy przekład polski powstał w oparciu o tekst łaciński, wraz z którym występuje w rękopisie, czy też w oparciu o inny tekst, np. czeski; wątpliwości te omawia we wstępie do wydania H. Łopaciński (1892: 694-695); wspomina on też o „nielicznym czechizmach”, występujących w tekście. W staroczeskim występował wyraz *minister* ‘niższy przełożony klasztorny’ (Geb.); potencjalnie mógłby on być źródłem wyrazu polskiego, na co wskazuje Karpluk (2001). Mimo wszystko nieco bardziej ekonomicznym rozwiązaniem wydaje się wyprowadzanie wyrazu wprost z łac. *minister*,

występującego m.in. w znaczeniu ‘kapłan’, ‘przełożony zakonny’ i mającego w polskiej łacinie średniowiecznej liczne poświadczenia (SLP). Jak wskazuje Łopaciński (1892: 695), autor tekstu polskiego dobrze znał łacinę; niewykluczone zatem, że sam dokonał zapożyczenia. Droga przenikania wyrazu wygląda zatem następująco: łac. *minister* → (czes. *minister* →) pol. *minister*, z tym że wyprowadzanie wprost z łaciny wydaje się nieco bardziej prawdopodobne.

Mira, Mirra ‘wonna żywica z drzew iglastych, używana jako kadzidło i lekarstwo, też maść, olejek do namaszczenia, pachnidło’

Wyraz pojawia się po raz pierwszy w *Kazaniach świętokrzyskich* (Kśw cv 31), a następnie w *Psalterzu floriańskim* (44, 10) i różnych tekstach XV-wiecznych, zwykle w kontekstach biblijnych (jako dar dla narodzonego Jezusa, jako olejek, jakim namaszczone jego ciało po złożeniu do grobu itp.).

Źródłem tego uczonego, biblijnego słowa jest zapewne wyraz łac. *murra* ‘myrra, żywica drzewa myrrowego’, występujący również w postaciach *mirrha*, *myrrha* (SLP, Georges). Ewentualnie można by przypuścić pośrednictwo czes. *myrra*, *myrha* ‘id.’. Wyraz łaciński wywodzi się z gr. *μύρρα* ‘id.’ (Ernout, Meillet).

Mnich ‘członek zgromadzenia zakonnego, zakonnik’

Wyraz ma wiele poświadczeń w SSStp (najstarsze z początku XV w. w wielkopolskich zapiskach sądowych – *Piek* VI 230). Poświadczony jest również przymiotnik *mniski* ‘właściwy mnichom’ oraz femininum *mniszka* ‘zakonnica’. Nazwa osobowa *Mnich* ma poświadczenia od 1386 r. (SSNO).

Słowo niewątpliwie wywodzi się z gr. *μοναχός* ‘id.’ (pierwotnie ‘samotny’) → łac. *monachus* ‘id.’ (Soph., Nier.). Daleko idące zmiany fonetyczne wskazują na dawną pożyczkę i zapożyczenie drogą pośrednią. W literaturze jako pośrednika jednoznacznie wskazuje się staro-wysoko-niemiecki wyraz *munih* ‘id.’. AhdEt wyprowadza ten wyraz ze średniowiecznej łacińskiej formy *monicus* (podobnie BorEt, BańkEt, Karpluk 2001). Żaden dostępny mi słownik łaciny średniowiecznej (Nier., Du Cange, Georges) jej nie cytuje, ale WartburgEt zwraca uwagę, że występuje ona we wczesnochrześcijańskich inskrypcjach łacińskich (CIL 13, 2431).

Wyraz niemiecki musiał trafić do języków słowiańskich wcześniej, w okresie, kiedy niem. *u* było adaptowane jako słow. *ѹ*, dlatego korzystniej wyprowadzać wyrazy słowiańskie ze staro-wysoko-niemieckiego niż z późniejszych form dialektalnych (w ten sposób Kiparsky 1934: 152-153). Boryś na podstawie form słoweńskiej, czeskiej, rosyjskiej dialektalnej i

cerkiewnosłowiańskiej rekonstruuje słow. *мъничъ*. Czarnecki (2014: 37) uważa, że wyraz trafił najpierw na tereny słoweńskie i stamtąd dostał się do innych języków słowiańskich, w tym czeskiego (*mnich* Geb); biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z dawnym zapożyczeniem, taka geografia nie jest wykluczona. Wyraz mógł też dostać się ze st.-wys.-niem. bezpośrednio do czeskiego (tak np. Newerkla 2011: 131). O ile nie założymy, że do polszczyzny wyraz trafił w okresie przedchrześcijańskim bezpośrednio ze st.-wys.-niem (co nie jest wykluczone), to wyraz polski należy uznać za bohemizm, a jego droga przenikania prezentuje się następująco: gr. *μοναχός* → łac. *monachus* > *monicus* → st.wys.niem. *muniĥ* → słow. **мъничъ* > stczes. *mnich* → stpol. *mnich*.

Monaster, Manaster, Manastyr, Manastyrz, Monasterz, Monastyr, Monastyrz ‘klasztor w kościele wschodnim’

Wyraz ma sporo poświadczeń w XV w. w księgach metrykalnych, w aktach ziemskich i grodzkich z terenów wschodnich (Lwów, Halicz, Chełm, np. *AGZ VII 50*). Poświadczone formy wykazują bardzo dużą wariantywność. Geografia poświadczeń i semantyka wskazują na pochodzenie wschodniosłowiańskie; w tej sytuacji nie dziwi typowa dla tego rodzaju zapożyczeń różnorodność postaci (**por.** *Ihumen, Metropolit*), widoczna również w pochodzących od wyrazu nazwach osobowych z 2 poł. XV w.: *Monastyrski, Manastyrski, Manasterski*. Wariantywność widoczna jest już w staroruskim *монастырь* i *манастырь* (SRJ XI-XVII) i staroukraińskim *монастиръ, монастирь, манастирь, монастир, монастырь* (SłStUkr), zawsze w znaczeniu klasztoru. Formy wschodniosłowiańskie wyprowadza się z wyrazu scs., wykazującego podobną różnorodność (*mon-/man-, -tir-/tyr-, -b-/b-*; dokładny wykaz poświadczonych form zob. SJS). Sytuację w scs. tłumaczy się wpływem dwojakiego źródła greckiego: literackiego *μοναστήριον* i dialektalnego *μαναστήρι*, wpływem wyrazów z sufiksem *-yr’b* (np. *psaltryr’b*) i różną interpretacją greckiego *-p-* w sekwencji *-pɪ-* – jako palatalnego lub niepalatalnego (ESJS). Wariant grecki z *man-* ma jednak poświadczenia dopiero począwszy od XV w. (Kriaras), podczas gdy w językach słowiańskich pojawia się wcześniej – jest obecny już w kanonie scs., np w *Kodeksie supraskim* (SJS). Być może zatem to w grece mamy do czynienia ze sławizmem, a wariant z *man-* ma genezę słowiańską. Skok przekonuje, że wariant ten powstał na drodze asymilacji *mona-* > *mana-* w dubrownickim wariacie serbochorwackiego. Trudno powiedzieć, czy taka geografia powstania tego wariantu może wyjaśnić formy z kanonu scs., nie zmienia to jednak faktu, że południowosłowiańska geneza zakładająca asymilację nie jest wykluczona.

Taka etymologia dobrze objaśnia formy staropolskie za wyjątkiem tych, które w ostatniej sylabie mają samogłoskę *-e-*. Ich powstanie należy zapewne tłumaczyć wpływem łacińskiego wyrazu *monasterium* ‘klasztor’ (Nier., SLP) również wywodzącego się z gr. *μοναστήριον*. Wpływ ten ograniczył się jednak tylko do fonetyki; jeśli chodzi o semantykę, słowniki łaciny średniowiecznej nie wskazują, żeby wyraz *monasterium* miał się odnosić konkretnie do klasztoru w obrządku wschodnim, jak konsekwentnie ma to miejsce w staropolszczyźnie; podobnie wyraz staropolski nie rozszerzył znaczenia na ‘klasztor dowolnego obrządku’. Wyraz staropolski należy zatem interpretować jako rutenizm, na którego postać wpłynął wyraz łaciński, a nie jako latynizm, jak robi to Bańkowski (BańkEt).

Msza ‘rodzaj nabożeństwa chrześcijańskiego’

Wyraz poświadczony jest w licznych źródłach poczynając od końca XIV w. (fragment Łopacińskiego – *Pocz* 232), Sstp przytacza również derywaty *meszny* ‘związany z mszą’ i *meszne* ‘rodzaj daniny’.

Za źródło wyrazu uważa się powszechnie łac. *missa* ‘msza’, wyraz występujący w tym znaczeniu w łacinie chrześcijańskiej już od starożytności. Łac. *missa* to oryginalnie participium perfecti passivi neutr. plur. od czasownika *mittere* ‘wysyłać’, które następnie uległo substantywizacji jako fem. sg. (*missa*, *-ae*). Istnieją różne teorie na temat tego, w jaki sposób powstało obecne znaczenie ‘msza’, zob. np. Boček 2010: 128-129, RejzEt.

Wyraz ten występuje we wszystkich grupach języków słowiańskich, zwłaszcza na zachodniej Słowiańszczyźnie i w zachodniej części arealu południowosłowiańskiego; poświadczone formy wschodniosłowiańskie to zapewne polonizmy (wykaz form i ich wstępne omówienie: Boček 2010: 128). Na podstawie poświadczonych wyrazów słowiańskich rekonstruuje się słowiańską praformę **mbša* (tak np. BorEt, RejzEt). Wyprowadzanie jej z łaciny lub wczesnych dialektów romańskich następuje z pewnymi trudnościami związanymi z adaptacją geminaty *-ss-* jako słow. *-š-* (adaptacja *-i-* → *-b-* jest w pełni spodziewana, jako że mowa o pożyczce z okresu, kiedy jery jeszcze istniały), ponieważ nie jest poświadczona żadna forma romańska, która miałaby ślady takiej palatalizacji, ani w ogóle nie jest znany żaden dialekt romański z terenów północnej Italii, w którym taka palatalizacja omawianej geminaty w kontekście innym niż przed *-i-* byłaby oczekiwana (Boček 2010: 129-130). W tej sytuacji Boček proponuje przyjąć, że różnica pomiędzy romańskimi *-s-* i *-ss-* była dla Słowian wyraźnie słyszalna i w związku z tym zachowywana przy adaptacji zapożyczeń: *-s-* było adaptowane jako słow. *-s-*, *-ss-* jako słow. *-š-*. Boček zauważa ponadto, że nie ma przeszkód, żeby wyraz słowiański wyprowadzać wprost z łac. *missa* (tak np. MachEt, BańkEt), bez

zadnej pośredniej formy romańskiej. Zapożyczenie mieliby przynieść misjonarze romańscy związani z Patriarchatem Akwilei.

O ile geografia nie budzi zastrzeżeń (biorąc pod uwagę rozprzestrzenienie się wyrazu na ziemiach zachodnio- i południowosłowiańskich), o tyle teza o adaptacji romańskiej/łacińskiej geminaty przez słow -š- wydaje się ryzykowna i nie znajduje potwierdzenia w innych wyrazach. Alternatywą wydaje się wyprowadzanie wyrazu słowiańskiego ze staro-wysoko-niemieckiego *missa* (tak proponują np. Karpluk 2001, BorEt, Newerkla 2011: 145). Wyraz ten wyprowadza się z łac. *missa*. Rozwiązuje to właściwie problem palatalności słow. -š-, ponieważ staro-wysoko-niemieckie *s* było prawdopodobnie wymawiane jako dźwięk pośredni pomiędzy *s* i *š* (AhdEt: *missa*, *messa*; Braune 2004: 167), mogło być zatem adaptowane jako spółgłoska palatalna. AhdEt datuje zapożyczenie na VII/VIII w., zapewne słusznie (adaptacja -i- → -b-); trudno powiedzieć, na jaki dokładnie obszar Słowiańszczyzny wyraz trafił najpierw. Tak czy inaczej, w czeszczyźnie musiał być dość dobrze zadomowiony jeszcze przed zanikiem jerów, o czym świadczy derywat *mešný* ‘mszalny’, reprezentujący realizację jeru w pozycji mocnej.

Aby trafić do polszczyzny, wyraz prawie na pewno przeszedł przez terytorium czeskie; czy było to pośrednictwo języka czeskiego, czy prasłowiańskiego dialektu używanego na tym obszarze, zależy od przyjętej chronologii rozpadu prasłowiańszczyzny. Drogę przenikania wyrazu do staropolszczyzny można zatem rekonstruować następująco: łac. *missa* → st.wys.niem. *missa* → prsł. **mьša* > (czes. →) stpol. *msza*. Poświadczony w staropolszczyźnie przymiotnik *meszny* wydaje się bohemizmem, bo mało prawdopodobne, żeby wyraz **mьša* trafił na ziemię polskie i stał się podstawą do derywacji przymiotnika jeszcze przed zanikiem jerów; od tego przymiotnika pochodzi zapewne nazwa daniny *meszne*.

Natura ‘1. zespół cech wrodzonych, charakter, usposobienie; 2. przyroda, świat’

Wyraz pojawia się w różnych źródłach XV-wiecznych, m.in. w *Modlitwach Wacława* (MW 59a oraz 88b) i w glosach do kazania łacińskiego (R XXV 153). Bliskość formalna i znaczeniowa do łac. *natura* (Du Cange, SLP) i brak tego wyrazu w staroczeskim jednoznacznie wskazują, że mamy tu do czynienia z latynizmem.

Nieszpór, Mieszpór, Mięszpór ‘specjalne nabożeństwo wieczorne, specjalna część brewiarza w ciągu dnia, następująca po nonie i poprzedzająca kompletę’

Wyraz pojawia się w kilku różnych piętnastowiecznych zabytkach, najwcześniej w pieśni *Jezus Krystus, Bog człowiek* datowanej na ok. 1420 r. w postaci <o mieszporze> (R XXV 229); w

pozostałych zabytkach przeważają postaci z *n-*. Poświadczony jest również derywat *nieszporny/mieszporny* i nazwa osobowa *Mięszporek* od 1424 r. (SSNO).

Ostatecznym źródłem jest łac. *vesper/vespera/vesperae*, pierwotnie ‘wieczór’, potem również określenie nabożeństwa wieczornego (Nier., Du Cange). Stamtąd wyraz ten trafił do dialektów niemieckich (st.-wys.-niem. *vespera*, śr.-wys.-niem. *vēspēr* – KlugEt, Lexer), a następnie został zapożyczony do czeskiego jako *nešpor, mešpor* (Gen) (w ten sposób np. Klich 1927: 76-77, Karpluk 2001, BańkEt) albo do czeskiego trafił bezpośrednio z łaciny (tak BorEt, MachEt). Jedna i druga droga jest możliwa i powoduje te same problemy związane z adaptacją wyrazu w czeszczyźnie: zmianę nagłosowego *v-* do *n-* i *m-* oraz samogłoski *-e-* → *-o-*. Klich objaśnia pierwszą z tych zmian wpływem wyrazu *mše* ‘msza’, a następującą dalej zmianę *m-* > *n-* analogią do jakiegoś wyrazu, być może (w ten sposób też KopEt) do złożzeń z nagłosowym *ne-*. Z kolei Machek i Boryś w zmianie *m-* > *n-* widzą dysymilację do występującego dalej *-p-*. Wyjaśnienia te są do pewnego stopnia przekonujące, ale zaskakujące jest występowanie tak daleko idących zmian w wyrazie czeskim, dla których trudno przedstawić paralele. Nie znalazłem ponadto żadnego przekonującego wyjaśnienia zmiany samogłoski w sylabie wygłosowej. Trávníček podaje co prawda przykłady zmiany *e* > *o*, ale tylko po spółgłosce palatalnej, co nie ma miejsca w tym przypadku (Trávníček 1935: 102).

Warianty polskie (z *nie-* i *mie-*) zostały zapożyczone z czeskiego; poświadczony raz *mięszpór* powstał zapewne na gruncie polskim przez unosowanie się *-e-* pod wpływem *m-*, podobnie jak w wyrazach *między* (< *miedzy*) czy stpol. *mięszkać* < *mieszkać* (Rospond 1971: 87).

Nona ‘część brewiarza odmawiana po sekście a przed nieszporami’

Wyraz ma w SS^tp jedno poświadczenie, w *Psalterzu puławskim* wyrażeniu <Na noną> (*Puł* 119 arg. 9), czyli „na nonę”. Źródło to kojarzone jest z wpływem czeskim, niewykluczone więc, że mamy do czynienia z zapożyczeniem czes. *nona* ‘id.’ (StčS), jednak bardziej prawdopodobne wydaje się tu bezpośrednie zapożyczenie z łac. *nona* ‘id.’ (pierwotnie *nona hora* ‘dziewiąta godzina’, Du Cange, SŁP); podobnie łacińskie pochodzenie mają zapewne nazwy innych części brewiarza.

Oblata ‘ofiara, dar złożony w ofierze’

Wyraz ma w SS^tp jedno poświadczenie, w glosie z pierwszej połowy XV w. (*SKJ* I 302); wyrazem glosowanym jest łac. *oblacio* ‘ofiarowanie, darowanie’ (SŁP). Wyrazu nie ma w staroczeskim; źródłem może być łac. *oblata*, przy czym słowo to ma znaczenie ‘hostia’ (SŁP, Du

Cange); być może należy przyjąć, jak czyni to Karpluk (2001), że źródłem jest łac. participium w neutrum pluralis *oblata* ‘to, co zostało ofiarowane’ od czasownika *offerre*. Możliwe jednak, jak zwraca uwagę Karpluk, że przyjęto niewłaściwą lekcję; w rzeczywistości może chodzić o rodzimy wyraz *obiata* ‘ofiara’.

Ofertorzyja ‘ofiara, dar złożony bogu’

Wyraz pojawia się raz, w *Psalterzu floriańskim* (49, 9), jako tłumaczenie łac. *holocausta*. W *Rozmyślanii przemyskim* (325) poświadczony jest derywat *ofertorzny* ‘ofiarny’. Źródłem jest łac. *offertorium* w znaczeniu ‘ofiara’ (SLP, Du Cange). Doszło zapewne do reanalizy nom. plur. neutr. *offertoria* jako nom. sg. fem. Przy adaptacji *-r-* uległo palatalizacji pod wpływem następującego dalej *-i-*. Staroczeski nie może być brany pod uwagę jako źródło, ponieważ wyraz ten ma w czeskim postać *ofertoř* i jest rodzaju męskiego (StčS).

Ofiara, Ofiera ‘1. dar złożony bogu; 2. datek na rzecz kościoła’

Wyraz ma bardzo liczne poświadczenia w obu wariantach począwszy od ok. 1400 r. (*Psalterz floriański* 26, 11 etc.), a także derywaty: *ofierny*, *ofiarować/ofierować/ofiorować*, *ofiarowanie/ofierowanie*. Powszechnie przyjmuje się, że jest to bohemizm (BorEt, BańkEt, Karpluk 2001). Źródłem jest wyraz czeski *ofěra* ‘ts.’ (StčS). Śladem wpływu czeskiego jest też brak przegłosu w postaci *ofiera*; *ofiara* ma wtórnie wprowadzony przegłos. Wyraz musiał trafić do polszczyzny już po powstaniu fonemu /f/, czyli, jak datuje Reczek (1968: 43) po XII w.

Ustalenie dokładnej etymologii wyrazu czeskiego nastęrcza trudności. Większość opracowań wskazuje, że wyraz pochodzi z dialektów niemieckich. Wyjątkiem jest Machek, który traktuje wyraz *ofěra* jako derywat od czasownika *ofěrovati* ‘składać ofiarę’, co wyprowadza wprost z łac. *offerre* ‘ts.’, a wprowadzenie *-ě-* tłumaczy analogią pierwotnego **ofera* do rodzimych słów na *-ěra*. Być może podobnie uważa Newerkla (2011), który nie omówił wyrazu *ofěra* w pracy o germanizmach w czeskim. Nie ma argumentów, które pozwalałyby jednoznacznie odrzucić to objaśnienie.

Pozostałe etymologie zakładają, że wyraz czeski ma pochodzenie niemieckie. Zdaniem Karpluk (2001), a także Borysia jego źródłem jest śr.-wys.-niem. *opfer/opher*. Substytucja niem. *-pf-* przez czes. *-f-* nie budzi zastrzeżeń (zob. Newerkla 2011: 51), trudno natomiast znaleźć przyczynę dla zmiany rodzaju (wyraz niem. jest neutrum, zob. Lexer); Karpluk ogranicza się do odnotowania tej zmiany, ale jej nie wyjaśnia. W średniowiecznych dialektach niemieckich wyraz ten jest powszechnie rodzaju nijakiego (ewentualnie męskiego) i trudno znaleźć femininum, które

mogłoby być źródłem zapożyczenia (różne formy germańskie wylicza AhdEt). Taka zmiana rodzaju nie jest niemożliwa, ale brak jej przekonującego wyjaśnienia należy uznać za pewną wadę tej etymologii. Wyraz śr.-wys.-niem kontynuuje st.-wys.-niem. *opfar/offar* ‘ofiara’, derywat od czasownika *opfarôn/offarôn* ‘składać ofiarę’ (o etymologii zob. niżej).

Rozwiązaniem łączącym w sobie elementy obu przytoczonych etymologii jest przyjęcie, że czes. *ofěra* jest derywatem *ofěrovati*, ale czasownik ten nie pochodzi z łaciny, a ze śr.-wys.-niem. *opfern/offern* ‘składać ofiarę’. Likwiduje to problem nieoczekiwanej zmiany rodzaju.

Odrębnym zagadnieniem jest pochodzenie czasownika niemieckiego. Forma ta wywodzi się ze st.-wys.-niem. *opfarôn/offarôn* ‘ts.’. Jak podaje AhdEt, warianty tego czasownika należy wyprowadzać z dwóch różnych źródeł łacińskich, odpowiednio: *operari* ‘pracować’ i *offerre* ‘m.in. składać ofiarę’, i dopiero na gruncie niemieckim nastąpiło zidentyfikowanie ich jako wariantów tego samego czasownika.

Możliwe drogi przenikania wyrazu do polszczyzny to zatem:

(1) łac. *offerre* ‘składać ofiarę’ → stczes. *ofěrovati* ‘ts.’ > *ofěra* ‘ofiara’ → stpol. *ofiera* > *ofiara*

(2) łac. *operari* ‘pracować’ i *offerre* ‘składać ofiarę’ → st.-wys.-niem. *opfarôn/offarôn* ‘ts.’ > st.-wys.-niem. *opfar/offar* ‘ofiara’ > śr.-wys.-niem. *opfer/opfer* ‘ts.’ → stczes. *ofěra* ‘ofiara’ → stpol. *ofiera* > *ofiara*.

(3) łac. *operari* ‘pracować’ i *offerre* ‘składać ofiarę’ → st.-wys.-niem. *opfarôn/offarôn* ‘składać ofiarę’ > śr.-wys.-niem. *opfern/offern* ‘ts.’ → stczes. *ofěrovati* ‘ts.’ > *ofěra* ‘ofiara’ → stpol. *ofiera* > *ofiara*

przy czym wariant (2) ma wadę w postaci konieczności przyjęcia nieoczekiwanej zmiany rodzaju przy zapożyczeniu do czeskiego.

Oktawa ‘1. ósmy dzień po jakimś święcie kościelnym; 2. sądny dzień, dzień sądu ostatecznego’

Wyraz poświadczony jest w przekładzie statutów ziemskich (*Sul* 100), w tłumaczeniu orytlia magdeburskich (*OrtMac* 142) i (w drugim znaczeniu) w *Psalterzu puławskim* (*Puł* 6 arg.). Wyraz pochodzi niewątpliwie z łac. *octava* ‘ósmy dzień po jakimś święcie kościelnym’ (SLP, Du Cange); czeski jako źródło nie wchodzi tu w grę, bo omawiany wyraz ma tam postać *ochtáb/oktáb/ochtáv* i jest masculinum (StčS). Znaczenie drugie jest niewątpliwie wtórne i pojawia się jedynie w psalterzu.

Olej ‘1. płynny tłuszcz wyciskany z oliwek lub innych roślin; 2. olejek eteryczny wytwarzany z różnych roślin’

Wyraz poświadczony jest w licznych źródłach od ok. 1400 r., w tym wielokrotnie jako ‘olej poświęcony, używany przez chrześcijan przy udzielaniu niektórych sakramentów’, a także przenośnie w kontekstach religijnych (np. <Pomazał cze bog, bog twoy oleiem wesela>); takie użycia wyrazu pojawiają się m.in. w *Psalterzu floriańskim* (44, 9), *Psalterzu puławskim* (44, 9) czy *Modlitewniku Nawojki* (Naw 61). Wyraz ma liczne derywaty: *olejarz*, *olejkarz* oraz *olejownik* ‘ten co wyrabia a. sprzedaje olej’, *olejować się* ‘przyjmować sakrament namaszczenia’, *olejniczek* oraz *olejnik* ‘naczynie na olej (oliwę)’, *olejny* oraz *olejowy* ‘mający związek z olejem (oliwą)’. Użycia niektórych derywatów potwierdzają przynależność wyrazu do słownictwa religijnego.

W literaturze można znaleźć dwa warianty pochodzenia wyrazu. Boryś (BorEt) wyprowadza go wprost z łac. *oleum* ‘1. olej, płynny tłuszcz; 2. olej poświęcony’ (SŁP, Du Cange), co nie budzi zastrzeżeń formalnych (wstawienie interwokalicznej joty i odrzucenie zakończenia *-um* jest w pełni oczekiwane, również zmiana rodzaju z neutrum na masculinum ma analogie, **por.** *interdykt*, *kantyk*). Druga możliwość to wyprowadzanie wyrazu ze st.-wys.-niem. *olei* ‘olej’ (w ten sposób np. BańkEt; z tego właśnie źródła niemieckiego wyraz czeski wyprowadzają MachEt i Newerkla 2011: 132). Wyraz niemiecki, podobnie jak łaciński, z którego się wywodzi, jest rodzaju nijakiego (AhdEt). Rzadko wspominaną w literaturze możliwość, że do polszczyzny wyraz dostał się z czeskiego (gdzie pochodzi z łaciny lub st.-wys.-niem.) dopuszcza Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006); Karpluk (2001) proponuje przyjąć możliwość czeskiego pośrednictwa tylko dla wyrażenia *święty olej*, ale nie wydaje się to konieczne, ponieważ już wyraz łaciński ma liczne poświadczenia z przymiotnikami *sacrum* czy *sanctificatum* (SŁP). Biorąc pod uwagę dobre zadomowienie wyrazu w polszczyźnie można przypuszczać, że może to być pożyczka jeszcze przedchrześcijańska ze staro-wysoko-niemieckiego, która następnie – pod wpływem łacińskim – zyskała znaczenie religijne; może to być również wczesne zapożyczenie z łaciny; również wariantu z pośrednictwem czeskim, który proponuje Siatkowski, nie sposób wykluczyć, choć wydaje się on mało prawdopodobny.

Wyraz łac. *oleum* jest starą pożyczką gr. *ἔλαιον* ‘oliwa’ (Ernout, Meillet 2001). W uproszczeniu najbardziej prawdopodobną drogę przenikania wyrazu do staropolszczyzny można zrekonstruować następująco: gr. *ἔλαιον* → łac. *oleum* → (st.wys.niem. *olei* →) stpol. *olej*.

Ołtarz, Altarz ‘miejsce składania ofiar bogu lub bogom, stół ofiarny’

Wyraz ma wiele poświadczeń w różnych tekstach począwszy od ok. 1400 r. Przeważają zdecydowanie poświadczenia z nagłosowym *o-*; postać z *a-* występuje w *Psalterzu floriańskim* (*Fl*

117, 26) i w glosie do łacińskiego wykładu *Quadragesimale super epistolas* z 1 poł. XV w. (SKJ I 301, wyraz glosowany: *altare*). Poświadczone są również derywaty: *oltarzny* ‘związany z ołtarzem’, *oltarzowy* ‘ts.’, *oltarzyk* ‘mały ołtarz’ oraz nazwy osobowe *Oltarzyk* (od ok. 1257 r.) i *Oltarzewski* (od 1455, zob. SNNO).

Źródłem wyrazu jest łac. *altare* ‘ołtarz’ (Du Cange; postać pierwotna w łac. klas. była plurale tantum: *altāria*, zob. L&S), który został zapożyczony do staro-wysoko-niemieckiego jako *altāri* ‘ts.’ (AhdEt), a następnie zaniesiony na tereny słowiańskie (wyraz st.-wys.-niem. miał też wariant z krótkim śródgłosowym *ǣ*, ale wariant długi lepiej objaśnia postaci słowiańskie). Fonetyka wskazuje na dawność zapożyczenia (*ǣ*- kontynuowane jako *-o*, *-i* jako *-b*), być może VIII-IX w., jak sugeruje Newerkla (2011: 117), wiążąc je z działalnością misyjną Salzburga i Passawy⁴³, Karpluk (2001), pisząc o zapożyczeniu przedcyrylometodejskim, czy Reczek (1968: 44), określając wyraz jako, być może, pożyczkę ogólnosłowiańską (wyraz jest poświadczony we wszystkich grupach języków słowiańskich). Podobnie jak w przypadku wyrazu *kościół* (zob.), nie należy wykluczać, że *oltarz* mógł się pojawić w polszczyźnie nawet przed chrystianizacją, a jeśli nie, to zapewne na jej początkowym etapie za pośrednictwem czeskiego *oltář*. Prawdopodobna droga przenikania wyrazu do staropolszczyzny wygląda zatem następująco: łac. *altare* → st.wys.niem. *altāri* → (stczes. *oltář* →) stpol. *oltarz*.

W przypadku postaci *altarz* mamy zapewne do czynienia z relatywnizacją wyrazu, nawiązującą do łacińskiego etymonu *altare*, używanego w polskiej łacinie średniowiecznej (SŁP).

Opat ‘przełożony klasztoru w niektórych zakonach o najstarszej regule’

Wyraz ma w staropolszczyźnie liczne poświadczenia, poczynając od końca XIV w. (*Kościan* nr 39), a już od 1136 r. w nazwach własnych (zob. SGKP: *Opatówek*), a także derywaty *opacicha* ‘przełożona klasztoru’, *opactwo* ‘godność opata’ i *opatow(y)* ‘podlegający władzy opata’ i liczne pochodne nazwy osobowe, np. *Opatek* (już od 1291 r., zob. SSNO). Widać wyraźnie, że jest to dawne zapożyczenie i pod koniec XIV w. musiało być już dobrze zadomowione w polszczyźnie.

Bezpośrednim źródłem wyrazu, najlepiej tłumaczącym jego postać, jest czes. *opat* ‘ts.’ (StčS), które wyprowadza się z dialektów niemieckich. Newerkla (2011: 118) postuluje zapożyczenie ze starobawarskiej postaci *appat* (będącej wariantem st.-wys.-niem. *abbat*); dobrze tłumaczyłoby to postać fonetyczną wyrazu czeskiego, pod warunkiem, że przyjmiemy bardzo wczesne zapożyczenie, przed wykształceniem się słów. **o*. Takiej formy starobawarskiej nie poświadczają

⁴³ O działalności tych biskupstw i jej datowaniu zob. Polek 2017: 56 i mn.

jednak dostępne mi źródła, choć jest ona możliwa – mogła powstać w wyniku regularnej zmiany $b > p$ (Schatz 1907: 75). AhdEt podaje st.-wys.-niem. *abbat*, a jedyna cytowana tam postać z ubezdźwięcznieniem to śr.-wys.-niem. *appet*. Boryś (BorEt) również wyprowadza wyraz czeski z ubezdźwięcznionej postaci starobawarskiej, ale opatruje ją gwiazdką (**appat*). Tak czy inaczej, należy przypuszczać, że źródłem wyrazu czeskiego była jakaś forma z ubezdźwięcznieniem spółgłoski śródgłosowej i że zapożyczenie nastąpiło przed powstaniem słow. **o*.

Wyraz staro-wysoko-niemiecki wyprowadza się z form przypadków zależnych łac. *abbas*, *-atis* (AhdEt), co z kolei jest pożyczką gr. *ἀββᾶς* (Soph.). Znaczenie ‘przełożony klasztoru’ wykształciło się już w grece chrześcijańskiej i było kontynuowane w kolejnych zapożyczeniach. Przypuszczalną drogę przenikania wyrazu do staropolszczyzny można przedstawić następująco: gr. *ἀββᾶς* → łac. *abbas* → st.-wys.-niem. *abbat* > stbaw. **appat* → stczes. *opat* → stpol. *opat*.

Opiora (?) ‘pomoc, czy też ofiara’

SStp oznacza wyraz znakiem zapytania i przytacza tylko jedno jego poświadczenie, jako glosy do wyrazu *remedium* w tekście kazania z początku XV w. (R XXIV 61). Tego, że nie mamy tu do czynienia z pomyłką, dowodzą XVI-wieczne poświadczenia wyrazu; SPXVI oznacza to słowo jako „regionalizm kaszubski”. Na fakt, że mamy do czynienia z regionalizmem, wskazuje skoncentrowanie poświadczeń na terenach północnej polski: XV-wieczna glosa jest najprawdopodobniej autorstwa Macieja z Grochowa, wikariusza w Kcyni (OżSstp), a poświadczenia XVI-wieczne zaczerpnięto z pieśni Szymona Krofeja, Kaszuba. Przy tak nielicznych poświadczeniach wyrazu trudno jednak o pewność. Karpluk (2001) opowiada się za dolnoniemieckim pochodzeniem wyrazu; możliwe źródło to średnio-dolno-niemieckie *opper* (AhdEt), wyraz ten jest jednak rodzaju nijakiego. Nieco zaskakujące może być też wprowadzenie przegłosu (zam. **opiera*), które mogłoby wskazywać na dawność zapożyczenia. Taki argument mógłby z kolei przemawiać za tezą Reczka (1968: 43), że *opiora* może być śladem wcześniejszego zapożyczenia niż *ofiara*, reliktoowo zachowanym na terenach północnych (lub ewentualnie kaszubską modyfikacją ogólnopolskiej *ofiary*). Reczek nie precyzuje jednak, co dokładnie miałyby być źródłem zapożyczenia, wprost mówi jednak, że wyraz jest „chyba nie germanizmem”, wydaje się więc, że uważa go za bohemizm; wymagałoby to przyjęcia, że w czeskim wyraz istniał przed wykształceniem się fonemu /f/ (**opěra?*), co, biorąc pod uwagę, że wyraz czeski jest prawdopodobnie derywatem od czasownika *ofěrovati*, wydaje się mało prawdopodobne. Wobec tego za najbardziej prawdopodobny scenariusz należy uznać regionalną adaptację wyrazu *ofiara/ofiery*, za czym przemawia brak fonemu /f/ w kaszubskim w omawianym okresie (zob. Topolińska

1974: 34); być może miała tu miejsce jakaś kontaminacja (np. z formami czasownika *prac*: *piorę* itd.).

Oplatek ‘cienki płatek ciasta z pszennej mąki, najczęściej używany jako hostia do konsekracji we mszy św.’

Wyraz ma w SStp trzy poświadczenia: w *Kodeksie dyplomatycznym miasta Krakowa* ((1358) 1542 – *MMae* VII 750), w pieśni *Witaj, miły Jezu Kryste* z początku XV w. (*R* XIX 96) i w *Vocabularius ex quo* jako glosa do łac. *oblata* (*Erz* 59). SSNO notuje ponadto nazwę osobową *Oplatek/Oplatko* z 1394 r.

Wobec zupełnej zgodności fonetycznej wydaje się pewne pochodzenie z czes. *oplatek* ‘id.’ (StčS), co z kolei wyprowadza się z dialektów niemieckich, konkretnie ze starobawarskiego **oplāta* ‘id.’ (Klich 1927: 109-110, BorEt). Taka postać bawarska powstała zapewne w wyniku regularnej zmiany *b > p* (Schatz 1907: 75) w starobawarskim z wcześniejszego (staro-wysoko-niemieckiego) *oblāta* ‘id.’ (AhdEt), co z kolei wywodzi się z łac. *oblāta* ‘id.’ (SŁP, Du Cange).

Oratarz ‘miejsce przeznaczone na modlitwę, dom modlitwy’

SStp podaje jedno poświadczenie: <oratharz>, z *Vocabularius ex quo*, gdzie wyraz pojawia się jako glosa do łac. *oratorium* ‘kaplica’ i niem. <ein bethausz> (*Erz* 59). Wyraz jest niewątpliwie pożyczką łacińską (za czym przemawia również brak tego słowa w czeskim, zob. StčS). Łacińskie zakończenie *-torium* było często przejmowane jako *-arz*, zapewne przez analogię do wyrazów zakończonych na *-arz* (←*-arium/arius*), np. *dormitarz* ← łac. *dormitorium* (Moszyńska 1975: 60).

Organista ‘ten, kto gra w kościele na organach lub wyrabia organy’

SStp cytuje poświadczenia począwszy od lat 60. XIV w. (*ScabCrac* nr 155), ale z zastrzeżeniem „Może jeszcze wyraz nie przyswojony”. Cytowane konteksty wskazują, że istotnie może chodzić o wyraz łaciński, a nie polską pożyczkę. Jeśli jednak przyjąć, że jest to wyraz polski, to jest on niewątpliwie pożyczką łac. *organista* ‘id.’ (Du Cange, SŁP). Poświadczone są również XV-wieczne nazwy osobowe *Organist* i *Organista* (SSNO), co może wskazywać na to, że wyraz rzeczywiście funkcjonował w staropolszczyźnie.

Organy ‘w przekładach Biblii instrument muzyczny strunowy, jak harfa czy cytra, wyjątkowo piszczałkowy’

Wyraz pojawia się najwcześniej w *Psalterzu floriańskim* (136, 2 etc.), a następnie w licznych źródłach XV-wiecznych. Być może rodzimym derywatem (lub spolonizowanym bohemizmem, jak sądzi Karpluk 2001) jest wyraz *organnik* ‘ten, kto gra na organach’.

Wyraz może być latynizmem zapożyczonym z łac. *organum*, plur. *organa* (w ten sposób np. BańkEt), gdzie oznacza m.in. instrument muzyczny, najczęściej organy w kościele (po 900 r. właściwie wyłącznie, zob. Szydłowska-Ceglowa 1977: 195-196), choć zdarzają się też użycia w odniesieniu do innych typów instrumentów (Du Cange, Georges).

Z kolei za bohemizm uważają ten wyraz Reczek (1968: 45) i Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006). Źródłem może być stczes. *orhany*, występujące również w wariantach *vorhany* i *varhany*. W StćS wyraz ma figurować jako *varhany*, ale ponieważ słownik nie obejmuje litery *v*, nie można precyzyjnie przeanalizować chronologii poświadczeń i semantyki. A. Fiedlerová (1963) na podstawie analizy wybranych poświadczeń słowa w tekstach staroczeskich uważa, że postać *orhany* jest pierwotna, a pozostałe warianty powstały na gruncie czeskim. W tej sytuacji wyprowadzanie z czeskiego nie jest wykluczone, ale argumenty Reczka i Siatkowskiego dające pierwszeństwo tej etymologii nie są przekonujące:

1) „zapożyczenia z łaciny lub niemieckiego mają zawsze kilka postaci fonetycznych w języku zapożyczającym bezpośrednio, a następnym języku, pokrewnym pierwszemu, mniej tych wahań lub też ich brak” (Reczek); artykuł Fiedlerowej, na który sam Reczek się powołuje, dowodzi, że wyraz został do czeskiego zapożyczony w jednej postaci, a pozostałe warianty są wtórne, a ich powstanie nie wynika z faktu, że są pożyczką łacińską lub niemiecką, a z tego, że wyraz był często używany z przyimkiem *v*, a następnie asymilacją do samogłoski drugiej sylaby (podobne procesy zachodziły też w wyrazach rdzennie czeskich, jak wskazuje Fiedlerová)⁴⁴. Ponadto ogólna teza, którą Reczek przedstawia, budzi zastrzeżenia; wiele kontrprzykładów można znaleźć w mojej pracy. Na jej poparcie należałoby przytoczyć konkretne argumenty ilościowe, a takich wyliczeń, o ile mi wiadomo, nikt nie przeprowadził.

2) „Pośrednictwo to przy ogólnym kierunku pożyczek terminologii kościelnej jest bardzo możliwe” (Siatkowski); jest to jeden ze stałych argumentów pojawiających się w pracy Basaja i Siatkowskiego, i, jak już zwracałem uwagę, opiera się na zakorzenionych, niepopartych konkretnymi danymi liczbowymi przekonaniach.

⁴⁴ Fiedlerová (1963: 305-306) uważa za mało prawdopodobne, że *v*- miałyby się pojawić w charakterze protezy (zob. Trávniček 1935: 187 i Gebauer 1894: 433). Na korzyść swojej teorii przytacza staroczeskie poświadczenia wyrazu, bardzo często używanego z czasownikami wymagającymi użycia rzeczownika z przyimkiem *v*.

3) „Za przypuszczeniem tym przemawia jeszcze to, że w języku czeskim jest to zapewne pożyczka stbaw. *organa* pl.” (Siatkowski); niejasne jest, dlaczego fakt, że jakiś wyraz jest w czeskim pożyczką starobawarską, miałby przemawiać za tym, że jego polski odpowiednik jest bohemizmem; nie wiadomo nic o tym, żeby akurat czeskie wyrazy pochodzenia starobawarskiego (czy w ogóle niemieckiego) wykazywały szczególną tendencję do przenikania do polszczyzny.

Trudno znaleźć argumenty, które silnie faworyzowałyby czeską lub łacińską drogę przejścia. Również o chronologii trudno powiedzieć cokolwiek pewnego: Reczek datuje pożyczkę dopiero na koniec XIV lub początek XV w., co wydaje się wątpliwe, skoro już w latach 60. XIV w. był w użyciu wyraz *organista* (SStp – choć nie jest pewne, czy jest to przyswojony wyraz polski, czy wtręt łaciński); z kolei Siatkowski sądzi, że wyraz trafił do polszczyzny w pierwszym okresie przejmowania chrześcijaństwa, co jednak, wobec braku jakichkolwiek dowodów (poza poczuciem, że wyraz należy do istotnej leksyki i zapewne był potrzebny już na wczesnym etapie chrystianizacji) musi pozostać w sferze przypuszczeń. Być może argumentów dostarczyłaby dokładna analiza znaczeń wyrazu czeskiego; jeśli np. oznaczał on pierwotnie jedynie lub głównie instrument strunowy, a nie piszczałkowy, jakim są organy kościelne, świadczyłoby to raczej o czeskim pochodzeniu słowa polskiego.

Wątpliwości może też budzić niemieckie pochodzenie wyrazu czeskiego, ponieważ również w czeskim możemy mieć do czynienia z latynizmem. Taka interpretacja wydaje się nawet bardziej korzystna, bo przejście łac. pluralu *organa* jako czes. *orhany* nie budzi zastrzeżeń, mniej oczekiwana jest natomiast pożyczka st.-wys.-niem. *organa*, które wbrew temu, co pisze Siatkowski, jest wyrazem w liczbie pojedynczej rodzaju żeńskiego (AhdEt); można zatem przypuszczać, że do czeskiego trafiłby raczej jako fem. sg. *orhana*.

Wyraz łaciński *organum* (oznaczający nie tylko instrument muzyczny, ale też ogólnie ‘urządzenie’) pochodzi z gr. *ὄργανον* ‘ts.’.

Wydaje się zatem, że prawdopodobna droga przenikania wyrazu do polszczyzny to: gr. *ὄργανον* → łac. *organum*, plur. *organa* → (czes. *orhany* →) pol. *organy*.

Ornat ‘ozdobna szata kapłańska, zwykle z kosztownych tkanin, bogato haftowana’

SStp notuje dwa poświadczenia, jedno jako glosa w tekście łacińskim z akt kapitulnych z 1460 r. (*MMae* XVI 822) i jedno w *Rozmyślaniu przemyskim* (15); SSNO notuje ponadto nazwę osobową *Ornatowicz* z 1479 r. (SSNO). Jest to prawdopodobnie zapożyczenie łac. *ornatus* (poświadczonego od antyku, pierwotnie jako po prostu ‘ozdobna szata’), chociaż nie sposób

wykluczyć pośrednictwo czeskiego *ornát* ‘ozdobna szata kapłańska’ (StčS); za łacińskim pochodzeniem może przemawiać przynależność wyrazu do grupy nazw części ubioru, takich jak *cylicjum*, *infuła*, *stoła* (zob.).

Pacierz ‘1. nazwa modlitwy Ojciec nasz; 2. pl. tantum: różaniec, także korale, paciorki’

Wyraz poświadczony jest od końca XIV w. (najpierw w księgach sądowych łączyckich – TPaw IV nr 4786), w XV w. poświadczenia są już częste w różnych tekstach; Sstp notuje ponadto derywat *paciernik* ‘kramarz sprzedający pacierze’. Liczne są poświadczenia nazwy osobowej *Pacierz* (najstarsze z 1371-74 r.) i *Paciorek* (od 1398 r.).

Słowo wyprowadza się z czeskiego *páteř* (StčS), co dobrze tłumaczy polską postać wyrazu (palatalny wygłos, *a* pochylone w zapisach XVI wiecznych, zob. SXVI). Mowa tu o dawnej pożyczce (Klich przesuwają ją przed XII w., zob. Klich 1927: 67-68), ponieważ czeskie *-te-* jest kontynuowane jako *-cie-*; zastosowano do niej (możliwe, że przez analogię do innych wyrazów) przegłos polski, co widać w nazwie *Paciorek*. Jedynie Czarnecki (2014: 244) wyprowadza *pacierz* ze st.-wys.-niem. *páter*, co budzi wątpliwości ze względu na wygłos. Ponadto w dostępnych mi słownikach st.-wys.-niem. nie znalazłem podawanego przez Czarneckiego etymonu.

Wyraz czeski zwykle wyprowadza się z pierwszego słowa łacińskiej modlitwy *pater noster* (tak np. KopEt, MachEt, BorEt, Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006). Pewne wątpliwości może jednak budzić czeski iloczask samogłoski *á* wobec łac. *a* krótkiego oraz palatalność wygłosu. Zwrócił na to uwagę Klich (1927: 67), sugerując, że być może wyraz czeski należy wyprowadzać ze skróconej śr.-wys.-niem. nazwy modlitwy *páter-noster* (Lexer), co rozwiązywałoby problem iloczasku czeskiego, bez wyjaśnienia pozostaje jednak długość samogłoski w średnio-wysoko-niemieckim (wyraz niemiecki należy oczywiście wyprowadzać z łac. *pater noster*, początkowych słów modlitwy). Jeśli chodzi o wygłos, to w zapożyczeniach niemieckich w czeskim dochodzi niekiedy do palatalizacji wygłosu – Klich wymienia m.in. czes. *klášteř* i *mistrě*. Przyczyną może być analogia do już obecnych w języku wyrazów z wyglosem na *-ř*, np. *vepř*, *lékař*. Wydaje się zatem, że źródło niemieckie wyrazu czeskiego jest bardziej prawdopodobne niż łacińskie⁴⁵ pod względem fonetycznym. Z drugiej strony bardziej przekonująca wydaje się hipoteza, że Czesi nazwę modlitwy zapożyczyli od pierwszych słów modlitwy łacińskiej, ponieważ to właśnie po łacinie była ona odmawiana w liturgii w Czechach, a nie po niemiecku.

⁴⁵ Zaskakującą propozycję przedstawia Bańkowski (BańkEt), który wyprowadza wyraz czeski z niem. *vāter*. Rozwiązywałoby to w teorii zagadnienie iloczasku, ale otwierałoby inną kwestię – zupełnie nieoczekiwaną zmianę nagłosu. Zasadniczy problem polega jednak na tym, że dostępne mi opracowania podają, że wspomniany wyraz niemiecki ma samogłoskę krótką: *vater* (zob. np. Lexer).

Oba znaczenia wyrazu polskiego można znaleźć już w staroczeskim i stamtąd zapewne należy je wyprowadzać. Jeśli chodzi o powstanie znaczenia 2., to przekonujący ciąg przejść przedstawił Boryś (BorEt): ‘modlitwa *Ojciec nasz*’ → ‘modlitwa na różańcu’ → ‘przedmiot do takiej modlitwy złożony z paciorków’ → ‘same paciorki’.

Papież ‘biskup rzymski, głowa kościoła katolickiego’

SStp przytacza poświadczenia XV-wieczne, z różnych tekstów (najstarsze – Gn 14a); poświadczone są również derywaty *papieski* ‘związany z papieżem’ i *papiestwo* ‘okres rządów papieża’ i nazwa osobowa *Papież* (liczne zapisy od 1382 r., zob. SSNO).

Powszechnie przyjmuje się, że wyraz polski jest bohemizmem (BańkEt, BorEt, Karpluk 2001), ponieważ postać wyrazu czeskiego *papež* (StčS) najlepiej tłumaczy jego fonetykę. Źródłem wyrazu czeskiego jest zapewne wyraz z dialektów niemieckich, ale jego dokładna identyfikacja budzi wątpliwości. Często cytowany jest wyraz st.-wys.-niem. i śr.-wys.-niem. *bâbes*. AhdEt zwraca uwagę, że w literackim śr.-wys.-niem. pojawiają się warianty ze zmianą obu *b* w *p*. Klich (1927: 111) proponuje, żeby wyprowadzać z dialektów górnoniemieckich, ponieważ nastąpiło w nich zlanie obu spółgłosek w jedną bezdźwięczną *p*; Newerkla (2011: 133) jako źródło wskazuje starobawarski. Rzeczywiście, w starobawarskim nastąpiło regularne zastąpienie *b* przez *p* we wszystkich pozycjach (Schatz 1907: 75); również geograficznie zapożyczenie ze starobawarskiego do czeskiego nie budzi zastrzeżeń. Newerkla uważa wyraz za efekt działalności misyjnej Salzburga, Ratzbony i Passawy; tak samo sądzi Karpluk (2001), przenosząc zapożyczenie w czasy przedcyrylometodejskie.

Staro-wysoko-niemieckie *bâbes* wyprowadza się z formy romańskiej, najpewniej starofrancuskiego *papes*⁴⁶ (AhdEt, KlugEt, DEAF), którą to formę Kluge nazywa „zgreycyzowaną” ze względu na zastąpienie łac *-a* w *pāpa* przez *-es* (tu nieetymologiczne, ale możliwe w oparciu o zestawienia takie jak gr. *προφήτης*, łac. *prophēta* i *prophētes*). Zmiana *p* → *b* występuje w większej liczbie zapożyczeń romańskich w staro-wysoko-niemieckim; przykłady wymienia AhdEt i Braune (2004: 127-128).

Wyraz łaciński *pāpa* (pierwotnie *pappa*) w znaczeniu ‘biskup’ (a następnie ‘biskup Rzymu’) wywodzi się z gr. *πάππας* ‘biskup’ (Ernout, Meillet 2001, Soph.).

⁴⁶ Alternatywna propozycja, za którą opowiada się m.in. Bańkowski (BańkEt), czyli wyprowadzanie wyrazu niemieckiego z hipotetycznego łac. **papex*, które miałyby powstać ze zlania się elementów wyrażenia *Pāpa Pontifex*, budzi w oczywisty sposób poważne zastrzeżenia.

Paradyż ‘niebo, raj’

W SStp wyraz ma jedno poświadczenie – w glosie do kazania łacińskiego z poł. XV w (*GIWroc* 134v; wyrazem glosowanym jest *paradisus*); jedno poświadczenie z 2 poł. XV w. ma również derywat *paradyżowy* w wyrażeniu *paradyżowe drzewo* (*Rost* nr 90).

Karpluk wyprowadza wyraz wprost z łac. *paradisus* ‘ts.’, co z kolei z gr. *παράδεισος* ‘ts.’, nie biorąc w ogóle pod uwagę udziału języka czeskiego. Wyraz ten w czeskim ma w StčS tylko jedno poświadczenie, również z poł. XV w., o niejasnym odczytaniu – StčS notuje jako *paradyš* lub *paradyž*. Nie można oczywiście wykluczyć, że wyraz czeski i polski są powiązane, tzn. jeden jest pożyczką drugiego; przy tak nielicznych poświadczeniach i trudnościach w odczytaniu trudno jednak taką tezę udowodnić i wydaje się, że były to wyrazy uczone, rzadko używane i obydwie należy wyprowadzać z łaciny.

Wątpliwości może budzić też odczytanie wyrazu polskiego: spółgłoska wygłosowa notowana jest jako <z>, zatem możliwe, że wyraz miał w rzeczywistości postać *paradyz* (a derywat: *paradyżowy*); zgadzałyby się to z postacią XVI-wieczną (choć też marginalnie poświadczoną) *paradyz* (SPXVI). Postać *paradyz* bardzo łatwo byłoby wyprowadzić z łac. *paradisus*; *paradyž* budzi nieco większe wątpliwości ze względu na palatalizację wygłosu. Być może należy go wyprowadzać z wariantu *paradisius*, który notowany jest w SŁP; nie notują go jednak słowniki europejskiej łaciny średniowiecznej. Tak czy inaczej, wyraz polski jest najpewniej latynizmem.

(Parochia) Parochija ‘najniższa jednostka administracji kościelnej, osiedle, w którym znajduje się kościół parafialny’

Wyraz ma poświadczenia w kilku tekstach XV-wiecznych, przede wszystkim w tłumaczeniach statutów ziemskich (*Sul* 9 etc.); poświadczony jest też derywat *parochinny* ‘parafialny’ (co może być błędnym odczytaniem zamiast *parochijny*).

Klich (1927: 69-70) opowiedział się za czeskim pochodzeniem wyrazu („przy ogólnym tedy kierunku pochodzenia terminologii kościelnej”); teza ta nie znajduje oparcia w materiale, ponieważ StčS w ogóle takiego wyrazu nie notuje. Najbardziej prawdopodobnym źródłem jest łac. *parochia* ‘parafia’ (SŁP, Du Cange, Georges), które jest zapewne pożyczką gr. *παροικία* (Soph. podaje znaczenie ‘diecezja’), zniekształconą może pod wpływem gr. *πάροχος* ‘ten, kto zaopatruje, dostawca’ (Ernout, Meillet). Wywód Bańkowskiego (BańkEt), jakoby *παροικία* nie miała etymologicznie nic wspólnego z omawianym wyrazem łacińskim, a *parochia* wywodziła się od *πάροχος*, jest nie do przyjęcia wobec faktu, że *παροικία* ma liczne poświadczenia w znaczeniu

bardzo bliskim znaczenia wyrazu *parochia*, a *πάροχος* w ogóle nie pojawia się jako termin chrześcijański.

***Pascha** ‘Wielkanoc’, pośw. w derywacie **paschowy**

Wyraz *paschowy* ma w SStp jedno poświadczenie, w przekładzie łacińskiej pieśni z końca XV w. (*R XIX 92*). O prawdopodobnym istnieniu wyrazu *pascha* w staropolszczyźnie świadczą również jego poświadczenia w źródłach XVI-wiecznych (SPXVI). Źródłem zapożyczenia jest zapewne łac. *pascha* ‘id.’ (Du Cange) – zwłaszcza wobec faktu, że wyrazu nie poświadczają źródła staroczeskie – co z kolei wywodzi się z gr. *πάσχα* ‘id.’ (Soph.).

(Pasja) Pasyja ‘historia męki Chrystusa’

Suplement poświadcza jedno użycie wyrazu, w godzinkach o męce Jezusa (*SlOcc XII 161*). Jest to niewątpliwe zapożyczenie łac. *passio* ‘cierpienie’ używanego w odniesieniu do męki Chrystusa. Pośrednictwo staroczeskie nie wchodzi tu w grę ze względu na fonetykę wyrazu czeskiego *pašijě*.

(Patriarcha) Patryjarcha ‘protoplasta narodu izraelskiego, głowa rodu, świątobliwy starzec’

Wyraz poświadczony w kilku XV-wiecznych źródłach (*m.in. Pul 88 arg., MW 49b, BZ Tob 6, 20*), zwykle w kontekstach biblijnych. Występuje również jako nazwa osobowa *Patryjarcha* (1436 r., zob. SSNO). Zapewne należy go wyprowadzać z łac. *patriarcha/patriarches* ‘ts.’ (Georges, Du Cange), co z gr. *πατριάρχης* ‘ts.’. Karpluk (2001) nie wyklucza pośrednictwa czeskiego *patriarcha* ‘ts.’ (StčS), poświadczanego od XIV w.; jest to istotnie możliwe, chociaż wobec faktu, że mamy do czynienia z uczonym, biblijnym słowem, bardziej prawdopodobne wydaje się zapożyczenie z łaciny.

Patron ‘1. święty uznany za opiekuna; 2. opiekun’

Wyraz występuje w kilku tekstach XV-wiecznych (np. *Sul 52, Dział 3*). Prawdopodobnym źródłem jest łac. *patronus* (SŁP notuje oba znaczenia, które ma wyraz polski). Jak słusznie wskazuje Karpluk (2001), pośrednictwo czeskie jest tu mało prawdopodobne, ze względu na znaczenie czes. *patron* ‘prawny opiekun kościoła’; znaczenie ‘święty opiekun’ ma w StčS tylko jedno poświadczenie z 1498 r.

Pelikan ‘ptak mityczny, karmiący swe dzieci własną krwią’

Wyraz pojawia się w *Psalterzu floriańskim* (101, 7) i *puławskim* (101, 7) i kilku źródłach XV-wiecznych (w tym jako glosa do łac. *pellicanus* ‘ts.’ – *Erz* 63) oraz jako nazwa osobowa *Pelikan* (1445 r., zob. SSNO). Wydaje się, że to latynizm (← łac. *pel(l)icanus*, wcześniej *pelecanus*, por. SŁP, Lewis&Short), choć niewykluczone jest pośrednictwo czes. *pelikán* ‘ts.’. Wyraz łaciński pochodzi z gr. *πελεκάν* ‘ts.’ (Ernout, Meillet).

Pella/Piella ‘okrycie na ołtarz’

Wyraz pojawia się raz w 2. poł. XV w. jako glosa do łac. *vestimenta* (*PF* III 288) i raz w *Rozmyślanii przemyskim* (14); SSNO notuje nazwę osobową *Pella/Piella*, poświadczoną wielokrotnie, najwcześniej już w 1136 r. Źródłem jest niewątpliwie łac. *palla* ‘id.’ (Nier.), które w polskiej łacinie średniowiecznej występuje również w wariacie *pella*, który mógłby być bezpośrednim etymonem wyrazu polskiego, jak chce Karpluk (2001). Trudno jednak powiedzieć, w jaki sposób ten wariant powstał, zwłaszcza, że nie notują go słowniki europejskiej łaciny średniowiecznej. Być może zarówno wyraz polski, jak i wariant *pella* wyrazu łac. powstały pod wpływem śr.-wys.-niem. *phelle* (Lexer notuje znaczenie ‘drogocenny jedwabny materiał’), które również pochodzi z łac. *palla* (lub derywatu *pallium*); za źródłem niemieckim opowiada się Basaj (Basaj, Siatkowski 2006). Źródłem nie jest język czeski, w którym występuje jedynie postać *palla* (StčS), zapożyczona wprost z łaciny.

Persona, Parsona, Parsuna ‘1.osoba, jednostka ludzka, człowiek; 2. o tzw. osobach Trójcy św.’

Wyraz pojawia się najpierw w *Psalterzu floriańskim*, w postaci *persona* (*Fl* Ath 5 etc.); taka postać przeważa również w zabytkach wieku XV. *Parsona* występuje w kilku zabytkach XV-wiecznych (*Puł* Ath 5, *MW* 101b, *ZapWarsz* nr 1536). *Parsuna* występuje tylko w zapiskach i rotach warszawskich z 2 poł. XV w. (*ZapWarsz* nr 3007 oraz 3029). Poświadczony jest również derywat *personny* ‘dotyczący osoby’.

Wydaje się, że Klich (1927: 78-79) słusznie odrzuca pochodzenie czeskie, ponieważ wyraz czeski *persona* ‘osoba’ (tylko w tej postaci – StčS) ma znacznie mniej poświadczeń niż wyraz polski. Proponuje on etymologię średnio-wysoko-niemiecką, z *përsôn(e)* ‘osoba’ lub z łac. *persona* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), skłaniając się ku tej drugiej. Zwraca przy tym uwagę na to, że wyraz nie uległ zmianom adaptacyjnym (można by oczekiwać postaci **piersona*), zapewne jest to więc uczone zapożyczenie, a takie zwykle są latynizmami. Argumentacja ta jest przekonująca, choć

warto zwrócić uwagę, że postać bliższa wyrazowi łacińskiemu mogłaby też być efektem relatywnizacji.

Postać *parsona* powstała zapewne na gruncie polskim; Weiss-Brzezina wylicza inne przypadki wahań *-e-* : *-a-* w wyrazach zapożyczonych, z których część zaświadczona jest już w staropolszczyźnie, np. *bertram* : *bartram* ‘rodzaj rumianu’ (Weiss-Brzezina 1970: 50-51), zwracając przy tym uwagę, że np. w przypadku pary *pergamin* : *pargamin* źródłem wahania jest już dwojaka postać łacińska (*pergamenum* i *pargamenum*, zob. SŁP, Du Cange). Wobec zupełnego braku poświadczeń łac. **parsona* zarówno w łacinie polskiej, jak i europejskiej wydaje się, że powstanie postaci z *-a-* nastąpiło już w polszczyźnie. *Parsuna* wywodzi się niewątpliwie z *parsona*, tym bardziej, że jest to postać ograniczona do jednego zabytku.

Pielgrzym ‘podróżnik, wędrowiec, przybysz, obcokrajowiec’

Wyraz pojawia w licznych źródłach, począwszy od ok. 1400 r. (*Fl* 68, 11). Poświadczone są ponadto derywaty *pielgrzymować* ‘przebywać na obczyźnie, wędrować’, *pielgrzymowanie* ‘przebywanie na obczyźnie, wędrowanie’, *pielgrzymstwo* ‘przebywanie na obczyźnie’. Jak wskazuje się w literaturze (Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006), nie ma podstaw do przyjmowania zapożyczenia z czeskiego, ponieważ w źródłach staroczeskich słowo to nie pojawia się jako rzeczownik pospolity, istnieje jedynie antroponim *Pel(h)řim* i toponim *Pelhřimov* (StčS). Wyraz polski jest zapewne germanizmem; możliwe źródło to śr.-wys.-niem. *pilgerîm* ‘id.’, ewentualnie st.-wys.-niem. *piligrîm* ‘id.’ (AhdEt, Lexer). Wyraz polski brzmiał pierwotnie **pilgrzym* (nastąpiła zatem synkopa samogłoski drugiej sylaby; można to tłumaczyć akcentem inicjalnym), co widać w derywacie *pielgrzymstwo*; później nastąpiła zmiana **pil-* > *piel-*, poświadczona również w innych wyrazach, zob. Rospond 1971: 91). Wyraz niemiecki wyprowadza się z łacińskiego średniowiecznego wyrazu *pelegrinus* ‘id.’ (Ahd, Nier.), który powstał przez dysymilację z łac. *peregrinus* ‘id.’

Pleban ‘ksiądz zarządzający parafią wiejską, proboszcz’

Wyraz pojawia się w licznych tekstach staropolskich począwszy od końca XIV w. (najpierw w rotach wielkopolskich – *HubeZb* 108). Poświadczone są także derywaty: *plebani*, *plebanów* i *plebański* ‘należący do plebana’ i nazwa osobowe *Pleban*, *Plebanowa*, *Plebanek*, *Plebankowa* (XV w., zob. SSNO).

Źródłem wyrazu może być łac. *plebanus* ‘id.’; za taką etymologią opowiada się np. Basaj (Basaj, Siatkowski 2006), twierdząc, że wyrazu nie ma staroczeskim; w rzeczywistości StčS notuje jedno poświadczenie *plebán*, ale wydaje się, że wyraz nie był w czeszczyźnie zbyt popularny. W staropolskim jest to zatem najpewniej latynizm.

Poganin, Paganin ‘(w odróżnieniu od Żydów lub chrześcijan) innowierca, też obcy, cudzoziemiec’

Wyraz ma liczne poświadczenia począwszy od XIV w. (*Kśw* ar 12, *Fl* 9, 20), a także derywaty: *poganka* ‘cudzoziemka, kobieta innej wiary’, *pogański* ‘właściwy poganinowi’, *pogaństwo* ‘poganie, ludy pogańskie’; SSNO notuje ponadto nazwy osobowe *Pogan* (od 1381 r.), *Pagan* (1437), *Poganowic* (1455).

Wariant z *po-* jest znacznie częstszy; jeśli chodzi o wariant z *pa-*, SStp podaje tylko jedno poświadczenie z *Biblii Królowej Zofii* (Ex 34, 24). Bańkowski (BańkEt) zwraca uwagę na wtórność *-in* według typu *krakowianin*; rzeczywiście, zdaje się to potwierdzać poświadczony wcześniej i konsekwentny nom. plur. *pogani* (utworzony, jak się wydaje, od sg. **pogan*); nom. sg. *poganin* pojawia się w XV w.

Wyraz polski, zapewne słusznie, wyprowadza się z czeskiego (BorEt, Basaj, Siatkowski 2006), gdzie ma on postać *pohan*, rzadko: *pahan* (StčS). Argumentem jest zgodność samogłoski w sylabie nagłosowej wobec łac. *pāgānus* (L&S). Poświadczona raz nazwa osobowa *Pagan* jest zapewne świadectwem bezpośredniego wpływu łaciny.

Wątpliwości budzi natomiast iloczas wyrazu łacińskiego. Jeśli wyraz trafiłby do języków słowiańskich z *-ā-* w sylabie nagłosowej, nie powinien być kontynuowany przez formę z *-o-*, zatem źródłem musiał być jakiś wariant z pierwszą samogłoską krótką, a drugą – długą. W wyrazie łacińskim dość wcześnie musiała zaniknąć opozycja iloczasu (w związku ze zlaniem się *ā* oraz *ǣ*), a następnie, jak zwraca uwagę Boček (2010: 134), wzdłużenie samogłoski akcentowanej w sylabie otwartej (proces ten opisuje Holzer 2011: 27), co poskutkowało powstaniem formy **pāgānu* na części terytorium romańskiego, *m.in.* w dialektach na północy Italii i w Dalmacji. Stamtąd wyraz trafił zapewne na Słowiańszczyznę południową (scs. *poganъ*, schor. *pogan*, por. ESJS, SkokEt) i dalej do Słowian zachodnich, być może jako zapożyczenie przedcyrylometodejskie, a być może już w wyniku tej misji i wpływu scs. (obie możliwości dopuszcza Boček 2010: 134). Adaptacja hipotetycznej postaci **pāgānu* w językach słowiańskich nie budzi wątpliwości (*ǣ* → *o*, *ā* → *a*, *u* → *u*).

Wyraz łaciński już w czasach chrystianizacji Cesarstwa zyskał znaczenie ‘pogański’ (po substancywizacji – ‘poganin’) obok pierwotnego ‘wiejski’, co wiązało się z faktem, że na wsiach opór wobec chrystianizacji był szczególnie silny (Ernout, Meillet 2001).

Wariant polski z *-a-* w sylabie nagłosowej (podobnie zresztą jak odpowiedni wariant czeski) powstał zapewne w wyniku relatywnizacji wyrazu.

Rozszerzanie wyrazu *poganin* o sufiks *-in-* ma paralele w scs. i schor. (ESJS, SkokEt); zapewne są to procesy niezależne od polszczyzny. Sprzyjał zapewne fakt, że wyraz często używany był w liczbie mnogiej (zob. większość poświadczeń w SStp), w której sufiks *-in-* i tak nie jest widoczny, a także podobieństwo do innych wyrazów zawierających ten sufiks w liczbie pojedynczej (np. *grodnianin*, *Słowianin*, *ziemianin*). Pierwotna postać (bez sufiksu) przetrwała w nazwie osobowej.

Pop ‘kapłan’

Wyraz ma liczne poświadczenia od ok. 1400 r., najpierw w *Psalterzu floriańskim* (109, 5), a także derywaty *popi*, *popowiecki*, *popowski*, *popow(y)* ‘pochodzący od popa’ i *popowa* ‘kapłanka’ (zob. omówione osobno *popadia*), również w postaci licznych i wcześniej poświadczonych nazw osobowych (np. *Popowski* od 1387 r., zob. SSNO). Jak wynika z poświadczeń podanych w SStp, był używany zarówno w odniesieniu do kapłanów obrządku łacińskiego, prawosławnego, a także kapłanów starotestamentowych. Przesuwanie znaczenia w kierunku ‘duchowny prawosławny’ należy tłumaczyć wpływem wschodniosłowiańskim.

Wyraz występuje na całym terytorium słowiańskim, w tym w scs., w postaci kontynuacji ogólnosłowiańskiego *popъ* (wykaz form zob. ESJS), jest to zatem stare zapożyczenie, niewykluczone, że na tereny polskie trafił jeszcze przed chrystianizacją. Przyjmuje się, że na Słowiańszczyznę trafił ze źródła germańskiego, przy czym są dwie możliwe drogi zapożyczenia (omawia je Kiparsky 1934: 259-260): (1) ze st.-wys.-niem. *pfaffo* ‘kapłan’ i (2) z goc. *papa* ‘kapłan’. Obydwa wyrazy są ze sobą powiązane, ponieważ *pfaffo* wyprowadza się z goc. *papa* (AhdEt), a z kolei wyraz gocki pochodzi z gr. *παπᾶς* ‘ojciec; tytuł nadawany kapłanom’ (Soph.). Jak podkreśla Kiparsky, trudno podać przekonujące argumenty na korzyść jednej z możliwości. Fonetycznie zapożyczenie z *pfaffo* nie budzi zastrzeżeń, ponieważ musiałoby do niego dojść, kiedy w językach słowiańskich nie było *f* i adaptowano je jako *p*.

(Popadia) Popadyja, także: **Popadynia, Popodia, Popodyni, Popodynia** ‘żona popa’

Wyraz występuje w różnych wariantach począwszy od 1. poł. XV w., zawsze w tekstach powstałych na terenach wschodnich (np. *AGZ XII 14*, *Przem II nr 480*). Warianty *popadynia*, *popodia*, *popodyni*, *popodynia* pojawiają się tylko w zapiskach sądów lwowskich; najbardziej rozpowszechniony wariant *popadyja* występuje w zapiskach sądów i księgach ławniczych z różnych miast z terenów wschodnich. SStp notuje poszczególne warianty jako odrębne wyrazy.

Niewątpliwie jest to zapożyczenie wschodniosłowiańskie. Źródłem bezpośrednim jest strus. *нопадыя* ‘żona popa’, poświadczony od XI w. (SRJ XI-XVII). W przypadku rutenizmów zwykle mnogość wariantów polskich można tłumaczyć dużą liczbą wariantów wschodniosłowiańskich (zob. np. **monaster**); w tym przypadku jedyny notowany w słownikach wariant to *нопадыя*; można się jednak spodziewać, że warianty takie jak **нопадыня* mogły funkcjonować, choć nie są poświadczony. Źródłem poświadczonych i hipotetycznych wariantów ruskich jest gr. *παπαδία* ‘żona kapłana’ (Soph., VasEt).

Potestat ‘mocarz, potentat’

Wyraz pojawia się w SStp raz, w liczbie mnogiej, jako nazwa jednego z chórów anielskich, w tekście pieśni o wniebowzięciu Maryi datowanej na 2 poł. XV w (*R XIX 72*). Źródłem jest zapewne łac. *potestates* (również plur.) ‘id.’ (SŁP, Du Cange); czes. *potestát* ‘id.’ (w tym znaczeniu występuje raz w sg., raz w plur.) jest zapewne niezależnym latynizmem (StčS).

Pozytyw ‘małe przenośne organy, będące czasem częścią wielkich organów’

Wyraz pojawia się raz, jako glosa do łac. *positivum* w *Vocabularius ex quo* (*Erz 76*). Jest to niewątpliwie pożyczka z łac. *positivum* ‘rodzaj małych organów’ (SŁP).

(Pralat) Prelat, Przelat ‘tytuł wyższych duchownych w kościele katolickim’

Wyraz jest poświadczony w różnych tekstach XV-wiecznych, najwcześniej w *Kazaniach gnieźnieńskich* (178a). Poświadczony są ponadto derywaty *prelacki* ‘związany z pralatem’, *prelactwo* ‘wyższy urząd (duchownych)’. Forma z *prze-* pojawia się w *Rozmyślanii przemyskim* (712; choć poświadczony w tym tekście derywaty mają *pre-*, np. 401). Wydaje się, że wariant z *prze-* powstał później, przez skojarzenie z prefiksem *prze-*.

Klich (1927: 79) wyraża uzasadnioną niepewność co do bezpośredniego źródła zapożyczenia: fonetycznie w grę wchodzi zarówno łac. *praelatus* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), jak i czes. *prelát* ‘id.’ (StčS). Jak słusznie zwraca uwagę Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006), pożyczka ta nie należy do najdawniejszych, ponieważ nie nastąpiła palatalizacja *r* przed *e* (choć teoretycznie taki

stan rzeczy może być też efektem wtórnej relatywnizacji). Siatkowski datuje ją na XIII w. Jak można się spodziewać, Karpluk (2001) uważa pośrednictwo czeskie za pewne. Najstarsze poświadczenie wyrazu nie wskazuje silnie na czeskie pochodzenie (w *Kazaniach gnieźnieńskich* nie zidentyfikowano istotnych wpływów czeskich, zob. Stieber 1952: 921), ale oczywiście nie jest to argument rozstrzygający.

Pochodzenie wyrazu czeskiego również nie jest pewne. Machek wyprowadza go z łaciny, ale możliwym źródłem jest też śr.-wys.-niem. *prêlât(e)* ‘id.’ (Lexer), na co wskazuje *m.in.* Klich – nie jest przeszkodą krótkość czeskiego *-e-*, ponieważ zdarzają się przykłady przejmowania śr.-wys.-niem. *ê* jako czes. *e* (zob. Newerkla 2011: 48). Wyraz niemiecki również wywodzi się z łac. *praelatus* (KlugEt).

Prebendarz ‘korzystający z prebendy’

Wyraz ma w SStP jedno poświadczenie, w krakowskich księgach sądowych w roku 1445 (*StPPP* II nr 3236). Nie jest to z pewnością dawne zapożyczenie, o czym świadczy brak palatalizacji przed *-e-*; źródłem jest zapewne łac. *prebendarius* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), choć trudno wykluczyć pośrednictwo czes. *prebendář* ‘id.’ (StčS). Wyraz czeski ma jednak nieliczne poświadczenia, również XV-wieczne, i występuje w różnych wariantach (również *prebendát*, *prebendák*, *prebendynář*, *prebendátník*), z których żaden inny nie jest kontynuowany w polszczyźnie. Wydaje się zatem, że znacznie bardziej prawdopodobne jest pochodzenie łacińskie wyrazu polskiego.

Nie jest poświadczony w staropolszczyźnie wyraz **prebenda* (łac. *pr(a)ebenda* ‘funkcja kościelna i prawo do korzystania ze związanych z nią uposażeń’), ale można przypuszczać, że i on był w użyciu w XV w. (notuje go już SPXVI).

Proboszcz ‘1. duchowny zarządzający parafią; 2. (u Żydów) człowiek przeznaczony do służby świątynnej, lewita’

Wyraz po raz pierwszy pojawia się w 1401 r. w tekstach krakowskich rot sądowych (*SKJ* III 194), następnie w wielu innych tekstach XV-wiecznych. Poświadczono są również derywaty *probostwo* ‘urząd proboszcza wraz z uposażeniem’ i *proboszczowy* ‘należący do proboszcza’ i XV-wieczne nazwy osobowe *Proboszcz* i *Proboszczowic* (SSNO).

W opracowaniach pojawiają się wątpliwości co do znaczenia ‘duchowny zarządzający parafią’, np, u Klicha: „Czy proboszcz przed 1500 r. miał już znaczenie dzisiejsze, tego zabytki nie mówią” (Klich 1927: 80), Bańkowski: „w Polsce XIII-XVIII tytuł wyłączny prałata prepozyta

kapituły, zarządzającego kościołem katedralnym albo kolegiackim wraz z jego parafią” (BańkEt); w dzisiejszym znaczeniu proboszcza funkcjonował wyraz **pleban**. Cytaty w SStp nie dają jasnej odpowiedzi na te wątpliwości. Bez względu na to, czy znaczenie współczesne było obecne już w wyrazie staropolskim, należy przypuszczać, że jest ono innowacją polską, ponieważ prawdopodobny etymon, czes. *probošt*, ma znaczenie: ‘1. przełożony, zarządca; 2. przełożony jakiejś instytucji kościelnej, np. kapituły, szpitala’, zatem bardziej ogólne (StčS).

Wyraz czeski występuje w dwóch wariantach: *probošt* i *probost*; źródłem wyrazu polskiego był zapewne pierwszy wariant. Zagadnieniu adaptacji cz. *-št* jako *-szcz* poświęca uwagę Klich (1927:81) i, prawdopodobnie słusznie, stwierdza, że zakończenie zmodyfikowano pod wpływem rzeczowników takich jak *bluszcz*, *plaszcz*; zapożyczeń niemieckich takich jak *kunst* czy *maszt* w okresie przyjęcia *proboszcza* najpewniej jeszcze w polszczyźnie nie było.

Wyraz czeski wyprowadza się ze st.-wys.-niem. *probost* ‘przełożony, zarządca’ (MachEt, Newerkla 2011: 135), który z kolei pochodzi z łac. *propositus* powstałego z wcześniejszego *praepositus* ‘przełożony’ (taki scenariusz przedstawia AhdEt). Funkcjonowanie wyrazu *propositus* w znaczeniu związanym z Kościołem poświadcza słownik Niermeyera (Nier.).

(Procesja) Procesja ‘uroczysty pochód urządzany z okazji świąt kościelnych’

Wyraz ma w SStp jedno poświadczenie – ze statutu cechu krawieckiego, powstałego prawdopodobnie w Krakowie w roku 1491 w wyrażeniu: <na processyą chodnicz> (RKJL VII 57). Najbardziej prawdopodobnym źródłem jest łac. *processio* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), choć Karpluk nie wyklucza pośrednictwa czeskiego *proces(s)i*, *proces(s)ie* (Karpluk 2001).

(Profecja) Profecja ‘proroctwo, przepowiednia’

Wyraz ma w SStp jedno poświadczenie – w rękopisie z 1453 r (R XXV 209). Wobec braku wyrazu w StčS, należy go w polszczyźnie uznać za latynizm. Źródłem był wyraz łac. *prophetia* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), prawdopodobnie derywat łaciński od *propheta* powstały pod wpływem gr. *προφητεία* ‘id.’. (Ernout, Meillet).

Profes ‘ten, kto złożył śluby zakonne’

SStp podaje jedno poświadczenie, z *Vocabularius ex quo*, gdzie wyraz ten jest głosem do łac. *professus* (Erz 78). Wobec braku wyrazu w StčS, należy łac. *professus* ‘id.’ (SŁP, Du Cange) uznać za źródło zapożyczenia.

(Profesja) Profesja ‘złożenie ślubów zakonnych, śluby zakonne’

SStp notuje jedno poświadczenie, z rękopisu zawierającego polski i łaciński tekst reguły zakonu bernardynów, datowanego na 1484 r., w którym pol. <po svozey professy> odpowiada łac. *post eorum ingressum* (Reg 715). Źródłem, wobec braku wyrazu w StčS, jest łac. *professio* ‘id.’ (SŁP, Du Cange).

Profeta ‘prorok’

Wyraz pojawia się w tzw. fragmencie Łopacińskiego (*Pocz 232*), a następnie kilkakrotnie w *Rozmyślaniu przemyskim* (251 etc.). Poświadczona jest ponadto nazwa osobowa *Profeta* (od 1387 r., zob. SSNO). Wobec poświadczenia staroczeskiego *Proféta* jedynie jako nazwy własnej (StčS), należy uznać wyraz polski za latynizm. Źródłem jest łac. *propheta* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), zapożyczenie z gr. *προφήτης* ‘id.’ (Ernout, Meillet).

Proskura, Praskura ‘chleb liturgiczny używany w cerkwi prawosławnej’

Wyraz pojawia się po raz pierwszy w rachunkach dworu króla Władysława Jagiełły i Królowej Jadwigi pod datą 1419 (*MMae XV 532*), gdzie glosuje wyraz *azima* (Du Cagne: ‘rodzaj mącznego wypieku’), a następnie dwukrotnie w słowniku lekarskim Jana Stanki z 1472 r., raz przy wyrazie *bisia* (*Rost* nr 1526), raz przy *pastullum* (*Rost* nr 1544) – pierwszy wyraz związany zapewne z *bisus/bisius*, drugi z *pasta* (Du Cange), oba niewątpliwie oznaczają rodzaj chleba. SSNO notuje nazwy osobowe *Praskurnica*, *Praskurnic(z)*, *Praskurnik*, *Proskornik*, *Proskurka* oraz *Proskurnikow* (wszystkie w XV w.). Znaczenie ‘chleb liturgiczny używany w cerkwi prawosławnej’ ustalono najwyraźniej na podstawie etymologii wyrazu: wyprowadza się go ze strus. *npockypa/npockopa* ‘id.’ (występują także warianty *npocwupa*, *npocwopa*, *npocφopa*) (SRJ XI-XVII podaje poświadczenia od XI w.). Rus. *npockypa* dobrze tłumaczy postać pol. *proskura*, ale wariant *praskura* budzi wątpliwości. Podobna zmiana jest widoczna w czes. *praskora* ‘id.’ (StčS). SStp podaje też wyraz *plaskur* ‘chleb ofiarny, przeznaczony na hostię’; jak sugeruje Karpluk (2001), powstał on przez adideację *proskur(a)* do *plaski*; być może postać *praskura* powstała przez kontaminację obu wyrazów.

Wyraz ruski wyprowadza się z scs. (VasEt), przy czym już w scs. występują różne jego warianty (ESJS: *prosfora*, *prosvora*, *prosfira*, *proskora*, *proskura*, *proskurъ*). Do scs. wyraz dostał się z gr. *προσφορά* ‘chleb liturgiczny’; jak objaśnia ESJS, do zmiany *-f- > -k-* doszło na gruncie scs. w wyniku dysymilacji *-sf- > -sch- > -sk-* lub dysymilacji na odległość *p-f > p-k*.

Derywat *proskurnica, praskornica, proskornica* ‘1. piekarnia, w której piecze się proskury; 2. kobieta wypiekająca proskury’ powstał na gruncie polskim lub został zapożyczony z rus. *пропскурица*; znaczenie 2. jest w każdym razie rodzime, nie ma go wyraz ruski (SRJ XI-XVII).

Pryma ‘trzecia część brewiarza odmawiana po laudesach’

Wyraz poświadczony jest w zabytkach XV-wiecznych: w *Modlitwach Wacława* (MW 1a etc.), regule zakonu Bernardynów (Reg 714) i *Psalterzu puławskim* (Puł 21 arg. etc.). Karpluk (2001) nie wyklucza pośrednictwa czeskiego *prima* ‘id.’ (StčS), chociaż najbardziej prawdopodobne wydaje się, że nazwa tej, jak i innych części brewiarza (**zob.** *kompleta, nona*), trafiły do polszczyzny wprost z łaciny (łac. *prima* ‘id.’, zob. SŁP, Du Cange).

Przeor ‘przełożony klasztoru w niektórych zakonach’

Wyraz ma w SStp dwa poświadczenia: z wielkopolskiej roty sądowej z 1432 r. (Pozn nr 1529) i z *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze śmiercią* (*De morte* w. 467). Pojawia się również jako nazwa osobowa w tekście z 1455 r. (SNNO). Wyraz **przeorysza* omówiony został osobno.

Niewątpliwie ostatecznym źródłem wyrazu jest łac. *prior* ‘zwierzchnik, przełożony’, wyraz często używany w kontekstach związanych z Kościołem (SŁP, Du Cange), jako źródło bezpośrednio często podaje się natomiast język czeski. Wyprowadzanie wyrazu zarówno z łaciny, jak i z czeskiego jest problematyczne. Jeśli uznać wyraz za latynizm, spodziewana postać to **przy(j)or*; brak analogii dla adaptacji łac. *-ri-* jako *-rze-*. Z kolei etymologii czeskiej zdaje się przeczyć fakt, że rozpowszechniona w źródłach czeskich postać wyrazu to *přěvor* ‘1. namiestnik opata; 2. przełożony zakonników’ (StčS); wyraz polski nie ma zatem występującego w czeskim *-v-*. Problem ten dostrzegł Klich (1927: 82-83) i zaproponował wyprowadzanie wyrazu polskiego z przypuszczalnego wcześniejszego czes. **přieor*. Jest to rozwiązanie przekonujące, ponieważ czes. *-v-* zostało wprowadzone zapewne dla uniknięcia hiatu (tak tłumaczy je np. RejzEt); proces wprowadzania interwokalicznego *-v-* był aktywny w czeszczyźnie od XIV w. (Lamprecht, Šlosar, Bauer 1986: 98-99), zapożyczenie musiało zatem nastąpić przed tą zmianą. StčS podaje zresztą jako morawską formę *přěor* oraz przymiotnik *přěoróv*, co potwierdza istnienie wcześniejszej formy bez *-v-*.

Wyraz czeski należy zapewne wyprowadzać ze śr.-wys.-niem. *pr̄ior* ‘przełożony klasztoru’ (Lexer); możliwe jest również uznanie go za latynizm (z łac. *prior*), chociaż na korzyść drogi niemieckiej przemawia zgodność semantyczna, wyraz łaciński ma natomiast znaczenie bardziej ogólne, nie dotyczy jedynie przełożonego klasztoru. Jedno i drugie źródło budzi jednak

wątpliwości ze względu na fonetykę – nie jest jasne, czemu nastąpiło obniżenie samogłoski w pierwszej sylabie; być może nastąpiło tu skojarzenie z prefiksem *přě-*.

Śr.-wys.-niem. *prîor* jest niewątpliwie zapożyczeniem łac. *prior* z zawężeniem znaczenia do terminologii klasztornej (KlugEt).

***Przeorysza** ‘przełożona klasztoru żeńskiego’

Choć SStp nie podaje żadnych poświadczeń tego wyrazu, należy przypuścić, że funkcjonował od w polszczyźnie przynajmniej od początku XV w.; wskazuje na to poświadczony w 1403 r. w wielkopolskiej rocie sądowej przymiotnik *przeoryszny* ‘przynależący przeoryszy’ (Pozn nr 732). Źródłem jest zapewne czes. *přěvoryšě/přěvořišě* ‘id.’. Brak -v- w polskim wyrazie można tłumaczyć dwojako: albo, podobnie jak w przypadku **przeora**, zapożyczenie nastąpiło przed wprowadzeniem tej spółgłoski do wyrazu czeskiego, albo do pożyczki doszło później, ale uległa modyfikacji pod wpływem obecnego już w polszczyźnie *przeora* (StčS). Z całą pewnością wyraz pol. **przeorysza* nie został wyderwowany na gruncie polskim ani czes. *přěvoryšě/přěvořišě* na gruncie czeskim, ponieważ w SStp ani w StčS na nie da się wskazać innych wyrazów z potencjalnym sufiksem *-iswa/-ysza, -yšě/išě*. Zapewne wyraz trafił do czeszczyzny ze śr.-wys.-niem. *prîorisse* ‘przełożona klasztoru żeńskiego’, a to z łac. *priorissa* ‘id.’ (SŁP, Du Cange). Opisany scenariusz pochodzenia polskiego wyrazu **przeorysza* potwierdza fakt, że właśnie taką drogą dostał się do polszczyzny jego męski odpowiednik – *przeor*.

Psalm ‘utwór ze zbioru pieśni, stanowiących jedną z ksiąg Starego Testamentu’

Wyraz najwcześniej pojawia się w *Psalterzu floriańskim* (17, 53 etc.), a następnie w różnych tekstach XV-wiecznych. Poświadczony jest również derywatu *psalmowy* ‘związany z psalmem’. Wyraz *psalterz*, a także starsze zapożyczenie *żalm* zostały omówione osobno.

Źródłem może być łac. *psalmus* ‘id.’ (SŁP, Du Cange) lub czes. *psalm* ‘id.’ (MSS), wywodzący się z wyrazu łacińskiego. Być może, skoro w polszczyźnie funkcjonował już bohemizm *żalm*, bardziej prawdopodobne jest, że *psalm* wywodzi się bezpośrednio ze źródła łacińskiego, zwłaszcza że łacińskie pochodzenie ma *psalterz*. Za łacińską etymologią opowiedział się zdecydowanie Klich (1927: 115), zwracając uwagę na późne i słabe poświadczenie czes. *psalm*. Podobnie sądzi Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006 pod hasłem *żalm*), zwracając uwagę na to, że w polszczyźnie *żalm* jest rzadki, a *psalm* powszechniejszy w zabytkach i bardziej produktywny, jeśli chodzi o derywaty (*psalmowy*, nie istnieje natomiast **żalmowy*), w języku czeskim sytuacja jest zaś odwrotna. Łac. *psalmus* jest pożyczką gr. *ψαλμός* ‘id.’ (Soph.).

Psalterz ‘zbiór psalmów, jedna z ksiąg Starego Testamentu’

Wyraz ma w SS^tp jedno poświadczenie, z tekstu reguły zakonu bernardynów z końca XV w (*Reg* 714). W łacińskim tekście odpowiada mu *psalterium* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), które jest też najbardziej prawdopodobnym źródłem zapożyczenia, wobec braku możliwego etymonu w staroczeskim. Adaptacja zakończenia *-terium* → *-terz* jest w pełni oczekiwana – nastąpiła palatalizacja *-r-* pod wpływem *-i-* i odrzucenie zakończenia *-ium*, podobnie **zob.** *cmynterz*. Wyraz łaciński wywodzi się z gr. *ψαλτήριον* ‘id.’.

Refektarz, Refektorz ‘sala jadalna w klasztorze’

SS^tp podaje tylko pierwszą postać (z jednym poświadczeniem z *Vocabularius ex quo* – *Erz* 84), postać z *-o-* cytuje Karpluk (2001) za *Mamotrekiem kaliskim* (175). Ta druga postać jest bliższa prawdopodobnemu etymonowi, łac. *refectarium* ‘id.’ (SŁP, Du Cange; z łaciny wyprowadza BańkEt); w pierwszej widać niewątpliwie wpływ innych rzeczowników z zakresu terminologii chrześcijańskiej zakończonych na *-arz*: *oltarz*, *żoltarz* (**zob.** podobny proces w *cmentarz*); SŁP cytuje też postać *refectarium*, choć trudno powiedzieć, czy postać ta powstała na gruncie łaciny polskiej (wtedy może być źródłem polskiej postaci na *-arz*), czy też ukształtowała się pod wpływem stpol. *refektarz*. Ewentualne zapożyczenie czes. *refektoř/refektor* ‘id.’ (MSS, ESSČ) wydaje się mniej prawdopodobne (ewentualnie w grę mogłaby wchodzić tylko pierwsza postać; objaśnienie wyrazu jako latynizm wydaje się prostsze).

Reguła ‘1. zbiór przepisów określających i normujących życie w zakonie; 2. prawo wiedzy, sztuki’

Wyraz pojawia się w kilku zabytkach XV-wiecznych, przede wszystkim w regule zakonu bernardynów (*Reg* 703 etc.). Występuje ponadto jako nazwa osobowa od 1411 r. (SNNO). Źródłem jest zapewne łac. *regula* ‘id.; również: reguła, zasada, norma’ (SŁP, Du Cange), a nie czes. *řehola*, *řehula*, *řehole* ‘reguła, zasada’ (MSS), na co wskazuje fonetyka; poza tym, znaczenie podawane przez MSS jest inne niż wyrazu polskiego, a wyraz łaciński ma również znaczenie wyrazu polskiego.

Relikwie ‘szczątki ciał świętych lub przedmiotów związanych z nimi, otaczane czcią religijną’

Wyraz pojawia się w *Kazaniach gnieźnieńskich* z rz- nagłosowym (Gn 4a), które jednak SStp, a także Klich (1927: 83) uznają za błąd w grafii, oraz w *Modlitewniku Nawojki* (Naw 141, koniec XV w.). Klich o wyrazie wypowiada się ostrożnie, nie zalicza go jednak do bohemizmów; Basaj (Basaj, Siatkowski 2006) uznaje go zdecydowanie za pożyczkę łac. *reliquiae* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), argumentując – zapewne słusznie – że w kartotece StČS znajduje się tylko jeden cytat z wyrazem *relikwie* z r. 1464, a zatem młodszy od poświadczenia polskiego.

Zainteresowanie budzi poświadczony w glosie z rozariusza z 1440 r. wyraz *relikwiarz* ‘grabarz’, glosujący łac. *fossor sepulcrorum*; wygląda on na zapożyczenie jakiegoś łac. **reliquarius* ‘grabarz’, ale takiego wyrazu nie poświadczają słowniki łaciny średniowiecznej (jest jedynie *reliquarium* ‘relikwiarz, zob. Du Cange, w łacinie polskiej również z zakończeniem *-us*, ale w tym samym znaczeniu, zob. SŁP). Być może to rodzimy derywat, utworzony od wyrazu *relikwie* na wzór stpol. *grabarz* (SStp).

Rubryka ‘tytuł rozdziału lub jego części napisany czerwoną farbą’

Wyraz pojawia się kilkakrotnie w *Kodeksie Suleda* (64 etc.) i w tekście objawień świętej Brygidy (MPKJ V 428; oba zabytki datowane na poł. XV w.). Ze względu na uczony charakter wyrazu należy przypuszczać, że źródłem zapożyczenia jest raczej łac. *rubrica* ‘id.’ (SŁP, Du Cange), a nie czes. *rubrika* (MSS).

Saduceusz, Saducej ‘członek pewnej sekty żydowskiej’

Wyraz (w obu wariantach) pojawia się w *Rozmyśłaniu przemyskim* (177, 181 etc.). Wyraz wykazuje duże podobieństwo do *faryzeusz* (który również pojawia się tylko w *Rozmyśłaniu*). Wydaje się, że i tu mamy do czynienia z latynizmem, dwojako zaadaptowanym: albo przez zmianę zakończenia *-eus* → *-eusz* (bardziej szczegółowo zob. **faryzeusz** i Morawski 1933), albo przez wstawienie interwokalicznego *-j-* i odrzucenie zakończenia *-us*. Wyraz łaciński ma postać *Sadducaeus* ‘id.’ (Georges); w SŁP tylko plur: *Sadduc(a)ei*, co z gr. *Σαδδουκαῖος* ‘id.’ (Soph.). Ewentualnie można tu, jak to robi Karpluk (2001) dopuścić pośrednictwo czes. *saducej* ‘id.’ (MSS), jednak wariant *saduceusz* i tak należałoby wyprowadzać z łaciny.

(Scholastyk) Skolastyk ‘członek kapituły zajmujący się sprawami szkoły katedralnej lub kolegialnej a. jeden z prałatów kapituły (tytularny)’

Wyraz ma jedno poświadczenie – w poznańskiej rocie sądowej z 1434 r. (*Pozn* nr 1444). Źródłem jest zapewne łac. *scholasticus* ‘kanonik katedralny’, a pierwotnie ‘nauczyciel’ (Du Cange,

SŁP), co z gr. *σχολαστικός* ‘nauczyciel’ (Soph., Ernout, Meillet). Karpluk nie wyklucza pośrednictwa czes. *skolastik(us)/školastik(us)* (ESSČ), ale uczony charakter wyrazu i miejsce poświadczenia wskazuje raczej na pożyczkę łacińską.

Seksta ‘jedna z tzw. godzin mniejszych modlitwy brewiarzowej’

Wyraz pojawia się w zabytkach XV-wiecznych: w *Modlitwach Wacława* (MW 32b), regule zakonu bernardynów (Reg 714) i *Psalterzu puławskim* (Puł 118 arg. 6). Karpluk (2001) nie wyklucza pośrednictwa czeskiego *sexta* ‘id.’ (MSS), chociaż najbardziej prawdopodobne wydaje się, że nazwa tej, jak i innych części brewiarza (**por.** *pryma, kompleta, nona*), trafiły do polszczyzny wprost z łaciny (*sexta*, zob. Du Cange, SŁP).

Sekta ‘część społeczności religijnej, która oderwała się od całości, odłam religijny’

SStp przytacza dwa poświadczenia, obydwa z *Rozmyślenia przemyskiego* (179 oraz 182); odpowiednikiem w tekście łacińskim jest *secta*. Wyraz występuje też w staroczeskim jako *sekta* ‘id.’ (ESSČ), wydaje się jednak, że źródłem zapożyczenia do polskiego była łac. *secta* ‘id.’ (Du Cange, SŁP). Za źródłem łacińskim opowiada się również Karpluk (2001). Z pewnością nie jest to dawna pożyczka, o czym świadczy brak palatalizacji nagłosowego *s-*.

Serafin ‘aniołowie z trzema parami skrzydeł, pierwszy z siedmiu chórów anielskich’

Wyraz pojawia się w SStp w trzech cytatach: z tzw. fragmentu Łopacińskiego, datowanego na koniec XIV w. (*Pocz* 232), następnie w glosie z poł. XV w. (*R* XXIV 367) i w *Modlitwach Wacława* (MW 123a), również z XV w., zawsze w parze ze słowem *cherubin* (**zob.**), i, jak należy przypuszczać, obydwa leksemy dotarły do polszczyzny taką samą drogą. Poświadczone są ponadto nazwy osobowe *Serafin* (od XIII w.) i raz *Serafim* (1470-80 r.), zob, SSNO. Bezpośrednim źródłem był wyraz łac. *seraphin* ‘id.’ (Georges, SŁP), co z kolei wywodzi się z gr. *Σεραφίμ* ‘id.’ (Soph.). Zapewne, podobnie jak w wypadku łac. *cherubim* i *cherubin*, w łacinie (również polskiej) występował również wariant z wygłosowym *-m*, wobec którego wariant z *-n* jest wtórny.

Sobota ‘1. szósty dzień tygodnia; 2. (w Biblii) szabat, siódmy dzień tygodnia oraz każde święto łączące się z religijnym nakazem wstrzymywania się od pracy’

Wyraz ma liczne poświadczenia w źródłach XV-wiecznych począwszy od 1404 r. (*Kościół* nr 219). Poświadczone są ponadto derywaty *sobotnica* ‘tygodniowy czynsz należny panu feudalnemu

z kopalni rudy’, *sobotny* ‘związany z sobotą’, a także nazwy osobowe *Sobota* oraz pokrewne (od XIII w., zob. SSNO).

Źródłem wyrazu jest niewątpliwie łac. *sabbatum* ‘ostatni dzień tygodnia u Żydów’ (Du Cange) ← gr. *σάββατον* ‘id.’ (Soph.). Jak podają słowniki, zarówno po łacinie, jak i po grecku wyraz w takim samym znaczeniu był również używany w liczbie mnogiej (*σάββατα*, *sabbata*); w łacinie pierwotnie, jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, pojawiła się postać w liczbie mnogiej, postać *sabbatum* zapożyczono w pierwszych wiekach po Chr. (Waniakowa 1998: 132-133).

Wyraz poświadczony jest we wszystkich grupach języków słowiańskich, przy czym część języków kontynuuje postać z samogłoską nosową (**sǫbota*), część bez (**sobota*); język polski należy do tej drugiej grupy wraz z innymi językami zachodniosłowiańskimi, chorwackim, słoweńskim i staro-cerkiewno-słowiańskim, wszędzie w tym samym znaczeniu (Boček 2010: 142). Nazwy soboty w poszczególnych językach słowiańskich omawia szczegółowo Waniakowa (1998: 139-143).

Do języków słowiańskich wyraz dostał się zapewne przez pośrednictwo jakiejś formy romańskiej kontynuującej łac. pluralis *sabbata*. Ramy czasowe zapożyczenia wyznacza z jednej strony początek chrystianizacji Słowian (wyraz należy ewidentnie do leksyki związanej z chrześcijaństwem), z drugiej strony musi to być stosunkowo dawna pożyczka, skoro nastąpiła substytucja rom. *ǣ* → słow. *o*. Przejęcie tego wyrazu przez Słowian związane jest w literaturze z działalnością patriarchatu akwilejskiego (np. Klich 1927:142-143, SkokEt). Prawdopodobnie wyraz trafił najpierw do zachodnich języków południowosłowiańskich, a stamtąd do języków zachodniosłowiańskich; w scs. byłby to zatem morawizm (w przeciwieństwie do poświadczonej również w scs. postaci z nosówką). Geografia wskazuje, że do polszczyzny wyraz mógł dostać się za pośrednictwem czes. *sobota* (ESSČ), choć niewykluczone, że trafił na tereny polskie jeszcze przed chrystianizacją. Prawdopodobną drogę przenikania wyrazu przedstawia schemat: gr. *σάββατον* → łac. *sabbatum* > forma romańska → (czes. *sobota* →) stpol. *sobota*.

(Stuła) Stoła ‘obrzędowa, dwuczęściowa szata, okrywająca piersi i plecy’

W SStp cytowane jest jedno użycie wyrazu w *Biblii królowej Zofii*, gdzie odnosi się anachronicznie do części stroju kapłańskiego w Starym Testamencie (BZ I Par 15, 27). Źródłem zapożyczenia jest łac. *stola* ‘id.’ (Du Cange, SŁP). Czeskiego *štóla*, *štůla* ‘id.’ nie należy brać pod uwagę ze względu na zmianę spółgłoski nagłosowej.

Stypa ‘poczęstunek po pogrzebie, uczta pogrzebowa’

Wyraz pojawia się w kilku źródłach XV-wiecznych, najwcześniej w z glosie z połowy XV w. (z fleksją łacińską jako *stypas*, *Stat* 21); już w 1437 r. pojawia się natomiast derywat *stypny* ‘uczestniczący w stypie’ (<Żebrak *stipni*> jako tłumaczenie łac. *instipus*, *Wisł* nr 228 s. 89). Jako źródło wyrazu wskazuje się łac. *stips* ‘jałmużna, datek’ (Georges, SŁP); w ten sposób: Karpluk 2001, BorEt. Biorąc pod uwagę, że wyraz łac. jest rodzaju żeńskiego, taka adaptacja jest możliwa. Więcej problemów może sprawić objaśnienie zmiany znaczenia; Boryś sugeruje, że pierwotnie wyraz polski oznaczał ‘jałmużnę dawaną ubogim po pogrzebie’. Znaczenia notowane w SŁP wskazują, że wyraz oznaczał niekiedy jałmużnę dla ubogich, ale rozumianą jako posiłek; być może zatem właściwy ciąg zmian znaczenia to: ‘jałmużna w ogóle’ → ‘jałmużna w formie posiłku’ → *‘jałmużna w formie posiłku wydawanego po pogrzebie’ → ‘poczęstunek po pogrzebie’. Zaświadczona w polskiej łacinie średniowiecznej *stip*Ⓟ*a* ‘stypa’ (SŁP) to zapewne polonizm.

Sufragan ‘biskup pomocnik ordynariusza diecezji’

Wyraz ma w SStp jedno poświadczenie, w *Rozmowie mistrza Polikarpa ze śmiercią* (*De morte* w. 406). Źródłem może być, jak przypuszcza Karpluk (2001), język łaciński. Słowniki łaciny średniowiecznej notują wyraz łac. *suffraganeus* ‘biskup pomocniczy’ (Nier., Du Cange tylko plur.). Wydaje się jednak, że odrzucenie łac. zakończenia *-eus* nie jest oczekiwanym sposobem adaptacji (zob. *faryzeusz*, *saduceusz*). Za co najmniej prawdopodobne należy tu uznać pośrednictwo czeskiego *sufragán* ‘id.’ (MSS). Wyraz ten trafił do czeskiego zapewne przez pośrednictwo śr.-wys.-niem. *suffragân* ‘id.’ (co z łaciny).

Synagoga ‘1. ogół wiernych, zgromadzenie wiernych; 2. (u Żydów) dom modlitwy, bożnica’

SStp podaje poświadczenia z *Psalterza floriańskiego* (105, 19), *Psalterza puławskiego* (105, 19) i *Rozmyślenia przemyskiego* (829 etc.). Pełna zgodność fonetyczna zarówno z czeskim *synagoga* (jak wskazuje ESSČ, również występującym w obu znaczeniach) jak i łac. *synagoga* ‘zgromadzenie żydowskie’ (Georges) pozwala na wyprowadzanie z obu języków; na korzyść łaciny można podać uczoność wyrazu, który używany jest przede wszystkim do nazywania realiów biblijnych; na język czeski jako źródło wskazuje miejsce pierwszego poświadczenia – psalm 105 w *Psalterzu floriańskim*, czyli w części, która, jak się uważa, zawiera liczne bohemizmy (Łoś 1922b: 145, Cybulski 1996: 28). Wyraz łac. jest pożyczką gr. *συναγωγή* ‘zgromadzenie’, następnie również ‘zgromadzenie religijne’ i ‘świątynia’ (Ernout, Meillet, Soph.).

Synod ‘zebranie, zgromadzenie, zjazd duchowieństwa’

SStp podaje jedno poświadczenie: w glosie do łac. *sinodus* w *Vocabularius ex quo* (Erz 104). Wydaje się, że najbardziej prawdopodobne źródło zapożyczenia to łac. *synodus/sinodus* ‘id.’ (Du Cange, Georges), ze względu na przynależność wyrazu do fachowej terminologii związanej z funkcjonowaniem Kościoła; można ewentualnie przypuścić pośrednictwo czes. *synod* ‘id.’ (ESSČ), co z łaciny. Wyraz łaciński pochodzi z gr. *σύνδοδος* ‘id.’ (Soph.). Warto zauważyć, że wyraz gr. i łac. jest rodzaju żeńskiego; w staropolskim i staroczeskim nastąpiła zmiana rodzaju na masculinum, co nie dziwi wobec faktu, że w językach klasycznych wyraz ten jest wyjątkiem rodzajowym i odmienia się jak masculina.

Szatan ‘czart, diabeł, zły duch’

Wyraz poświadczony jest od XV w., pojawia się **m.in.** u Gałki (*Gałka* w. 42), w *Ewangeliarzu Zamoyskich* (*EwZam* 301) i w *Rozmyślaniu przemyskim* (*Rozm* 129). Poświadczono są ponadto dwa derywaty przymiotnikowe: *szatanowy* i *szatański* ‘związany z szatanem’ i nazwa osobowa *Szatan* (od 1390 r.), zob. SSNO.

Jest to zapewne bohemizm, na co wskazuje nagłosowe *sz-*, zgodne ze stczes. *šatan* ‘id.’ (MSS), choć nie jest wykluczone, że w ten sposób w polszczyźnie zostało zaadaptowane niem. *s-* wyrazu śr.-wys.-niem. *satân* ‘id.’ (Lexer) lub st.-wys.-niem. *satanās* (Kluge); **por.** nagłos *žegnać*, które również może być pożyczką niemiecką; przejęcie z niem. postuluje Czarnecki (2014), ale Eggers (1988: 115-117) nie podaje żadnych przykładów na taką adaptację nagłosowego *s-* przed samogłoską. Tym bardziej mało prawdopodobna jest taka adaptacja łac. *satan* ‘id.’ (Georges) – łac. *s* bywało przejmowane jako pol. *sz*, ale jedynie w wygłosie wyrazu (**por.** *faryzeusz*). Należy zatem przyjąć, że wyraz polski jest pochodzenia czeskiego lub ewentualnie niemieckiego. Czes. *šatan* (również: *šatanáš*. zob. MSS) wywodzi się zapewne ze śr.-wys.-niem. *satanās/satân* ‘id.’ (Lexer; na źródło niem. wskazuje MachEt, nie precyzuje jednak dialektu). Ze względu na wymowę śr.-wys.-niem. *s* było ono adaptowane jako czes. *s* lub – tak jak w tym przypadku – *š* (zob. Newerkla 2011: 52)⁴⁷. Wyraz niem. wywodzi się z łac. *satan/satanās*, co z kolei z gr. *σατᾶν/σατανᾶς* ‘id.’ (Kluge, Soph.).

Trudno dokładnie określić chronologię przenikania wyrazu, ale Klich (1927: 130) zwraca uwagę, że w stczes. jest poświadczona również wcześniejsza postać *sotona*, niewątpliwie starsza ze

⁴⁷ Nieco zaskakujący jest fakt, że Newerkla (2011) w swojej pracy o zapożyczeniach niemieckich w czeskim akurat tego wyrazu nie omawia.

względu na fonetykę ($o < \tilde{a}$); postać z *-a-* jest zatem pożyczką późniejszą, zatem również do polszczyzny musiała trafić odpowiednio później.

Szkaplerz ‘w niektórych zakonach kościoła katolickiego długa prostokątna szata noszona na habicie’

Wyraz pojawia się w *Rozmowie mistrza Polikarpa ze śmiercią* (*De morte* w. 471) oraz w *Vocabularius ex quo* (*Erz* 107), gdzie glosuje łac. *scapularis et scapulare*. Pełna zgodność fonetyczna skłania do przyjęcia postulowanego przez Karpluk (2001) i Basaja (Basaj, Siatkowski 2006) pochodzenia z czes. *škaplér* ‘część stroju mnicha z otworem na głowę’ (MSS). Wyraz czeski wyprowadza się ze śr.-wys.-niem. *schapelaere* ‘id.’ (Lexer; w ten sposób Newerkla 2011: 219). Śr.-wys.-niem. *sch-*, wymawiane jako *f-*, powstało ze st.-wys.-niem. *sk-* ok. poł XI w. (zob. Paul 2007: 174); możliwe zatem, że wyraz trafił do czeskiego w jakimś stadium pośrednim tej zmiany, przed ostatecznym przekształceniem się niemieckiego nagłosu w *f-*, co zaowocowało adaptacją jako *šk-*. Wyraz niem. pochodzi z łac. *scapulare* ‘strój mnisi przykrywający tylko ramiona’ (Du Cange).

Taca ‘rodzaj daniny na rzecz plebana’

SStp notuje dwa poświadczenia wyrazu z kościelnych akt plockich z 1488 r. (*MMae* XVIII nr 151). Wyrazu tego nie należy łączyć ze słowem *taca* poświadczonym od XVI w. w znaczeniu ‘czasza, czara, miska’, później ‘rodzaj płaskiego naczynia’ ← niem. *Tazze* (zob. BorEt). Omawiany wyraz stpol. nie jest obecnie używany, ale ma odpowiedniki w gwarach, które wymienia Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006). Siatkowski podaje przy tym bardziej konkretne znaczenie wyrazu: ‘dziesięcina’, co zapewne ma związek z faktem, że znaczenie takie występuje (choć nie jako jedyne) w gwarach, na które się powołuje, i wyprowadza omawiane słowo ze śr.-wys.-niem. *taz* (nie podając znaczenia), a to z łac. *decima* ‘dziesiąta część’. Powołuje się przy tym na słownik Machka (MachEt, hasło *tacmo* ‘dziesięcina’); podobny pogląd na etymologię wyrazu niemieckiego wyraża Schuster-Šewc (SchusEt pod hasłem *taca*), który z niem. wyprowadza wyrazy głuź. *taca* ‘dziesięcina’ i dłuź. *taca* ‘danina na rzecz plebanii lub szkoły’.

Warto zwrócić uwagę, że z poświadczeń staropolskich nie wynika, żeby wyraz ten oznaczał konkretnie ‘dziesięcinę’, stąd nieco inne znaczenie podane przez autorów SStp; podobnie śr.-wys.-niem. *taz* ma w słowniku Lexera ogólniejsze znaczenie ‘danina, opłata’ (Lexer). Lexer podaje też etymologię: *taz* ← wł.⁴⁸ *dazio* < śrlac. *dacia* < łac. *datium*; taką samą etymologię można znaleźć u

⁴⁸ Lexer klasyfikuje ten wyraz jako po prostu włoski („it.”), ale bardziej precyzyjnie należałoby go określić jako „starowłoski”; wyraz ten jest poświadczony od XIV w. (PratiEt).

Machka, który z *taz* wyprowadza czes. *tác* ‘danina z napojów’, a także u Karpluk (2001). Wyraz łac. *datium* oznaczał po prostu ‘daninę’ i miał w średniowieczu różne warianty, m. in. *datia*, *dacia*, *dacium* (SŁP, Du Cange). Do śr.-wys.-niem. mógł rzeczywiście trafić przez pośrednictwo starowłoskie, co dobrze tłumaczyłoby zmianę rodzaju z neutrum na masculinum (łac. neutrum *datium/dacium* ma w pełni spodziewaną kontynuację w starowłoskim masculinum *dazio*; śr.-wys.-niem. *taz* jest również rodzaju męskiego). Dziwi natomiast zmiana rodzaju na femininum w polszczyźnie i górnołużyckim, która nie nastąpiła w czeskim.

Wydaje się, że wyprowadzanie wyrazu z łac. *datium* jest najbardziej przekonujące pod względem znaczenia (które w różnych językach słowiańskich uległo zawężeniu do różnych rodzajów danin), zmiany rodzaju (wyprowadzanie z *decima* wymaga przyjęcia jeszcze jednej nieoczekiwanej zmiany z fem. na masc. przy zapożyczeniu do śr.-wys.-niem.) oraz fonetyki (konieczność przyjęcia mniejszej liczby i mniej nieoczekiwanych zmian adaptacyjnych). Do wyjaśnienia pozostaje jednak zmiana rodzaju w języku polskim i górnołużyckim.

Tekst ‘fragment Pisma św. (w przeciwieństwie do omówienia)’

Wyraz ma w SStP trzy poświadczenia: jedno w tekście kazania z połowy XV w. (*R XXII 234*) i dwa w regule zakonu bernardynów z końca XV w. (*Reg 711*).

Możliwe, że wyraz miał szersze znaczenie, bliższe współczesnemu; wskazuje na to fakt, że w jednym z poświadczeń został on doprecyzowany: <slowa thexthv svyąthey euangeliey>. Podobną semantykę miał łaciński etymon *textus* – mógł oznaczać ogólnie ‘tekst’ (Nier.), choć większość poświadczeń dotyczy tekstu Pisma św. (Nier., Du Cange). Książkowy, uczony charakter wyrazu wskazuje raczej na zapożyczenie łacińskie niż pochodzenie z czes. *text* ‘tekst, w tym: tekst Pisma św.’.

(Teofania) Teofanija ‘święto Objawienia Pańskiego, upamiętniające ujawnienie boskiej mocy Chrystusa podczas chrztu w Jordanie’

Wyraz pojawia się w materiale SStP raz, w *Rozmyśleniu przemyskim* (204), gdzie tłumaczy łac. *Theophania*. Z tego właśnie wyrazu należy wyprowadzać wyraz polski. Łac. *Theophania*, jak podaje Du Cange, pierwotnie oznaczało dzień Bożego Narodzenia, następnie zmieniło znaczenie na ‘dzień Chrztu Jezusa’. Gramatycznie wyraz był interpretowany jako nom. plur. neutr. lub nom. sg. fem., na co wpływ miały greckie wyrazy *θεοφάνια* (nom. plur. neutr.) i *θεοφάνεια* (nom. sg. fem.), oba w znaczeniu ‘objawienie Boga’, a następnie ‘dzień Bożego Narodzenia’ oraz ‘dzień chrztu Jezusa’.

(Tercja) Tercyja ‘część modlitwy brewiarzowej odmawiana o o godzinie trzeciej po wschodzie słońca’

Wyraz poświadczony jest w XV-wiecznych zabytkach: *Modlitwach Wacława* (MW 22a etc.), *Psalterzu puławskim* (Puł 118 arg. 3) i regule zakonu bernardynów (Reg 714). Wyraz należy do tej samej grupy, co *m.in. seksta* czy *pryma* (**zob.**) i zapewne trafił do polszczyzny tą samą drogą tj. bezpośrednio z łaciny; wskazuje na to przynależność do grupy uczonych, technicznych wyrazów związanych z kościołem i brak jakichkolwiek zmian charakterystycznych dla pośrednictwa czeskiego. Etymon ma postać *tertia* ‘id.’ (Du Cange). Czes. *tercí, terciá, tercie* ‘id.’ jest zapewne niezależnym latynizmem.

Testament ‘1. ustne lub pisemne rozporządzenie ostatniej woli; 2. przymierze, układ, umowa’

Drugie znaczenie pojawia się w wyrażeniu *nowy testament* ‘nauka Chrystusowa ustalająca związek z bogiem na nowych zasadach, jako przeciwstawienie staremu testamentowi’. Znaczenia religijne pojawiają się w *Ewangeliarzu Zamoyjskich* (EwZam 290) i *Rozmyślaniu przemyskim* (Rozm 540), znaczenie ostatniej woli w kilku tekstach XV-wiecznych. Jako możliwe źródło brano pod uwagę czes. *testament* (choć ESSČ podaje tylko znaczenie ‘ostatnia wola’) oraz łac. *testamentum*, występujące w obu znaczeniach (Nier., Du Cange). Klich (1927: 84) pozostawia sprawę bez rozstrzygnięcia, ale Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006) wskazuje na rzadkie występowanie wyrazu *testament* w języku czeskim i uważa pośrednictwo za mało prawdopodobne. Wydaje się zatem, że wyraz polski jest latynizmem.

Tron ‘krzesło władcy’

Wyraz jest poświadczony w kilku różnych źródłach, poczynając od końca XIV w. (fragment Łopacińskiego – *Pocz* 233), wszędzie w kontekście religijnym (Karpluk (2001) na podstawie poświadczeń podaje znaczenie ‘majestat Boga’). Wyraz jest najprawdopodobniej zapożyczeniem łac. *thronus* ‘tron’, również używanego w kontekstach religijnych (Du Cange), który to wyraz wywodzi się z gr. *θρόνος* ‘id.’; można by również dopuścić możliwość pośrednictwa czes. *trón* ‘tron’ (MSS), choć brak konkretnych argumentów fonetycznych czy semantycznych za takim scenariuszem.

Tum ‘kościół (katedralny a. parafialny)’

Wyraz pojawia się dwukrotnie w tekstach wyroków sądowych z ok. 1500 r. (*OrtOssol* 36, 1 oraz *OrtMac* 38) i raz jako nazwa osobowa (1407 r., zob. SSNO). Jest to, jak słusznie zauważa Karpluk (2001) i Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006) zapożyczenie śr.-wys.-niem. *tuom* ‘kościół biskupi, katedra’ (ewentualne pośrednictwo czeskie wyklucza brak tego wyrazu w materiale staroczeskim). Wyraz ten, odziedziczony ze st.-wys.-niem. *tuom*, stanowi pożyczkę łac. *domus*, używanego w zwrocie *domus ecclesiae episcopalis* ‘siedziba kościoła katedralnego’ (KlugEt). Użycie łac. *domus* w kontekstach religijnych dokumentuje Du Cange. Przy pożyczce do st.-wys.-niem. nastąpiła zmiana rodzaju z żeńskiego na męski. Zmiany w fonetyce wyrazu mogą wiązać się z pomieszaniem go z wyrazem staro-wysoko-niemieckim oznaczającym sąd, który występował w szeregu różnych wariantów: *t(h)uom*, *tuam*, *dōm*, *duom*, *duam* (zob. Schützeichel 2012).

Ufundować (*Fundować) ‘osadzić, utwierdzić’

Wyraz pojawia się raz w *Modlitwach Wacława* (40a), we fragmencie psalmu, gdzie odpowiada łacińskiemu *fundavit* (w *Psalterzu floriańskim* i *Psalterzu puławskim* użyte są formy rodzimego czasownika *zalożyć*). Źródłem jest łac. *fundare* ‘budować od podstaw, zakładać’ (SŁP, Du Cange); w staroczeskim czasownik ten nie jest poświadczony ani w formie prefigowanej, ani nieprefigowanej. Na podstawie istnienia polskiej formy z przedrostkiem można przypuścić, że czasownik najpierw trafił do polszczyzny jako **fundować*, a następnie utworzono od niego derywat *ufundować*. Adaptacja łacińskiej pożyczki czasownikowej przez dodanie formantu *-ować* jest w pełni oczekiwane, por. staropolskie *koronować* ← łac. *coronare* (o ile nie jest to rodzimy derywat, zob. *koronować*), *obligować* ← łac. *obligari*, XVI-wieczne *ferować* ← łac. *ferre* (SPXVI).

Wiersz, Wirsz ‘1. linijka tekstu, rządędek pisma; 2. utwór poetycki ukształtowany przez rytm’

Wyraz pojawia się w w SStp w trzech zabytkach: w *Rozmyślanii przemyskim* (jako *wirsz* – *Rozm* 48 oraz 95), w *Mamotreckie lubińskim* datowanym na ok. 1470 (jako *wirsz* – *MamLub* 3) oraz w glosie do *De arte poetica* Horacego z końca XV w., gdzie glosuje łac. *versus* (jako *wiersz* – *GlKrón* II 210). Poświadczone są ponadto derywaty (wszystkie w XV w.): *wierszny* ‘napisany wierszem, wierszowany’, *wirszotwórca* ‘poeta, wierszopis’, *wirszowy* ‘dotyczący wiersza’ oraz *wirszyk* ‘krótki tekst pojawiający się po psalmach, też po hymnach, lekcjach itp.’. Przymiotnik *wierszny* pojawia się w tym samym źródle co *wiersz*.

Boryś (BorEt) wskazuje na zapożyczenie bezpośrednio z łac. *versus* ‘wers, linijka’ (Georges, Nier.), nie objaśnia jednak uderzających zmian fonetycznych (*-e- → -i-*, *-s → -sz*). Bardzo podobne zmiany widoczne są w wyrazie *kunwirsz* (zob. **konwers**). Oba wyrazy to prawdopodobnie

bohemizmy. W czeskim wyraz ma postać *verš* ‘wiersz, rytmiczne połączenie słów’; w derywacie *vršik* ‘1. krótki wiersz; 2. fragment Pisma św.’ wstępuje też postać z *-r-* sylabotwórczym (ESSČ). Właśnie ta druga postać (hipotetyczne **vrš*) dobrze tłumaczyłaby fonetykę wyrazu polskiego (*-r-* zgłoskotwórcze zinterpretowane jako *-ir-*, *-š* → *-sz*). Na wpływ czeski wskazuje też znaczenie 2. wyrazu polskiego, nieobecne w łacińskim etymonie. Dodanie znaczenia 1., a także utworzenie postaci z *-e-* jest zapewne wynikiem oddziaływania etymonu łacińskiego. Powstaniu postaci *wiersz* sprzyjała też zapewne zmiana fonetyczna *-ir-* > *-er-*, widoczna w wyrazach takich jak *siekiera* < *siekira* czy *pierwszy* < *pirwszy* (Rospond 1971: 95-96).

Wyraz czeski wyprowadza się albo wprost z łac. *versus* (MachEt), albo przez pośrednictwo niemieckie (RejzEt). Ten drugi wariant wydaje się lepszy, bo lepiej tłumaczy wygłos wyrazu czeskiego – w śr.-wys.-niem. nastąpiło zlanie *-s* i *-š* (Newerkla 2011: 43, 52), co skutkowało niekiedy przejmowaniem etymologicznego *-s* jako czeskiego *-š*, podobnie jak w wyrazie czes. *konvrš/konverš* ← śr.-wys.-niem. *converse* (**zob.** *konwers*). Źródłem zapożyczenia może być śr.-wys.-niem. *vērs* ‘wers, strofa’ (Lexer), kontynuujące st.-wys.-niem. *fers*, co z łac. *versus* (KlugEt). Pewne wątpliwości może budzić przejście niem. *-ēr-* jako czes. *-r-* sylabotwórczego; być może nastąpił tu wpływ podobnego wyrazu *vršek* (zdrobienie od *vrch* ‘wierch’, zob. ESSČ); pewną analogią do przejścia obcej grupy samogłoska + *r* jako *r* sonans w staroczeskim mogą być wyrazy *krleš* i *krlešu*, które powstały jako skrócenie sformułowania *Kyrie eleison* ‘Panie, zmiłuj się’. Prawdopodobną drogę przenikania wyrazu można przedstawić w postaci schematu: łac. *versus* → st.-wys.-niem. *fers* > śr.-wys.-niem. *vērs* → stczes. **vrš* → stpol. *wiersz* ~ *wirsz*.

(Wigilia) Wijilija ‘1. ostatni dzień przed świętem; 2. straż nocna; 3. modlitwa za zmarłych’

Wyraz pojawia się w różnych źródłach począwszy od końca XIV (*Fl* 76, 4, wielkopolska rota sądowa z 1388 r. – *Pozn* nr 45), przy czym przeważnie w znaczeniu 1; w 1497 r. poświadczona jest ponadto nazwa osobowa *Wigilija* (SNNO).

W pełni możliwe jest wyprowadzanie wyrazu wprost z łac. *vigilia* (również plur. *vigiliae*), który ma wszystkie trzy znaczenia wyrazu polskiego (Du Cange, Nier.), przy czym najbardziej pierwotne i obecne w łacinie starożytnej jest znaczenie ‘straż nocna’, nie dziwi zatem, że jedyne jego użycie w staropolszczyźnie zlokalizowano w *Psalterzu floriańskim*. W łacińskim etymonie *g* wymawiano w średniowieczu jako *j* (**zob.** *anioł*, *ewangelia*), stąd *j* w wyrazie polskim. Z wyprowadzaniem wprost z łaciny opowiada się Boryś (BorEt), możliwość czeskiego pośrednictwa dopuszczają z kolei Klich (1927: 84-85) i Karpluk (2001), a bardziej zdecydowanie opowiada się za nim Siatkowski (Basaj, Siatkowski 2006), choć jako jedyny argument podaje przynależność wyrazu

do terminologii kościelnej. MSS podaje różne postaci wyrazu czeskiego: *vigilí, vigilia, vigilie, vigiljí, vigilije, vijiljí, vijiljě*; większość z nich zawiera spółgłoskę -g- (również Siatkowski podkreśla, że postaci z -j- są rzadsze). Zastąpienie czeskiego -g- przez polskie -j- jest zupełnie nieoczekiwane. Jeśli chodzi o znaczenia, MSS podaje tylko znaczenie ‘ostatni dzień przed świętem’, ale Klich (1927: 84-85) zwraca uwagę, że w zabytkach czeskich występuje również znaczenie ‘modlitwa za zmarłych’, brak natomiast klasycznego znaczenia ‘straż nocna’. Tak czy inaczej, fonetyka wskazuje, że zapożyczenie łacińskie jest tu bardziej prawdopodobne niż czeskie; z tego samego względu należy odrzucić ewentualną pożyczkę ze śr.-wys.-niem. *vigilje* ‘1. służba w przeddzień święta; 2. nabożeństwo żałobne’ (Lexer).

(Wikary) Wikaryj ‘1. młodszy ksiądz, pomocnik proboszcza; 2. przełożony części prowincji zakonu św. Franciszka’

Wyraz pojawia się po raz pierwszy w 1398 r. w glosie z kodeksu dyplomatycznego diecezji wileńskiej (*KodWil* I 62), następnie w rocie wielkopolskiej z 1407 r. (*Kal* nr 222) i w kilku innych zabytkach XV-wiecznych. Za źródło zapożyczenia należy uznać łac. *vicarius*, a nie wykluczyć czes. *vikář* ‘wyższy tytuł proboszcza; zastępca biskupa’ (MSS) z przyczyn fonetycznych (efektem pożyczki powinna być forma **wikarz*). Jak wynika z poświadczeń notowanych przez słownik Du Cange’a, wyraz łaciński, oznaczający ogólnie ‘zastępcę’ w strukturach kościelnych (np. biskupa czy proboszcza) używany był w obu znaczeniach obecnych w wyrazie polskim. Wyraz został zaadaptowany przez wprowadzenie -j- dla uniknięcia hiatu, odrzucenie zakończenia -us i zmianę zakończenia -ij > -yj po twardej spółgłosce -r-. Niektóre nieoczekiwane formy fleksyjne (np. dat. sg. *wikaryjemu* obok oczekiwanego *wikaryjowi*) Moszyńska (1975: 44-45) tłumaczy faktem, że wyraz był formalnie podobny do przymiotnika.

Wino ‘napój otrzymywany przez fermentację soku winogron; napój przemieniony w Eucharystii w krew Chrystusa’

Wyraz ma w Sstp liczne poświadczenia, począwszy od *Psalterza floriańskiego* (4, 8 etc.); wiele poświadczeń mają również derywaty *winny* ‘związany z winem’, *winnica* ‘ogród (sad), w którym uprawia się winorośl’, *winarz* ‘ogrodnik uprawiający wino, pracujący w winnicy’, a także nazwy osobowe pochodzące od tego wyrazu (od XIV w., zob. SSNO).

Boryś wskazuje na ogólnosłowiańskie występowanie wyrazu, a co za tym idzie – prasłowiańskość pożyczki; zrekonstruowane **vino* wyprowadza z łac. *vīnum* ‘wino’. Do przejścia mogłoby dojść na terenie Bałkanów. Za taką drogą opowiada się Skok (SkokEt). Dopuszcza ją

również Machek, który uważa również za możliwe zapożyczenie za pośrednictwem języków germańskich (cytuje gockie *wein* ‘ts.’). Zwolennikiem drogi germańskiej jest Newerkla (2011: 225). Proponuje on pośrednictwo goc. *wein* lub st.-wys.-niem. *wīn* (obydwa wyrazy wywodzą się z łac. *vīnum*), za czym przemawiać ma fakt, że z języków germańskich można wyprowadzić również prasłowiański wyraz **vinogordь* ‘winnica’ (goc. *weinagards*, st.-wys.-niem. *wīn(e)gart(o)*, *wingarto* ‘ts.’). Za germańskim pochodzeniem wyrazu słowiańskiego opowiada się zdecydowanie Pronk-Tiethoff (2013: 125-127), za prawdopodobny etymon uważając wyraz gocki, ponieważ jest on rodzaju nijakiego; w wyniku późniejszej innowacji w językach zachodniogermańskich wyraz stał się masculinum. Pronk-Tiethoff zwraca przy tym uwagę, że germańskie neutra często były przejmowane jako słowiańskie masculina. W tym wypadku zmiana rodzaju mogła zostać powstrzymana przez wpływ prsł. **pivo*.

Wyraz jest zatem najprawdopodobniej pożyczką gocką (a w gockim – łacińską), ale warto zauważyć, że do języków słowiańskich trafił zapewne jeszcze przed chrystianizacją. Do grupy wyrazów istotnych dla terminologii chrześcijańskiej został włączony wtórnie ze względu na istotną rolę wina w Biblii i w liturgii chrześcijańskiej.

Wizytator ‘zakonnik sprawujący nadzór nad bractwami III zakonu franciszkańskiego’

Wyraz poświadczony jest w różnych formach w regule zakonu bernardynów, datowanej na 1484 r (*Reg* 721 etc.). Źródłem jest najprawdopodobniej łac. *visitor* ‘zakonnik odpowiedzialny za sprawowanie nadzoru’, choć wyraz jest też notowany w czeskim jako *vizitátor/vizitator* ‘ten, kto przeprowadza kontrolę’ (ESSČ). Wyprowadzanie z łaciny kościelnej jest bardziej przekonujące, ponieważ wyraz jest specjalistycznym terminem związanym z funkcjonowaniem zakonu. Wąskie znaczenie, ograniczone tylko do jednego zakonu podane w SStp wynika z tego, że wyraz poświadczony jest jedynie w tekście związanym z zakonem franciszkanów.

Wytrykusz ‘posługujący w kościele, zakrystian, kościelny’

Wyraz pojawia się w dwóch glosach: w dokumencie datowanym na 1413 r. (*DokMp* V 142, wyraz glosowany: *vitricones*) i w rękopisie z klasztoru bernardynów w Sieciechowie z 2 poł. XV w. (*PF* V 9, tłumaczy łac. *iconomus*, czyli *oekonomus*). Źródłem zapożyczenia jest niewątpliwie (wobec braku wyrazu w staroczeskim) łac. *vitricus* ‘id.’ (Du Cagne). Jak wynika z fragmentu przytoczonego w SStp, wyraz łac. funkcjonował też jako *vitrico*.

Żak ‘1. uczeń, student; 2. kleryk, niższy duchowny; 3. lewita’⁴⁹

Wyraz jest dobrze poświadczony od przełomu XIV i XV w. we wszystkich trzech znaczeniach (np. *CyzWroc, Sul* 4) przy czym w znaczeniu 3 zawsze w przekładzie Ewangelii Jana 1,19. Poświadczone są ponadto derywaty *przeżak* ‘człowiek niedouczony, powierzchownie wykształcony’, *żakowstwo* ‘grono żaków, tj. kleryków’, *żakowe* ‘rodzaj opłaty składanej proboszczom na prowadzenie szkoły parafialnej’ i *żakowski* ‘związany z żakiem, tj. klerykiem’; ten ostatni od końca XIV w. również jako nazwa osobowa (SSNO).

Nie ma wątpliwości, że do polszczyzny wyraz trafił on z języka czeskiego, gdzie występuje w formie *žák* (w ten sposób np. Basaj, Siatkowski 2006) i ma tam znaczenia ‘student’, ‘kleryk’, ‘duchowny z niższymi święceniami’ (MSS).

Więcej wątpliwości budzi etymologia czes. *žák*. Słownik Basaja i Siatkowskiego podaje, że źródłem była skrócona forma średniogrecka *διάκος*, a do języków słowiańskich wyraz trafił za pośrednictwem dialektów retoromańskich, gdzie doszło do palatalizacji spółgłoski nagłosowej. Podobnie sądzi Machek (MachEt), jako etymon podając skrócone greckie *διακος* (bez akcentu) i również sugerując pośrednictwo romańskie przez tereny alpejskie lub Veneto. Choć nie jest to wyrażone wprost, należy przyjąć, że obie prace zakładają jeszcze udział łaciny, do której wyraz *διάκος* musiał w jakiejś formie trafić z greki. Pośrednictwo romańskie nie jest wykluczone, ale wskazywanie go jako źródła zmiany *dj-* > *ž-* bez podawania argumentów w fonetyce konkretnych dialektów romańskich wydaje się mało umotywowane.

Wyraz gr. *διάκος* cytuje słownik Kriarasa (Kriaras), wskazując, powstał on z gr. *διάκων*, oraz leksykon przysłów bizantyjskich (Πολίτης 1902: 408) w postaci *διᾱκος* (cyrkumfleks zamiast akutu; w wymowie średniowiecznej różnica pomiędzy akcentami nie istniała, oznaczano ją jedynie w piśmie). Powstanie *διάκος* łatwo wytłumaczyć tym, że w dobie zaniku iloczasu w języku mówionym nominativus tego wyrazu mógł zostać uznany za accusativus, do którego dotworzono następnie nowy nominativus *διάκος*).

Niezbyt liczne poświadczenia formy *διάκος* (w porównaniu do *διάκονος* i *διάκων*) wskazują na to, że była ona używana raczej w języku mówionym, nie literackim. Tym mniej prawdopodobne wydaje się zapożyczenie jej do łaciny. Nieprzekonujące wydaje się zatem twierdzenie, żeby to ona miała być pośrednim źródłem wyrazu czeskiego.

⁴⁹ Nieco bardziej szczegółowo omówiłem historię tego wyrazu (i innych kontynuacji gr. *διάκονος*) w poświęconym mu artykule: German 2021. Jedyna istotna zmiana w porównaniu z artykułem dotyczy interpretacji postaci *διάκος*, którą w artykule (z powodu braku dostępu do słownika Kriarasa) uznałem za hipotetyczną.

Boček (2010: 90-94) również postuluje pośrednictwo romańskie, ale proponuje rozważyć pochodzenie wyrazu romańskiego nie z hipotetycznej łacińskiej kontynuacji skróconej formy średniogreckiej, a z łac. *diāconus*, kontynuującego gr. *διάκονος*. Boček szczegółowo skupia się nad zagadnieniem przejścia nagłosowego *di-* w słowiańskie *ž-*. Przejście *di-* > *dž-* dotyczyło w zasadzie całego obszaru romańskiego, jak wskazuje Rohlfs; dalszy rozwój zależał od dialektu i mógł dać efekt *dž-*, *ž-*, *dz-* lub *z-*, przy czym w dialektach na północy Italii można zaobserwować występowanie wszystkich podanych wariantów (Rohlfs 1966: 212-215, 247). Zdaniem Bočka, źródłem formy słowiańskiej mógł być dialekt reprezentujący pierwsze lub drugie przejście; obydwie postaci dałyby ostatecznie ten sam efekt w postaci słowiańskiego *ž-*.

Byłaby to bardzo dawna (VIII-IX wiek), odnosząca się do najstarszych misji chrześcijańskich na ziemiach słowiańskich (jeszcze wcześniejsza pożyczka nie wydaje się prawdopodobna ze względu na znaczenie wyrazu na Słowiańszczyźnie związane z chrześcijaństwem). Z dialektów romańskich używanych w północnowschodniej Italii zapożyczony wyraz dostał się zapewne na tereny słowiańskie. Odległość dzieląca północno-wschodnie dialekty Italii od granic Państwa Wielkomorawskiego jest niewielka i za pośrednictwem Słowian południowych wyraz łatwo mógł się dostać do kształtującej się czeszczyzny.

Boček skupia się na spółgłosce nagłosowej, nie poświęca jednak należytej uwagi zagadnieniu segmentu *-on-*, który musiał zostać utracony najpewniej w dialektach romańskich pośredniczących pomiędzy formą łacińską a wyrazem słowiańskim. Cytuje jednak kilka dialektałnych form romańskich, wykazujących mniejszy lub większy stopień przekształcenia lub utraty tego segmentu: starowłoskie *zágano*, *çaan*; wenetyjskie *zago*; friujskie *zàgo*. Utrata omawianego segmentu w pośredniczącym w pożyczce dialekcie romańskim wydaje się więc możliwa, choć brak poświadczonych formy, która rozwinęłaby się z łaciny dokładnie w oczekiwany sposób.

Jeśli chodzi o semantykę, to rozwój znaczeniowy ‘diakon, czyli mężczyzna po niższych święceniach’ (a zatem uczący się, aby zostać dopuszczonym do wyższych) → ‘uczący się, student’ wydaje się prawdopodobny.

Žalm ‘1. utwór ze zbioru pieśni, stanowiących jedną z ksiąg Starego Testamentu, psalm; 2. instrument muzyczny; 3. śpiewający psalmy, psalmista’

Znaczenie 2. i 3. pojawiają się jednokrotnie, w tym samym rękopisie z 1466 r. jako glosy w poematach łacińskich (odpowiednio do *psalterium*, tu użytego w znaczeniu ‘strunowy instrument muzyczny’ – R XXII 27, por. SŁP, i *psalmista* – R XXII 20), przy czym znaczenie 3. zostało w SStp oznaczone jako wątpliwe. Nie ma wątpliwości, że pierwotne jest znaczenie 1., a pozostałe

znaczenia to incydentalne użycia, być może wynikające z pomyłki. W znaczeniu 1. wyraz występuje dwukrotnie w *Psalterzu floriańskim* (146, 1 oraz Ez 23; w odpowiednich fragmentach *Psalterza puławskiego* użyto wyrazu *psalm*). Wyraz *żoltarz* został omówiony osobno. Karpluk (2001) odczytuje wyraz jako *żalm*, co, biorąc pod uwagę niedoskonałość grafii, może być prawidłowym odczytaniem.

Postać wyrazu jednoznacznie wskazuje na zapożyczenie czeskie, za którym opowiada się Klich (1927: 115) oraz Siatkowski (2006). Czes. *žalm* ‘psalm’ (ESSČ) wyprowadza się ze staro-wysoko-niemieckiego *salm* ‘id.’ (w ten sposób Newerkla 2011: 140). Modyfikację nagłosu tłumaczy się charakterem st.-wys.-niem. *s*, które fonetycznie było bliskie słowiańskiemu *š* i w pożyczkach do języków słowiańskich jest adaptowane jako *š* lub udźwięczniane do *ž* (Braune 2004: 167), co ma miejsce właśnie w tym przypadku. St.-wys.-niem. *salm(o)* wyprowadza się z łac. *psalmus* (KlugEt); zbitka *ps-* była w st.-wys.-niem. zwykle upraszczana do *s-* (Braune 2004: 127). Łac. *psalmus* jest pożyczką gr. *ψαλμός* ‘id.’ (Soph.).

Żoltarz, Żaltarz ‘1. strunowy instrument muzyczny, rodzaj harfy, liry; 2. Księga psalmów z ST; 3. egzekwie’

Wyraz ma liczne poświadczenia, od ok. 1400 r. (*Psalterz floriański* II Prol 6 etc.) w postaci *żaltarz*, od XV w. jako *żoltarz*. Poświadczony jest ponadto derywat *żoltarznik* ‘śpiewający psalmy’.

Zarówno daty pierwszych poświadczeń, jak i etymologia wskazują na pierwotność postaci *żaltarz*. Wyraz dostał się do polszczyzny taką samą drogą, jak *żalm*. Bezpośrednim źródłem zapożyczenia był czeski wyraz *žaltář* (MSS), mający znaczenia 1. i 2. wyrazu polskiego (znaczenie 3., poświadczony tylko raz, rozwinęło się zapewne już w polszczyźnie). Wyraz czeski wyprowadza się ze st.-wys.-niem. *saltāri*, *saltāre* (Newerkla 2011: 140; również obydwie znaczenia, zob. KöblerAlt), co z kolei z łac. *psalterium* ‘id.’ (SLP, Du Cange), pochodzącego z gr. *ψαλτήριον* ‘id.’ (LampePatr). Adaptacje fonetyczne nagłosu identyczne jak w wyrazie *żalm* (**zob.**). Postać *żoltarz* wyrazu polskiego powstała zapewne na gruncie polskim w wyniku adideacji do wyrazu *oltarz*, na co wskazywał już Klich (1927: 115).

Żegnać, Żegnać się ‘1. rzucać zaklęcia mające zniweczyć działanie złych mocy; 2. błogosławić; 3. rozstawać się z kimś; 4 med. czynić ręką znak krzyża na sobie’

Wyraz ma liczne poświadczenia w źródłach XV-wiecznych (w formie prefigowanej *pożegnać* już w *Psalterzu floriańskim*, np. 5, 14). Poświadczony są również derywaty: *żeganie*

‘egzorcyzmy’, *žegnaniac* ‘egzorcyzta’, a także formy z prefiksami *po-*, *prze-* i *za-* i ich podobne derywaty. Duża liczba derywatów wskazuje na znaczne zadomowienie wyrazu w polszczyźnie.

W literaturze przeważa wyprowadzanie wyrazu drogą stpol. ← czes. ← st.-wys.-niem. ← łac., zob. Klich 1927: 85-86, Karpluk 2001, Basaj, Siatkowski 2006. Wyraz czeski brzmi *žehnati*; Geb. podaje znaczenia derywatu *požehnati* ‘1. zrobić znak krzyża; 2. pobłogosławić; 3. pożegnać (przy rozstaniu); 4. pochwalić kogoś’. Do zapożyczenia miało dojść przed czeską zmianą *g > h*, stąd brak *h* w polszczyźnie.

Jako argument za czeskim pochodzeniem podaje się przynależność do terminologii chrześcijańskiej oraz polsko-czeska zgodność derywatów, które również mają być bohemizmami. W rzeczywistości zgodność ta nie jest aż tak uderzająca. Zarówno polski, jak i czeski, mają derywat z *po-*, ale jego semantyka nie różni się szczególnie od czasownika nieprefigowanego (poza zmianą aspektu). Czeskich derywatów z *ot-*, *při-*, *roz-*, *u-* i *vy-* brak w polszczyźnie, czeski nie ma natomiast odpowiedników z *prze-* i *za-*. Odpowiedników czeskich nie mają również polskie derywaty na *-aniac*: *žegnaniac* ‘egzorcyzta’ i *požegnaniac* oraz *przežegnaniac* ‘katechumen, człowiek przygotowujący się do przyjęcia chrztu’. Nie można zatem mówić o jakiejś znacznej zgodności, a raczej uderzająca wydaje się spora aktywność słowotwórcza wyrazu w obu językach jednocześnie, co wskazywałoby w obu przypadkach na dawne, dobrze przyswojone zapożyczenie.

Inną drogę przejścia wyrazu proponuje Boryś (BorEt), wyprowadzając stpol. *žegnać* ze śr.-wys.-niem. *sēgenen* ‘robić znak krzyża’, co z kolei pochodzi ze st.-wys.-niem. *seġanōn* ‘id.’ (KlugEt). Znaczenia powstałe na gruncie polskim (podobnie jak znaczenia czeskie) dają się łatwo wyprowadzić ze znaczenia *sēgenen* niezależnie, zwłaszcza, że chodzi tu o bardzo intuicyjne przesunięcia, a przy tym semantyka czasownika w obu językach słowiańskich nie pokrywa się w pełni (brak w czeskim bardzo istotnych w polskich źródłach znaczeń i odpowiednich derywatów związanych z egzorcyzmami). Nagłosowe *s-* mogło zostać przejęte jako *ž-* w obu językach niezależnie: st.-wys.-niem. i śr.-wys.-niem. *s* było wymawiane jako dźwięk pośredni pomiędzy *s* i *š*, a w zapożyczeniach do języków słowiańskich bywało udźwięczniane (Braune 2004: 167; zob. *žalm*).

Silne podobieństwo pod względem fonetyki i budowy słowotwórczej (a także semantyki) wykazuje ponadto słoweński czasownik *žégnati* (BezljajEt). Jak sądzę, można zatem przyjąć trzy scenariusze: (1) wymienione czasowniki słowiańskie to ślady dawnej, ogólnosłowiańskiej pożyczki z niem. *seġanōn* (choć ze względu na specyficzną semantykę trudno byłoby chyba przyjąć możliwość dotarcia terminu na tereny nieschryścianizowane); (2) wymienione czasowniki słowiańskie zostały zapożyczone niezależnie ze źródła niemieckiego i zostały zaadaptowane w

podobny sposób; (3) wyraz polski jest pożyczką czeską. Jak sądzę, trudno w przekonujący sposób odrzucić któryś z wymienionych wariantów, mimo widocznych wad i zalet każdego z nich; najlepszym rozwiązaniem wydaje się chyba wariant (2).

Wyraz st.-wys.-niem. *seganōn* jest pożyczką łac. *signāre* ‘robić znak krzyża’ (KlugEt, Georges).

Żyd ‘człowiek, mężczyzna należący do narodu izraelskiego i wyznający religię mojżeszową’

Wyraz ma bardzo wiele poświadczeń w źródłach XIV- i XV-wiecznych (najwcześniej w rocie z 1391 r. – *Pozn* nr 94), SStp notuje ponadto derywaty *żydo(w)ski* ‘związany z Judą, Izraelem, Żydami’, *żydo(w)stwo* ‘kraj/naród żydowski’, *żydówka* ‘kobieta należąca do narodu izraelskiego i wyznająca religię mojżeszową’, a także wyraz *żydowin* ‘żyd’, którego bardziej szczegółową analizę przedstawiam poniżej. SSNO notuje wiele nazw osobowych pochodzących od tego wyrazu, poświadczonych od początku XIII w.

Etymologię tego wyrazu w językach słowiańskich obszernie omawia Boček (2010: 113 i mn.). Występujące we wszystkich grupach języków słowiańskich bardzo podobne postaci o identycznym znaczeniu pozwalają zrekonstruować prapostać *židь*. Ponadto we wszystkich grupach pojawiają się postaci rozszerzone o element *-ov(in)-*, jak stpol. *żydowin*, scs. *židovinъ*, strus. *židovinъ* czy sch. *židov*. Niewątpliwym, ale niebezpośrednim źródłem jest łac. *iūdeaus* ‘żydowski’ ← gr. *ἰουδαῖος* ‘id.’ (Ernout, Meillet 2001). Istotne zmiany fonetyczne wskazują na zapożyczenie z jakiejś romańskiej formy (szczegółowy wykaz poświadczonych postaci romańskich przytacza Boček 2010: 114). W wyniku regularnych procesów fonetycznych w łacinie ludowej związanych z rozwojem nagłosowego *j-* (szczegóły zob. Rohlfs 1966: 212-213), zanikiem opozycji iloczasowych i zanikiem wygłosowego *-s* łac. *iūdeaus* uzyskał postać, którą Boček rekonstruuje jako **džudéu*. Nagłosowa spółgłoska mogła zostać przejęta jako słow. *ž-* (**por.** *žak*). Jeśli chodzi o samogłoskę pierwszej sylaby, Rohlfs (1966: 57-58) wskazuje liczne przykłady zmiany pierwotnego *ū* w palatalne *ü* w dialektach północnoitalskich; taka samogłoska mogła być, zdaniem Bočka (2010: 116) adaptowana jako słowiańskie *ī* – nie *i* krótkie, które w okresie zapożyczenia wyrazu zmieniło się już w *ь*. Wywód ten jest skomplikowany, ale może być przekonujący. Innym rozwiązaniem byłoby porównanie wyrazu ze słowiańskimi kontynuacjami łac. *crux* (**zob.** *krzyż*), jak robią to BorEt i Basaj, Siatkowski 2006, proponując ciąg zmian: **žūd-* > **žyd-* > **žid-*, do których mogło dojść w południowej Słowiańszczyźnie, przejmującej wyraz w pierwszej kolejności; ESJS zwraca jednak uwagę, że do zaniku iloczasu długiego doszło na tyle wcześnie, że trudno udowodnić, że

przejmujący wyraz użytkownicy języków słowiańskich mogli mieć kontakt z etymonem zawierającym długą samogłoskę.

Aby wyjaśnić adaptację zakończenia wyrazu romańskiego, niektórzy autorzy, jak Boček (2010: 116-117) i Skok (SkokEt pod hasłem *Jahùdija*) postulują przyjęcie pierwotności słowiańskich postaci z elementem *-ov-*. Słowiańskie *-v-* mogłoby kontynuować romańskie *-u-* niezgłoskotwórcze wymawiane dla uniknięcia hiatu. Przy takim scenariuszu zmianę samogłoski *e > o* można tłumaczyć tym, że występowała ona po twardej spółgłosce. Tak powstała postać **židovъ* mogła się rozwinąć w **židъ* na dwa sposoby: (1) **židovъ* początkowo interpretowano jako przymiotnik (etymon łaciński jest właśnie przymiotnikiem), do którego dotworzono rzeczownik przez usunięcie domniemanego sufiksu przymiotnikowego (w ten sposób BezłajEt); (2) od **židovъ* dość szybko utworzono derywat **židovinъ*, który uznano za podstawową postać liczby pojedynczej, zaś **židovъ* zinterpretowano jako gen. plur. i dotworzono do niego nom. sg. **židъ* (za tym scenariuszem opowiada się Boček 2010: 117-118). Scenariusz pierwszy wydaje się prostszy i bardziej ekonomiczny. O pierwotności słowiańskiej postaci z *-ov-* zdają się świadczyć obecne w różnych językach słowiańskich derywaty od niej utworzone, jak scs. *židovъskъ*, *židovъstvo* (ESJS) czy ich polskie odpowiedniki *żydowski*, *żydowstwo*.

Wyraz polski w polskiej literaturze klasyfikuje się jako bohemizm (tak Karpluk 2001, BorEt, Basaj, Siatkowski 2006). Geograficznie wyraz musiał niewątpliwie przejść przez teren czeski, przy czym należy przypuszczać, że do polszczyzny dotarł jeszcze przed chrystianizacją i można go uznać za zapożyczenie ogólnosłowiańskie, odziedziczone przez polszczyznę, co potwierdza duża zgodność derywatów w różnych językach słowiańskich. Prawdopodobnie nie stanowi on zatem świadectwa wpływu terminologii czeskiej na polską w okresie chrystianizacji, jak opisuje się go w wyżej wymienionych opracowaniach.

ROZDZIAŁ III: Wnioski

III.1. Wnioski dotyczące dróg przenikania

Na podstawie przeprowadzonej analizy etymologicznej poszczególnych wyrazów można przedstawić ogólne wnioski dotyczące dróg przenikania omawianej leksyki do staropolszczyzny.

III.1.1. Podział omawianego słownictwa ze względu na źródło bezpośrednie

Jak wspomniano we wcześniejszych częściach pracy, zagadnienie źródła bezpośredniego zapożyczeń jest kluczowe dla ich klasyfikacji, ponieważ wyrazy wywodzące się bezpośrednio z łaciny powinny być klasyfikowane jako latynizmy, wywodzące się z czeskiego – jako bohemizmy, z niemieckiego – germanizmy etc. Przypisując poszczególnym wyrazom prawdopodobne źródło bezpośrednie, przyjąłem następujące zasady, odnoszące się do tabeli w Aneksie 1:

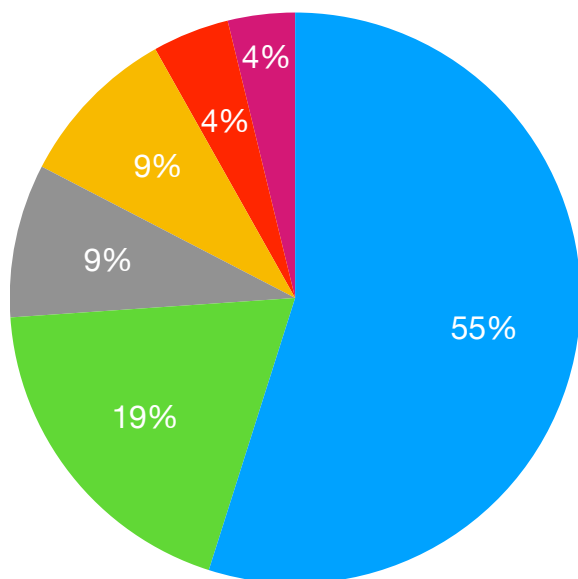
- za latynizmy (romanizmy) uznałem te wyrazy, którym w kolumnie „Bezpośrednie źródło łacińskie (romańskie)” przypisano wartość liczbową „4” lub „5”;
- za bohemizmy uznałem te wyrazy, którym w kolumnie „Pośrednictwo czeskie” przypisano wartość liczbową „4” lub „5”;
- jeżeli danemu wyrazowi w kolumnach „Bezpośrednie źródło łacińskie (romańskie)” i „Pośrednictwo czeskie” przypisano tę samą wartość liczbową „3”, przypisałem go do grupy „Wyrazów o równie prawdopodobnym bezpośrednim źródle czeskim lub łacińskim”;
- za germanizmy uznałem te wyrazy, którym w kolumnie „Pośrednictwo germańskie (dial. niem. lub gocki)” przypisano wartość liczbową „4” lub „5”, a w kolumnie „Pośrednictwo czeskie” – wartość mniejszą niż „3” (aby nie zaliczyć do tej grupy wyrazów, które uznano wcześniej za prawdopodobne lub możliwe bohemizmy);
- za wyrazy pochodzenia wschodniosłowiańskiego uznano te przypadki, którym w kolumnie „Pośrednictwo wschodniosłowiańskie” przypisano wartość „tak”.
- kilka przypadków nie trafiło do żadnej z wymienionych grup, jednak są one na tyle nieliczne, że nie warto wyróżniać dla nich osobnych grup; są to przypadki, dla których za równie prawdopodobne uznano bezpośrednie pochodzenie czeskie i niemieckie (*kacierz*, *kruchta*), łacińskie i niemieckie (*kapelan*), wyrazy, które równie prawdopodobnie można uznać za pożyczki pra- lub ogólnosłowiańskie albo za bohemizmy (*msza*, *olej*, *oltarz*), wyraz, który może być latynizmem lub rodzimym derywatem (*koronować*).

Liczebność wyrazów przypisanych do poszczególnych grup oraz ich procentowy udział wśród wszystkich omawianych (185) przedstawia się następująco:

- wyrazy zapożyczone bezpośrednio z łaciny (ewentualnie z formy romańskiej, która kontynuuje formę łacińską): 102, czyli 55% spośród omawianych;
- wyrazy, które w staropolszczyźnie są pożyczkami czeskimi: 35, czyli 19% spośród omawianych;
- wyrazy, dla których za równie prawdopodobne uznano bezpośrednie źródło łacińskie i czeskie: 16, czyli 9% spośród omawianych;
- wyrazy, które w staropolszczyźnie są pożyczkami germańskimi (jeden z dialektów niemieckich lub język gocki): 17, czyli 9% spośród omawianych;
- wyrazy pochodzenia wschodniosłowiańskiego: 8, czyli 4% spośród omawianych;
- pozostałe przypadki: 7, czyli 4% spośród omawianych.

Wnioski te przedstawiono w formie wykresu kołowego (Wykres 1). Zdecydowaną większość omawianego słownictwa uznano za latynizmy w ścisłym znaczeniu. Przypadki, w których nie budzi wyraźnych wątpliwości pośrednictwo czeskie, stanowią mniej niż jedną piątą omawianego słownictwa. Należy oczywiście pamiętać, że wśród analizowanego słownictwa nie znalazły się m.in. kalki czy neosemantyzmy; pomimo tego, uzyskane wnioski są niemożliwe do pogodzenia z prezentowanymi we wcześniej literaturze przedmiotu tezami o przeważająco czy zupełnie czeskim pochodzeniu staropolskiego słownictwa religijnego. Dla zauważalnej grupy wyrazów nie udało się rozstrzygnąć, które źródło jest bardziej prawdopodobne – łacińskie czy czeskie, ale nie jest to zbiór na tyle liczny, żeby mógł wpłynąć na ogólny wniosek o przeważająco łacińskim pochodzeniu analizowanej leksyki. Istotną grupę stanowią niewątpliwie germanizmy *sensu stricto*; należy przy tym pamiętać, że pośrednictwo germańskie występuje również w przypadku części bohemizmów, o czym niżej; takich wyrazów nie uznano tu jednak za germanizmy. Niewielką, ale szczególną grupą są wyrazy pochodzenia wschodniosłowiańskiego. Charakterystykę poszczególnych grup przedstawiono w dalszej części rozdziału.

- Wyrazy o prawdopodobnym bezpośrednim źródle łacińskim lub romańskim
- Wyrazy o prawdopodobnym bezpośrednim źródle czeskim
- Wyrazy o równie prawdopodobnym bezpośrednim źródle czeskim lub łacińskim
- Wyrazy o prawdopodobnym bezpośrednim źródle niemieckim lub gockim
- Wyrazy pochodzenia wschodniosłowiańskiego
- Pozostałe przypadki



Wykres 1

III.1.2. Podział omawianego słownictwa ze względu na drogi przenikania

Omawiane słownictwo można poddać bardziej szczegółowemu podziałowi ze względu na pełne drogi przenikania. Optymalnym rozwiązaniem byłoby wymienienie wszystkich możliwych dróg przenikania i przypisanie do nich poszczególnych wyrazów, nie jest to jednak możliwe ze względu na następujące czynniki:

- bardzo duża liczba możliwych scenariuszy, uwzględniająca udział greki (w wariacie staro- i średniogreckim), łaciny, form romańskich, gockiego, różnych średniowiecznych dialektów niemieckich, staroczeskiego, starowłoskiego, staroruskiego i staroukraińskiego;
- często pojawiająca się niepewność, czy dane pośrednictwo nastąpiło;
- problemy z określeniem chronologii (o czym będzie mowa poniżej), a co za tym idzie – trudność sklasyfikowania części pożyczek jako prasłowiańskie lub np. bohemizmy.

Poniżej przedstawiono te drogi, które uznałem za najbardziej istotne (należy jednak pamiętać, że część omawianego słownictwa mogła trafić do staropolszczyzny inną drogą, omówioną szczegółowo przy analizie etymologicznej danego wyrazu):

- (1) (greka →) łacina → staropolski
- (2) (greka →) łacina → staroczeski → staropolski
- (3) (greka →) łacina → dialekty niemieckie → staropolski

(4) (greka →) łacina → dialekty niemieckie → staroczeski → staropolski

(5) greka → języki wschodniosłowiańskie → staropolski.

Warto zwrócić uwagę na grupę, która prawdopodobnie trafiła do staropolszczyzny bezpośrednio ze źródła staroczeskiego. Liczbę takich wyrazów oszacowałem powyżej na 35. Spośród nich 17⁵⁰ – czyli mniej więcej połowa – to w staroczeskim germanizmy, zatem przeniknęła do staropolszczyzny drogą (4).

III.1.3. Charakterystyka poszczególnych grup zapożyczeń⁵¹

III.1.3.a. Latynizmy

W omawianym materiale silnie zwraca uwagę dominacja latynizmów *sensu stricto*. Jest to jednak grupa wewnętrznie zróżnicowana i warto tu podać jej przybliżoną charakterystykę.

Najstarsza warstwa spośród wyrazów, które na potrzeby analizy liczbowej zaliczono do latynizmów, to pożyczki prasłowiańskie, których dokładnymi źródłami były prawdopodobnie postaci dialektalne romańskie; mowa tu o wyrazach *kolęda*, *krzyż*, *żyd*; bardziej precyzyjnie należy je określać – jak robi to np. Boček w poświęconych im rozdziałach swojej pracy (2010) – jako romanizmy. Geograficznie mogły one przedostawać się przez terytorium czeskie, ale nie uznałem ich za bohemizmy; teoretycznie jednak taka interpretacja również jest możliwa. Warto tu jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że słownictwo określające realia religijne z sąsiednich terenów mogło trafiać na tereny nieschrystianizowane; przyjęcie nowej religii nie jest koniecznym warunkiem przyjęcia przez język najważniejszych terminów z jej aparatu pojęciowego.

Kolejną warstwę stanowią wyrazy, które prawdopodobnie dostały się do staropolszczyzny w pierwszej fazie chrystianizacji, takie jak *korona* czy *ewangelija*; ze względu na trudności z określeniem chronologii przenikania omawianego słownictwa, trudno podać pełny wykaz takich terminów. Należy podkreślić, że nie ma żadnych powodów, aby wykluczać pochodzenie łacińskie terminów zapożyczonych na początku chrystianizacji – misjonarze, którzy je przynieśli, mogli być np. Czechami lub Niemcami, ale niewątpliwie znali łacinę i od samego początku stanowiła ona język liturgii⁵².

⁵⁰ Jest to liczba wyrazów, którym w tabeli (Aneks 1) w kolumnach „Pośrednictwo czeskie” i „Pośrednictwo germańskie (dial. niem. lub gocki)” przypisano wartość co najmniej „4”.

⁵¹ Podane tu uwagi dotyczące chronologii zostaną rozwinięte i uzasadnione poniżej w części poświęconej temu zagadnieniu.

⁵² Warto tu wspomnieć, że istnieje również hipoteza o sprawowaniu na ziemiach polskich liturgii w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, nie została ona jednak powszechnie przyjęta (Karpluk 2001: X); kilka możliwych cerkiewizmów bezpośrednich w staropolskiej terminologii religijnej wymienia Siatkowski (1996: 195-202).

Dla ogromnej większości staropolskich latynizmów nie jesteśmy w stanie podać przybliżonego momentu zapożyczenia. W przypadku terminów bardziej specjalistycznych, takich jak np. *antyfona* czy *cherubin*, można się spodziewać, że mogły zostać zapożyczone później niż choćby *ewangelija*, ale zazwyczaj nie da się jednoznacznie wykluczyć ich wczesnej obecności w staropolszczyźnie, tym bardziej, że mogły funkcjonować w innej postaci fonetycznej, która uległa następnie relatywnizacji.

Łacina była w średniowiecznej Polsce zarówno językiem mówionym (na początku chrystianizacji wśród misjonarzy, następnie wśród warstw wyższych i kleru), pisany (jako język tekstów administracyjnych, a zwłaszcza religijnych, np. kazań łacińskich) i wreszcie językiem podstawowych tekstów religijnych (Biblia). Wszystkie te – zróżnicowane pomiędzy sobą – postaci funkcjonalne łaciny mogły być źródłem zapożyczeń. Efektem tego stanu rzeczy jest zróżnicowanie latynizmów staropolskich pod względem rejestrów i funkcji. Można m.in. wskazać:

- wyrazy, które były zapewne w powszechnym użyciu przynależąc do języka pisanego i mówionego różnych warstw społecznych, np. *korona*;
- wyrazy, które pojawiły się najprawdopodobniej w socjolekcie kleru, np. *dedominy*;
- wyrazy książkowe, uczone, które być może nie były w użyciu w języku mówionym, np. *potestat*; być może część z nich zapożyczone na potrzeby przygotowania konkretnego tekstu, w którym są poświadczone.

Powyższe stwierdzenia należałoby rozwinąć i sprecyzować; niestety, źródła staropolskie nie są na tyle obfite i różnorodne, żeby umożliwić dokładniejsze badania dotyczące obecności lub nieobecności poszczególnych wyrazów w języku mówionym, ich geograficznej dystrybucji czy zróżnicowania pod względem socjolingwistycznym⁵³.

Wśród zidentyfikowanych bezpośrednich zapożyczeń z łaciny da się wyróżnić całe grupy semantyczne, które trafiły do staropolszczyzny tą drogą. Są to:

- nazwy modlitw (w tym nazwy części brewiarza) i nabożeństw: *antyfona*, *brewiarz*, *dedominy*, *hymn*, *kantyk*, *kompleta*, *magnifikat*, *nona*, *oktawa*, *procesyja*, *pryma*, *psalm*, *seksta*, *tercyja*; spośród takich nazw bezpośrednimi pożyczkami łacińskimi nie są jedynie trzy bohemizmy: *hymna*, *nieszpór* i *żalm*;
- nazwy stroju i wyposażenia liturgicznego lub należące do członków kleru: *cylicyjum*, *infuła*, *kurwatura*, *ornat*, *stoła*; za bohemizm uznano natomiast wyraz *komża*;

⁵³ Taką możliwość dają np. źródła staroangielskie, co pozwala na przeprowadzenie bardziej szczegółowej analizy różnic w użyciu poszczególnych pożyczek (również w opozycji do rodzimych odpowiedników) pod względem geo- i socjolingwistycznym zob. np. Timofeeva 2017.

- nazwy świąt/elementów kalendarza: *betfanija*, *epifanija*, *kalendy* i *teofanija*; należący do tej grupy (ale chronologicznie zapewne wcześniejszy) *adwent* może być zarówno latynizmem, jak i bohemizmem;

- nazwy członków sekt żydowskich: *ezeita*, *faryzeusz*, *saduceusz*;

- nazwy stanowisk i funkcji kościelnych: *arcybiskup*, *dyjakon*, *jardziekon*, *kanonik*, *kantor*, **kleryk*, *komendator*, *kustosz*, *minister*, *prebendarz*, *skolastyk*, *wikaryj*, *wizytator*, *wytrykusz*; w przypadku tej grupy można jednak przytoczyć liczne przykłady wyrazów, których pochodzenie łacińskie jest albo równie prawdopodobne, co czeskie czy niemieckie (*kapelan*, *kardynał*, *patryjarcha*, *prelat*) albo w ogóle nie jest ono prawdopodobne (*biskup*, *harchimendryta*, *homion*, *kanownik*, *kapłan*, *komendor*, *metropolit*, *papież*, *pop*, *popadia*, *proboszcz*, *przeor*, **przeorysza*, *sufragan*, *żak*).

Podsumowując można powiedzieć, że zaliczone do tej grupy wyrazy przenikały do polszczyzny od momentu jej wyodrębnienia się jako niezależnego języka słowiańskiego (a nawet wcześniej, jako pożyczki prasłowiańskie), a następnie w epoce przedpiśmiennej i piśmiennej; są one zróżnicowane pod względem semantycznym (choć da się wśród nich wyodrębnić grupy takie jak np. nazwy modlitw); zapożyczane mogły być zarówno jako elementy języka mówionego, jak i wyrazy książkowe, ograniczone do tekstów pisanych; ich użycie było zapewne w dużej części ograniczone do warstw wyższych i kleru, ale przynajmniej niektóre z nich mogły stopniowo przedostawać się do języka pozostałych grup społecznych.

III.1.3.b. Bohemizmy

Wyrazy, które do polszczyzny zostały zapożyczone ze źródła czeskiego, stanowią wśród omawianej leksyki drugą pod względem liczebności grupę, jednak wyraźnie mniej liczną niż latynizmy. Podobnie do tych ostatnich, również bohemizmy nie są grupą jednorodną.

O kontakcie językowym polsko-czeskim (a zatem i o bohemizmach) można mówić już od momentu wyodrębnienia się obu języków z prasłowiańszczyzny; z tego względu najstarsze spośród zapożyczeń sklasyfikowanych w pracy jako czeskie mogą budzić pewne wątpliwości – możliwa jest również ich ewentualna interpretacja jako pożyczki prasłowiańskie (*mnich*, *sobota*). Kolejną warstwę bohemizmów stanowią wyrazy, które dotarły do polszczyzny najpewniej w pierwszym okresie chrystianizacji (czyli jeszcze w epoce przedpiśmiennej): *birzwnowanie* (w różnych wariantach), *biskup*, *diabeł* oraz *kmotr* i *kmotra*. Warto tu zwrócić uwagę, że tych kilka wyrazów nie może raczej służyć jako jeden z dowodów hipotezy o wyłącznie czeskim pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa. Pozostałe bohemizmy mogły trafić do polszczyzny w późniejszych wiekach (choć,

podobnie jak w przypadku latynizmów, ich bardzo wczesne zapożyczenie również nie jest wykluczone).

W literaturze zwykle zwraca się uwagę na zmienną w czasie intensywność wpływów czeskich: miały one być szczególnie silne w pierwszej fazie chrystianizacji, następnie osłabnąć, a od XV w. znów się wzmóc, tym razem jako rodzaj mody językowej (zob. np. Dunaj 1976: 28; Walczak 1995: 101; Rieger, Siatkowski 2012: 541). Teza ta nie znajduje wyraźnego odbicia w analizowanym przeze mnie materiale. O ile w przypadku najstarszej warstwy omawianych zapożyczeń można wskazać kilka istotnych bohemizmów (nie jest to jednak z pewnością grupa zdecydowanie dominująca), to w kolejnych wiekach zapożyczeń czeskich odnotowano znacznie mniej niż łacińskich, bez zauważalnego wzmożenia w XV w. Należy tu zaznaczyć, że ustalenia przedstawione w mojej pracy nie zmiernają do obalenia tezy o intensyfikacji wpływów czeskich w XV w., ponieważ ograniczają się tylko do słownictwa z dziedziny życia duchowego; można by jednak oczekiwać, że jeśli ustalenia ogólne dla całości wpływów czeskich na polszczyznę są prawidłowe, to znajdą one odbicie również w omówionym przeze mnie materiale.

Źródłem bohemizmów, podobnie jak latynizmów, mógł być zarówno język mówiony (w przypadku możliwej działalności misjonarskiej Czechów, dyplomacji czy handlu), jak i pisany, o czym świadczy zależność tekstowa takich zabytków, jak *Biblia Królowej Zofii* czy *Psalterz floriański* od wzorów czeskich. Niekiedy trudno oczywiście stwierdzić, czy dany wyraz rzeczywiście funkcjonował w języku, czy jest jedynie okazjonalnym zapożyczeniem dokonany na potrzeby przekładu.

Grupę bohemizmów można podzielić pod względem pochodzenia omawianych wyrazów w czeszczyźnie: mniej więcej połowa z nich wywodzi się bezpośrednio z łaciny, połowa natomiast do czeskiego trafiła przez medium dialektów niemieckich. Omawiane tu wyrazy mogły zatem trafić do polszczyzny drogą (2) lub (4) (zob. wyżej); obie drogi są możliwe zarówno dla najstarszych, jak i być może późniejszych bohemizmów. Nie odnotowano różnic w funkcjonowaniu bohemizmów staropolskich w zależności od tego, czy przeszły one wcześniej przez medium niemieckie, czy nie; zapewne przez użytkowników polszczyzny były odbierane tak samo, tzn. pośrednictwo niemieckie nie było dla nich czytelne.

Pod względem semantycznym jest to grupa zróżnicowana; należą do niej m.in. nazwy stanowisk i funkcji kościelnych (*kanownik*, *opat*, *przeor*), pojęć religijnych (*diabeł*, *szatan*), modlitw czy pieśni (*hymna*, *nieszpór*).

III.1.3.c. Latynizmy lub bohemizmy

W przypadku 16 zapożyczeń nie udało się wskazać, czy bardziej prawdopodobne jest bezpośrednie źródło łacińskie czy czeskie. Wśród nich znalazły się wyrazy centralne dla terminologii chrześcijańskiej: *adwent*, *anioł* i *apostoł*, które, jak należy przypuszczać, trafiły do polszczyzny na początkowym etapie chrystianizacji. Warto podkreślić, że w dotychczasowej literaturze uznawano je najczęściej za bohemizmy; za taką klasyfikacją stało najczęściej aprioryczne założenie o czeskim pochodzeniu terminologii chrześcijańskiej, w rzeczywistości zaś nie sposób wykluczyć bezpośredniego pochodzenia łacińskiego. W tej grupie znalazły się również pożyczki, które mogły (choć nie musiały) trafić do polszczyzny później, zarówno wyrazy bardziej istotne i zapewne częściej używane, np. *kardynał*, jak i wyrazy o charakterze prawdopodobnie książkowym, np. *pelikan*.

Można wskazać kilka przyczyn, które uniemożliwiają jednoznaczne sklasyfikowanie omawianych tu pożyczek. Należą do nich:

- podobieństwo średniowiecznych języków zachodniosłowiańskich, które sprawiło, że pożyczki łacińskie zarówno w czeskim, jak i polskim były adaptowane bardzo podobnie, często nie ma zatem cech formalnych, które pozwoliłyby dokładnie sprecyzować źródło wyrazu staropolskiego;
- relatywnizacja, w wyniku której bohemizm mógł być wtórnie upodobniony do wyrazu łacińskiego, przez co tracił ewentualne cechy formalne świadczące o pośrednictwie czeskim;
- niewielka obfitość źródeł staropolskich, która uniemożliwia np. precyzyjne określenie geografii poświadczeń wyrazu.

Problemy związane z tym zagadnieniem zostały szczegółowo omówione niżej, przy okazji dyskusji o możliwych argumentach potwierdzających bądź wykluczających pośrednictwo przy zapożyczeniach.

III.1.3.d. Germanizmy

Grupa germanizmów pod pewnymi względami różni się od analizowanych powyżej latynizmów i bohemizmów. Przede wszystkim zauważalny jest w jej przypadku szczególnie wysoki udział zapożyczeń, które można uznać za bardzo wczesne, możliwie przedchrześcijańskie. Jest to 8 wyrazów (spośród 17 uznanych za germanizmy): *cerkiew*, *chrzcić/chrzest*, *chrześcijanin*, *klasztor*, *kościół*, *pop*, *wino* oraz *zegać*, czyli terminy bardzo istotne dla chrześcijaństwa i często używane w tekstach staropolskich. Wydaje się zatem, że gocki i dialekty niemieckie w sferze słownictwa religijnego oddziaływały na polszczyznę w okresie przedchrześcijańskim i początków

chrystianizacji, a następnie oddziaływanie to osłabło; część późniejszych germanizmów to wyrazy rzadko używane lub rzadsze warianty wcześniejszych pożyczek z innych języków, np. *taca*, *krona*.

Z grupą germanizmów wiąże się często trudność precyzyjnej identyfikacji etymonu w postaci konkretnej formy dialektalnej, jak w przypadku wyrazu *komendor*. Najczęściej źródłem były zapewne dialekty staro-wysoko-niemieckie lub średnio-wysoko-niemieckie (na możliwość takiego kontaktu wskazuje oczywiście geografia), ale niekiedy można brać pod uwagę również inne źródła (np. starosaski), a także – przy pożyczkach prasłowiańskich – język gocki (*wino*).

III.1.3.e. Wyrazy pochodzenia wschodniosłowiańskiego

Ta grupa, w odróżnieniu od wcześniejszych, wyróżnia się pewną jednolitością. Jest to zaledwie 8 wyrazów, z których żaden nie należy raczej do najstarszych zapożyczeń. Na ich pochodzenie wskazuje w szczególności geografia poświadczeń (tereny wschodnie, np. Lwów, Przemyśl) i kontekst – często pojawiają się przy imionach pochodzenia wschodniosłowiańskiego. Prawie wszystkie (z wyjątkiem wyrazu *kum*) ostatecznie wywodzą się z greki, a do staropolszczyzny przeniknęły bez pośrednictwa łaciny – choć w niektórych przypadkach można mówić o prawdopodobieństwie wtórnego wpływu łaciny średniowiecznej na ich postać (*harchimendryta*, *metropolit*, *monaster*); jest to fakt o tyle istotny, że ilustruje siłę wpływów łacińskich na staropolskie słownictwo religijne. Przynajmniej część z omawianych słów do staroruskiego czy staroukraińskiego⁵⁴ mogła trafić przez medium staro-cerkiewno-słowiańskie. Semantycznie omawiane słownictwo jest dość jednolite – są to w większości nazwy odnoszące się do realiów religijnych chrześcijaństwa obrządku wschodniego, np. *homion*, *kryłos*, *monaster*. Ich interesującą cechą jest (w przypadku części wyrazów) duża liczba zanotowanych wariantów, np. *monaster*, *manaster*, *manastyr*, *manastyrz*, *monasterz*, *monastyr*, *monastyrz*, czy *homion*, *humien*, *humion*. Jak sądzę, może to świadczyć o kontakcie z żywymi postaciami języków wschodniosłowiańskich, w ramach którego ten sam wyraz był zapożyczany kilkakrotnie, z różnych wariantów etymonu funkcjonujących w językach-dawcach i z różnymi efektami adaptacji. Dynamiczny charakter kontaktu związany z zapożyczaniem słownictwa na potrzeby danej sytuacji nie sprzyjał ustaleniu się jednego literackiego wariantu.

⁵⁴ Teoretycznie możliwe jest również pośrednictwo języka starobiałoruskiego, ale w omawianym materiale nie udało mi się wskazać takich przypadków; mimo niewątpliwych kontaktów polsko-białoruskich przynajmniej od początku panowania Jagiellonów da się z dużym prawdopodobieństwem zidentyfikować tylko nieliczne białorutenizmy staropolskie (zob. Turska 1970: 78 i nn.).

III.1.4. Słownictwo pochodzenia greckiego

Selekcjonując materiał do analizy w pracy przyjąłem, że omawiane będą te wyrazy, które drogą bezpośrednią lub pośrednią przedostały się do staropolszczyzny z języków klasycznych – greki i łaciny. Precyzowanie, czy etymony greckie i łacińskie powstały na gruncie tych języków, czy też są w nich zapożyczeniami (np. hebrajskimi, co często ma miejsce w przypadku omawianego słownictwa), nie należy do zadań rozprawy. Warto jednak zwrócić uwagę, że o ile język grecki był w moich analizach zawsze pierwszym elementem drogi przenikania wyrazu, czyli ostatecznym źródłem (w przypadku wyrazów wywodzących się z greki), o tyle łacina mogła pojawiać się zarówno jako źródło (np. przy wyrazach rdzennie łacińskich), jak i jako język pośredniczący – w przypadku drogi greka → łacina → (...) → staropolski. Warto zatem odpowiedzieć na następujące pytania:

- (1) Ile spośród omawianych wyrazów ma pochodzenie greckie?
- (2) Ile spośród omawianych wyrazów przeniknęło do staropolszczyzny z greki bez pośrednictwa łaciny?
- (3) Czy wśród omawianych wyrazów można wskazać takie, które do staropolskiego przeniknęły bezpośrednio z greki (są zatem grecyzmami *sensu stricto*)?

Odpowiedź na pytanie (1) uzyskałem, licząc wszystkie wyrazy, którym w tabeli (Aneks 1) w kolumnie „Czy wywodzi się z greki” przypisano wartość „tak”. Uzyskana liczba wynosi 73, co stanowi niemal 40% wszystkich omawianych wyrazów. Duży udział słów o ostatecznie greckiej proveniencji jest oczywiście spowodowany greckim pochodzeniem znacznej części łacińskiej terminologii chrześcijańskiej, a w perspektywie historycznej – greckim pochodzeniem łacińskiego chrześcijaństwa.

Podobnie łatwo uzyskać odpowiedź na pytanie (2): wyrazów takich jest 9; są to wszystkie słowa, które do staropolszczyzny trafiły za pośrednictwem wschodniosłowiańskim oraz rzeczownik *cerkiew*, który do niemieckiego trafił zapewne z greki bez pośrednictwa łaciny; nie da się w każdym razie wskazać postaci łacińskiej, która mogłaby pośredniczyć w zapożyczeniu.

Na pytanie (3) należy udzielić odpowiedzi negatywnej – w omawianym materiale nie znalazłem ani jednego leksemu, który można by określić jako bezpośrednią pożyczkę grecką. Jak się wydaje, kontakt językowy grecko-polski był mało prawdopodobny w formie mówionej (znaczną odległość geograficzną), natomiast znajomość greki w formie literackiej w jakimkolwiek wariantcie (greka klasyczna, *koine*) była w okresie staropolskim zbyt słaba i mało powszechna, żeby

umożliwić dokonywanie zapożyczeń⁵⁵. Brak grecyzmów wśród terminów religijnych nie oznacza, że nie ma ich w słownictwie należącym do innych dziedzin, choć wydaje się, że właśnie w słownictwie religijnym można by się spodziewać tego rodzaju pożyczek.

III.1.5. Przegląd argumentów potwierdzających lub wykluczających pośrednictwo przy zapożyczeniu

Jak wynika z tytułu i treści rozprawy, jej podstawowym zadaniem było zidentyfikowanie możliwie dokładnej drogi przenikania wyrazów pochodzenia greckiego i łacińskiego z dziedziny życia duchowego do staropolszczyzny. Takie sformułowanie problematyki z góry wskazuje, że ustalenie łacińskiego lub greckiego pochodzenia i wskazanie etymonu w tych językach nie stanowi trudności, wątpliwości może natomiast budzić potwierdzenie lub wykluczenie pośrednictwa innych języków. Jest to istotne zagadnienie natury metodologicznej, warto zatem poświęcić mu nieco uwagi. Poniżej znajduje się opatrzona przykładami charakterystyka różnych typów argumentów, które zastosowano w pracy lub które do potwierdzenia lub wykluczenia pośrednictwa wykorzystywano w innych pracach dotyczących tego samego materiału, a które w tej pracy ocenilem jako błędne lub nieprzydatne. Omówienie to nie znalazło się na początku pracy, ponieważ nie stanowi przyjętej z góry metodologii, którą można uniwersalnie stosować w badaniach etymologicznych, lecz jest zbiorem takich sposobów argumentowania, które rzeczywiście pojawiły się w części materiałowej mojej pracy; jest to zatem zbiór silnie związany ze specyfiką omawianego w pracy słownictwa i jako taki może, ale nie musi być przydatny w badaniach nad innym materiałem; nie stanowi też oczywiście pełnego przeglądu wszystkich możliwych argumentów dotyczących pośrednictwa w zapożyczeniach.

III.1.5.a. Argumentacja fonetyczna

Taki typ argumentów odnosi się do oczekiwanych lub nieoczekiwanych substytucji fonetycznych. Można przypuszczać, że pośrednictwo nastąpiło, jeżeli w wyrazie staropolskim i w wyrazie w możliwym języku pośredniczącym da się wskazać takie same substytucje fonetyczne w stosunku do wyrazu źródłowego i jest niemożliwe lub mało prawdopodobne, żeby procesy substytucji nastąpiły tak samo w obu językach, np. stpol. *birzmować* wobec stczes. *biřmovanie*, śr.-wys.-niem. *fīrmen* i łac. *fīrmare* – pośrednictwo czeskie zapewne nastąpiło.

⁵⁵ O słabej znajomości greki w średniowiecznej Europie zob. Berschin 1980: 31 i nn.

Argument ten można również sformułować w postaci negatywnej – pośrednictwo raczej nie nastąpiło, jeżeli jego przyjęcie wymagałoby zaakceptowania nieoczekiwanych substytucji. Tym razem odwołajmy się do przykładu związanego z substytucjami iloczynowymi (co prawda iloczyn w tekstach staropolskich nie był notowany, ale pomocny może być materiał XVI-wieczny, ponieważ opozycja samogłosek jasnych i pochylonych kontynuuje wcześniejszą opozycję krótkich i długich): stpol. *kor* z *o* jasnym w zapisach z XVI wieku wobec stczes. *kór* z długim *ó* i łac. *chorus* z *o* krótkim – w tym przypadku pośrednictwo czeskie zapewne nie nastąpiło.

Należy koniecznie pamiętać, że uznanie jakiejś substytucji za oczekiwaną lub nieoczekiwaną powinno być oparte o możliwie jak najobszerniejszy materiał; prawdopodobnie niesłusznie Reczek (1968: 36) uważa pośrednictwo czeskie za pewne w przypadku wyrazu stpol. *epistola* (stczes. *epistola*, śrlac. *epistola*) ze względu na występowanie *l* w postaci fonetycznej wyrazu polskiego, ponieważ można przytoczyć inne przykłady adaptacji łac. *l* jako stpol. *l* w podobnym otoczeniu fonetycznym (zob. *epistola*)⁵⁶.

III.1.5.b. Argumentacja morfologiczna

Argumentacja morfologiczna odnosi się głównie do różnych sposobów adaptacji morfologicznej wyrazów w staropolszczyźnie w relacji do języka źródłowego i potencjalnego języka pośredniczącego. W analizowanym materiale pojawiały się wyrazy, których rodzaj gramatyczny jest zgodny z rodzajem wyrazu w staroczeskim, a inny niż w rzeczowniku łacińskim – wskazuje to na duże prawdopodobieństwo, że pośrednictwo faktycznie nastąpiło. Tak jest w przypadku wyrazu stpol. *hymna*, *imna* wobec stczes. *hymna*, *jimna*, *ymna* (feminina) i łac. *hymnus* (masculinum).

Odwrotnie, jeżeli rodzaj gramatyczny wyrazu staropolskiego jest zgodny z rodzajem wyrazu źródłowego, a inny niż w języku potencjalnie pośredniczącym, można z dużym prawdopodobieństwem wykluczyć pośrednictwo, jak w przypadku stpol. *kantyk* (masculinum) wobec stczes. *kantika* (femininum) i łac. *canticus* (masculinum); Karpluk (2001) mimo tej oczywistej różnicy nie wyklucza tu pośrednictwa czeskiego.

Argumentacja morfologiczna może dotyczyć także obecności lub nieobecności danego sufiksu, który został dodany w procesie adaptacji; tak jest w przypadku wyrazu *bierzowanie* (w stpol. zaświadczonego w formach *birzownowanie*, *birzowanie*) wobec stczes. *biřmovanie* i śr.-wys.-niem. *firnen* – zwraca uwagę odpowiedniość polskiego i czeskiego zakończenia *-anie/-anie*.

⁵⁶ Ortografia staropolska nie rozróżnia *l* i *ł*, ale wprowadza się to rozróżnienie w transkrypcji (zob. Sstp) na podstawie zapisów późniejszych.

III.1.5.c. Argumentacja semantyczna

Argumenty semantyczne dotyczą zgodności znaczenia wyrazu staropolskiego ze znaczeniami wyrazu w języku źródłowym i w języku pośredniczącym. Jeżeli w języku pośredniczącym doszło do modyfikacji znaczenia w stosunku do języka źródłowego i modyfikacja ta jest widoczna również w leksemie staropolskim, pośrednictwo prawdopodobnie miało miejsce. Przykładem może być wyraz stpol. *bazyliszek* ‘1. bazyliszek, 2. ryś’ wobec stczes. *bazilišek* ‘ts.’ oraz odpowiednich wyrazów w dialektach niemieckich i łacinie, które nie mają znaczenia ‘ryś’.

W charakterze argumentu można ponadto użyć faktu przynależności danego wyrazu do grupy która w całości przeszła do staropolszczyzny określoną drogą; może być to właśnie grupa wyrazów o pokrewnej semantyce. Należy jednak pamiętać, że jest to jedynie argument pomocniczy i w każdej grupie mogą się znaleźć wyjątki. Grupą, która prawdopodobnie w całości została zapożyczona z łaciny bez pośrednictwa czeskiego, są nazwy części brewiarza: *kompleta*, *nona*, *pryma*, *seksta*, *tercyja*.

W przypadku tego typu argumentów trzeba jednak zachować szczególną ostrożność. W dotychczasowej literaturze przedmiotu często klasyfikowano wyrazy należące do słownictwa religijnego jako bohemizmy, ponieważ uważano, że cała ta grupa przeszła przez pośrednictwo czeskie. Jak wykazała przedstawiona w mojej pracy analiza, teza ta jest w znacznej części dyskusyjna – w moim przekonaniu większość omawianej leksyki zapożyczono do polszczyzny bezpośrednio z łaciny, a zauważalna grupa wyrazów została przejęta z dialektów niemieckich. Niewłaściwe stosowanie argumentu o przynależności do grupy semantycznej doprowadziło więc do powstania błędnego koła w rozumowaniu – poszczególne wyrazy uznawano za bohemizmy, ponieważ przynależą one do grupy zapożyczonej z czeskiego; cała grupa została zaś zapożyczona z czeskiego, ponieważ jej poszczególne elementy uznano za bohemizmy. Tego typu argumentacji można bezpiecznie używać jedynie wtedy, kiedy udało się ustalić pochodzenie większości wyrazów przynależnych do danej grupy przy użyciu innych argumentów.

III.1.5.d. Argumentacja ortograficzna

Niedoskonałość staropolskiej ortografii nie pozwala formułować na jej podstawie kategoriycznych sądów dotyczących pochodzenia wyrazów, wydaje się jednak, że można na niej oprzeć pewne argumenty pomocnicze, które czynią dany scenariusz nieco bardziej prawdopodobnym (ale nie wykluczają w pełni scenariusza przeciwnego). Tak jest w przypadku rzeczownika *doktor*: wszystkie poświadczenia tego wyrazu i jego derywatów (a jest ich w Sstp

ponad 20) nawiązują pisownią do łaciny (<doctor>); z kolei większość poświadczeń staroczeskich przytaczanych przez Gebauera pisana jest przez <-k->. Podobnie można argumentować w przypadku wyrazu *filozof* zapisywanego w zabytkach staropolskich przez <ph>, **zob.** *filozof*.

III.1.5.e. Argumentacja chronologiczna

Jeśli udałoby się ustalić, że dany wyraz pojawił się w staropolszczyźnie później, niż w języku pośredniczącym, nie byłoby podstaw do wykluczania pośrednictwa; jest ono natomiast niemożliwe w sytuacji późniejszego pojawienia się wyrazu w języku pośredniczącym. Wiadomo jednak, że rzadko da się z tego argumentu skorzystać, ponieważ pierwsze poświadczenie wyrazu w tekstach rzadko pokrywa się z jego pojawieniem się w języku, a formy później poświadczone mogą być w rzeczywistości starsze. W przypadku omawianego materiału należy jednak wziąć pod uwagę to, że, uogólniając, źródła staroczeskie są bardziej liczne, obszerne i starsze niż źródła staropolskie; wcześniejsze poświadczenie wyrazu czeskiego niż polskiego jest zatem faktem oczekiwanym, zwraca jednak uwagę sytuacja odwrotna, która ma miejsce w przypadku wyrazu *kantor* (**zob.**): derywaty i nazwy własne dokumentują istnienie wyrazu w polszczyźnie wcześniej, niż źródła czeskie poświadczają istnienie wyrazu stczes. *kantor*. Nie jest to oczywiście argument rozstrzygający, ale może być brany pod uwagę przy ustalaniu najbardziej prawdopodobnego scenariusza drogi przenikania odnośnego leksemu do staropolszczyzny.

III.1.5.f. (Nie)obecność postaci wyrazu w języku pośredniczącym

Jest oczywiste, że pośrednictwo określonego języka jest możliwe tylko, jeżeli dany wyraz w interesującym nas okresie rzeczywiście w tym języku funkcjonował, tzn. jest poświadczony w tekstach, w derywatach, lub jeżeli są jakieś inne bardzo przekonujące przesłanki do rekonstruowania go; zatem w przypadku wyrazu stpol. *relikwie* nie należy raczej brać pod uwagę czeskiego pośrednictwa, ponieważ wyraz *relikvie* ma w źródłach staroczeskich tylko jedno poświadczenie, i to późniejsze od polskich; podobnie pośrednictwo czeskie jest mało prawdopodobne w przypadku wyrazu *ewanjelija*, ponieważ podstawowym rzeczownikiem staroczeskim o tym znaczeniu jest *čtenie*, a ewentualny etymon *evanjelium* (też nie w pełni odpowiadający fonetyce wyrazu staropolskiego) jest poświadczony marginalnie.

Jako pewien argument pomocniczy (w żadnym wypadku nie rozstrzygający) można by wysunąć przypadek takich zapożyczeń jak *anioł* czy *epistola*. Wyrazy te trafiły do polszczyzny bezpośrednio z łaciny lub przez pośrednictwo czeskie. W czeszczyźnie są one jednak poświadczone w dwóch postaciach: *anjel* i *anděl*, *epistola* i *epištoła*; w obu wypadkach pierwsza z tych postaci

jest bardzo bliska fonetyce wyrazu łacińskiego, druga uległa w czeszczyźnie bardziej wyraźnej adaptacji. Zwraca uwagę, że w poświadczeniach staropolskich odnotowano jedynie odpowiedniki tych pierwszych postaci, nie ma natomiast żadnych poświadczeń form „naznaczonych” czeską fonetyką. Nie jest to być może argument za łacińskim pochodzeniem omawianych wyrazów staropolskich, ale przynajmniej można tu odnotować zauważalny brak argumentu za pochodzeniem czeskim.

III.1.5.g. Argumenty pozajęzykowe

W charakterze argumentu pomocniczego można odwoływać się do rzeczywistości pozajęzykowej, analizując funkcjonowanie desygnatu w oparciu o dane historyczne. Jeżeli jakiś obiekt był nieznan lub nieistotny dla użytkowników danego języka, można przypuszczać, że w języku tym niekoniecznie musiała funkcjonować jego nazwa. Pierwsze polskie arcybiskupstwo powstało w roku 1000, czeskie zaś znacznie później, w 1344 (wtedy też zaczynają się poświadczenia wyrazu stczes. *arcibiskup/ařcibiskup*). W tej sytuacji bardziej prawdopodobne wydaje się, że wyraz *arcybiskup* trafił do polszczyzny bezpośrednio z łaciny bez pośrednictwa czeskiego, zwłaszcza że arcybiskupstwo podlegało bezpośrednio papieżowi. Argument ten w odniesieniu do *arcybiskupa* sformułował Reczek (1968: 34).

Tego typu argumentacja może być pomocna w dyskusji, ale nie należy jej uważać za rozstrzygającą; nie ma przecież przeszkód, żeby użytkownicy danego języka posługiwali się nazwami realiów obcych, znanych z powodu bliskiego sąsiedztwa z inną kulturą; przyjmuje się np., że wyraz **cъrky/*cirьky* dostał się do języków słowiańskich jeszcze przed chrystianizacją; podobnie np. *klasztor*, *kościół* czy *oltarz* mogły trafić do polszczyzny w czasach przedchrześcijańskich.

III.1.5.h. Podsumowanie

Ustalenie, czy dane pośrednictwo rzeczywiście miało miejsce, jest często trudne, a niekiedy niemożliwe. W wielu przypadkach żaden argument nie rozstrzyga sprawy w sposób jednoznaczny, a jedynym możliwym rozwiązaniem jest ustalenie, który scenariusz wydaje się bardziej prawdopodobny. Przy okazji dyskusji o poszczególnych zapożyczeniach starałem się przytaczać jak najwięcej argumentów i na ich podstawie sformułować wniosek wskazujący na najbardziej prawdopodobną przenikania wyrazu, należy jednak pamiętać, że ostateczna ocena, które argumenty są bardziej, a które mniej przekonujące, zawsze zawiera element subiektywny i inny badacz na podstawie tych samych przesłanek może przedstawić nieco inną interpretację.

III.2. Chronologia przenikania opisywanych wyrazów

Zadaniem pracy było ustalenie drogi przenikania do staropolszczyzny wyselekcjonowanej grupy wyrazów wywodzących się z łaciny i greki. Drogę przenikania należy rozumieć jako ciąg kolejnych języków/dialektów, przez które dany wyraz przedostał się do staropolszczyzny. Aby tak uzyskany obraz można było uznać za pełny, należałoby jeszcze określić chronologię przenikania wyrazu. Przy lekturze sporządzonej przeze mnie analizy poszczególnych pożyczek można łatwo dojść do przekonania, że chronologizacja badanego materiału jest często trudniejsza niż identyfikowanie drogi przenikania, a w wielu przypadkach nawet bardzo przybliżone datowanie nie wydaje się możliwe. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy można wymienić przede wszystkim dwa fakty:

(1) Zachowało się stosunkowo niewiele materiału staropolskiego (w porównaniu np. do źródeł staroczeskich). Data poświadczenia danego wyrazu ma kluczowe znaczenie dla określenia czasu zapożyczenia, ponieważ stanowi jego *terminus ante quem* (lub ewentualnie jest realną datą dokonania zapożyczenia, jeśli dokonał go autor konkretnego tekstu, co w wypadku przynajmniej niektórych omawianych w pracy wyrazów jest niewykluczone). W tabeli (Aneks 1) zamieściłem daty pierwszego poświadczenia poszczególnych wyrazów; jak łatwo zauważyć, znaczna część z nich pojawia się w tekstach dopiero w XV lub na początku XVI w.; wynika to oczywiście z faktu, że z okresu wcześniejszego zachowało się bardzo niewiele źródeł ciągłych. Pewną pomoc mogą stanowić nazwy własne, których poświadczenie niekiedy potwierdza, że będący ich podstawą słowotwórczą wyraz funkcjonował w języku wcześniej, niż możemy go zidentyfikować w tekstach. Pozwala to przesunąć *terminus ante quem* zapożyczenia nawet o 200-300 lat, jak w przypadku wyrazów *biskup*, *kościół* czy *opat*. Dotyczy to jednak tylko niektórych przypadków; w bardzo wielu sytuacjach można się spodziewać, że zapożyczenia dokonano znacznie wcześniej niż ustalony na podstawie bezpośrednich poświadczeń tekstowych *terminus ante quem*.

(2) Podobnie jak w przypadku ustalania pośrednictwa, także i przy chronologizacji na przeszkodzie stoi możliwa relatywizacja, czyli upodabnianie zapożyczeń do ich rzeczywistych lub przypuszczalnych etymonów łacińskich. Na proces ten zwracano uwagę przy okazji wybranych pożyczek, np. *krzcic/chrzcic* (Reczek 1974), *majister/magister* (Jasińska, Piwowarczyk 2019), nie został on jednak dotąd opisany w sposób całościowy; możemy jedynie przypuszczać, że mógł wykraczać znacznie poza kilka leksemów, w których go zidentyfikowano. Świadczy o tym fonetyka wybranych wyrazów, np. brak prejotacji przed *a-* w prawdopodobnie wczesnych zapożyczeniach. W pracy nad materiałem powoływałem się *explicite* na możliwą relatywizację przy wyrazach: *adwent*, *altarz*, *anjoł*, *biskop*, *chrzcic* oraz *chrzest*, *ewangelija*, *ewangelista*, *paganin*, *persona*,

piskup. W przypadku wielu zapożyczeń ustalenie, czy doszło do relatywnizacji, może być niemożliwe ze względu na ich późne poświadczenie i brak możliwości datowania ich przy użyciu innych metod. Dotyczy to np. pożyczek zawierających fonem /f/, który prawdopodobnie zaczął się kształtować w polszczyźnie dopiero w XIII-XIV w., początkowo jedynie dialektalnie (Rospond 1971: 114). Jest ich w opracowanym materiale 24; przynajmniej niektóre mogły trafić do polszczyzny przed powstaniem tego fonemu. Dotyczy również innych procesów fonetycznych, które miały miejsce w pierwszych wiekach polszczyzny. Przykładowo nie ma powodu, żeby zapożyczenie wyrazu *antyfona* przesunąć w czasie na znacznie wcześniej niż data pierwszego poświadczenia w latach 80. XV w., zwłaszcza, że nie jest to wyraz centralny dla terminologii chrześcijańskiej. Z drugiej jednak strony nie ma podstaw, żeby uznawać późne zapożyczenie tego rzeczownika za pewne; właściwie jedyny *terminus post quem*, jaki da się ustalić, to początek chrystianizacji, a to, że wyraz nie został poświadczony wcześniej niż pod koniec XV w., nie budzi zaskoczenia wobec wspomnianych wyżej mankamentów źródeł staropolskich. Nie możemy więc z całą pewnością stwierdzić, że wyraz nie funkcjonował już w polszczyźnie kilkaset lat wcześniej w postaci np. **jancipona*, a jego XV-wieczna postać nie jest efektem relatywnizacji. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że relatywnizacja nie musi dotyczyć jedynie bezpośrednich latynizmów. Jak pisze Reczek (1974: 366), jest to proces upodabniania do „rzeczywistych lub urojonych etymonów”; np. wybrane bohemizmy mogły być kojarzone z wyrazami łacińskimi bardziej niż z bezpośrednim źródłem czeskim i również podlegać relatywnizacji. W związku z brakiem ścisłej definicji tego procesu można się zastanawiać, czy jego przejawem nie jest również modyfikacja wybranych pożyczek wschodniosłowiańskich w oparciu o wyrazy łacińskie (*harchimendryta*, *metropolit*, *monaster*), choć w procesie ich przenikania nie brała udziału łacina; dla skojarzenia z „urojonym” etymonem realna historia wyrazu nie jest przecież istotna; w tym sensie wydaje się, że przynajmniej niektóre przypadki latynizacji można by uznać za przykłady etymologii ludowej.

Wymienione wyżej problemy w znaczącym stopniu utrudniają datowanie poszczególnych zapożyczeń; nie oznacza to jednak, że nie da się przynajmniej w przybliżeniu określić chronologii przenikania wybranych wyrazów lub nawet całych ich grup. Mimo oczywistych trudności wywoływanych przez relatywnizację podstawowym narzędziem pozostaje fonetyka (zwłaszcza wobec zbyt małej precyzji *terminus ante quem* wyznaczonego przez datę pierwszego poświadczenia), a w przypadku najdawniejszych zapożyczeń – porównanie z innymi językami słowiańskimi. Jeżeli te ostatnie dają się sprowadzić do wspólnej praformy i nie ma żadnych dodatkowych argumentów przeciwko takiej rekonstrukcji, można je uznać za pożyczki prasłowiańskie. W przypadku zapożyczeń późniejszych, dokonanych po wydzieleniu się

polszczyzny jako niezależnego języka, na ich stosunkową dawność mogą wskazywać pewne cechy fonetyczne, o ile nie zniósła ich relatywnizacja. Jak się wydaje, obca sekwencja *-te-* była we wcześniejszych zapożyczeniach palatalizowana do *-cie-*, w późniejszych zachowywała się jako *-te-*, stąd przypuszczenie, że *pacierz* pojawił się w polszczyźnie wcześniej niż *cmynterz* (o ile ten ostatni nie jest zrelatywnizowaną postacią wcześniejszego **cmyncierz*); łac. *ch* w starszych pożyczkach przejmowano jako *k* lub *c* (*kor*, *skolastyk*, *arcybiskup*), w późniejszych jako *ch* (*cherubin*, *chor*, *parochija*). Przy określaniu, które zapożyczenia należą prawdopodobnie do najstarszych, często wysuwa się jeszcze jeden argument – ich centralną pozycję w terminologii chrześcijańskiej. Rzeczywiście trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie chrześcijaństwa bez takich pojęć, jak *anioł* czy *chrzest*; warto jednak podkreślić, że nie mamy źródeł z epoki chrystianizacji, które pokazałyby nam, jakie terminy miały bardziej istotną pozycję od innych w tym okresie. Pewnych informacji może dostarczyć porównanie z terminologią chrześcijańską w innych językach europejskich, wydaje się jednak, że podział na wyrazy bardziej lub mniej centralne dla terminologii chrześcijańskiej w dotychczasowych badaniach wynikał często z subiektywnej wizji badacza i może nie w pełni odpowiadać realiom epoki. Mimo pewnych wad odwołanie się do tego argumentu, z zachowaniem należytej ostrożności, jest często jedyną metodą przybliżonego datowania niektórych wyrazów.

Na podstawie omówionych wyżej narzędzi, biorąc pod uwagę wszystkie ich niedostatki i – co za tym idzie – możliwość popelnienia błędu przy niektórych wyrazach, można jednak spróbować podzielić omawianą leksykę na warstwy chronologiczne. Wstępnie taki podział został wprowadzony przy okazji charakterystyki latynizmów, ale można go rozszerzyć na wszystkie omawiane wyrazy. Są to zatem kolejno:

- wyrazy najstarsze, które mogły zostać zapożyczone przed pełnym wydzieleniem się polszczyzny (pożyczki prasłowiańskie) lub po jej wydzieleniu, ale jeszcze przed chrystianizacją; należy przyjąć zastrzeżenie, że większość z nich mogła jednak zostać zapożyczona nieco później, w pierwszym okresie chrystianizacji; są to: *cerkiew*, *chrzcic*, *chrzest*, *chrześcijanin*, *klasztor*, *kolęda*, *kościół*, *krzyż*, *mnich*, *olej*, *oltarz*, *pop*, *sobota*, *wino*, *żegnać*, *żyd*;

- wyrazy zapożyczone w początkach chrystianizacji; część z nich mogła jednak trafić do polszczyzny nieco wcześniej, w ramach warstwy omówionej powyżej, lub nieco później; są to: *adwent*, *anjoł*, *apostoł*, *birzwnowanie/birzmować*, *biskup*, *diabeł*, *ewangelija*, *kmotr*, *kmotra*, *korona*, *msza*;

- wyrazy, na których wczesne pojawienie się w polszczyźnie nie ma dowodów i mogły zostać zapożyczone później, w wiekach XI-XV, choć nie można wykluczać, że część z nich należy jednak do warstwy z początku chrystianizacji; są to wszystkie pozostałe wyrazy.

III.3. Podział omawianych wyrazów ze względu na części mowy

Wśród omawianych wyrazów daje się zauważyć znaczną dysproporcję pod względem reprezentowanych przez nie części mowy: aż 180 z nich (97,3%) stanowią rzeczowniki, 4 (2,2%) czasowniki, 1 (0,5%) jest przymiotnikiem; pozostałe części mowy nie są reprezentowane. Przewaga rzeczowników nie powinna budzić zaskoczenia – w literaturze od dawna wskazuje się, że są one zapożyczane częściej od czasowników, te z kolei częściej niż przymiotniki. Haugen (1950: 224) przytacza dane dotyczące słownictwa zapożyczonego w językach imigrantów skandynawskich w USA, według których liczbę rzeczowników można oszacować na 71-75% wszystkich zapożyczeń, czasowników 18-23%, przymiotników zaś – 3-4%. Wnioski Haugena potwierdzają dane przytaczane przez Matrasa dla 27 języków (Matras 2007: 61). Warto jednak zauważyć, że w omawianym materiale dysproporcja ta jest jednak znacznie wyraźniejsza niż w danych Haugena.

W wyjaśnieniu tego stanu rzeczy może pomóc odwołanie się do przyczyn przewagi rzeczowników. Omawia ten temat Weinreich (1968: 37): zapożyczenia zwykle wiążą się z intensywnym kontaktem kulturowym i transferem nowych pojęć czy obiektów, te zaś określane są zazwyczaj przez rzeczowniki⁵⁷ (ma to miejsce w językach, do których odwołuje się Weinreich, a także w językach omawianych w niniejszej pracy; Weinreich zastrzega, że wniosek ten może nie obowiązywać dla wszystkich sytuacji kontaktu językowego). Leksyka religijna omawiana w pracy związana jest właśnie z bardzo intensywnym transferem pojęć i obiektów, wywołanym przez chrystianizację i rozwój religii chrześcijańskiej na terenach polskich; nie dziwi zatem tak silna dominacja rzeczowników.

III.4. Wybrane elementy adaptacji fonetycznej latynizmów

Liczbę latynizmów właściwych, tj. wyrazów zapożyczonych bezpośrednio z łaciny, oszacowano w omawianym materiale na 101; nie stanowią one oczywiście zbioru wszystkich staropolskich latynizmów, ponieważ ograniczają się tylko do jednej grupy semantycznej. Jest ich jednak na tyle dużo, że można na ich podstawie zaproponować pewne wnioski ogólne dotyczące

⁵⁷ Przyczyna podana przez Weinreicha, choć wydaje się najbardziej istotna, nie jest jedynym powodem przewagi rzeczowników w grupie słownictwa zapożyczonego w językach świata; inne możliwe przyczyny podaje Wohlgemuth (2009: 245-264), między innymi wyższą frekwencję rzeczowników w stosunku do innych części mowy w całości słownictwa czy różnice kognitywne pomiędzy częściami mowy.

adaptacji fonetycznej latynizmów w polszczyźnie do końca doby staropolskiej. Wydaje się to o tyle zasadne, że – o ile mi wiadomo – zagadnienie to nie zostało dotychczas opracowane. Analogiczny problem adaptacji fonetycznej germanizmów staropolskich został szczegółowo omówiony (Eggers 1988); jeżeli chodzi o bohemizmy, pewne uwagi o ich adaptacji fonetycznej (jednak bez wyróżnienia okresu staropolskiego) przedstawiają np. Basaj, Siatkowski (2006: 4-5). Z kolei adaptację morfologiczną staropolskich latynizmów poddała szczegółowej analizie Moszyńska (1975). Dobrze opracowanie adaptacji fonetycznej latynizmów staropolskich stanowiłoby niezwykle pomocne narzędzie w przypadkach spornych, niejasnych, ponieważ pozwalałoby wskazywać, które wyrazy wpisują się w tendencje ogólne, a które nie (i w związku z tym wymagają szczególnej uwagi). Za wzorcowe opracowanie tego typu można uznać tabele sporządzone przez Newerkłę, przedstawiające adaptację fonetyczną czeskich i słowackich germanizmów (Newerkła 2011: 47-54), które były pomocne przy przygotowywaniu tej pracy.

Poniżej przedstawiam adaptację wybranych głosek łacińskich w wyrazach staropolskich wraz z przykładami; pominięto adaptacje niebudzące wątpliwości i niewykazujące wariantowości. Wykaz ten należy uznać raczej za początek dyskusji, do której trzeba w przyszłości włączyć resztę materiału staropolskiego, niż wnioski ostateczne. Informacje podane jako „uwarunkowania wariantowości” stanowią jedynie próbę sformułowania ogólnej tendencji, zwłaszcza, że materiał podany w przykładach nie zawsze w pełni ją potwierdza.

Wybrane elementy adaptacji fonetycznej latynizmów w staropolszczyźnie

łac.	stpol.	przykłady	uwarunkowania wariantowości	uwagi
a-	a-	<i>antyfona, arcybiskup</i>	w nowszych zapożyczeniach	prejotacja mogła być usunięta w wyniku relatywnizacji
	ja-	<i>jardziekon</i>	w starszych zapożyczeniach	
ch	k	<i>kor, skolastyk</i>	w starszych zapożyczeniach	
	c	<i>arcybiskup</i>		
	ch	<i>cherubin, chor, parochija, pascha</i>	w nowszych zapożyczeniach	

lac.	stpol.	przykłady	uwarunkowania wariantywności	uwagi
<i>e-</i>	<i>e-</i>	<i>epifanija, epistoła, ewanjelija, ewanjelista, ezeita</i>		w starszych zapożyczeniach można spodziewać się prejotacji, która mogła zostać usunięta w wyniku relatywnizacji
<i>f</i>	<i>f</i>	<i>antyfona, epifanija, faryzeusz, filozof, fraternalny, infuła, profecyja, ufundować i in.</i>		przed powstaniem pol. /f/ głoska łacińska mogła być adaptowana inaczej, ale w omawianym materiale brak takich przykładów
<i>g</i>	<i>j</i>	<i>ewanjelija, ewanjelista, wijilija</i>	interwokalicznie i w starszych zapożyczeniach	różnice spowodowane wymową łaciny średniowiecznej
	<i>g</i>	<i>gryf, magnifikat, organista, reguła</i>		
<i>h-</i>	<i>h-</i>	<i>historyja</i>		
	<i>ø-</i>	<i>istoryja, omelija</i>		
<i>l, ll</i>	<i>l</i>	<i>cylicyjum, ewanjelija, ewanjelista, filatryja, fraternalny, kapitulium, kołęda, kompleta, laik, lekcyja, lucyfer, lucyfer, oblata, omelija, pleban, relikwie</i>		w związku z niedoskonałością grafii staropolskiej rozróżnienie <i>l : ł</i> rekonstruuje się na podstawie zapisów późniejszych
	<i>ł</i>	<i>bula, epistoła, infuła, kapituła, reguła, stoła</i>	w obustronnym sąsiedztwie samogłosek nieprzednich	
<i>r</i>	<i>r</i>	<i>cherubin, chor, doktor, fraternalny, lucyfer i in.</i>		
	<i>rz</i>	<i>brewiarz, cmyntarz, ofertorzyja, oratarz, prebendarz, psalterz, refektarz</i>	przed łacińskim zakończeniem <i>-ium/-ia/-ius</i>	palatalizacja spowodowana następstwem <i>i</i>
<i>s, ss</i>	<i>s</i>	<i>epistoła, minister, profes, saduceusz, seksta i in.</i>		
	<i>sz</i>	<i>faryzeusz, kustosz, mesyjasz, saduceusz, wytrukusz</i>	w wygłosie	zob. dyskusję o tej substytucji przy haśle <i>faryzeusz</i>
	<i>z</i>	<i>ezeita, faryzeusz, filozof, filozofia</i>	interwokalicznie	

BIBLIOGRAFIA

1. Basaj M., Siatkowski J., (2006): *Bohemizmy w języku polskim. Słownik*, Warszawa.
2. Berschin W., (1980): *Griechisch-lateinisches Mittelalter: Von Hieronymus zu Nikolaus von Kues*, Bern, München.
3. Biville F., (1990): *Les emprunts du latin au grec. Approche phonétique. I: Introduction et consonantisme*, Louvain/ Paris.
4. Bochnakowa A., (2012): *Wyrazy francuskiego pochodzenia we współczesnym języku polskim*, Kraków.
5. Boček V., (2010): *Studie k nejstarším romanismům ve slovanských jazycích*, Praha.
6. Boček V., (2014): *Praslovanština a jazykový kontakt*, Praha.
7. Boček V., (2021): *Old Czech anděl ‘angel’: a Loanword from Old Church Slavonic or from Latin?*, „Slověne”, Vol. 10, No 2, s. 7–21.
8. Braune W., (2004): *Althochdeutsche Grammatik I. Laut- und Formenlehre*, 15. Auflage, bearbeitet von Ingo Reiffenstein, Tübingen.
9. Brückner A., (1915): *Wpływy języków obcych na język polski*, [w:] J Łoś (oprac.), *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, „Encyklopedia Polska”, t. 2, cz. 1, Kraków, s. 100–153.
10. Brückner A., (1957): *Dzieje kultury polskiej, t. I: Od czasów prehistorycznych do r. 1506*, Warszawa (I wyd.: Kraków 1930).
11. Cieńkowski W., (1964): *Ogólne założenia metodologiczne badania zapożyczeń leksykalnych*, „Poradnik językowy”, 10 (225).
12. Cohen S. J. D., (2006): *From the Maccabees to the Mishnah*, London.
13. Cybulski M., (1996): *Staropolskie przekłady Psalterza*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 41.
14. Czarnecki T., (2014): *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen. Untersuchungen zur Chronologie und Geographie der Entlehnungen*, Warszawa.
15. Datkova H. (1930), *Pol. cmentarz*, „Język Polski” 15, s. 69-77.
16. Dinkova-Bruun G., (2011): *Medieval Latin*, [w:] Clackson J. (ed.), *A Companion to the Latin Language*, Blackwell, s. 284-302.

17. Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., (2006): *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
18. Dunaj B., (1975): *Język polski najstarszej doby piśmienniczej (XII-XIII w.)*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego“, Kraków.
19. Dunaj B., (1976): *Zapożyczenia czeskie w polszczyźnie XII-XIII w.*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace językoznawcze“ 52, s. 27-38.
20. Durkin Ph., (2009): *The Oxford Guide to Etymology*, Oxford.
21. Eggers W., (1988): *Die Phonologie der deutschen Lehnwörter im Altpolnischen bis 1500*, München.
22. Fałowski A., (2016): *W sprawie najdawniejszych zapożyczeń wschodniosłowiańskich w języku polskim*, „LingVaria“ 11(22), s. 137-156.
23. Fiedlerová A., (1963): *Stč. orhany, vorhany, varhany*, „Listy filologické / Folia philologica“, Roč. 86, Čís. 2, s. 305-308.
24. Fisiak J., (1962): *Złożony kontakt językowy w procesie zapożyczania z języka angielskiego do polskiego*, „Język Polski“ 42, s. 286-294.
25. Gebauer J., (1894): *Historická mluvnice jazyka českého. D. 1, Hláskosloví*, Praha.
26. German J., (2021): *Staropolskie kontynuacje gr. διάκονος. Studium przypadku z badań nad leksyką pochodzenia greckiego i łacińskiego w staropolszczyźnie*, [w:] *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Ewa Horyń, Ewa Młynarczyk, Piotr Żmigrodzki (red.), Kraków, s. 439–446.
27. German J., (2022): *Uwagi o etymologii i znaczeniu stpol. kryłos*, „Rocznik Sławistyczny”, t. LXXI, s. 85-89.
28. Haspelmath M., (2009): *Lexical borrowing: concepts and issues* [w:] Haspelmath M., Tadmor U. (ed.), *Loanwords in the world's language: A Comparative Handbook*, Berlin, s. 35-54.
29. Haugen E., (1950): *The Analysis of Linguistic Borrowing*, „Language”, Vol. 26, No. 2 (Apr. - Jun.), s. 210-231.
30. Helimski 2000=Хелимский Е., (2000): *Ранняя славянская христианская терминология в венгерском языке* [w:] Хелимский Е., *Компаративистика, уралистика. Лекции и статьи*, Москва.
31. Holthausen F., (1921): *Altsächsisches Elementarbuch*, Heidelberg.

32. Holzer G., (2007): *Glasovni razvoj hrvatskoga jezika*, Zagreb.
33. Jasińska K., Piwowarczyk D., (2019): *Magister, mistrz, majster – o drogach przenikania wyrazów łacińskich do polszczyzny*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego“, t. LXXV, s. 45-57.
34. Kaestner W., (1939): *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen. Teil I: Einleitung und Lautlehre*, Hamburg.
35. Karpluk M., (1989): *Słownictwo cerkiewne w polszczyźnie XVI w. Wybór przykładów*, [w:] *Chrześcijański wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin.
36. Karszniewicz-Mazur A., (1988): *Zapóżyczenia leksykalne ze źródła niemieckiego we współczesnej polszczyźnie*, Wrocław.
37. Kiparsky V., (1934): *Die gemeinlavischen Lehnwörter aus dem Germanischen*, Helsinki.
38. Klapper M. (2018): *Bolesław Erzepki jako wydawca zabytków staropolskiej leksykografii – na przykładzie «Przyczynków do średniowiecznego słownictwa polskiego cz. I» (1908)*, „LingVaria”, 13(26), s. 97–107.
39. Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., (1955): *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
40. Klemensiewicz Z., (1961): *Historia języka polskiego*, t. I, Warszawa.
41. Kleparski G., (1999): *Kierunki typologiczne w badaniach nad zmianą znaczeniową wyrazów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego“, t. LV, s. 77-91.
42. Klich E., (1927): *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań.
43. Lamprecht A., Šlosar D., Bauer J., (1986): *Historická mluvnice češtiny*, Praha.
44. Łopaciński H., (1892): *Reguła trzeciego zakonu św. Franciszka i drobniejsze zabytki języka polskiego z końca w. XV i początku XVI*, „Prace Filologiczne”, t. IV, Warszawa, s. 689-794.
45. Łoś J., (1922a): *Gramatyka polska. Część I: glosownia historyczna*, Lwów – Warszawa – Kraków.
46. Łoś J. (1922b): *Początki piśmiennictwa polskiego (przegląd zabytków językowych)*, Lwów – Warszawa – Kraków.
47. Masłej D. (2020): *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*, Poznań.
48. Mayer A. (1927): *Die deutschen Lehnwörter im Tschechischen*, Reichenberg.

49. Matla M. (2017): *Czeskie wpływy w życiu religijnym i piśmiennictwie państwa piastowskiego w X-XI w.*, Poznań.
50. Matras Y. (2007): *The borrowability of structural categories*, [w:] *Grammatical Borrowing in Cross-Linguistic Perspective*, ed. by Yaron Matras & Jeanette Sakel, Berlin s. 31–73.
51. Mańczak W., (1983): *Polska fonetyka i morfologia historyczna*, Warszawa.
52. Minikowska T., (1980): *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Warszawa – Poznań – Toruń.
53. Morawski J., (1933): *Un cas de symbiose suffixale? Le suffixe polonais <-usz,-us>*, „Slavia Occidentalis”, t. 12, s. 17-34.
54. Moszyńska D., (1975): *Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie*, Wrocław.
55. Moszyński L., (1954): *Geografia niektórych zapożyczeń niemieckich w staropolszczyźnie*, Poznań.
56. Nehring W., (2017): *Wpływ języka i literatury staroczeskiej na język i literaturę staropolską*, Poznań.
57. Newerkla S. M., (2011): *Sprachkontakte Deutsch – Tschechisch – Slowakisch*, Frankfurt am Main.
58. Nitsch K., (1946): Janwieta (*l. mn.*) = adwent, „Język Polski” 26, s. 161–166.
59. Nitsch K., (1948): *Studia z historii polskiego słownictwa*, Kraków.
60. Orłoś T. Z., (1993): *Tysiąc lat polsko-czeskich związków językowych*, Kraków.
61. OżSstp=*Opis źródeł Słownika staropolskiego*, pod redakcją Wacława Twardzika, we współpracy z Ewą Deptuchową i Ludwiką Szlachowską-Winiarzową, Kraków 2005.
62. Paul H., (2007): *Mittelhochdeutsche Grammatik*, 25. Auflage, neu bearbeitet von Thomas Klein, Hans-Joachim Solms und Klaus-Peter Wegera, Tübingen.
63. Polek K., (2017): *Chryścianizacja Moraw i Słowacji w okresie przedcyrylometodiańskim*, [w:] *Chryścianizacja „Młodszej Europy”*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, M. Matla, Poznań, s. 55-84.
64. Pronk-Tiethoff S., (2013): *The Germanic loanwords in Proto-Slavic*, Amsterdam – New York.
65. Reczek J. (1968): *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku*, Kraków.
66. Reczek J. (1974): *Zjawisko relatywizacji niektórych zapożyczeń polskich*, „Język Polski” 54, s. 363–367.

67. Reichan J., (1989): *Wyraz „cerkiew” w gwarach polskich*, [w:] *Chrześcijański wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin.
68. Rejzek J. (2019): *Staré křesťanské výpůjčky v češtině a slovinštině*, [w:] P. Stankovska, A. Derganc, A. Šivic-Dular (red.): *Rajko Nahtigal in 100 let slavistike na Univerzi v Ljubljani*, Ljubljana, s. 301-310.
69. Rieger J., Siatkowski J., (2012): *Kontakty polszczyzny z językami słowiańskimi*, [w:] Bartmiński J. [red.], *Współczesny język polski*, Lublin, s. 541–554.
70. Rohlfs G., (1966): *Grammatica storica della lingua italiana e dei suoi dialetti. Fonetica*, Torino.
71. Rospond S., (1971): *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
72. Rudolf R., (1941): *Die bairischen Lautwandel b > p, b > w, w > b und f > w in den deutschen Lehnwörtern der Slovakischen Sprache*, „Linguistica Slovaca” III.
73. Rybicka-Nowacka H., (1973): *Rzeczowniki zapożyczone z łaciny w języku polskim XVII wieku: na materiale literatury pamiętnikarskiej*, Wrocław.
74. Rybicka H., (1976): *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa.
75. Safarewicz J. (1969): *Łacińskie imiona osobowe na -ius w polszczyźnie*, „Język Polski” 49, s. 57-61.
76. Schatz J., (1907): *Altbairische Grammatik. Laut- und Flexionslehre*, Göttingen.
77. Shevelov G., (1964): *A Prehistory of Slavic: The Historical Phonology of Common Slavic*, Heidelberg.
78. Siatkowski J., (1996): *Czesko-polskie kontakty językowe*, Warszawa.
79. Sieradzka-Baziur B., (2020): *Onomazjologiczny słownik online. Metodologia, zawartość, wykorzystanie w badaniach na przykładzie „Słownika pojęciowego języka staropolskiego”*, Kraków.
80. Sikorski D., (2012): *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań.
81. Sikorski D., (2013): *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań.
82. Skok, P., (1930a): *La terminologie chrétienne en slave: le parrain, la marraine et le filleul*, „Revue des études slaves” 10, 186–204.

83. Skok P., (1934): *Zum Balkanlatein IV*, „Zeitschrift für romanische Philologie”, vol. 54, s. 424-499.
84. Stieber Z., (1952): *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 43/3-4, s. 917-932.
85. Stieber Z., (1979): *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa.
86. Stotz P., (1996): *Handbuch zur Lateinischer Sprache des Mittelalters. Dritter Band: Lautlehre*, München.
87. Szulc A., (1969): *Abriss der diachronischen deutschen Grammatik. Tl. 1, Das Lautsystem*, Warszawa.
88. Szydłowska-Ceglowa B., (1977): *Staropolskie nazewnictwo instrumentów muzycznych*, Wrocław.
89. Taszycki W., (1975): *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
90. Thomason S. G., Kaufman T., (1988): *Language contact, creolization, and genetic linguistics*, Berkeley.
91. Timofeeva O., (2017): *Lexical loans and their diffusion in Old English: Of ‘gospels’, ‘martyrs’, and ‘teachers’*, „Studia Neophilologica” 89:2, s. 215-237
92. Topolińska Z., (1974): *A historical phonology of the Kashubian dialects of Polish*, The Hague.
93. Traugott E., Dasher R., (2002): *Regularity in Semantic Change*, Cambridge.
94. Trávníček F., (1935): *Historická mluvnice československá: úvod, hláskosloví a tvarosloví*, Praha.
95. Turska H., (1970): *Leksykalne pożyczki białoruskie w języku polskim (doba staropolska)*, „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydz. I PAN”, z. 2 (57), s. 77-92).
96. Urbańczyk S., (1952): *Z zagadnień staropolskich, 4: Ańjoł, jenerał itp.*, „Język Polski” 32, 1952, s. 127-129.
97. Urbańczyk S., (1953): *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 44/1, s. 196-215.
98. Urbańczyk S., (1958): [Rec.:] *M. Pontanus, Der kleine Catechismus D. Martini Lutheri Deutsch und Wendisch gegen einander gesetzt. Mit Anhang der Sieben. Busspsalmen Königs*

Davids, Danzig 1643 und Passionsgeschichte, Danzig 1643. Nachdruck besorgt von Reinhold Olesch. Köln–Graz 1958., „Język Polski” 38, 1958, s. 385–388.

99. Urbańczyk S., (1963): *Charakterystyka staropolskich zapożyczeń wyrazowych z języka ukraińskiego* [w:] Milewski T., Safarewicz J., Sławski F. (red.), *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawiński*, Warszawa, s 437–444.
100. Walczak B., (1995): *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław.
101. Walczak B. (1997): *Słownictwo pochodzenia obcego na warsztacie badacza: problem granic („głębokości“) opisu genetycznego*, [w:] Popowska-Taborska H. (red.), *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, Warszawa, s. 269-280.
102. Walczak B., (2012): *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, [w:] Bartmiński J. [red.], *Współczesny język polski*, Lublin, s. 527–540.
103. Waniakowa J., (1998): *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*, Kraków.
104. Wanicowa Z., (2006): *O zależności języka Biblii królowej Zofii od wzoru czeskiego* [w:] *Studia historyczne ofiarowane Romanowi Marii Zawadzkiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. ks. J. Urbana, Kraków, s. 727-759.
105. Wasilkiewicz K., (2018): *Zarys dziejów Baliwatu Brandenburskiego Joannitów do końca XVI w. Wpływ reformacji na jego funkcjonowanie*, „Studia Europea Gnesnensia” 18/2018.
106. Weinreich U., (1968): *Languages in contact. Findings and problems*, The Hague, Paris, New York.
107. Weiss-Brzezina M., (1970): *Z dziejów wyrazów zapożyczonych w języku polskim: pergamin/pargamin*, „Język Polski” 50, s. 46-55.
108. Weyssenhoff-Brożkowa K., (1991): *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*, Kraków.
109. Wiszewski P., (2008): *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław.
110. Witaszek-Samborska M., (1993): *Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
111. Witkowski W., (2013): *Jeszcze raz o najdawniejszych zapożyczeniach ruskich (wschodniosłowiańskich) w języku polskim*, „Rocznik Sławistyczny” LXII, s 159–167.
112. Wohlgemuthl J., (2009): *A Typology of Verbal Borrowings*, Berlin, New York.

113. Йордан Й., (1971): *Романское языкознание*, Moskwa (I wyd.: Bukareszt 1962).

Słowniki, encyklopedie:

1. AhdEt=Lloyd A., Springer O., (1998–): *Etymologisches Wörterbuch des Althochdeutschen. Bd. I: A - bezzisto i następne*, Göttingen.
2. BańkEt=Bańkowski A., (2000): *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa oraz Bańkowski A., (2014): *Etymologiczny słownik mowy polskiej*, t. 3, Częstochowa.
3. BezljajEt=Bezljaj F., Furlan M., Snoj M., (1977-2007), *Etimološki slovar slovenskega jezika*, t. I-V, Ljubljana.
4. BorEt=Boryś W., (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
5. BrückEt=Brückner A., (1985): *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa (I wyd.: Kraków 1927).
6. DEAF=Dictionnaire Étymologique de l’Ancien Français, dostępny w internecie pod adresem: www.deaf-page.de [dostęp: 17.01.2022].
7. Du Cange= Du Cange et al., (1883–1887): *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, Niort. (słownik dostępny w internecie pod adresem <http://ducange.enc.sorbonne.fr/>, dostęp: 26.05.2021)
8. EJP=Urbańczyk S. [red.], (1991): *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.
9. Ernout A., Meillet. A., (2001): *Dictionnaire étymologique de la langue latine*, Paris.
10. ESJS=*Etymologický slovník jazyka staroslověnského* (1989–), red. E. Havlová et al., Praha, Brno.
11. ESSČ=*Elektronický slovník staré češtiny*, dostępny na stronie <https://vokabular.ujc.cas.cz/hledani.aspx> (dostęp: 24.06.22).
12. Geb=Gebauer J., (1970): *Slovník staročeský, I–II (A–N)* Praha (przedruk I wydania z lat 1900-1913; słownik dostępny w internecie: <https://vokabular.ujc.cas.cz/>).
13. Georges=Georges K., (1913): *Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch*, Hannover (dostępny w internecie: <https://outils.biblissima.fr/en/collatinus-web/>, dostęp: 19.01.2023).
14. GeorgievEt=Български етимологичен речник (1971-), red. Вл. Георгиев i in., София.
15. GluhEt=Gluhak A., (1993): *Hrvatski etimološki rječnik*, Zagreb.

16. Karpluk M., (2001): *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków.
17. KlugeEt= Kluge F., (2011): *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, De Gruyter.
18. KöblerAlt=Köbler G., (2014): *Althochdeutsches Wörterbuch* (słownik dostępny jest w internecie pod adresem <http://www.koeblergerhard.de/ahdwbhin.html>, dostęp: 17 III 2022).
19. KöblertMit=Köbler G., (2014): *Mittelhochdeutsches Wörterbuch* (słownik dostępny jest w internecie pod adresem <https://www.koeblergerhard.de/mhdwbhin.html>, dostęp: 17 III 2022).
20. KopEt=Holub J., Kopečný F., (1952): *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
21. KrálikEt=Králik L., (2015): *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava.
22. Kriaras=Κριαράς E., (1968-), *Λεξικό της μεσαιωνικής ελληνικής δημόδους γραμματείας (1100-1669)*, t. I-, Θεσσαλονίκη.
23. LampePatr=Lampe G. W. H. (ed.) (1961): *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford.
24. Lexer=Lexer M., *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*. (słownik dostępny w internecie: <https://www.woerterbuchnetz.de/Lexer>, dostęp: 29.01.2021)
25. L&S=Lewis C. T., Short C., (1879): *A Latin Dictionary*, Oxford. (słownik dostępny w internecie: <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.04.0059>, dostęp: 3.06.2022 oraz <https://alatus.com/lis/index.php>, dostęp: 3.06.2022)
26. LSJ=Liddell H. G., Scott R., (1843): *A Greek-English Lexicon*, Oxford. (słownik dostępny w internecie pod adresem <http://stephanus.tlg.uci.edu/lis/#eid=1>, dostęp: 26.05.2021)
27. MSS=*Malý staročeský slovník* (1979), red. J. Bělič, A. Kamiš, K. Kučera, Praha.
28. MachEt=Machek V., (1968): *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
29. MańEt=Mańczak W., (2017): *Polski słownik etymologiczny*, Kraków.
30. Nier.=Niermeyer J. F., (1976): *Mediae latinitatis lexicon minus*, Leiden.
31. PratiEt= Prati A., (1951): *Vocabolario Etimologico Italiano*, Torino.
32. RejzEt=Rejzek J., (2001): *Český etymologický slovník*, Leda.
33. RudEt=Rudnyč'kyj J.B., (1962-1982): *An Etymological Dictionary of the Ukrainian Language*, t. 1-2, Winnipeg.
34. SchusEt=Schuster-Šewc (1978-1989): *Historisch-etymologisches Wörterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache*, Bautzen.

35. Schützeichel R., (2012): *Althochdeutsches Wörterbuch* (7., durchgesehene und verbesserte Auflage), Berlin/Boston.
36. SDJ=Словарь древнерусского языка (XI–XIV вв.) (1988-2016), ред. П. И. Аванесов, Москва.
37. SGKP=B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880-1902.
38. SJS=Kurz J., red., (1966–): *Slovník jazyka staroslověnského*, Praha.
39. SkokEt=Skok P., (1971-1972): *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, t. I-II, Zagreb.
40. SławEt=Sławski F., (1952-1982): *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków.
41. *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, dostępny w internecie: <https://spjs.ijp.pan.pl/spjs/strona/kartaTytulowa> (dostęp: 12.01.2023).
42. SŁP=*Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce* (słownik dostępny w internecie pod adresem <https://elexicon.scriptor.es/pl/#>, dostęp: 26.05.2021) oraz wydania papierowe: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, tom VIII, zeszyt 1-11, pod red. Krystyny Weyssenhoff-Brożkowej (z. 1-4) i Michała Rzepieli (z. 5-11), Kraków 2002-2021.
43. SSSt=Urbańczyk S. [red.], (1953-2002): *Słownik staropolski*, Kraków oraz Deptuchowa E. [red.], (2014): *Słownik staropolski. Suplement cz. I (verba absentia)*, Kraków.
44. SłStUkr=Словник староукраїнської мови XIV - XV ст., ред. Л. Л. Гумецька, т. I-II, Київ 1977-1978.
45. Soph.=Sophocles E. A., (1900): *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods*, New York.
46. SPXVI=*Słownik polszczyzny XVI w.*, red. M. R. Mayenowa i in., Wrocław.
47. SRJ XI-XVII=Словарь русского языка XI-XVII вв. (1975-), ред. С. Г. Бархударов, Москва.
48. SSNO=*Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 1-7, Wrocław 1965-1987.
49. StčS=*Staročeský slovník*, red. I. Němec i in., Praha 1968-2008.
50. TLL=*Thesaurus Lingua Latinae*, dostępny w internecie pod adresem <https://www.thesaurus.badw.de/tll-digital/tll-open-access.html>, dostęp 26.05.2021).
51. VasEt=Vasmer M. (1953-1958): *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Bd. I-III, Heidelberg.
52. *Vocabularius ex quo* (1478), (dostępny w internecie: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/edition/54823?id=54823&from=publication#description>, dostęp: 18.03.2021).

53. WartburgEt= von Wartburg W., *Französisches Etymologisches Wörterbuch*, dostępny w internecie pod adresem <https://apps.atilf.fr/lecteurFEW/>, dostęp 26.05.2021).
54. WDLP=de Vincenz, A., Hentschel, G., (2010): *Das Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache*, Göttingen – Oldenburg (słownik dostępny jest w internecie pod adresem <http://diglib.bis.uni-oldenburg.de/bis-verlag/wdlp/>).
55. Ν. Γ. Πολίτης, (1902): *Μελέται περί του βίου και της γλώσσης του ελληνικού λαού. Παροιμίαι - Τόμος Δ΄*, Αθήναι.

Źródła internetowe:

1. Elektroniczny Korpus Polskiej Łaciny Średniowiecznej: <https://scriptores.pl/efontes/> (dostęp: 3.05.2022)
2. Oficjalna strona zakonu kartuzów, zawierająca historię zakonu: <https://chartreux.org/moines/en/history/> (dostęp: 3.05.2022).

ANEKS 1

Opis tabeli

Wyraz

W kolumnie tej znajdują się wyrazy lub ich warianty analizowane w pracy. Dla uproszczenia w polu tabeli podawano tylko jeden wariant (lub wariant współczesny, jeśli taki występuje w główce hasła w Sstp). Jeżeli dwóm lub trzem wariantom wyrazu przypisano różne pochodzenie, wyróżniano je na potrzeby tabeli jako osobne wyrazy (por. *korona, koruna, krona*); z kolei pary (*Bierzmowanie*), (*Bierzmować*) czy *Chrzcić, Chrzest* zostały wpisane w tabeli jako jeden wyraz, ponieważ mają wspólne pochodzenie, przy czym jeden z nich jest wtórny wobec drugiego, ale przy analizie etymologicznej nie udało się ustalić, który.

Bezpośrednie źródło łacińskie (romańskie), Pośrednictwo czeskie, Pośrednictwo germańskie (dial. niem. lub gocki)

W tych trzech kolumnach na podstawie przeprowadzonej w pracy analizy etymologicznej określono prawdopodobieństwo, że wyraz jest w staropolszczyźnie bezpośrednim latynizmem (romanizmem), że przeszedł przez pośrednictwo czeskie oraz że przeszedł przez pośrednictwo niemieckie. Przyjęto następującą skalę:

- 1 - wykluczone/bardzo mało prawdopodobne
- 2 - niewykluczone/mniej prawdopodobne niż alternatywa
- 3 - równie prawdopodobne co alternatywa
- 4 - prawdopodobne/bardziej prawdopodobne niż alternatywa
- 5 - bardzo prawdopodobne/pewne

Niewielką grupę wyrazów, które prawdopodobnie wywodzą się z wczesnych form romańskich kontynuujących postaci łacińskie, sklasyfikowano dla uproszczenia w tej samej grupie co latynizmy (zwłaszcza, że niekiedy wyraz można wyprowadzać zarówno bezpośrednio z łaciny, jak i z formy romańskiej). Należy zwrócić uwagę, że wysokie prawdopodobieństwo oznaczone w kolumnie „Pośrednictwo germańskie (dial. niem. lub gocki)” nie oznacza automatycznie, że wyraz jest germanizmem bezpośrednim, ponieważ mógł trafić do polszczyzny np. drogą łacina → dialekt niemiecki → czeski → polski; zagadnieniu temu poświęcono więcej uwagi w części pracy opisującej wnioski.

Pośrednictwo wschodniosłowiańskie (tak/nie)

W tej kolumnie nie było potrzeby odwoływać się do skali prawdopodobieństwa, ponieważ każdorazowo da się jasno określić, czy pośrednictwo wschodniosłowiańskie nastąpiło, czy nie.

Brak udziału łaciny (tak/nie)

W tej kolumnie wpisywano „tak”, jeżeli dany wyraz wywodzi się z greki i przedostał się do polszczyzny drogą bez udziału języka łacińskiego.

Czy wywodzi się z greki (tak/nie)

„Tak” w tej kolumnie oznacza, że wyraz wywodzi się ostatecznie z języka greckiego (gdzie może być zarówno wyrazem rodzimym, jak i zapożyczeniem – zagadnienie to nie było obiektem zainteresowania pracy).

Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)

Wpisywano „tak” przy wyrazach, które można uznać za należące do najstarszych warstw zapożyczeń – sprzed chrystianizacji lub z jej początków.

Może być sprzed chrystianizacji (tak/nie)

Wpisywano „tak” przy wyrazach, w przypadku których co najmniej możliwe wydaje się ich zapożyczenie jeszcze przed chrystianizacją, należą zatem do najstarszej warstwy pożyczek.

Część mowy – jeśli inna niż rzeczownik

Jeżeli dany wyraz reprezentuje inną część mowy niż rzeczownik, określano ją tutaj. Puste pole oznacza, że dany wyraz jest rzeczownikiem.

Grupa semantyczna

Jeżeli dany wyraz należy do grupy semantycznej, którą ze względu na jej wyrazistość i drogę przenikania warto wyróżnić, precyzowano ją w tej kolumnie.

Inne

Wpisywano tu uwagi dodatkowe.

Data poświadczenia

Wpisywano tu datę pierwszego poświadczenia wyrazu (na podstawie Sstp).

Data poświadczenia w derywacie/nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)

Wpisywano tu datę poświadczenia najwcześniej poświadczonego derywatu lub nazwy własnej, jeżeli są poświadczone wcześniej niż sam wyraz; w przeciwnym razie pole to zostawiano puste.

Lp.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romańskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo germańskie (dial. niem. lub gocki)	Pośrednictwo wschodniosłowiańskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być sprzed chryścianizacji (tak/nie)	Część mowy – jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświęcenia	Data poświędzenia w denywacji/nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
1	Adwent	3	3	1				tak			Święta, kalendarz		ca 1409	
2	(Anioł)	3	3	1			tak	tak					ca 1380	
3	(Antychryst)	3	3	1			tak						(1449) XVI	
4	Antyfona	5	1	1			tak				Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
5	Apostoł	3	3	1			tak	tak					ca 1409	
6	(Archanioł)	3	3	1			tak						1453	
7	(Archi diakon)	5	1	1			tak				Stanowiska i funkcje		1414	
8	(Archimandryta)	1	1	1	tak		tak				Stanowiska i funkcje	Wtórny wpływ łaciny	1445	
9	Arcybiskup	4	2	1			tak				Stanowiska i funkcje		1402	(1387) XVI
10	(Arka)	1	2	5									1455	
11	Bazyliżek	1	5	3			tak						ca 1400	
12	(Betfania)	5	1	1			tak				Święta, kalendarz		XVI in.	
13	(Bierzmowanie), (Bierzmować)	1	5	5				tak					1448	
14	Biskup	1	5	4			tak	tak			Stanowiska i funkcje		1393	1136
15	Brewiarz	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		ca 1500	
16	(Bulla)	4	2	1									1484	
17	Cerkiew	1	1	5			tak	tak	tak				ca 1380	
18	Cherubin	5	1	1			tak						XIV ex.	
19	Chór	5	1	1			tak						ca 1400	
20	Chrześć, Chrzest	1	2	5			tak	tak		Czasownik			ca 1409	1136
21	Chrześcjanin	1	2	5			tak	tak	tak				ca 1408	XIV ex.
22	(Cmentarz)	4	2	1			tak						1449	
23	(Cylicjum)	5	1	1			tak				Ubiór, wyposażenie		1455	
24	Dedomy	5	1	1			tak				Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
25	Diabeł	1	5	1			tak	tak					ca 1380	1257
26	(Diakon)	5	1	1			tak				Stanowiska i funkcje		XV p. post.	
27	Doktor	4	2	1									ca 1409	1354-1355
28	Dziekan	4	2	1							Stanowiska i funkcje		1436	1388
29	(Epifania)	5	1	1			tak				Święta, kalendarz		XVI in.	
30	Epistoła	4	2	1			tak						1463	

l.p.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romanskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo niemieckie (dial. niem. lub gocki)	Pośrednictwo wschodnioeuropejskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być przedchrześcijański (tak/nie)	Część mowy - jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświadczenia	Data poświadczenia w derywacji/ nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
31	(Ewangelia)	5	1	1	1		tak	tak					1399	
32	(Ewangelista)	5	1	1	1		tak						ca 1380	
33	Ezeiła	5	1	1	1		tak				Sekty		XVI in.	
34	Fanyzeusz	5	1	1	1		tak				Sekty		XVI in.	
35	(Filateria)	5	1	1	1		tak						XVI in.	
36	Filozof	4	2	1	1		tak						1447-1462	1445
37	(Filozofia)	4	2	1	1		tak						XVI in.	
38	Fraternalny	5	1	1	1					Przymiotnik			1480	
39	Format	5	1	1	1								1442	
40	(Głosa)	3	3	1	1		tak						XVI in.	
41	Gryf	5	1	1	1		tak						1412	1385
42	(Historia)	5	1	1	1		tak						XVI in.	
43	(Homilia)	4	2	1	1		tak						XVI in.	
44	Hymn	5	1	1	1		Tak				Modlitwy, nabożeństwa		1450	
45	Hymna	1	5	1	1		tak				Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
46	(Illumen)	1	1	1	1	tak					Stanowiska i funkcje		1445	
47	Infula	4	2	1	1						Ubiór, wyposażenie		1463	
48	Interdykt	4	2	1	1								1449	
49	Jalmuzna	1	4	5	5		tak						1437	1430
50	Kacerz	1	3	5	5		tak					Pośr. Włoskie	ca 1409	1370
51	Kalendy	3	3	1	1						Święta, kalendarz		1455	
52	Kanonik	5	1	1	1		tak				Stanowiska i funkcje		1403	
53	Kanownik	1	5	1	1		tak				Stanowiska i funkcje		1402	
54	*Kantor	4	2	1	1						Stanowiska i funkcje		-	1244
55	Kantyk	5	1	1	1						Modlitwy, nabożeństwa		XVI in.	
56	Kapelan	3	1	3	3						Stanowiska i funkcje		1446	
57	Kapitulium	4	2	1	1								1449	
58	Kapituła	5	1	1	1								1407	
59	Kapła	1	5	5	5						Stanowiska i funkcje		1407	
60	Kaplan	1	2	5	5						Stanowiska i funkcje		1400	1366
61	Kardynał	3	3	1	1						Stanowiska i funkcje		1454	1393
62	Karta	4	2	1	1		tak						XVI in.	

Lp.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romanskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo niemieckie (dial. niem. lub gock)	Pośrednictwo wschodniośląskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być przed chrystianizacją (tak/nie)	Cześć mowy – jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświędzenia	Data poświędzenia w derywacie/ nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
63	Kartuz	5	1	1									XV p. post.	
64	Kielich	1	1	5									ca 1400	
65	Klasztor	1	2	5				tak	tak				ca 1409	
66	*Kleryk	5	1	1							Stanowiska i funkcje		-	1294
67	Kmoń	1	5	1								Z formy romańskiej	XV p. pr.	1449
68	Kmoń	1	5	1								Z formy romańskiej	XV p. pr.	
69	Koleja	4	2	1					tak			Z formy romańskiej	1255	
70	Komendator	5	1	1							Stanowiska i funkcje		1433	
71	Komendor	1	1	5							Stanowiska i funkcje		1397	
72	Kompleta	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
73	Komża	1	5	1							Ubiór, wyposażenie	Może z formy romańskiej	1471	1428-1432
74	Konwent	4	2	1									1400	1399
75	(Konwers)	1	5	5									1425	1397
76	Korona	4	2	1				tak					ca 1400	1399
77	Koruna	2	4	1									1435	
78	Krona	1	1	5									1471	
79	Koronować	3	1	1						Czasownik		Może rodzimy deywat	ca 1400	
80	Kościół	1	2	5				tak	tak				ca 1380	1136
81	Krucjata	1	3	5			tak						1426	
82	Kryłos	1	1	1	tak		tak						1452	
83	Krzyż	5	3	1				tak	tak			Z formy romańskiej	1390	1136
84	Krzyżmo	1	4	5									ca 1420	
85	Kúm	1	1	1	tak								ca 1500	1418-1475
86	Kurwatura	5	1	1							Ubiór, wyposażenie		ca 1500	
87	Kustos	5	1	1							Stanowiska i funkcje		1405	1376
88	Laik	5	1	1			tak						1449	
89	(Lekcja)	4	2	1									1482-1483	
90	Lucyfer	5	1	1									ca 1500	
91	Lucyfer	2	4	1									XVI in.	

Lp.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romanskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo niemieckie (dial. niem. lub gocki)	Pośrednictwo wschodniośląskie łacińskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być sprzed chrystianizacji (tak/nie)	Część mowy – jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświadczenia	Data poświadczenia w derywacie/ nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
92	Magnifikat	5	1	1							Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
93	Manna	3	3	1									ca 1400	
94	(Materia)	5	1	1									1449	
95	(Mesjasz)	4	2	1									1454	
96	Metropolit	1	1	1	tak	tak	tak				Stanowiska i funkcje łaciny	Wtórny wpływ łaciny	1458	
97	Minister	4	2	1							Stanowiska i funkcje		1484	
98	Mira	3	3	1									ca 1380	
99	Mnich	1	5	5			tak		tak				1404	1386
100	Monaster	1	1	1	tak	tak	tak					Wtórny wpływ łaciny	(1407) 1549	
101	Msza	2	3	5				tak				Może z formy romańskiej	XIV ex.	1398
102	Natura	5	1	1									XV med.	
103	Nieszpór	1	5	3							Modlitwy, nabożeństwa		ca 1420	
104	Nona	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		ca 1500	
105	Oblata	5	1	1								Może zle odczytany wyraz <i>oblata</i>	XV p. Pr.	
106	Ofertorzja	5	1	1									ca 1400	
107	Ofiara	1	5	3									ca 1400	
108	Oktawa	5	1	1							Modlitwy, nabożeństwa		1450	
109	Olej	3	2	3			tak	tak	tak			Wtórnie wzięty do term. chrz.	ca 1400	
110	Oltaż	1	3	5				tak	tak				ca 1400	ca 1257
111	Opat	1	5	5			tak						1398	1136
112	Opiora	1	5	3								Prawdopodobnie wariant wyrazu <i>oflora</i>	XV in.	
113	Oplatek	1	5	5									(1358) 1542	
114	Oratarz	5	1	1									ca 1500	
115	Organista	5	1	1								Może wyraz łaciński	1367	
116	Organy	3	3	2									ca 1400	

Lp.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romanskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo niemieckie (dial. niem. lub gocki)	Pośrednictwo łacińskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być sprzed chryścianizacji (tak/nie)	Część mowy – jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświęcenia	Data poświęcenia w derywacie/ nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
117	Ornat	4	2	1							Ubiór, wyposażenie		1460	
118	Pacierz	1	5	3							Modlitwy, nabożeństwa		1393	1358 (1542)
119	Papież	1	5	5			tak				Stanowiska i funkcje		ca 1409	1382
120	Paradyż	4	2	1			tak						XV med.	
121	(Parochia)	5	1	1			tak						1449	
122	*Pascha	5	1	1			tak						-	XV ex.
123	(Pasja)	5	1	1									ca 1500	
124	(Patriarcha)	3	3	1			tak				Stanowiska i funkcje		1455	1436
125	Patron	5	1	1									1449	
126	Pelikan	3	3	1			tak						ca 1400	
127	Pelta	2	1	4									XV p. Post.	1136
128	Persona	4	1	2									ca 1400	
129	Pielgrzym	1	1	5									ca 1400	
130	Pleban	5	1	1									1399	
131	Poganiń	1	5	1								Z formy romańskiej	ca 1380	
132	Pop	1	2	5			tak	tak	tak		Stanowiska i funkcje		ca 1400	1387
133	(Popadla)	1	1	1	tak		tak				Stanowiska i funkcje		1437	
134	Potestat	4	2	1									XV p. post.	
135	Pozytyw	5	1	1									ca 1500	
136	(Pralat)	3	3	3							Stanowiska i funkcje		ca 1409	
137	Prebendarz	5	1	1							Stanowiska i funkcje		1445	
138	Proboszcz	1	5	5							Stanowiska i funkcje		1401	
139	(Procesja)	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		1491	
140	(Profecja)	5	1	1									1453	
141	Profes	5	1	1									ca 1500	
142	(Profesja)	5	1	1									1484	
143	Profeta	5	1	1									XIV ex.	1387
144	Proskura	1	1	1	tak		tak						1419	
145	Pryma	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
146	Przeor	1	5	2							Stanowiska i funkcje		1432	
147	*Przeonyjsza	1	5	2							Stanowiska i funkcje		-	1403

Lp.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romanskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo niemieckie (dial. niem. lub gocki)	Pośrednictwo wschodniosłowiańskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być sprężystością (tak/nie)	Część mowy - jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświęcenia	Data poświęcenia w derywacie/ nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
148	Psalm	5	1	1			tak				Modlitwy, nabożeństwa		ca 1400	
149	Psalterz	5	1	1			tak						1484	
150	Refektarz	4	2	1									1471	
151	Regula	5	1	1									1466	1411
152	Relikwie	5	1	1									ca 1409	
153	Rubryka	4	2	1							Sekty		1449	
154	Saduceusz	4	2	1			tak					XVI in.		
155	(Scholastryk)	4	2	1			tak				Stanowiska i funkcje		1434	
156	Seksta	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
157	Sekta	4	2	1									XVI in.	
158	Serafin	5	1	1			tak						XIV ex.	1228
159	Sobota	2	4	1			tak	tak	tak				1404	1252
160	(Stula)	5	1	1							Ubiór, wyposażenie		1455	
161	Stypa	5	1	1									XV med.	1437
162	Sufragan	2	4	5							Stanowiska i funkcje		1463	
163	Synagoga	3	3	1			tak						ca 1400	
164	Synod	4	2	1			tak						ca 1500	
165	Szatan	1	4	5			tak						(1449) XVI	1390
166	Szkaplerz	1	5	5									1463	
167	Taca	1	1	5								Pośr. włoskie	1488	
168	Tekst	4	2	1									XV med.	
169	(Teofania)	5	1	1			tak				Święta, kalendarz		XVI in.	
170	(Tercja)	4	2	1							Modlitwy, nabożeństwa		1482-1483	
171	Testament	4	2	1									1449	
172	Tron	3	3	1			tak						XIV ex.	
173	Tum	1	1	5									ca 1500	1407
174	Ufundować	5	1	1						Czasownik			1482-1483	
175	Wiersz	1	5	5									ca 1470	
176	(Wigilia)	5	1	1									1388	
177	(Wikary)	5	1	1							Stanowiska i funkcje		1398	

Lp.	Wyraz	Bezpośrednie źródło łacińskie (romanskie)	Pośrednictwo czeskie	Pośrednictwo niemieckie (dial. niem. lub gocki)	Pośrednictwo wschodniośląskie (tak/nie)	Brak udziału łaciny (tak/nie)	Czy wywodzi się z greki (tak/nie)	Prawdopodobnie należy do najstarszych pożyczek (tak/nie)	Może być przed chrystianizacją (tak/nie)	Część mowy – jeśli inna niż rzeczownik	Grupa semantyczna	Inne	Data poświadczenia	Data poświadczenia w derywacie/ nazwie własnej (jeśli wcześniejsza)
178	Wino	1	1	5				tak	tak			Wtórnie włączony do term. chrz.	ca 1400	1382
179	Wizytator	4	2	1							Stanowiska i funkcje		1484	
180	Wyfrykusz	5	1	1							Stanowiska i funkcje		(1413) XVII	
181	Żak	1	5	1			tak				Stanowiska i funkcje	Z formy romańskiej	ca 1400	1391
182	Żalm	1	5	5			tak				Modlitwy, nabożeństwa		ca 1400	
183	Żołtarz	1	5	5			tak						ca 1400	
184	Żegnać	1	2	5				tak	tak	Czasownik			ca 1400	
185	Żyd	4	2	1			tak	tak	tak			Z formy romańskiej	1391	1204

ANEKS 2: Spis wyrazów wyekscerpowanych z Sstp

Poniżej znajduje się spis wszystkich wyrazów wyekscerpowanych z Sstp, których łacińskie lub greckie (bezpośrednie lub pośrednie) pochodzenie uznałem za co najmniej możliwe; w wielu przypadkach wykluczenie lub potwierdzenie tego pochodzenia wymaga dalszych studiów. Jeżeli Sstp notuje kilka wariantów wyrazu, podawałem tylko pierwszy; jeżeli główka hasła w Sstp zaczyna się od postaci uwspółcześnionej w nawiasie, podawałem tę właśnie postać.

I.p.	Leksem
1	adamaszek
2	adwent
3	agaryk
4	agat
5	agrest
6	akademski
7	(aksamit)
8	(alabaster)
9	alkierz
10	(almaria)
11	aloes
12	(ałun)
13	amaryszka
14	(ambrozja)
15	ambroże
16	(anioł)
17	(antychryst)
18	antyfona
19	anyż
20	apist
21	apostoł
22	(apteka)
23	(aptekarz)
24	arabik

I.p.	Leksem
25	arabski
26	(archanioł)
27	(archidiakon)
28	(archimandryta)
29	arcybiskup
30	(arka)
31	armoniak
32	atrament
33	bakałarz
34	2. balas
35	(baldrian)
36	balsam
37	balsamita
38	(balwierz)
39	bałdka
40	bania
41	bankarz
42	barchan
43	barł
44	barwina
45	baryła
46	baster
47	baszta
48	bawół

I.p.	Leksem
49	(bazylia)
50	bazyliszek
51	bażant
52	(bdelium)
53	benedykt
54	benedykta
55	(berło)
56	(bertram)
57	beryl
58	(bierzmować)
59	(bierzmowanie)
60	(biesagi)
61	(betfania)
62	bik
63	biret
64	bisior
65	biskup
66	blanki
67	(bochenek)
68	boraks
69	brewiarz
70	(brezylia)
71	brotan
72	brzoskiew

I.p.	Leksem
73	brzoskwinia
74	budzicht
75	(bulla)
76	bułga
77	bułka
78	burak
79	bursa
80	cebula
81	cedr
82	cegła
83	celidon
84	celidonia
85	1. cendat
86	(centuria)
87	(centurion)
88	cerkiew
89	cesarz
90	(cetnar)
91	cętka
92	cherubin
93	(cholera)
94	chór
95	(chryst)
96	chrzcić
97	chrzest
98	chrześcijanin
99	chusta
100	ciecierzyc
101	cieciorka
102	clo

I.p.	Leksem
103	(cmentarz)
104	cykuta
105	(cylicjum)
106	cynamon
107	cyndalin
108	cynderdortowy
109	(cynober)
110	(cyprys)
111	cyrkiel
112	cysterna
113	cytrynat
114	cytwar
115	czapka
116	czynsz
117	czyszpuła
118	ćwikła
119	(daktyl)
120	damaszek
121	data
122	dedominy
123	2. deka
124	(deport)
125	deska
126	diabeł
127	(diak)
128	(diakon)
129	(dias)
130	(diament)
131	doktor
132	dolet

I.p.	Leksem
133	dormitarz
134	(driakiew)
135	drybus
136	duchen
137	dupła
138	dynia
139	(dyptam)
140	dziekan
141	(ebur)
142	efi
143	(ekwitacja)
144	(elekcja)
145	element
146	(encenie)
147	enula
148	(epifania)
149	epistoła
150	(ewangelia)
151	(ewangelista)
152	ezeita
153	fałsz
154	faraon
155	farniż
156	faryzeusz
157	ferska
158	figa
159	figusz
160	figuła
161	figułusz
162	figura

I.p.	Leksem
163	filar
164	(filatria)
165	filoroza
166	filozof
167	(filozofia)
168	(fiołek)
169	firmament
170	fletnia
171	fluta
172	folować
173	folusz
174	forma
175	format
176	formuza
177	forsztat
178	fraternalny
179	fundament
180	funt
181	furta
182	fus
183	gagatek
184	galaktyt
185	galander
186	galareta
187	gałban
188	gbeł
189	gdula
190	geometer
191	giejślic
192	(gips)

I.p.	Leksem
193	(glosa)
194	gomor
195	(graf)
196	grafka
197	gramatyka
198	granatek
199	grecki
200	grosz
201	gryf
202	gubernatorowa
203	gubiel
204	gunia
205	gutta
206	helena
207	(hiacynt)
208	hin
209	(hipokryta)
210	(historia)
211	(hizop)
212	(homilia)
213	(hrabia)
214	hymn
215	hymna
216	(ihumen)
217	imbir
218	indycht
219	infuła
220	inkaust
221	instrument
222	interdykt

I.p.	Leksem
223	(ircha)
224	izba
225	jałmużna
226	(jarmułka)
227	(jarmunica)
228	jaspis
229	jujube
230	kacierz
231	kadź
232	kafr
233	Kaganiec
234	kalendy
235	kalkatar
236	kałamarz
237	kamel
238	kamsor
239	kanał
240	kanclerz
241	kanonik
242	kantorowy
243	kantyk
244	kapary
245	kapelan
246	kapitulum
247	1. kapituła
248	2. kapituła
249	kapła
250	kapłan
251	(kapłon)
252	kaptur

I.p.	Leksem
253	Kapusta
254	kara
255	karbana
256	kardynał
257	1. karta
258	2. karta
259	karuj
260	karwukiel
261	kasa
262	(kasja)
263	kastellum
264	kasztan
265	(kasztań)
266	kasztel
267	kasztelan
268	katedra
269	kauza
270	kawda
271	kawijan
272	kawijas
273	kibel
274	kielich
275	kierbnik
276	kiper
277	klasztor
278	klawicymbalista
279	klawikord
280	kluza
281	kmieć
282	kmin

I.p.	Leksem
283	kmotr
284	kmotra
285	koc
286	(kocioł)
287	koka
288	Kokcyn
289	(kolacja)
290	(kolender)
291	kolerz
292	kolęda
293	kołdra
294	kołnierz
295	kołtrysz
296	komendator
297	komendor
298	komin
299	komnata
300	komora
301	kompleta
302	kompost
303	kompromis
304	komża
305	kontryfał
306	konwent
307	(konwers)
308	konew
309	koopertura
310	1. (kopia)
311	2. (kopia)
312	korab

I.p.	Leksem
313	koraał
314	korbas
315	korona
316	kort
317	kost
318	kosztować
319	koszuła
320	kościół
321	1. kot
322	(kreda)
323	(krokus)
324	kronika
325	kruchta
326	kruglik
327	krust
328	krużyk
329	kryłos
330	kryształ
331	krzynia
332	krzynów
333	krzyż
334	kubeł
335	kuchnia
336	kufa
337	kuglarz
338	kum
339	kupić
340	kurwatura
341	kustos
342	kwarta

I.p.	Leksem
343	(kwitacja)
344	laik
345	lak
346	(lakrycja)
347	lampa
348	lampasz
349	lanca
350	lanka
351	latarnia
352	latryna
353	laudan
354	lawenda
355	lazur
356	legat
357	(lekcja)
358	lektwarz
359	lew
360	lewart
361	lewita
362	libez
363	libra
364	(lilia)
365	(limonia)
366	literat
367	litra
368	(logiczny)
369	lubieszcz
370	lubieszczek
371	lubieszczyk
372	lubsza

I.p.	Leksem
373	luboszcz
374	lubszczyk
375	lucyfer
376	lulek
377	łacha
378	łacina
379	łagiew
380	łocyca
381	łocyga
382	łodzyga
383	2. łuna
384	maczuga
385	(magister)
386	magnes
387	magnifikat
388	1. maj
389	2. maj
390	(majeran)
391	majestat
392	makula
393	(małmazja)
394	mandat
395	1. mandel
396	manna
397	2. man
398	manolka
399	mantyka
400	margaryta
401	marmur
402	maruna

I.p.	Leksem
403	marzec
404	mastyk
405	(materia)
406	matrzyna
407	(melancholia)
408	melon
409	membrana
410	(mesjasz)
411	metropolit
412	metryka
413	mętnik
414	mięta
415	migdał
416	mila
417	minca
418	minister
419	minuta
420	mira
421	mirtus
422	misa
423	mistr
424	mistrz
425	młyn
426	młynarz
427	mna
428	mnich
429	monaster
430	moneta
431	mora
432	morawiny

I.p.	Leksem
433	morwa
434	mosiądz
435	moszcz
436	motyka
437	(moździerz)
438	msza
439	mur
440	murzyn
441	muszkat
442	nard
443	narszczek
444	natura
445	nieszpór
446	(nieszpuła)
447	nobel
448	nona
449	obligować się
450	ocet
451	ofertorzyja
452	ofiara
453	ogórek
454	okir
455	oktawa
456	oleander
457	olej
458	olepent
459	oliwa
460	ołtarz
461	onychinus
462	opat

I.p.	Leksem
463	opich
464	opoponag
465	opyrmynt
466	oratarz
467	organist
468	organista
469	organy
470	orłoj
471	ornat
472	ortowy
473	(osioł)
474	ostrzych
475	pacht
476	pacierz
477	pakszymat
478	pakt
479	pal
480	palma
481	pałac
482	pancerz
483	panew
484	papież
485	2. para
486	paradyż
487	paralitik
488	paraliż
489	pard
490	pardus
491	(parochia)
492	(pasja)

I.p.	Leksem
493	pasternak
494	patenica
495	(patriarcha)
496	patron
497	paw
498	pelikan
499	pełła
500	penid
501	pergamenista
502	(pergamin)
503	perleja
504	perła
505	persona
506	(pędzel)
507	pielgrzym
508	pieniądz
509	pieprz
510	pietruszka
511	pigwa
512	piłatyk
513	2. piła
514	piotruziele
515	piotrużel
516	(piwonia)
517	pizmo
518	plac
519	plaga
520	(planeta)
521	(plaster)
522	pleban

I.p.	Leksem
523	2. płat
524	poganin
525	pokieł
526	polej
527	pop
528	(popadia)
529	popadynia
530	(popodia)
531	popodynia
532	1. port
533	porta
534	post
535	potestat
536	pozytyw
537	pór
538	(prałat)
539	prasa
540	prebendarz
541	proboszcz
542	(procesja)
543	(profecja)
544	profes
545	(profesja)
546	profeta
547	(prokuracja)
548	prokurator
549	prolog
550	proskura
551	pryma
552	przeor

I.p.	Leksem
553	przywilej
554	psalm
555	psalterz
556	publikan
557	pud
558	pukiel
559	(pumeks)
560	pund
561	pupa
562	puszka
563	rapontikum
564	refektarz
565	reguła
566	rejestr
567	relikwiarz
568	relikwie
569	rezyna
570	(rodzynka)
571	roman
572	2. rota
573	3. rota
574	róża
575	rubin
576	rubryka
577	rumien
578	(rumianek)
579	rumnek
580	ruta
581	rybałt
582	(rygiel)

I.p.	Leksem
583	rywal
584	ryż
585	rzodkiew
586	sagan
587	sak
588	(saletra)
589	salmiak
590	salsa
591	saltra
592	samborza
593	sandał
594	sandares
595	sanikl
596	sanlert
597	sarkokol
598	(sasanki)
599	sceptr
600	sceptrum
601	(scholastyk)
602	sebesten
603	(sekret)
604	seksta
605	sekta
606	senat
607	sens
608	serpan
609	skafa
610	skartabel
611	2. skop
612	skorpion

I.p.	Leksem
613	skrzynia
614	skrzyptural
615	sobota
616	spicherz
617	spiknard
618	1. spiża
619	2. spiża
620	sporysz
621	(stacja)
622	statut
623	storaks
624	(struś)
625	strych
626	(stuła)
627	stypa
628	(subtelność)
629	sufragan
630	2. suk
631	suma
632	sumy
633	sykomorowy
634	sylabizować
635	synagoga
636	syndelin
637	synod
638	syrop
639	szafir
640	(szałwia)
641	szapka
642	szarłach

I.p.	Leksem
643	szarłat
644	szatan
645	szkaplerz
646	szkoła
647	szkort
648	szkudła
649	(szmaragd)
650	szpinak
651	szpital
652	szpunt
653	szrena
654	tablica
655	taras
656	taszka
657	tau
658	tekst
659	(teofania)
660	(tercja)
661	terebint
662	testament
663	tetrarcha
664	(topazjon)
665	topola
666	tron
667	(trybula)
668	trybun
669	trześnia
670	(tucja)
671	tum
672	tunika

I.p.	Leksem
673	turbit
674	turkus
675	(tygiel)
676	(tymian)
677	ufundować
678	urbanek
679	urbanik
680	urynał
681	2. wał
682	wanna
683	wasilek
684	wasilik
685	wazka
686	werbena
687	węborek
688	wielbłąd
689	wiersz
690	(wigilia)
691	(wikary)
692	winarz
693	wino
694	wirydarz
695	wizytator
696	wójt
697	wyka
698	wytrykusz
699	zamsz
700	2.zanikiel
701	2. zankiel
702	zizami

I.p.	Leksem
703	zydel
704	zydla
705	zynzybar
706	żak
707	żalm
708	żegnać
709	żemła
710	żołd
711	żołtarz
712	żyd